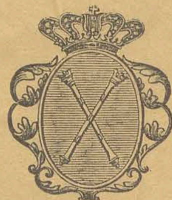
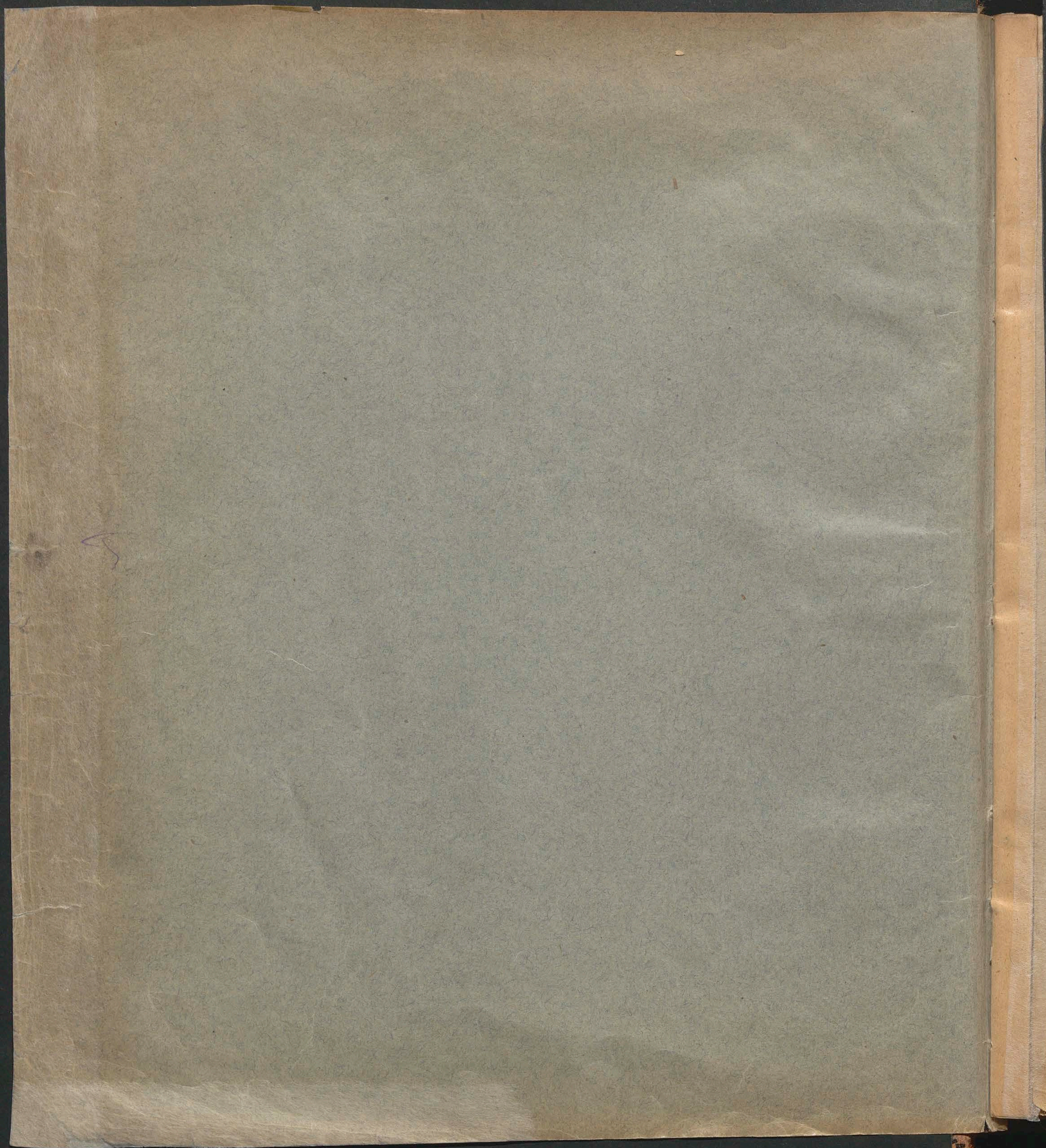






…zówki

dla odpisujących korespondencję Lelewela.

i. Pisać na arkuszach kancelaryjnych w jedną linję, z marginesem na 1/4 szerokości arkusza.

ii. Pisać na jednej stronie.

iii. Nie zaczynać następnego listu na stronie, na której skończył się poprzedni.

iv. Pismo modernizować.

v. Numer tomu podawać u góry arkusza.

vi. Podawać wyraźnie nadawcę, adresata, miejscowość i datę np.:
„Nowińszko Dominik do J. Lelewela, z Wilna, 17 maja 1807 r."

vi. Numer karty zaznaczać z boku na marginesie.

viii. Na marginesie również zaznaczać miejsce, w którem tekst znajduje się już na drugiej stronie karty.

Verte.

IX. Pisać wyraźnie i czytelnie!!

X. W razie jakichkolwiek wątpliwości zwracać się do asystenta.

XI. Z rękopisami obchodzić się ostrożnie, nie robić żadnych podkreśleń i znaczków.

Cz


BIBLIOTH. UNIV.
JAGELLONICAE

1. Tomaszewski Floryan ks. . . . . 1825.
2. Turski Wincenty . . . . 1825 – 1826
2. Tustanowski J. . . . . 1826.
16. Twardowski J. . . . . 1806 – 1822.
1. Tymiński Antoni . . . . 1829.
10. Uldyński J. . . . . 1819 – 1822
2. Warchowski Józef ks. . . . . 1829.
1. Wereszczyński A. 1829
1. Wiszniewski . . . . 1824.
4. Witwicki M. . . . . 1828.
10. Woelke A. . . . . 1815 – 1820
3. Wojewódzki . . . . 1828 – 1829.
4. Wolański Tadeusz . . . . 1827 – 1828
1. Woroniecki Jeremiasz 1830
5. Wybranowski J. ks. . . . . 1809.
1. Wyleżyński . . . . 1824.
3. Wyrwicz Antoni 1819
1. Wysocki . . . . 1826.
3. Zakrzewski Jan . . . . 1826 – 1828.
1. Zaleski . . . . 1828.
1. Załuski Józef . . . . 1827.
5. Zaorski . . . . 1821 – 1824.
5. Zawadzki M. . . . . 1809 – 1811.
1. Zeiszner L. . . . . 1830.
5. Zienowicz B. . . . . 1810 – 1827
1. Zienowicz Stefan . . . . 1826.
1. Żaba A. 1823

71.

91

20. Żuchowski Józef 1825-1830
11. Żukowski S. . . . . 1809-1829.
10. Żurakowski Sylwester . . . . . 1809-1829.
1. Życki T. . . . . 1828.

Od uczonych cudzoziemców:

3. Romanzoff 1823-1825
2. Bantisch-Kamenskij Dmitrij . . . . 1824.
2. Arnold 1815
1. Bojanus L. 1823
10. Capelli L. 1818-1830
8. Ciampi Sebastian 1825-1829
2. Clossing . . . . 1828.

Od księgarzy i drukarzy:

12. Zawadzki i Węcki . . . . . . 1809-1824.
7 Moritz Fr. 1819-1830
1. Munk J.C. 1828
8. Streibel Stanisław 1828-1830
6. Korn Wilhelm Bogumił 1827-1828
1. Bruck 1827
1. Zołkowski . . . . ?
1. Szumski 1829
1. Friedlein D.E. 1829
1. Glücksberg E. . . . . ?

200.

S. Tomaszewski

Panie Nayszanowniejszy

Dobrodzieiu!

Niemogąc pisać przy liście WJNarewicza, dziś moie prozby
nieść ośmielam się. Los moy Panie iest smutny, bo ukończywszy
nauki w Głównem Seminarium blisko roku iestem bez mieysca,
cierpię nędzę i niedostatek: racz Panie nademną nieszczęśliwym
ulitować się, nieodmów weyść z poważnem swoiem wstawieniem
się do JOKsięcia Michała Radziwiłły, aby na Zmitrowiczą Plebanią
mnie wydał prezenta, i nietrudno Panu Dobr. znaleść znakomite osoby, ieśliby tego była potrzeba, któreby dać mogły w moim
interesie pomoc dobroczynną. Day Panie Dobr. względ łaskawy
na łzy, któremi się oblewam z przyczyny niedoli moiey
i nieodmów protekcyą swoią szanowną mnie zaszczycić
ią. Ja ufny w dobroci Pańskiey będę codziennie wyglądał
polepszenia bytu moiego. Stakiemi oczekuiąc się prozbami, przy złożeniu ich nayposłusznieyszem, z nayglębszem

uszanowaniem znam mnie być

Wielmożnego Pana
Dobrodzieia
nayniższym podnożkiem
x. Floryan Tomaszewski –

Roku 1825
Kwietnia 12
N. S.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Przesyłam przez okazyą z duchem skromnym i nieśmiałości sześć Numerów Weterana. Gdy cenzura dozwoli druku wiadomego pisma, wszystko podług życzeń uskutecznionem zostanie. Gdyby ci wszyscy, którym ośmielam się udzielać Weterana, choć po trosze zasilali mnie radą i pismami, wkrótce by się praca moja uświetniła, za rozpoczęcie czego wdzięczne Panu składam dzięki.

Polecając mnie dalej na zawsze Łaskawości i udziałowi oświaty, mam zaszczyt zostawać

z prawdziwem uwielbieniem

Poznań 18 25
8

Najniższym sługą
Wincenty Turski

#

5

Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

List Pański z nayw dzięczniéyszem uczuciem odebrałem. Parallela w złe ręce była powierzona: dostała się nayprzód wprzód tym, co mi nayuwięcéy przeszkadzaią, i od nich ią otrzymałem: zapobieżono więc, iż nie mogłem z niéy korzystać iak pragnąłem: lecz zostaie w całości, nie zaginie, ani też kopii niedam zrobić; może tem czasem podaí się iaka sposobność, że iéy stosownie użyć zdołam. Exemplarze przesła-

ne, że nie doszły, iestto skutek taski zawisnych, przytęczam tu całoroczny bieg Weterana, który dalèy dla braku prenumeratorow nie wychodzi. Ieżeli biblioteka Przyjaciół Nauk i Uniwersytetu raczy przyiąć moię offiarę, złożyłbym Im po iednym exemplarzu W.P.

Wielmożnym Panstwu Dobrodzieystwu mam zaszczyt wynurzyć moie należyte uszanowanie, z którem nie omieszkam zostawać na zawsze

Wielmożnego WmPana Dobrodzieia

wdzięcznym i

Znayniższym sługą

20 Lipca 1826
Poznań

W Turski

Tuszanowski

Jeżeli Pan zechce mię sądzić podług moiego milczenia, to zapewne nie iestem godzien Pańskiey uwagi. Maiąc to zawsze na myśli aby nie przeszkadzać pracuiącemu dla dobra naszego, i będąc w takiem położeniu niepewnem i przykrem że nie godnieyszego względów Pańskich nie wypracowałem się, iedna tylko myśl i serce z Panem rozmawiało. Teraz zaś ośmielony tylu przykładami, niosę także w hołdzie czyste uczucia, i biegnę z opowiedzeniem o sobie. Wszystkie moie zamiary jakie mogłem tylko mieć w Moskwie przetrącone zostały tem: że nie miałem potwierdzonego stopnia. Zaraz z początku poznałem że z Uniwersytetem nie trafię do końca aby się magistrować, bo na to trzeba było i pieniędzy i wielkiey straty czasu, zwróciłem się przeto do Archiwum zagranicznych interessów. Przeyrzawszy ogromny zapas materyałów do Katarzyny IIgiey miałem wielką chęć zaciągnąć się do niego. Naczelników tego Archiwum miałem na siebie wcale przychylnych

tem więcey że do polskich papierów żadney żywey nie ma duszy. Rok cały czekałem na to miejsce a raczey na potwierdzenie Stopnia bez którego w większem zostawałem podeyrzeniu. Widzieli sami wygnańcy, ci bowiem mieli opiekę rządu, mieli stopnie potwierdzone, ja nic tego. Czekałem więc cierpliwie, nakoniec i wstyd mi było powtarzać: że w krótce mieć będę stopień: udałem się przeto do Wilna na powrót, aż wreszcie w Kwietniu doczekałem się potwierdzenia. Jednocześnie zlały się na mnie rozmaite interessa tu podałem prośbę o magistrowanie się co mogłoby mieć swoy skutek, to znowu zrobiono mię Sekretarzem w Konsystorzu Mińskim, co że się stało z wielką

petersburgskich Prałatów wdzięczności, za tem
nie odmawiam i zapewne lat ze trzy mieyśce
to zaymować będę. Wszakże zawsze myśl
kieruie się do życia polityczna literackiego
zawsze mam na widoku i Archiwum interes-
sów zagranicznych i zawód dyplomatyczny —
w ciągu tych 5ciu lat może potrafię zrobić sobie
iakiś zasób pieniężny abym się zaopatrzył
w potrzebne do pracy historyczne xiążki.
Mam sobie za nayświętszy obowiązek przy przyjeź-
dzie swoim do Petersburga i z Moskwy widzieć się oso-
biście z Panem i zasięgnąć rady iak mam postępo-
wać w zawodzie historycznym, a i teraz ieżeli
czas pozwoli Panu udzielić mi iakich uwag to poczy-
tałbym się za nader szczęśliwego. Dzieje starożytne
Lelewela i Sextern wieków średnich przeczytałem

czystemi kartami aby czytaiąc dołączać w iedno
miejsce; do dzieiów nowożytnych każę stemować
Heerena Staatensystem, w podobnym że celu.

Nie mogę się tu dowiedzieć czy Szczepkowski oddał
Panu 20 r.s. wstyd mi że ia ze swoim imieniem
dla niego pożyczyłem — Nie zgoła nie korzystałem
z tey łaski bo tegoż samego dnia Szczepkowski
pożyczonym sposobem wziął ie ze mnie obiecując
mi nadesłać do Moskwy i Pana zaspokoi
pisałem do niego wyrzekaiąc się zupełniey iego
pomocy gdyby Pan zwrócił, nie wiem tedy
czy one doszły rąk Pańskich?

Nakoniec upewniaiąc Pana o moiem naygłęb-
szem uszanowaniu i wdzięczności nie tak mi
pragnę iak być pewnym że Pan nie raczy
wątpić o moich chęciach, które o Bogdayby
iakkolwiek były pożyteczne —

Zawsze wielbiciel

Pietraszewski

1 Maia 1826.
na wyiezdnie z Wilna.

List Pana Dobrodzieja z Łucka pisany sprawił
mi niewymowną radość że nad wartość moię
raczysz Pan Dobrodziey i na mnie dobrotliwą
zwracać uwagę. Takowa ufność tem mocniey
mię zachęca abym odpowiedział choć słabey
nadziei. Mieysce moie iakkolwiek dla utrzy-
mania materyalnego życia dogodne nie
może uspokoić uczuć moich, i dla tego
myślę zawsze o pewnieyszym punkcie
życia swego i obszernieyszym zakresie
dla obudzaiącey się ciągle działalności — a
ztąd i myśl stanu duchownego wcale
mię nie opuszcza. Dotychczas zbywa mi
na regularności abym się iakąś naukowością

zakrzątnąć, zwłaszcza że Uniwersytet Wileń-
ski do examinu na Magistra mię dopuś-
cił i w przyszłym tygodniu na dni 10
wyjeżdżam do Wilna. Zajęty przeto teraz
jestem szkolnością, odczytuję rozmaite
ramoty, a przytem rozerwany mam czas
między zatrudnienia obowiązkowe
i poboczne interessa z miejscem moim
wiążące się. W przyszłym roku w miesią-
cu Auguście mam niezmienne posta-
nowienie być w Warszawie, ale pod
niebytności Pańskiej wcale dla mojego
zamiaru byłbym obcy. Mam niektó-
re wątpliwości potrzebujące historycz-

9

nego wyjaśnienia, bo pobyt moy w Mińsku
uważam za doczasowy, według Infor-
macyi pisałem dziś do P. Szczęsnowskiego
nie uwierzy Pan ile mię boli iego cygań-
stwo i że tak dalece zawiodłem się
na iego rzetelności, ale zaręczam Pana
że dług doydzie właściciela. Zresztą oddaię
mię niewypowiedzianey dobroci Pańskiey
i względów o które ubiegać się
poczytuię sobie za nayświętszy obo-
wiązek —

J. Turzanowski

14 8bris 1826

Mińsk

J. Twardowski

L. 16

Nonin 31. Marca 1806.

Kochany Lelewelu.

Tadeusz przyszło wyjechać z Wilna że nie miałem czasu być u Strzeleckiego, przeproś go za te moje niedbalstwo, o interesie mówiłem z Kontrymem i ten go na siebie przyjął atamtem z tego względu nie mam co do wymówienia sobie. — Bywaj proszę często w Domie naszym. Ja wkrótce powrócić się staram. Dotąd z Ogińskiemi jechałem od jutra się rozdzielamy, i mi to przykro. Zapewne będzie, przypomnij mi komu o rozdzieleniu się moim z nimi, który nam mocne rozmaryszanie. Cieszę się tylko tą jedną nadzieją że oddalenie moje nie przyniesie zmiany w wzajemnej dla mnie przyjaźni na której mocne ustaleniu pragnę

Tout à vous

Twardowski.

z Wekśnicy d. 20 lipca 1850 r.

12

2

Cher Ami.

Daruj że taki krótki list do ciebie piszę, już dziewiąta, dziś poczta odchodzi a czasu do Pińska trzy mile. Piszę do ciebie jedynie aby się twojej przypomnieć pamięci, oraz oznajmić ci że na początku sierpnia wyjeżdżam do Porzecza do Hr. Cieszkowskiego, w interesach Towarzystwa. Piszę dziś do Morsztynowej w tejże materii, i jeśli się zgodzi na mój projekt aby Stubielewicz pisał do Cieszkowskiego imieniem Towarzystwa, wybierz z Księgi daty ~~mojego~~ przyjęcia etc. Czekam na to, co mi urządzicie. Zresztą wszędzie gdzie tylko czterem gadam o naszem Towarzystwie i wszędzie prawie znajduję już uprzedzonych ale dobrze uprzedzonych.—

Donieś mnie co tam słychać w Wilnie i Warszawie z różnych a różnych względów, ominąwszy tylko polityczne bo by to nas mogło niewinnie wprowadzić w wielką biedę. Powiedz mi jak się ma Goldschmit i czy już się przebiera w kontusz i żupan Polski, zapewne że nie ty taki. daj Knay sukni że na łydzie lepiej do twarzy niż chodzić po Angielsku. Co się tu tak bardzo byłem utrudzony że tylko co poczytam mojego La Grange ojczyzny. Jeszcze raz ci mówię daruj że tak nudno piszę Adieu cher Ami

Twardowski.

Wszystkim naszym członkom sive Korrunsdorff najniższy proszę oświadczyć ukłon.— P. Szelucie wysłano że ubrany w mundurze i przy szpadzie i w kapeluszu stosownym tak jest on czesany do swojego nowiutkiego, że tak mówię ubrany ośmielam się ... a porówna ... mi czy zarosa gryzie.— Mój Adres prosto do Pińska.—

Kochany Przyjacielu. Po odebraniu się z
spraw pierwszych zaś objęcia gos-
podarstwa i pierwsze rozporządzenia
uczyniwszy, chwytam się pióra
aby ~~tobie~~ do ciebie kilka tylko słów
się napisać i tym ulżyć przed sobą
iem tyle miejsca mnie od ciebie
oddziela. Proszę cię usilnie napisz do
mnie też kilka liter i też o Mate-
ryi trochę literackiej. Wszystko co
od ciebie pochodzi będzie tylko dla
tego jedynie że ciebie przypomina
miłem mi zawsze będzie miłe. —

Proszę cię zobacz się z Kamerowskim
[illegible], wiem że w 3 klassie
się uczy, pozdrów go odemnie i proś
aby ręki Mamuni i Siostrom
moim odemnie ucałował, powie-
dział że się niezmiernie cieszę [illegible]
i że zaś tylko pierwsze potrzeby
gospodarstwa ukończę, wnet do Lwowa
pospieszę, [illegible] i uczucia tak [illegible]
zawsze dla mnie [illegible]. Proszę aby
do mnie kilka liter napisał i aby

się zawsze do ciebie dowiadywał od onnio.
Niech mnie zawsze statecznie kocha.

Twoie Prace kontynuy. wiem
[illegible] twoy
pięcioma, prodzie na przyszłość wszystkie.
Jeśli badania o Litwinach wydałeś
przyszlij mi Exemplarz, jeśli [illegible]
nie to skończy się one wyszperowania
oraz nie drukowani będziemy. —

Ni pięc długo bawiąc do miasta
potrzeba dla [illegible]
pobudzenia. Adieu

Twardowski

Pisałem do ciebie przeszłej poczty bardzo kró-
ciutko, przyrzekając obszerniejszy przez dzisiej-
szy list tobie posłać. Ale nawet teraz iest mi
trudno pisać i gdyby nie to że do ciebie, pewnie
tym się zasłoniłbym i przyrzeczenia mego za-
pomniał. —

Już to podobno przeznaczeniem moim
abym wszędy towarzystwa rozpoczynał
Tugendwereki, a doskonalił i kończył kto in-
ny. Ledwośmy tu [illegible] nie zdoła-
li Towarzystwa. Zamiast iego był podo-
bny do towarzystw [illegible]
Francuskich. Już były ustawy gotowe
fundusz obmyślony, słowem wszystko do roz-
poczęcia przygotowane; [illegible] był umy-
ślnie na to zwołanie [illegible] oby-
wateli do Pińska, dzień iuż był prawie
naznaczony, gdy nagle najmniej spo-
dziewany przypadek wszystko to rozpro-
szył. — Nie mogąc sam iść tak [illegible]
będąc powiatowi nieznany proponowa-
łem rzeczy tego [illegible] rada zo-
stałem [illegible], udałem się do iednego
obywatela nauką, cnotą, wielkiemi
talentami powszechnie uprzywilejowanego i
z tym razem aby plan nowej bu-
dowy [illegible], on kamień wę-
gielny położyć [illegible], on się nad tym
przewodzić i sam [illegible]. Gdy nagle
śmierć iego tamże położyła koniec wszy-
stkim nadziejom.

Wyszły tedy teraz artykuły o Towarzystwie Wileńskim, i nie rozpoczynam o obowiązkach Członka, a czego wy[illegible] zostay się pokazać świa[illegible] czynem niż [illegible] na zarzuty i tylko przyrzekać umiem.—

Gdybym nie umiał się fatygować przesyłkami się ołówkiem w Stolicy Lewi-cza wypisawszy z 3. tomu Écoles Normales ostatnią (w 3 tomie) (według tomów się 4) lekcję Matematyki przez La Grange daną, i mnie się ieszcze nayprzyjemniej przesłać. Oraz z tomu z Journal Polytechnique N.o 4. wyrysowałem figurę 4 należącą do Mémoire sur le défilement en Fortification.

Jeżeli mamy dla ciebie dwa ciekawe dziełka, iedno Coup d'oeil sur les liens politiques de la Russie et de la France à Londres 1864 gdzie te wczorajsze zdarzenia prawie wszystkie przepowiedziane. Drugie we włoskie biedny Xięgarz Niemiecki, tenże rozstrzelany za drukowanie tegoż obywatela uciśnionego mówiłem.

16

Tak ci wiele i mi nabazgrałem
że nudzę ci powiedzieć wraz i so-
bie Dobra noc Kochany Przyja-
ciele niech ci życzę

zawsze przychylny

Twardowski.

Szelucie nayuniżeniey kłaniam
Jeśli ci ustawnie Ecoles normales
przez kontynuują iłby tyd Pas nam
przysłał mi ie iak nayprędzey.

P.   1807 Kw. 10   5 17

Monsieur

Piszę do ciebie kochany przyjacielu
wśrzód zwyczajnych ambaras-
sów; dziś u nas Kontrakty w Kij-
owie a ja zatrudniony iestem zwy-
czajnie wielkich dóbr arendą. Wy-
kradam przecie ten moment aby
ci donieść, że zdrów iestem, żebyś
upewnić że nigdy twoia ku mnie
przyiaźń z pamięci moiey nie wyj-
dzie. —

Coś słychać o naszym Towarzystwie
którym się zaniedbany przy inne strony
a nam przyspieszyć dzieło do końca
wo[...]nie że tym tarcia sławę; iak
tylko się uwolnię natychmiast
piszę o tym do Stulikiewicza i Kołłąta-
ia. Jeśli zaś twoie zdanie czynię
niepewnym, o czym bardzo wątpię,
nie zwłoczno bądź łaskaw zaktów
moich niech przepisy i przez pew-
ną okazję mi one przeszlij.

Teraz zwłaszcza Kontraktów
zatrudniony iestem że nie mogę nigdy
obywatelami to wszystko, kto nas

i

ci proiekt przez pierwszą poczty
przyszlę. —

Bądź zdrowa i kochaj zawsze
tego który iest

Tout à Vous

Pinsk
10 Apryl
1807.

Twardowski

DT.

P.S. Siostrze moiey uszanowanie
oświadczam, i iemu należ
pieniądze na ręce P. Kontrymowi
przesłałem.
Proszę powiedz Niesłowiciance iż
mocno żałuię i iemu ~~się~~ wyieżdża-
mi to się nie pożegnał, ale niech
to nie ma mi za złe gdyż
niezmiernie zatrudniony byłem,
że się to stanie nadgrodzić i iak się
tylko uwolnię ~~ci~~ przyślę mu
o których mu mówiłem. —

Twardowski Wilna d. 14 Sierpnia 1827 6.18

Chez Ami. Dopiero teraz i tu dowiedziałem się iż zostałeś umieszczonym, do tąd zawsze byłem w niepewności czy w Warszawie czy też wrócisz do Gimnazium Łuckiego. Jto też powód dla czego do cię nie pisałem, nie wiedząc dokąd adressować. Rozumiem iż tyle wierny mógł byś się przyjaźni i przywiązania iż nie wątpisz o tem. [illegible] tu też rozumiesz że zawsze i wszędzie dla mnie iesteś to dost zawsze przyjacielem najszczerszym i najdroższym.—

Jak ci się przecie tam na Łotyszów powodzi. Czy ci dużo masz zagorzały pracy. Czy masz wszędzie otworem szczęście tą krainą, [illegible] miejsce i stan podobał. Są to wszystko wiadomości które mnie nie mogą nigdy nadto interessować, które mnie zawsze są cenne i miłe to od ciebie pochodzą. Szczęśliw atoli żebyś sobie tyle podobał iak by należało. Rozumiem nawet żeby ci tu i lepiej było. Łatwo by to się i stać mogło byleby sam chciał i byleby twoj Czas ci to pozwolił. — Teraz prawie na pewno i dużo widzę to po działania i po korrespondencji nawet twojej. Dał mi Zawadzki twój list do czytania, wyprawiłem go alej i książki które prosisz odesłać; dobrej to [illegible] sam by to uprawnie zrobił ale widocznie Baltazar często się zapomina. Lichu [illegible] [illegible] i to tylko wspomnieć tobie iż rodzisz zawsze sobie nowe dla niego obowiązki, które iak mówi często są imaginacyjne. Ale da [illegible] iże wtem iesteś chimeryk, coś takie, ani sobie dusz otawierzę. Bo któż bez nich.—

Borowski był ze mną teraz właśnie i stara się u Lubeckiego przenieść do Wilna. Mówią że może to udać. Cieszyłbym się z nim. Projekt jest aby zastępował opuszczone miejsce Ka[illegible] przy bibliotece, a potem może się [illegible] adiunktem Literatury lub czegoś. Jest nadzieja że się to stanie. Znasz go jakie ma talenta do różnych i lenistwo [illegible] do kompletu owych należy. [illegible] przed Dominikiem Florianem [illegible] Anastazyem. Drugi dziwniejszy od pierwszego bez porównania. [illegible] nowego mego nie ma. Dawne tylko [illegible] i przerabia. Był wczoraj na [illegible]. Żałuję że nie nawiedziłeś [illegible] bo przysłałbym abyś podwoił nasze uciechy swoją obecnością. Upewniał mi jako podziękowanie [illegible] iż by nie odmówił tego. —

Posyłam ci teraz osobę, będąc pewny że cię to interesować musi. [illegible] wszystkie zdarzenia których mi [illegible] trafiło odczuwać jakem się dobrze pożegnał z tobą i [illegible] domu, czasem przykre i częściej nawet mi przyjemne; powiem ci moją [illegible], ostatecznie że jadę zagranicę [illegible] wszystkie kontynuacje zobowiązań [illegible] sam się [illegible] dziś wyjeżdżam. [illegible] jak [illegible] w [illegible] aby był [illegible] w Paryżu. Dotąd mi [illegible] tydzień jeśli [illegible] [illegible] napisać. — Jadę tak do Domu stąd ci wnet napiszę jakie więcej co mi [illegible]

dziś mi ubył. Tyle bo już czasu upłynęło od naszego ostatniego widzenia się i nie dziw że tyle się nagromadziło. Bądź cierpliwym i gotuj się do częstych podobnych natręctw mimo wyjazdu.

Ty gdyś z literaturą zerwałeś i od rzeczy bezczynnie i to wielu przyczyn. Znam dostatecznie iż między temi jest i ta iż nie ma szczęścia myśli natworzyć. Ale chwilowym to minie. Moc spraw pierwszych te tyle transformacyi potrzebują iż nie mam czasu dokończenia owej przerabiania ich na nowo. Odkładam więc mój początek do powrotu mego, który niezmiernie iż zaraz jeszcze nastąpi. Wtedy znowu weźmy się zamaszysto znowu pracować tygodniowo. Jest powinny te dawne związki nasze które zawsze dla nas świętemi będą powinne, któremi przypomnienie miłe mi zawsze miłe czasy gdzieś z nadziejami żyli i wszyscy się ubiegali i pracowali. Będziemy według nas którymkolwiek znowu odżywieni; wspólnymi marzeniami społy i jeden drugiemu byłby radcą i pomocą w ich celu z ... najpierwiej wyjedź najwięcej też przyjścia tego momentu życzę sobie. —

Adieu kochany Lelewelu odemnij zmyśl swoy ze wszelkiemi Erudycyiami i zechciey pamiętać o mnie, ~~[illegible]~~ a ostat- przypomnienie nadzieje i tylko tyle [illegible] i że ciemię gdy o tobie myślę.

Zwierdowski.

Stały zawsze przyjaciel Borowski poleca się twoiey pamięci, i żałuie że nic Ci wcale interesuiącego powiedzieć nie może. Kochay mnie i wierz że Ja w Wilnie w niebie w piekle zawsze ostanę niezmiennym twoim Przyjacielem

LB.

adres móy prosto do Pińska.

Wielesnica d. 20 7bra 1807.

Nie dziw że na tak pochlebny dla mnie list twóy dnia 3 Lipca z Wilna pisany tak późno odpowiadam, albowiem podróżą do Krzemieńca oddalony od Domu ledwo ~~się~~ 15 tego miesiąca list twóy odebrałem. Zá mniemanie się cieszę, iż i Publiczności udarowałeś dziełem owey pracy, którego ieszcze nie miałem sobie od Szwedzkiego przesłanego spodziewam się atoli po znanych Jego dla mnie talentach że będę miał okazyą mu powinszowania. Nie trzeba mi iest wiele namyślać mniej walczyć, kiedy się udatennymi nazwałeś dziełko swoie do druku wydać. Jest to albowiem cechą dobrych Pisarzy nigdy nie być ze swoiey pracy kontentemi; wszystkie gdy Mądrzy ostatnio w sobie cenią: a niedoły Autor podobnie poczynaiący, może być pewien Chlubnego dla siebie ze strony Publiczności przyięcia.

Móy Kochany Przyjacielu wielkiem dla nas to było by szczęściem widzieć, nie mówiąc iak mi teraz smutno być oddalonym od Was. Do ostatniego listu odkładam obszerniejszy wywód moich tu zatrudnień; teraz tylko proszę się przesyłając swoie dziełko pocztą przez Szwedzkiego przesłać też nawzajem od Borowskiego i jego Kobiety Filozofki i Harpagona wszystkie wkrótce odeśle albo dwie oraz Notice nowych dzieł nam tematycznych i iakie się ukazać mają.

Twóy na zawsze przyjaciel

Lewandowski.

WJPanu Szelucie najuniżeniey kłaniam i innym znajomym i Tuskowym wszystkim.

Wilkanica d. 4 Kwietnia 1804

Kochany Lelewelu.

Pisałem do ciebie z Stanina teraz zdomu ieszcze daię znać kilka liter nakreśly. Nie dla tego żebym miał iaki do ciebie interess ale dla tego tylko że miło mi zawsze roz-mawiać z tobą, kiedy nie ustnie to przynay-mniey piórem. Bądź łaskaw przypomnij mnie przyiaźni wszystkich moich przyia-ciół, uszczególniey zaś Kochanego Lelewela aby zawsze o mnie pamiętał i zachował dla mnie tę przyiaźń na którą iuż zy-skałem zasłużyć się tak pracą obey-mam.

Trzandrzewski.

Przelotny uściskam najpiękniej i pro-szę aby o Trzebczyńskim pamiętał.

1805. Krzemieniec d. 6 Kwietnia

Cher Lelewel. —

Jeszcze to wspominam się ostatni raz ochoczy Feliksie dościeź zdania przy- wożem powiem że interessa moie mię kilka dni zatrzymaią a może do tygodnia. Nie mówiłbym iesztem niż przy- noszą [illegible] wyrwać i do was polecieć, ale gdy sobie pomyślę że dwie tydz- nie [illegible] to nie na czas długi i że zaraz potem znowu na parę mię- sięcy do tego wyrywania porzucić trzeba- by przyznam że się że nie odważa od- jazdu. —

Bywaj kochany Lelewelu czasem w Do- mu moiey Matki [illegible] przypominay ~~[illegible]~~ porzucał tam i [illegible] nieco [illegible] moią Matką i [illegible] Siostrą. [illegible] Mamie [illegible] przypominanie i [illegible] pewno [illegible] musi [illegible] [illegible] niewidzę [illegible] długo czasu. Przypomi- niey [illegible] [illegible]. —

Napisz coś także do mnie [illegible] rozu- miem że list [illegible] do mnie. [illegible] [illegible] się [illegible] i [illegible] a bądź przekonany że [illegible] we mnie [illegible] [illegible] przyjaciela.

Iwanowski.

Kochany i niezmienny Przyjacielu.

Kilka tygodni temu pisałem do ciebie list
do Warszawy ale że nie otrzymałem odpowiedzi
[illegible] więc czy doszedł i dla tego dziś przez jadą-
cego P. Sawania piszę do ciebie wyznając powo-
[illegible] twoiey, rady i nauki. Kanclerz Rumiancow
[illegible] mnie do uczynienia niektórych badań
[illegible] dalszey mowy, ale nie traktuiąc nigdy
[illegible] iestem wcale niewiadomy. Chciałbym
[illegible] wydaniu tego złotemu przeszłą więcej
[illegible] ściślejsze uwagi ale bez pomocy twego świa-
tła będzie zawsze i nie trafią. Bądź więc Ta-
[illegible] przezornym rok napisz mi wiadomości
[illegible] twey erudycii abym s. Cyrilla nie
[illegible] a ia mieysowości [illegible]
[illegible] twoiey nauki [illegible]. [illegible]
[illegible] mi tey pomocy twey, sobie potrzebny
[illegible] przyiaźni i pamięci [illegible] dla
[illegible] nawet drugiey [illegible] mnie pomocnym

Vale amantissime

[illegible]

[illegible]

Pińsk d. 25 Junii 1810.

24

11

Kochany Lelewelu

Za list twóy niespokoyności ci dziękuię. Dowodzi mnie i twoiey o tak-
kiey mnie przyiaźni i tey samey czułey duszy, iaką zawsze znałem.
Przepraszam cię że dotąd nic nie odpisałem byłem wielki czas u Ko-
gi gdzie matka moia mieszka i skąd nie dawno powracam i mam
siedzieć w Domu przez czas kawałeczek, u was a u nas pracy i mięsa.
Kochany Przyiacielu zrób o co cię proszę tedy. Przyiedź do mnie choć
na mały krótki czas. — Masz teraz wolność — Borowski będzie u mnie
[illegible] być może [illegible] ten [illegible] tydzień. — Łatwo nawet
i to wszystko przyidzie w krzemieńcu wszędzie położone do Piń-
ska i pocztą do tego Miasta przyiedziesz od którego i z tymi trzy mile
i to dobrą drogą, miasteczkiem, albo nawet nie trzeba do samego Piń-
ska ale do stacyi przed ~~się~~ tam będącey nazwaney Dubay od którey
wbok mi z samey tey co do Pińska do mnie do Wielesnicy przy-
iedziesz bo właśnie równo od tych dwóch: — Wysłuchay moiego wezwania i
prośby. — Miałem ci przysłać tę pocztę łomnicką, nie [illegible] [illegible]
[illegible] ale [illegible] [illegible] abyś przyiechał. Ale pisz nie dawno i [illegible]
[illegible] pocztą to [illegible] [illegible], cały [illegible] na nię i potem
wnet przyiedziesz gdzie cię przyiaciel z rękami otwartemi w domu [illegible]
[illegible] i mile będzie. — Nie zapomniy i manuskryptów. Sługa twóy i
Przyiaciel

Twardowski

815. Maia 26

Cher Ami

Witam wezwaniem moie przybyłego Kochanego Przy-
iaciela i zaraz się ieszcze iak zwykle nieprzykrzaiące
owszem dla tego Korrespondencyi wpraszam dla da-
wnego pożądanego Kollegi. Z nim i co godnego lekko
iesli znaydę wspiera racz mi donieść o twoym nay-
droższym zawsze dla mnie zdrowiu, zabawach i
przyiemnościach. — Po S. Janie Ruskim będę miał
zręczność do Warszawy, przyślesz kiedym po
powrót swoy, iesli masz co sprawiać lub sprze-
dać, i na obowiązki przyiaźni zaklinam nie
odmawiay mi zręczności przysłużenia się tobie.
Kupisz też gdzie nowego Glüksberga mi dany zło-
tych — Pomięknienie doczuł obszerniey pisać i
tak cieszę nie zgrabności mojej że się rzecz trudne
i nieprzyiaznie ale dany ślicz śmiały przyiaciel
a kolegi Kochaiącego J S Bandtkie

d. 26 Maia 1815 w Krakowie

Ten co ci ten bilet odda iest to kuzyn mój P.
Piotr Broda którego racz kochać i protegować.

a Monsieur Monsieur Lelewel
Professeur à l'Université Impériale
Membre de la Société Royale de Varsovie

d. 9 Marca v.s. 1815.

26

13

Cher Ami.

Za powrotem do moich Penatów śpieszę pisać do ciebie naprzód ażeby ci o przybyciu do siebie oznaymić i podziękować ci za tyle dowodów łaskawey twoiey ku mnie przychylności i uprzeymości, powtore żebyś co o tobie dowiedzieć iak się masz i czy prędko wyiedziesz do Wilna i kędy. — Dowiedz się z łaski swoiey u Glüksberga czy moie Książki nie mogą czasem być na koniec Apryla waszego oraz uproś go żeby mi zapisać mógł 16 numer Journału Szkoły politechniczney który iuż wyszedł. Jeśli że lub nadrodze dowiedz się o cenę iego, i mnie oznaymić; Jeśli i drugą prośbę moię powolisz siebie trudzić, dowiedz się też do Krystiana Hofmana na Bielańskiey czy kocz dla mnie robiący się na moie przysłanie może być gotów na koniec także Apryla Krymskiego. Towarzystwo dla tego piszę, że może mnie wiatry znowu kaleki do was przypędzą to dziatkom za iedynym zachodem towarzystwo mnie i ciebie przyniosłi do litwy iesli to być może, że by do tego czasu posiedziesz w Warszawie. — Jeśli to być nie może to będę szczęśliwy zupełnie bo towarzyszyć będę temu którego kocham nad moie wyrazów. Adieu kochay kochaiącego

J Swiardowski.

moy Adress przez Brześć w Pińsku.


R.K.
P.Z.3

d. 3. Paździérnika 1815.

Zawsze Łaskawy i kochany Lelewelu Dobrodzieju

Obadwa winni iesteśmy, tyś za swoie długie milczenie
a ia za przeciągnioną nieco odpowiedź na twóy przyiemny bile-
cik pod d. 5 p. m. Przyczyną tey wspólney winy są zatrudnie-
nia zaymuiące czas drogi który chciałbym poświęcić wynurze-
niu moich uczuciów i wezwaniu dawney przyiaźni. Atoli
przy bytności moia przeszłey zimy w Warszawie i twoie
ze mną łaskawe obeyście się podchlebny mi pozwalaią rokować
wniosek że to drogie dla mnie uczucie ciebie iescze zaymuie.

Żałuię się iż nie znaydniesz wiele przyiemności w Wil-
nie, to wszystko może pochodzić od przeniesienia się od miey-
sca twoiey rodziny. Na iey mieysce znaydniesz w Wilnie drogich
i dawnych przyiaciół Kazimierza i Leona, z któremi to-
warzystwa tobie zazdroszczę.

Winszuię i pewien iestem skutku twoiey pracy około
odnowienia iak piszesz Tygodnika. Piszesz do mnie że ten
ma być w nieco poważnieyszy sposób wydawany. Mi się
zdaie że to właśnie być nie może w piśmie periody-
cznem tak małego okresu. Samo bowiem z siebie i dla
samych kosztów nie może być obszerne a przeto
ważnieyszym nie podoła przedmiotom, chyba byście chcieli
całkowite numera iedną zaymować rozprawą, czego na-
tura nie ścierpi publiczności, pragnącej ile być rozmai-
tości połączoney ledwie nie z uniwersalnością. Dla tych
przyczyn gazeta literacka nie długo trwała a i w tym
krótkim czasie może kosztów nie wróciła. — Wątpię
by twoim szczerym było zamiarem choć namieniasz

o tem zakasować Pamiętnika i Dziennika. Oba tym
może iest co do wymówienia ale maią zaletę, tę
iż po stałości i zdatności ich redaktorów i dobraney kom
panii rokować można iż długo a może i zawsze pociągną,
a ten w moim zdaniu nayważnieyszy iest przymiot
pisma periodycznego. Przykro bowiem wspomnieć
że u nas tak często się urywały i tak długie miały przer-
wy. Względnie zaś skoro wasz tygodnik będzie mieć poważ-
nieyszy sobie cel zakładał rzecz to nie nastąpiło, bo wte
dy się rozdrążą u nas dwie powszechności od których
skupienia pomyślny skutek antrepryzy zawisł; Chcę
mówić o powszechności piszącey i kupującey. U nas
bowiem za mało iest i pisarzów i kupców ledwie
nie na iedno pismo periodyczne a cóż dopiero na
więcey. Niech zwłaszcza nie uwodzi się pieniążkowy
zasób który zczasem się urwie, a którego obfitość
pochodzi po części z naszey skłonności do nowych pro-
iektów nie uskuteczniaiąc dawnych. A iak wiele
byłoby tygodnikowi do wymówienia gdyby sam upa-
daiąc i Dziennik zwalił. Co może nastąpić ile ia miar
kuię, po naszey publiczności czytaiącey. Gdybyś kiedy
zapytał się tych którym ten rodzay spekulacyi nie ob-
cy przekonałbyś się o tem. Lepiey może byłoby pomyś-
leć o powiększeniu obszerności numerów dziennika,

do czego uczyniony na tygodnik zasób posłużyć wielce może. Wszakże to piszę dlatego tym wytłumaczyć mój sposób myślenia i dłużej z tobą rozmawiać. Cokolwiek zrobisz znajdziesz zawsze we mnie szczerego wielbiciela twoich talentów i serca.

Co piszesz o towarzystwie dobrem jest i słodkie we mnie wzbudza wspomnienia czasów dla mnie drogich gdy wśród was drogich przyjaciół żyłem. Może nawet towarzystwo i zawiązać się i utrzymać aby tylko szczegółowszy i bardziej określony cel miało od naszego.

Nie mogę sobie przypomnieć wyraźnie tytułu dzieła gdzie o zadaniu plagiaryuszowstwa Malte Brun mowa, wiem że to jest świeży romans r. 1814 drukowany i przypisywany Lucianowi Bonaparte chociaż bezimiennie wydany. Kiedy cię to interesuje udam się do Staffa o obszerniejszą wiadomość, bo wiem że o tem zwiem niewątpliwie.

Kończyć wreszcie muszę moje bazgranie z obawy by cię nie znudziło i tym nie nadużył twojej cierpliwości drogi twój czas zajmujące, nie mogę przykrości jaką stąd ponoszę w tak pięknie przestawaniu z tobą rozmawiać, pragnąc być z tobą ciągle i pozyskawszy twej przyjaźni przekonany się, oświadczam twojego ważnego szczerze życzliwego przyjaciela i sługę

[illegible]

820 Listo 22 29 15

Kochany Kollego.

Nie tylko przypomnienie się iedno iest celem
tey mojey do ciebie odezwy, atoli choć znam
twoie serce i skłonność uprzeymych od niedawna
zwierzchnich ale znam i zatrudnienia przez dro-
gi a zatem nie lekkiey przerwy, lecz w celu zasię-
gnienia od twego światła i nauki niepospolitey po-
mocy udaię się iako wespół uczeń do mistrza. Obey-
rzałem się prowadzony oto tym naymniey dwa za-
dania iedno od Tow. przyiaciół Ross. Litt. a dru-
gie od Kanclerza Rumiancowa wewnętrzney historii
starożytney okolic naszych. Nie mogąc się obiaśnić
w tym kommunikacyą z stolicą, proszę byś mnie
naprowadził na drogę korzystnego badania wskazu-
iąc źródła i pomocy. Wszelkie dziedziny pierwsze
w tym informacie wiedzę można i owszem obfi-
tszą wszelkiey krainy erudycii posiadasz. Sam zaś wy-
padłszy na miejsce obczyzny, tędy szperać i naypierwey
niewiem osobom od których iestem nieznanym
iak i tobie udzielę. Rozumiem że tyle zachowałeś
pamięci naszego wydawney przyiaźni że nie tylko raczysz
mi ~~pomoc~~ odwagę mojey odezwy za natręctwo ale nadto ży-
czliwych udzielić a wielce dla mnie potrzebnych ob-
jaśnień udzielisz. Dołączam przeto zapytania mi
zrobione, myśl zwięzłe te które się dopado-

zenia geograficznego lub Statystyki miejscowey prze-
mnie będą naymnieysze objaśnione. Jeszcze raz mile
proszę o niezapomnienie przesłany i zachowania mnie w
drogiey swojey pamięci iako wiernego Kollegę, przy-
iaciela i sługę. [illegible]

d. 22 listopada 1820
Welesnica.

Moy adress prosto na Brześć Litewski do
Pińska. i nie zawadzi ogła moich dzieydzin.

Note

Dans le XII siecle Turow étoit pour eveque St. Cyrille homme très celebre par son savoir et dont quelques eloquentes homelies sont conservées en Russie. Ne peut-on pas trouver le reste de ses ouvrages ou du moins quelque notion d'eux dans les archives de Turow et de Pinsk ou bien dans celles des monasteres et des eglises cathedrales qui se trouvent dans ces villes ainsi que dans leurs environs. N'y a t il pas des anciens Synodicons ou est marqué l'epoque de sa mort ainsi que de son election pour évequé. En un mot il importe de savoir toutes les circonstances, qui peuvent donner quelques renseignements sur la vie et sur les ouvrages de cet évequé, sur l'endroit de sa naissance et de sa mort. Ne peut on savoir aussi, a-t-on jamais imprimé ses ouvrages à Cracovie, à Vilna ou dans quelque autre ville de la Pologne et si on l'a fait, quand cela est arrivé? et quels nommément sont ces ouvrages? les catholiques comptent ils parmi les saints comme le font les Russes?

NB. To zapewne nie ten Cyrylli Terlecki co z Potiejem robili unię, ale iesli to byl inny a doticzy smiesz nie masz u ciebie oniem slada ktory by mnie objasnił.

Od Towarzystwa nie ściągnięto mi się o kształcie Hanowerskim czy to jest Koronowo leżące w Pruskim czyli raczej Grodno nad Niemnem, pierwsze jest mnie przypadkiem. O nim gdzie kiedy dawniej ma Wygoszewo i Radoszewice.

822 wrześ. 13. Twardowski 31

16

Kochany Przyiacielu, drogi Kollego — Juz powróciłeś z wędrówki i wkrótce rozpoczniesz prace swoie, nie mogąc ustnie witam Cię tym li-stem. Wiesz iak myślałem się powitać w Pu-[illegible]. [illegible] ale przeszkody [illegible] [illegible] [illegible] nie wyłączającego się [illegible] i tak ani [illegible] w lecie ani teraz [illegible] dlatego przy-czyny widzieć się z tobą nie mogę. Tym czasem dokucza mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się ode mnie to pisanie przeszkoda do udania się z [illegible] to Bóg wie czego. Co temu iest za przyczyna, [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] wystawienia mnie na dudka. Nie [illegible] temu mniej nas [illegible] i szczerych [illegible] ku przyiaciół szczególniey ciebie którym życzę [illegible] gdzie się wszystkie [illegible] [illegible] iż [illegible] znasz mnie dostatecznie. Nie przyznałem wprzódy tego i nie miałem potrzeby z łaski Boskiey, ale tak blisko stanę i [illegible] się na świecie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] i przyiaciół nie znam albo że wśród nich [illegible] [illegible]. Pomimo temu [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] który iako po [illegible] twoie [illegible] będę uważał. Vale et ama

d. 13 września 1822
[illegible]

J. Twardowski

X. Tymiński 32

Wielmożny Panie i Dobrodzieju móy!

Przybywszy do Radomia wraz z listem od Pana Dobrodzieja do Sien:
kiewicza pisanym, starałem się iaknayprędzey do Puław wyiechać.
Już naiąłem konie – wyiechałem – iuż byłem milę za Radomiem,
gdy na szczęście i nieszczęście, spotkałem się z iadącym z Puław
moim dawnym Kollegą szkolnym: na szczęście, że naprożno drogi
nieodprawiłem, na nieszczęście, żem się od niego dowiedział, o wy:
ieździe Sienkiewicza. Chociażbym był wprost z Warszawy Dyliżansem
do Puław iechał, i tak niebym niezastał, gdyż Sienkiewicza we środę d:
9tą Września w domu iuż niebyło, a ia z Warszawy dnia 8go w połu:
dnie wyiechałem. Wróciwszy w smutku do Kollegium, myślałem zaraz
pisać do Pana Dobrodzieja, lecz wstrzymałem się, ażbym nie:
odebrał transportu Xiążek z Warszawy przez X. Ciepielowskiego, lub cza:
go nowego od Xiędza Jakubowskiego z Żoliborza, z którym się w cza:
sie mego drugiego pobytu w Warszawie niewidziałem – Tym czasem
nasz Radomski Jakubowski przywiózł mi list od Pana Dobrodzieja, lecz
Xiążek od X. Ciepielowskiego z biblioteki Kollegiyney Warszawskiey żadnych.
O ile radośnie przeięty byłem że Pan Dobrodziey, gdy niebyło co w Puła:
wach robić, raczył mnie Hrabiemu Swidzińskiemu polecić; o tyle z
drugiey strony zmartwiłem się, że Ciepielowski mi zawód zrobił – Za:
raz po odebraniu listu Pana Dobrodzieja wyiechałem do Sulgostowa –
Podróż udała się szczęśliwie – Zastałem Hrabiego u siebie – właśnie gdym
przybył, wyprawiał poselstwo do upragnionego Sienkiewicza do Puław,

chcąc fawendę robić na Duplikaty i dowiedzieć się kiedy będzie Lipsk-
Leez słysząc że Sienkiewicz już ku Ukrainie dąży porzuciłem wszy-
stko i ze mną zaraz — Bawiłem u Hrabiego do północy prawie, i na-
stępujące Dzieła, bo więcej w iego Bibliotece niebyło, dostałem. 1. Son-
nenberga ale dwa tylko tomy. — 2. Origines Livoniae sacrae et civi-
lis auctor, Daniel Gruber — 3. Düsburgi Chronicon Prussiae — 4. Henel-
lii Silesiographiam — 5. Nestora ed: Müllera — 6. Paterikon czyli ży-
woty Oyców Peczorskich przez Kossowa (może będzie na co przydatne) —
7. niektórych Polskich Kronikarzy różnych Edd: i kilka Broszurek.
Oprócz tych Xiążek przyrzekł mi Hrabia wystarać się innych z Bibl:
Filipinów ze Studziany — lecz kiedy to nastąpi, niewiem; bo Mnichy te
dziś szpargałka wydać niechcą za obręb Klasztoru — Hrabia już u nich
zaczął Bibliotekę przeglądać; dopiero parę półek przewertował, a już
wiele ważnych rzeczy dostrzegł, a między innemi Dytmara — Jeżeliby
tak był przyjęty w Puławach, jak mnie Hrabia przyjął, nieby mi do
życzenia niepozostawało — lecz Sienkiewicz niest dobrym i szczęśliwym Hra-
bię świadkiem! Oprócz tego com otrzymał z Sulgostowa, oprócz Xią-
żek, których mi Pan Dobrodziey użyczył i oprócz Kronikarzy Polskich
których już mam pod ręką, nic więcej nieposiadam — Pisałem teraz
do Cieszkowskiego, żeby mi bez zwłoki przysłał wiadome Panu Dobro-
dzieiowi dzieła, z Biblioteki warszawskiej Kollegiacki: spodziewam się że
teraz niebędzie tak opieszałym, zwłaszcza otrzymawszy ode mnie po-
rządne łajanie — X. Jakubowski, do którego także pisałem, wiem że
wystara mi się Dytmara w warszawie lub go sprowadzi z zagranicy:
w nim to, iakiem Panu Dobrodzieiowi wspominał, całą moią pokładam
nadzieię — w otrzymaniu innych Kronikarzy — Niewiem zkąd dostać na-
stępujących Pisarzów, chyba trzeba będzie czekać na powrót Sienkiewi-
cza, i w Puławach o pożyczenie prosić — iak np Adam Bremeński

Brunsvicenses Scriptores, Annalista Saxo, Hajek, Turocz, Wuya, Cie-
roeno — Mikraelius — Bonfina, ieżeliby mógł Pan Dobrodziey przysłać,
naypokorniey upraszam, bo Naruszewicz w nim bardzo wiele ufa — Z te-
go wszystkiego może Pan Dobrodziey wnosić, że iescze nieprędko mo-
gę silną walkę rozpocząć z Naruszewiczem — zbywa na broni — o boday-
by Sienkiewicza Nieba iak nayprędzey sprowadziły! — Wreszcie mógłbym
iuż szturm choć mały do Naruszewicza przypuścić, bylebym tylko o-
trzymał Książki od Ciepielowskiego, i od X. Jakubowskiego Dytma-
ra. — Ciekawym teraz wiedzieć co Glücksberg uczyni — Niech Pan Do-
brodziey będzie łaskaw wystawić mu wszystko — niech niebędzie gorą-
cym, powoli daley zaradzimy. Ja gdybym był zaraz miał pomoc z
Puław, pewnobym się z drugim Tomem na Nowy Rok uwinął; lecz
teraz, gdy rzeczy są w niepomyślnym stanie, trzeba dłuższego czasu, i nie
wiem czyli z Nowego Roku niezrobi się czasem Wielkanoc — Lecz to wszy-
stko będzie zależało od Sienkiewicza przybycia. —

Przepraszam Pana Dobrodzieia żem z tak długą gadaniną się rozwiódł, i
nieprzestaiąc na tem com od Pana Dobrodzieia otrzymał, śmiał iescze o
więcey prosić — Uwagi które mi Pan Dobrodziey w swym liście zrobił,
nigdy niewyidą z mojey pamięci —

Zostaię z winną wdzięcznością i
Szacunkiem Pana Dobrodzieia

nayniższy Sługa

Antoni Tyminiski

d. 27/9 29 r. Radom —

34

J. Udyński —

L. 10

819. wrześ. 19 1

Wielmożny Mości

Dobrodzieiu!

Niemogłem odpisać W. WPanu Dobrodzieiowi w pierwszym zaraz momencie po odebraniu wielce drogiego dla mnie JGo listu, tak dla rychłego odiazdu Glücksberga do Warszawy, iako bardziey ieszcze moiego do Poznaniowa. — Nie mogąc bowiem z drukarnią krzemieniecką przyiść do końca, dla niedostatku podówczas charakterów, a niechcąc prenumeratorów moich zawieść, musiałem taką obrać drogę, iaka mi się zdała naylepszą. — Odkładam moię odpowiedź do pomnieyszego i swobodnieyszego czasu, a teraz uwiadamiam JGo. iż ze geografii, około którey się krzątam, wybiłem do dzisieyszego dnia arkuszy 24, i to pod moim dozorem i z moią poprawą; druk nie iest pierwszego rzędu piękności, ale nie iest razem szpetny; to przynaymniey z moiego postępku mam w korzyści, że siedząc w Poznaniowie do 17 września, trafiłem drukarnię tameczną znaglić do wygotowania tylu arkuszy, a przeto zaraz uczącey się moiey młodzieży książka będzie pożyteczna. — Nie iestem ieszcze u ostatecznego kresu: dobić winienem 4 arkusze chronologii, ze 6 regestru abecadłowego, a 1 wstępu i przemowy obiaśniaiący. — Ile w tym roku czyniłem wielkie zamachy na przeniesienie historyi na kurs drugi, niemam ieszcze dotąd odpowiedzi z Uniwersytetu, powinna przyiść zaraz, ale z całą pomyślnością, nie wiem. — Cieszę się iednak z tego, że iuż młodzież krzemieniecka zaczęła więcey niż dotychczas, umieć i poważać naukę dzieiów; iuż ponieważ, chociaż niezupełnie, zaprawiła się do swoiey surowey karności. — Życzyłbym w tym roku, dla podniesienia ducha uczniów do historyi, dawać dzieie narodu polskiego, i to dla nich wszystkich razem, aby tem dzielniey pomiędzy nimi polską narodowość utrzymać

utrzymać. — Tym końcem zamyślam wybrać choć parę godzin w tygodniu bezpłatnych na tę lekcyę, iść porządkiem Wagi przez W. WPana Dobrodzieja poprawionego. — Ale iak daley postąpię, iakich dzielnieyszych sposobów do podniesienia tey lekcyi użyć, do tey chwili często niewiem. — Co W. WPana Dobrodzieja i długie doświadczenie, i rozległa nauka z rzadkiem sądzeniem o rzeczy połączona, uzna za potrzebne, chciey mi przysłać, a ja będąc to z moiemi widokami niewątpliwych spodziewałbym się pożytków. — Daię zawsze moie prośby za oddawcą tego listu P. Antonim Melniewskim, niegdyś moim uczniem w Winnicy, młodzieńcem znakomitym i pilnością, dobremi obyczaiami wzorowem postępowaniem, opatrzonym pilnemi wiadomościami w naukach, dobrą znaiomością literatury łacińskiey i greckiey, teraz udaiącym się do Warszawy dla słuchania dalszego kursu. — Wiadomo W. WPanu Dobrodziejowi iak iest ważna i dobrodzieyna rzeczą dla młodzieńca, puszczaiącego się w odmęt towarzyskiego życia, ziednać obronę i opiekę u szanowanych powszechnie mężów; ia przeto, znaiąc zkąd inąd dobre W. WPana Dobrodzieja serce, z nayiwiększą śmiałością wspomnionego mojego ucznia polecam JEgo opiece; racz go wspierać zdrowemi swoiemi radami i pokazać drogę, która mu a niewiadoma. — Tuszę sobie że W. WPan Dobrodziey wyświadczysz z daną pomoc, a ia za to starać się będę tylko być JEmu wdzięcznym. —

Za przysłany mi wielce szacowny i dokładny atlas nayposłuszniey dziękuię; chciałbym wzaiemnie odsłużyć iakimkolwiek moiem pismem, skoro wyydzie, gdybym się nie lękał dostoyności JEgo niem obrazić, ale w nadziei że one znaydzie pobłażanie, nieomieszkam nadesłać. — Na list JEgo obszernieyszy i mo-że z czułością odpowiem. —

Tym czasem proszę być pewnym statecznego moiego szacunku i poważenia, które żywię dla JEgo Osoby i rozległey nauki

Mołdyński

z 19 wrześ. 1819
Krzemieniec

36

820. ~~Styczn~~ 25

2

Wielmożny Mości

Dobrodzieiu!

Ile razy mi nastręcza się sposobność pisać do W. WPana Dobrodzieia, tyle
razy iey nieomiiam, owszem wyszukuię i z nayweiększą roskoszą rzucam
się do pióra, dla wynurzenia uczuć z otwartością przed przyiacielem. – Jadą-
cy do Niemiec przez Warszawę P. Mikulicz podał mi właśnie tę spo-
sobność, i tego moiego przyiaciela mam honor polecić W. WPanu Dobro-
dzieiowi w nadziei, że mu swoiego szacunku nieodmówisz. –
Pamiętaiąc na obietnicę oświadczoną listem przez P. Melniewskiego, prze-
syłam W. WPanu Dobrodzieiowi exemplarz Geografii Starożytney etc, dopiero
w Grudniu ukończoney. Drukowałem ią w dwóch mieyscach, samo dzieło w
Poczaiowie, a początek i regestr abecadłowy na końcu w Krzemieńcu, i dla
tego na tytule wypadało położyć te obiedwie drukarnie. Powiem że
nienayg[o]rzey z prenumeratą wyszedłem: bo maiąc ich prawie dwieście,
nienadto wiele z kieszeni własney dołożyłem, do dalszego odzyska-
nia; a gdyby dobroć poczaiowskich charakterów pozwalała mi użyć pa-
pieru wodnego, byłbym się nawet wcale dobrze wydźwignął. – Cokolwiek
bądź mimo wszelkiey zawady, przy naywiększych usiłowaniach, przedsięwzięcia
dokonałem. – Lecz oby z pożytkiem dla uczącey się młodzi! ieżeli asty-
ste o pomyślności z tego dziełka mogącey wyniknąć, poczytam się za na-
der szczęśliwego. – Przyłączam tu ieden iego exemplarz dla W. WPana
Dobrodzieia, w dowód nayszczerszey przyiaźni; chciey przyiąć z takiemi
względami i pobłażeniem, z iaką uprzeymością ia mu się przysłużyć
pragnę, a razem naymocniey proszę, ieżeli to godnem swey uwagi
znaydziesz, udzielić mi światłego swoiego zdania. – Komitet szkolny
przez usta Rządu Uniwersytetu po pochwalił zdatność moią; Lecz niekazał
położyć mi wstępu, bo się w nim zamykać miały uwagi filozoficzne mniey
zgodne z opinią Teologów. Rozumiem że do takiego zakazu były powo-
dem mniemania Hellenów o niebie umieszczone przezemnie wraz z mnie-
maniem ichże o kształcie ziemi; a podobno nayw[ię]cey przyłączona na
końcu w naykrótszym rysie geografia Hebrayczyków, z Moyżesza i pro-
roków wyięta, skłoniła Komitet do takowey myśli. Ja szanuiąc iego
opinią wolałem żadnego niepołożyć wstępu, odkładaiąc gruntownieysze
w tych rzeczach wypracowanie do drugiey edycyi. – Tym czasem P. Grod-
dek odpowiadaiąc na móy list 7 Stycz. b. r. z podziękowaniem za przy-

przysłaną sobie xiążkę, oświadczył swe życzenia względem takowego wstępu, miano
wicie względem mniemania Greków; wieszyłem się mocno z tey uwagi moiego
między nauczyciela, bom istotnie to był zrobił. — 3° Niewidział Komitet za-
dnych słusznych powodów zaczęcie Geografii od Azyi, niezaś od Europy
z tego układu wytłumaczyłem się w przemowie. — 4° Niemogł uznać
tey roboty za elementarną, bo na to potrzeba potwierdzenia Minist
coby długiego wymagało czasu; ale powiedział, że przy niedostatku
podobnego dzieła, iak wniydzie w użycie, samo przez się stanie się
elementarnem; a zakończył obietnicą względów Zwierzchności. — Obiiała
się o me uszy żądania atlasu do tey geografii; tego wyrobić w żad
sposób niemogłem, i postanowiłem pierwiey xiążkę ogłosić; ponieważ ka
geograficznych choć mniey dokładnych, z za granicy łatwiey dostać, m
polskiego dzieła; zaś na końcu przemowy podałem móy sposób używani
geografii nawet przy szczupłych pomocach. — Wszelako prędzey czy pó
źniey potrzeba będzie się zaiąć wyrobieniem atlasu, i dla tego upr
szam W. WPana Dobrodzieia abyś przy wolney chwili udzielił mi sp
sposobów rysowania, zwłaszcza co do szerokości i długości geograficzn
dla ścisłego i porządnego miejsc oznaczenia; w reszcie chciey mnie ob
snić w tem wszystkiem, cokolwiek z nader wielkich doświadczeń swoi
uznasz za potrzebne. —

W tym roku na historyi powszechney mam 106 uczniów, a na
polskiey, iak wiadomo, osobno wykładaney, około 140, między któ-
rymi znayduie się wielu i z wyższych kursów. — Daie się iuż
między nimi postrzegać niejakieś nawet upodobanie w nauce
naszey, a przynaymniey że wielu silniey krzątą się około tego
przedmiotu, iuż to przez pilną uwagę w szkole, iuż to przez za
pisywanie rzeczy słyszanych podczas wykładu i wyrabianie z
nich pewnego rodzaiu rękopismów. — Po zaprowadzeniu między
młodzieżą ścisłey sprawiedliwości, bez względu na stan i ma
iątek, niewidzę tey pogardy, którą zdawali się oddychać. — Ato
silnieyszem z mey strony było staraniem przenieść historyą
na wyższe kursa i udzielać ią doyrzalszey młodzi; lecz doty
bez skutku, wszakże nie bez iakieyści nadziei. — Spodziewa
się większych pomyślności za zupełnem urządzeniem naszego
Lyceum. — Dotąd u nas wszystko niezmienione, wyiąwszy

imienia. — Katedra tylko wymowy przybyła z ustanowieniem
nowego Dyrektora, którym iest Feliński poeta. — Rzecz ukryta
dopokąd tak zostawać będziemy; ale sądzę że rzeczy niewczesną
właściwego sobie obrotu aż za powrotem JW. Kuratora z cudzych
kraiów. — Teraz u nas poniekąd iest zwyczaiem, że się zbieramy
w tygodniu na posiedzenie wczorne, gdzie czytaią się prace albo
członków naszego zgromadzenia, albo młodzi uczący się, albo też
nawet i odległych mędrców. — Z tych ostatnich miciało P. Sędzia
Wróblewski w przekładzie Ferranda na język polski, wypisywał
się zbijaniem tego prawie wszystkiego, cokolwiek autor mówił o
Polszcze. — Ale znalazłem że tłumacz iest z zupełną wiarą w
naszego Lecha, i wszystkich niemal iego Następców, a w obronie szla-
chty i całego narodu takim okazał się obrońcą, iżbym mu raczej
dozwolił siedzieć na krześle senatorskim, aniżeli mięszać się do
spraw Rzeczy. — Drugi P. Radzimiński iak słychać zaczęty opi-
saniem woien kozackich, czytał historyą Krzemieńca aż do zało-
żenia Gimnazyum; i w badaniach swoich dowodził troskliwości.
Trzeci P. Podczaszy Czacki rozprawiał przypominiey z tytułu
o metafizyce, i iak mnie powiadano, bom się obecnie nieczuły
dował, Arystotelesa zrobił siostrzeńcem Filipa starszego; wiadomość
ważne, gdyż o tem niewiedziałem. — Z naszych kollegów Lienowicz
opisywał własny wynalazek chemiczny w przesolanach i solni-
kach, a rzecz całą odesłał do Wilna. —

Odważam się zatrudnić Pana moią prozbą. — Przyłączony tu exemplarz
moiey geografii chciey oddać Bibliotece Towarzystwa Przyiaciół Na-
uk; chciey temuż Towarzystwu oświadczyć aby raczyło przyiąć to sła-
be znamię za dowód, że pragnę należeć do oddawania powszechney narodu
wdzięczności i uwielbienia, iakie wszyscy ziomkowie tak sprawiedli-
wie oddaią niezmordowanym iego pracom; nieśmiałbym tego uczy-
nić, gdybym niechciał mieścić się w rzędzie tych, którzy są obo-
wiązani znać się do prawdziwey wdzięczności za trudy około języka
i nauk przez nich podeymowane. — Trzeci exemplarz winienem P. Mele-
niewskiemu iako prenumeratorowi i o oddanie temu upraszam. —

Na końcu swoiego listu W. WPan Dobrodziey, nader pochlebnie i z
zaufaniem zachęcaiąc mnie do prac historycznych, powiadasz że „albo
wspólnie się wspierać, albo emulować powinniśmy, byleby się emulacya
w maleńkowatą zazdrość niezamieniła„ – Na pierwszą część tego okresu
zgoda, bo ia pierwszy odniosłem się do W. WPana Dobr. z całkowitem ufno-
ścią, i dowiodłem przez to że chcę być od Niego wspieranym, a sam
albo małą, albo żadną pomocą Mu być niemogę. – Co do drugiey da-
leki iestem od emulacyi; ponieważ Pan zacząłeś oświecać Uczonych,
a ia zamierzyłem pomagać i sposobić młodzież szkolną. – Na tkanie
zupełnie niepozwalam: bo i zazdrość niepotrafi wydrzeć wielkiey o-
go sławy, ile że nie iest w moim charakterze być zazdrosnym, ale
tylko w miarę możności służyć obywatelstwu. – Przydać te uwagi
uważyłem za potrzebne, abym dał się poznać z moim sposobem
myślenia. – Zaś związku tego, do którego Pan mię powołuiesz, na-
święciey dochowam i we wszystkiem do Niego zawsze się będę
stosował dla mnie powinność odpowiadać Jego życzeniom. – Dla tey
przyczyny oświadcz Mu wynurzam że wkrótce, iak się tylko sposo-
bność nastręczy, prześlę proiekt do ułożenia historyi powszechney
starożytney dla szkół naszych. – Już zapytywałem Rektora Uniwersy-
tetu czyliby komitet szkolny miał iakiebądź względem tego zamia-
ru ale niemam ieszcze odpowiedzi. – Nayczęściey mnie myśli pod-
dam pod głęboką rozwagę W. WPana Dobr. abym przekonał się
że ze światła Jego korzystać pragnę. – Proszę o udzielenie mi
swoich wiadomości, które z roskoszą czytać będę –
Wyznaię mię być zawsze z prawdziwym szacunkiem i poważa-
niem

Wielmożnego WPana
Dobrodzieia
Nayniższym Sługą
i Prawdziwym Przyiacielem
J. Mdyński

D. 25 Styczn. 1820 v. s.
Krzemieniec

38

820 Maja 18 3.

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Winienem odpowiedzieć Panu na dwa listy, pełne nay-
pięknieyszych dla mnie wyrażeń; ale cóż Panie! powiem
że tak nagle zatrudniony iestem, że prawie na nie teraz
odpisywać niemogę. — To tylko przydaię, że po naystara-
nnieyszych zabiegach dostałem portretu Czackiego, który
podług wszystkich znawców ma być naypodobnieyszym
ze wszystkich dotąd sztychowanych; proszę być pe-
wnym, że wszelkie Jego rozkazy z nayświętszą skwa-
pliwością pełnić będę, i dla tego obowiązuię nawet,
żebyś, ieżeli Panie osądzisz mnie być zdolnym do
tego, naykrótszą drogą do mnie się z poleceniami
udawał. — Odebrałem recenzyi mojey geografii. —
Radbym nayserdeczniey pisać odpowiedź Uniwersyte-
towi na historyą, wszakże ią naypewniey, a na-
tenczas wystaw sobie Panie, moiey radości, kiedy mo-
ięc go pod bokiem i na dele, swobodnie będę mógł
się wiele po nim radę i zasiłki —

Zawsze powolny i sprawiedliwy Sługa

Mdyński

d. 18 maia 1820 r.

Krzemieniec

Wielmożny Mości
Dobrodzieiu!

Nakoniec zebrałem się do obszernieyszey z WPanem Dobr. rozmowy. Śmier-
telności u nas iakby grassuiące, stawiały mi nieprzebyte przeszkody. Po
stracie Felińskiego rzeczy się u nas zmieniły: należymy teraz w znaczney li-
czbie i części do spraw rządowych, tak sądowniczych, iako administracyjnych.
Niedawno Sonnet przybywszy do Krzemieńca, właśnie iakby na zgon wy-
rachowany, żyć przestał; a świeżo mechanik Zaliwski zszedłszy ze świata,
tyle mi w szczególności przyniósł zatrudnień, że niewiem iak im po-
dołam. Do tego wszystkiego przyłączyć należy examina tak na kursach,
iako w klassach, zwyczaynie długo ciągnące się. Z tych więc powodów nie
mogłem ani rozkoszy i szczęścia mieć WPanu Dobr. odpowiadać, i w o-
twartości że tak nazwę, litewskiey, wynurzyć przed Nim moie myśli.
Piszę tedy przez iadącego za granicę Sierakowskiego, i porządkiem w kolei Jego
listów odpowiadam.

Na początku pierwszego zaląkłeś się Panie! wkroczeniem Tygru i właściwieniem
Eufratu; słuszna nader była obawa o człowieka ieszcze zkądinąd nieznaiomego.
Przyznam się że iak w tem miejscu, tak i w dalszych nieprzewidziałem wy-
razów moich przez delikatne siły, lubom także i nie z lekkomyślnością na-
dawałem postać rzeczom. Dostrzeżone w ciągu czytania ubybienia, mylki
i wielkie błędy, naysprawiedliwiey ściągnęły Pańską baczność, a iak widzę
w ostatnim liście, i surową krytykę. Mówię szczerze żem żadnego przyzwo-
itszego dla siebie nieupatrywał recenzenta, tem bardziey prześladowany;
spodziewam tedy że WPan Dobr. maiąc wszystkie okoliczności na uwadze,
godnie i odpowiednie swym literackim zasługom, wchodziłeś we wszystkie
zboczenia i ie bezstronnie wytknąłeś. Nie lękam się zarzutów, choćby su-
rowych (byleby nie szyderskie były): bo i naydoskonalsi ludzie i mistrzowie
zawsze podpadali i podpadaią sprostowaniu; cóż dopiero ia, który się od-
ważyłem, może zuchwale, nie tylko iść po drodze nieutartey, lecz ow-
szem cierniami i głogiem pokrytey, który pierwszy lody ogrzyste prze-
łamywać musiałem, aby ktokolwiek wolną i bezpieczną uczynić drogę.
Oto iedynie się proszę żebyś WPan Dobr. nieumieścił myśli z roto-
luyi uniwersyteckiey Sobie udzielonych: ponieważ to mogłoby mię wy-
stawić na nieprzyiemności; z resztą ufam Jego wszędzie znanemu.
Z różnicy Jego geografii starożytney od moiey, widzę że będzie zupeł-
nie odmienną nawet od wszystkich mi znaiomych, będzie że ią tak
nazwę historyczną, a zatem naygodnieyszą druku. Pomnażay Panie!

coraz

coraz a coraz swemi gruntownemi pismami literaturę oyczystą. — Nie
zważaymy, i ia powiem, na trafiaiące się przeciwności. — Niech one
owszem płomiennego zaprawiaią dzielnieyszą odwagą do przełamywa-
nie wszelkiey zapory. — Z moiey strony naygoręcey życzę, aby przy ty-
lu mozołach, iakim się WPan Dobr. poświęcasz, coraz Mu dzielnicy-
szych sił przybywało, dla tego abyś się mógł wraz z nami cieszyć
z bujnych owoców między rodaków rozkrzewionych. — Rozumiem przeto
że wątpliwości czy dzieło tak ważne ze szkodą narodu w układzie le-
żące, może się na iaw ukazać; iest niepotrzebną: zawsze ono mieć
będzie wartości wysokiey, bo pochodzi z pióra biegłego umysłu.
Niezmiernego oczekiwać należy pożytku ze spodziewanych Indyi: bo do-
tąd iak nayumniey wiemy o tak ważnym z nauk i starożytności na-
rodzie; zbogacone zaś kartami z właściwą dokładnością, przyłożą się wiele
do objaśnienia dziejów starożytnych WPana Dobr. zaraz na wstępie zaczy-
naiących się od tejże krainy. — Słuszna zatem abyśmy i to dopełnienie od
samegoż WPana Dob. mieli. —
W Krzemieńcu między uczniami się coraz bardziey smak do historyi roz-
krzewia się i gruntuie. — Już to o moiey młodzieży dawniey pisałem;
ale dziś postrzegam większe przywiązanie między starszymi. — Nie życzyłbym
większego dla siebie szczęścia nad to, żebym mógł się usadowić na kursie
trzecim. — Uważam atoli że mi tey pomyślności dozwolić nie chcą, kiedy
żadney literki nie odebrałem od tey osoby, któraby powinna we wszy-
stkiem pomagać. — Głowy tamże szukaiąc sposobów dźwignienia tey wa-
żney nauki, z pomiędzy niedoyrzałych uczniów. — Wypadnie podobno pisać
o tey mierze prosto do Rządu Uniwersytetu, z wykazaniem potrzeby
innego umieszczenia Historyi. — Nie zdaie mi się iednak nadawać iey
takiego rozkładu, iaki WPan Dobr. mi zalecałeś: bo zawsze dla głów sła-
bych, owszem niedoyrzałych, zostaie ważna część dziejów do wykładania,
którego by z pożytkiem nigdy uskutecznić nie podobna; dla starszych
tym czasem przeznaczyłaby się dalsza budowa bez porządnych za-
sad. — Rozumiałbym przeto tak, aby dla łatwieyszego wyłuszczowa-
nia, wykładać na pierwszym kursie historyą polską, a na trzecim in-
dzieie powszechne. — Może się uniwersytet przychyli do tych warun-
ków: gdyż mu iedynie o to idzie, aby kurs pierwszy iakikolwiek
z dziejami miał zakończenie. — Oprócz tego nie umieszczałbym w histo-
ryi powszechney dawać pierwszeństwo iednemu narodowi przed drugimi:
każdy bowiem przez swoje położenie, oświatę i wpływy, sam przez się zasłu-
guie na troskliwszą baczność i dokładnieysze badanie. — Rozerwanie nau-
ki na działki przeciadawnym wiekowi i porom przeznaczone, nigdy nie może
w tym samem świetle wystawiać, i zawsze niedoczytanych mozołów
przyczynia

wszystkim. —

Jeżeli WPan Dobr. zamyślasz o nowych wydaniach Twoich, chciey się wstrzymać przez czas iakiś; teraz niemogę iakie postrzeżeń moich udzielić. — Na rok przyszły, znowu osobno list. pol. traktujące, silnieyszey uwagi na wszystko dokładać będę, aby coś pożytecznego dla wszystkich szkół z dzieł WPana Dobr. wyyść mogło. — Ostatnia edycya prawdziwie bogata w wiadomości tak o samych dzieiach, iak o stanie politycznym Polski, potrzebuie iednak przerobienia, mianowicie w panowaniach ostatnich; one są za nadto długo opisane, mordujące umysł niewprawny, i potrzebujące znacznego czasu do przebieżenia. — To zaś iest niepodobieństwem po szkołach, gdzie tyle maią do uczenia się. — Niemniey iasności stylu większa potrzeba byłaby dla młodych nieoswoionych do rozumowania politycznego. — Wstrzymay się tedy Panie! ieżeli to tylko się daie, do dalszego czasu: w roku przyszłym więcey będę mieć doświadczenia, a teraz, to iest pod czas wakacyi, i daley, wielkie mię obarczą prace. —

Donoszę Mu to, co mię prawdziwą rozkoszą napawa, że dwóch moich uczniów z roku przeszłego, silnie przykładaiących się do historyi, wzięło się do przekładu Rewolucyi francuzkiey Lacretelle'a ich. Jeżeli im się powiedzie, wyjdą moich tyronów iuż ubiegaiących się do przypodobania się szkole. — Wyżsi zaymuią się tłomaczeniem woyny 30letniey Szyllera. O Wiśniowskim nie umiem powiedzieć: to tylko wiem że tłomaczył Müllera, ale iak? niepowiem: bo wyjechał za granicę do Francyi i Anglii, zabrał rękopism z sobą, miał w drodze nad nim pracować nie tylko dla poloru, ale nawet około samego oryginału, a samey roboty nie widziałem, bom się nie znał z tłomaczem. Wróblewski posyłał swoy przekład do JX. Śniadeckiego pod korektę; ten miał iemu odpisać z pochwałą, wytykaiąc kilkanaście wyrazów, których żądał lepszego przepolszczenia, i unosząc się nad w[illegible]iem, któryby to dzieło sprawiło, gdyby za czasów Licencyi polskiey na świat wyszło; będzie tedy się w Krzemieńcu drukowało. — Wnoszę moie wstawienie się za P. Sowińskim, uczniem moim przez rok w Winnicy, abyś mu swoiey pomocy udzielić nieraczył; zacznie swoią robotę odbiiać w Wrześniu, ale dla taniości i ozdobności druku krzemienieckiey, podobnie iak warszawskiey, niewiem czy zechce ukończyć. — Wszelako spodziewam się że z Grudniem b. r. rzecz ta ustanowiona będzie. — Racz tedy Panie! pieniądze wysłane albo przez upatrzoną okazyę wprost do Krzemieńca odesłać, albo „dukatowem" Glücksbergowi poruczyć, a on potrafi ie obrócić, i to na dzień 15. naszego sierpnia. — Przekład Chronologii Jakobi przez Chwińskiego,

doszedł iuż do wyższey połowy. —

Wiadomości panskie o rysowaniu kart geogr. iako naturalny sposób wy-stawiaiące, wielce mi się podobały, w czasie będę z nich korzystał, kiedy się dzieci zaymę, i zapytywać będę o inne. —

Na wezwanie JPgo do konkursu nic nie mogę powiedzieć; uważam to około-zności, o iakich mi WPan Dobr. namieniałeś iestem w Wilnie; uważam składy rzeczy uniwersytetu i krzemieńca, stosunki iakie mogą zachodzić — zawsze iednak neyszczerzey Mu życzę nie opuszczeni tey pory: iest bowiem u mnie takie przekonanie że Pan neyszczęśliwsza sobie katedrę zabierzesz, a w ówczas wystawiam sobie radość, iakiey doznawać będę, mając Go pod boku. — Może w Krzemieńcu historyczne sprawy wszystkiby korzystniejszy obrot, nauka dzieiów w Polszcze nabierze większey świetności.

Żeby więcey Pana mojego nie nudzić, zakończę prośbą moią abyś mię zawsze zachowywać raczył w swem dobrem sercu; abyś był przekonany że szczerze iestem wielbicielem prac JPgo; że pragnę polyskać przyiaźni Jego nadal, iak iuż niemało dowodów odebrałem. —

Zawsze z uszanowaniem

WWPana Dobrodzieia
Nayniższy Sługa
J. Wdyński

d. 16 czer. 1820
Krzemieniec.

Dziś składam ze Lachowa księgi podjęte w oddaniu moiego ... platen do biblioteki Tow. Pr. N.

Odpowiedziano dnia

820 Lipca 4 41

5

Wielmożny MCI
Dobrodzieiu!

List móy na ręce Siborskiego pisany musiałeś WPan Dobrodziey odebrać; chociaż tam wypisałem się prawie ze wszystkiem, atoli korzystam ze sposobności, którą P. Glücksberg mi nastręcza, i przesyłam WPanu Dobrodzieiowi zapewnienie, że ile razy biorę się do pióra dla pomówienia z Nim przynaymniey listownie, tyle razy naysłodszey doznaię roskoszy i tey przyiemności, która tylko w sercu WPanu Dobrodzieiowi oddanem, mieysce mieć może.
U nas teraz, po odbytych examinach tak wizytatorskich, iako i publicznych, roboty szkolne przerwały się i zupełna niemal cisza panuie. — Hrępiński Wizytator był kontent z Lyceum. — Jemu nawet starałem się całą mocą wystawić potrzebę przeniesienia Historyi Pow. na kurs trzeci, i tym celem ofia-

ofiarowałem się bezpłatnie Historyę Pol-
ską na kursie pierwszym wykładać.—
Uznał on ważność moich dowodów,
zwłaszcza kiedy podczas samych popi-
sów z umysłu uwagę tego zastana-
wiałem, jak niepodobna iest młodzie-
ży niewprawney do myślenia i nieo-
patrzoney w istotne historyczne posił-
ki, słuchać z pożytkiem nauki dzie-
iów.— Przekonawszy się o rzeczywisto-
ści moich twierdzeń, przyrzekł pomoc
swoię, i to nawet obiecał pisać do
Mcia Kuratora.— Ale niewiem czy co
pomyślnego nastąpi: bo rzeczy wielkie
zwykły walczyć z większemi iszcze
trudnościami.— To tylko spokoynieysz-
szym czyni w gorących moich ży-
czeniach, że spodziewamy się z począ-
tkiem roku szkolnego, nayważnieyszego
potwierdzenia praw dla Lyceum oso-
bno służyć mniących, w moc któ-
rych oddziały naukowe powstaną.—
A natenczas Panie! niepuszczę kate-

sów do moiey świątyni, a ieśliby
się iaki zuchwalec sposobem złodzie-
ja wkradł pomimo moiey stróżow-
ści, to go potężną moią prawicą
doyną, przycisnę i albo sposobniey-
szym go bydź, albo na powrót,
zkąd przyszedł, wyyść znaglę. W
takiem moiem powodzeniu silniey
ieszcze słuchaczów do korzystania
z iedyney nauki, zniewalać będę.—

Słyszałem niedawno że Ottacewicz za-
myśla o Dyrektoryacie ~~do~~ Lyceum czy Gy-
mnazium Potockiego; więc widać że zatnie
świeżego pióra na odpowiedź do konkur-
su.— Ja w tey mierze ieszcze nie umiem
się zwrócić... Radbym wiedział o no-
wościach literackich w Warszawie; chciey
mię Panie o nich zawiadomić: bo chociaż
na czas niejaki wyiadę z Krzemieńca, ale
zawsze z upragnieniem wyglądać będę
nieocenionych JKgo doniesień.— Powiadał
mi Glücksberg że iuż Indye musiały się
ukończyć, zapewne on niezaniecha i tu-
teyszey xięgarnię opatrzyć tem dziełem.—

Czy Trębicki w samey rzeczy ma dru-
kować przekład Müllera; nieradziłbym
z moiey strony (chyba praca iego odpowie-
dnia): bo Wiszniewski naysilniey szczy-
dokładał starań, pomnażaiąc nawet z-
dzy innemi bardzo pięknym i ważnym
opisem żywota Müllera. — A z resztą
niech ogłaszą na iaw, a lepiey się mo-
gą tłumaczenia porównać i trafnie-
sze weźmie przewagę.

Mam honor upraszać WPana Do-
brodzieie abyś chciał być dla mnie
z takiem sercem, z iakiem iestem
dla Niego

Prawdziwy przyiaciel i sługa
J. Mdyński

D. 4 lipca 1820 r.
Krzemieniec

4 paźd. 1826. Krzemieniec

643

Wielmożny MCI
Dobrodzieju!

Powróciwszy 17 września z Wilna, znalazłem Indye starożytne, pracowicie, gruntownie i porządnie wypracowane; za ofiarowany mi exemplarz najpiękniej dziękuję, i inne osobom wskazanym porozdawałem z odebraniem podobnież dla WPana Dobr. dziękczynień. Teraz powiem o podróży wileńskiej i rozmaitych jej zdobyczach, z zachowaniem wszakże wielu rzeczy <u>między nami</u>. —

Najprzedniejszym celem wyjazdu do Wilna w towarzystwie mojego przyjaciela Wyleżyńskiego, było wyjednanie u Rządu Uniwersytetu przeniesienia historyi powszechnej na kurs III. Ale za pierwszą odpowiedź miałem <u>niemożne</u>; bo ona należy do powszechnej młodzieży edukacyi, tak że wszyscy uczniowie ją znać powinni, po przeniesieniu zaś na kurs III. ledwie tylko kilkudziesięciu korzystać będzie; prócz tego uczniowie Prawa natury powinni pierwiej znać historyą, a inaczej nie postąpią w swej nauce. — Musiałem się dziwić tym rozumowaniom, zgroza mię przejęła, słysząc i o takiem przeznaczeniu mojej nauki, a bardziej o jej wyobrażeniach. Niezlękniony atoli, nastawiwszy czoła, powstałem przeciw temu, i ilem mógł, używając ku pomocy wszelkich różnic i względów, przekonywał że takim sposobem nauka historyi nigdy u nas z kolebki niepowstanie, nie będzie uważana za obraz postępów rodzaju ludzkiego i narodów, nie stanie się źródłem porządnych prawideł ani dla rządów, ani też dla podległych im ludów. —

Po wystawieniu nakoniec prawnikowi cywilnemu przed oczy, z iaką trudnością przychodzi mi wyłożyć ducha prawodawstwa ludów, wpływ iego na obyczaie i narodowości, mówię wyłożyć uczniom i poniekąd dzieciom, zgoła nieznaiącym prawa natury we wszystkich iego częściach i gałęziach; iak przeto winienem zstępować na niwę mi obcą, zkąd nauki potrzebne do okoliczności wydobyć i obiaśniwszy iakkolwiek do moiego wrócić się celu; po wystawieniu takowem zdawał się prawnik zachwiać nieco w swem mniemaniu i kazał za powrotem do Krzemieńca w tey mierze korrespondować z sobą.— Że zaś na próżnobym się silił, że pewnie z rokiem przyszłym fakultety w Liceum muszą się potworzyć, a zatem i historya na swem miejscu stanie, więc nic iuż nie czynię z świętą cierpliwością wyglądaiąc szczęśliwey odmiany w naszey szkole.— W tey rozmowie, gdy się wszczęła rzecz o nagrodach, móy Przyiacielu! doznałem srogiey boleści: usłyszałem bowiem że praca nad powinność łożona, iako prawem (fałszywie) nieobjęta, niemoże być słuszną pobudką do nagrody.— Przekonałem się w ów czas, że u nas uważaią się za iedno tak ci, którzy ladaiako pełnią swą powinność, iak i ci, którzy z całego serca, i z całey znaiomości swoiey, i nad powinność pracuią.— Nie dziwię się przeto zgoła, coś mi Panie! niegdyś o sobie powiadał, i w pierwszym napisał liście. Lecz dosyć temu żalowi, wewnętrzne roskosze ważą więcey, niż wszystko.—

Bawiąc w Wilnie badałem mocno rzeczy konkursu historycznego dotyczącey, równie u ojców zasłużonych, iak młodych.— Znalazłem że iednych masz przyiaciół iak przedtem, że drudzy odmienili swoię

swoię opinię i są ku Panu skłonnymi, że umi-
nakonie zaięci.— Powszechność zaś uważa się nay-
bardziey Pana wygląda w nadziei naypewnieyszey,
że takież dobrodzieystwa na nię zlewać będziesz,
iakieś dał u nas przez trzy lata swoiego bawienia,
a iakie mocno w iey sercach przez podania się
utrzymuią.— Miarkuiąc tedy po większości osób przy-
iaznych, śmiem twierdzić, że niezawodnie WPan Dob. ga-
łązkę zwycięzką odniesiesz, a że w ów czas z zupełną
radością ieżeli nie pierwszy Mu powinszuię, to przynay-
mniey z sercem pierwszem; winszować razem będę i
wydziałowi wileńskiemu odzyskania straty niebacznie
i dobrowolnie poniesioney.— Postępuy więc Panie w
odpowiedzi.— Powiem też i o tem, co z cicha i
w skrytości słyszałem, że nasz Onacewicz iakoby daleko
pierwiey rozprawę napisał, z niey pytania do progra-
matu wyciągnął, do wiadomości powszechney podał,
sam siadłszy w spokoyności pewney i zaręczoney wszedł
na nowo w śluby małżeńskie i w takimże stanie
oczekuie pogodney pory do zaięcia katedry może i or-
dynaryyney.— Niewiem iak daleko to prawda: bo cho-
ciaż widzenie się moie z nim nierównie było gorzniey-
sze niż przed dwoma laty, chociaż rozmowy były i
nader gadatliwe, nic wyrozumieć o konkursie niemo-
głem, a nawet i o tem nic nie wspomniałem.—
Muszę też powiedzieć że naypierwszem było mo-
iem staraniem w Wilnie, przeczytać recenzyą geo-
grafii starożytney.— Jakaż obawa przeymowała duszę
moię, kiedym rękopis wziął w ręce, kiedym z nie-
śmiałością zaczął naypoważniey odczytywać i rozbie-
rać wszystkie wyrazy; i iakaż radość mnie objęła,
kiedym naywiększe znalazł pobłażenie, darowanie
win ciężkich w Geografii popełnionych, nazwanie

nazwanie ich prawdziwie dobrotliwe imieniem dobrey

uchybień i myłek, których się uchroni prawie niepodo

bna; kiedym znalazł w Jego osobie potężnego obron

roboty moiey od licznych naszych argusów. — Nayserde

cznièy za to dziękuię; znam bardzo dobrze że takowem

pobłażaniem chciałeś mię zachęcić do dalszey pracy

bądź pewny, że uwagi w recenzyi umieszczone by

służyć mi za skazówkę i prawidło do następuią

około geografii starań i do rozwinięcia obszernieysz

iey widoków. — Tylkoś Panie zarzucił mnie dosyć

za ortografią nazwisk starożytnych; wszakże u n

ieszcze nic pewnego w tey mierze niema, a wolał

się trzymać powszechnieyszego, lubo szkodliwego zw

czaiu. — Wszelako i ztąd czerpałem naukę; obaczę za

będzie z drugą, kiedyś edycyą; prosiłem razem redakt

ra, aby bez nayumnieyszey odmiany w dzienniku

miesiąc październik umieścił. — Rozumiem że daney

obietnicy dochowa. —

Kończąc moię gawendę nudną, na prozbę P. Sowi

skiego muszę się przypomnieć względem biletów Pan

przed wakacyami posłanych; chce nasz autor już dr

kować dzieło swoie o uczonych polkach, i tylko oczek

ie na wiadomości od Niego o powodzeniu prenum

raty w Warszawie. — Nadto zamyślaią u nas wy

dawać pamiętnik krzemieniecki, do którego redak

kilku oznaczaią członków, i przezemnie proszą aby

WPana Dobrodzieia zaprosić do uczestnictwa w tem

peryodycznem piśmie. — Pochlebiamy sobie że nie

zechcesz odmówić z swey strony pomocy: bo Powsz

chnie cała zna Jego prace i biegłości w rzeczach

historycznych, zna razem biegłości w dziełach nau

kowych. — Zanoszę i ia moię prozbę, abyś krzemie

owi dozwolił tego zaszczytu, liczyć Go do rzędu pra

cowników pamiętnika krzemienieckiego. Zawsze nayby

szczerszy sługa i przyiaciel. [illegible]

Przy wolnieyszym czasie będę pisał w ważney rzeczy do Pana

45

7

Wielmożny Mości 1821 Styczn 23

Dobrodzieiu!

Tylko co list WPana Dobr. odebrałem, i za oczcie gwałtownie odchodzącey okazyi tylko przynaymniey odpisuię, abym Mu Czarnieckiego Marszałka we trzech exemplarzach przysłał i proszę obok o umieszczenie w Pamiętniku Warszawskim przyłączoney tu mowy N.B. ieżeli to się stać może.

Zawsze niezmienny Przyiaciel i Sługa Ułdyński

D. 23 Styczn. 1821

Odrzec

go;
bada
się z
używa
na d
tak
którym
w pro
ulgi,
naszey
szczery
osoby
uwagi
nieuh
Ja,
troska
dyne
ky p
uwaga,
mi teg
nach. —
na w
potka
zapro

821. Lut 11.

46

8

Wielmożny M. C.!

Dobrodzieiu!

Przez długi czas niemaiąc żadney wiadomości od WPana Dobr. iuż nawet rozpaczałem o zdrowie Je-go; lecz ostatni list pocieszył mię dużo; wszakże z badań naytroskliwiey przezemnie czynionych, okazuie się że WPan Dobr. dla zbytecznej pracy nienaylepszego używasz zdrowia. — Zaklinam WPana Dobr. na wszystko, na dobro powszechne kraiu, na naukę historyi, którą tak świetnie w języku narodowym podniosł, na blask którym ią otoczyłeś, abyś przynaymniey cokolwiek w pracowitości zwolniał. — Przy użyciu swobodnieyszey ulgi, więcey ieszcze doyrzałych owoców powszechności naszey zostawisz. — Na niczem innem tych błagań szczerych i przyiacielskich zasadzić nie mogę: boś się osoby swoiey zupełnie wyrzekł. — Przypominę tu ieszcze uwagę lekarską: że ruch dla pracujących umysłem ludzi nieuchronnie potrzebny. —

Ja, przy kłopotach nauczycielstwa właściwych, przy troskach o podwyższenie historyi, mam się niezle; ie-dyną zaś pociechę znayduię w korzyści uczniów, któ-rzy pomimo swych niezdolności i nieusposobień, ile mogą, usiłuią odpowiadać moim zabiegom. — Dali mi tego dowód na ostatecznych półrocznych exami-nach. — Niecierpliwie oczekuię przybycia JW. Kuratora na wiosnę u nas spodziewanego; w nim iedyną pokładam nadzieię; za iego powrotem niezmylnie zaprowadzą się u nas oddziały, a w ów czas

z większą wolnością będę mógł się kształcić do-
tą historyi. — Dla tego z Malewskim głęboko za-
chowuję ubliżenie, od chwili grzecznego przezeń odrzu-
cenia życzeń moich. —

Tego roku daremnie także wykładam hist. pol. podług
Wagi 1818; poczyniłem mnie w tey mierze postrzeżenia
przynaymniey ogólne; niektóre iuż są w myśli po-
kreślone. — Dzieło elementarne historyi polskiey tak
iest nieuchronnie potrzebne dla młodzieży naszey,
iak sama historya; dla tego się cieszę z ukazy-
wania się książek tego rodzaiu, może też która
nareszcie odpowiednia się znaydzie. — Myśl więc
o tem Panie! — Niewiem kto i iak Galla
przełożył? tylko uznaię za niezbędne, aby
tłumacz nam wskazał co iest oryginalnem
autora, a co przymieszkiem późnieyszych dodatków. — Ina-
czey Gallus mógłby także pomieszać wyobra-
żenia, i tak mocno powikłane. — Oby tłumacz
chciał być choć naymnieyszym [illegible] auto-
ra Mateusza Cholewy! —

W samey istocie ciekawa rzecz o konkursie, i iuż
z pewnością utrzymuię że w przypadku odrzu-
cenia rozpraw, Bandtkie wciąż w takim sam sposób ka-
tedrę dzierżyć będzie, iakim tę dziś piastuie;
a z tego, co Malewski do Pana pisał, wnoszę,
że czas ieszcze do konkursu przedłużyć może.
Wszakże sprawiedliwości gwałtu wołałaby, gdy-
byś WmPan Dobr. w stolicy Jagiellonów nie zasiadł.

bo coś niechce mi się wierzyć aby Pan Rektor
ze pomocą Gnacewicza ukształcił założonego [illegible]
się historyka.—

Nic dziwnego że Gnacewiczowi Müller niedo
smakuie bo w nim dat chronologicznych a wielce
im przypodobanych niemasz; a cześć bardziey
Indye go obchodzić muszą: bo tam, wyrażę
się po prostu, nierozumie.— I w samey rzeczy,
ia będąc na WPana Dobr. mieyscu, albo nieod
ważyłbym się drukować, albo będąc cenzorem,
niepodpisałbym nigdy.— Trzymaćli się pomimo
dzielnych pomocy odwodów, zawsze ludzi myślą
cych zastanowi.— Ale że w Gnacewiczu system
mnemonikowy przemaga, przeto dla grubey zapory
do trzymania przedrzeć się niezdolny.—

Pamiętam bardzo dobrze o moiey obietnicy: owszem
codziennie ią sobie rozbieraiąc przypominałem.—
Ale wyznaię że się jeszcze lękam z myślami mo-
iemi otworzyć, pomimo ustawiczney nad niemi
uwagi.— Powiem tylko, nim śmiałości większey
nabędę, że one dążą do ułożenia takieyś hi-
storyi dla moich uczniów; że takiego układu, iaki
sobie naznaczyłem, w znaiomych mi dotąd pisarzach
przynaymniey wyraźnie nieznayduię.— Zdaie mi
się nawet, że podług niego uczeń zacznie porzą-
dney uczyć się historyi, z łatwością będzie w niey
postępować, i nakoniec dotyla się udoskonali,
że napotem zdoła oceniać tego rodzaiu pisma
i arcydzieła, i będzie miał ubitą drogę do ug-
drowania

po rozległych kilku dziedzictwach. — Ale włosy mi powstaią, gdy pomyślę o zawodzie całym, o niesposobieństwie niciała, a przynaymniey nadzwyczaynych trudnościach dokonania. — Dręczy gdy wspomnę o tysiącznych niebespieczeństwach, które mi źródłu wszystkie zagrażaią. — Z tych więc pobudek niemam uszcze serca przed Panem się wytłómaczyć. — Zostawiam tedy czasowi, by coś bieżący ciąg mi zaniósł. —

Na żądanie pańskie tego momentu przez W. Sumowskiego byłego naszego ucznie, który egzemplarz Mazowsze posłałem, które albo iuż WPan Dobr. odebrałeś, albo wkrótce odbierzesz — kosztuie rubla —

Proszę zawsze łaskawie i uprzeymie trzymać o tym, który WPana Dobrodzieia wielbi i kocha, iako prawdziwy przyiaciel i sługa

Chodyński [?]

D. 11 lutego 1821

[Krzemieniec ?]

48

9

Wielmożny MCI — 819. Lut. 25.

Dobrodzieiu!

Kiedym miał honor poznać się z W. WmPanem Dobr. w Wilnie, to zaleciłem się Mu w łasce; dziś znayduiąc sposobność pisania do Niego, przypominam się ieżeli nie z twarzy, to przynaymniey z imienia, zawsze iednak w całości historycznem. — Niepodobało się wyższey zwierzchności utrzymać mię przy pierwiey przysądzonem w Uniwersytecie, wskazała pracować około chlubnego wielce dla mnie przedmiotu w Krzemieńcu. — Przez powolność dla władzy, chociaż z wahaniem i nieśmiałością, przyjąłem na siebie to poruczenie. — Lecz przyznam się W. WmPanu Dobrodzieiowi, że wiele cierpię: już to dla niezdolności i dla nieprzygotowania młodzieży, w klassach niższych samemi tylko ięzykami obarczoney, bez ćwiczenia się w żadney inney nauce Dzieiom pomocney; już to dla niebiegłości ich ani w starożytnem ani w nowożytnem ziemiopiśmie, oraz dla niedostatku atlasów w naszem Gimnazyum. — Te ostatnie przyczyny na tak straszney zawadzie mi stoią, że podczas ustnego wykładu w Szkole niezmierną przeymuię się trwogą, widząc 85c uczniów mię nierozumieiących, iedynie przez nieznaiomość ieografii. — Niezrażam się iednak temi i tym podobnemi trudnościami, w przekonaniu że kiedyś się one załatwią. — W tym roku przy przypadku historyi starożytney, postanowiłem choć iednę uprzątnąć zawadę, to iest: zachciało mi się ułożyć ieografią starożytną, stosowaną do dzisieyszey dla użytku szkolney młodzieży, trzymaiąc się wzorów Nitscha, Mannerta, Mentella, dziełka niewiem przez kogo wydanego pod tytułem: Géographie ancienne et moderne comparées

d'après d'Anville 1815. Rzecz ta w naszym języku, ile mi wia-
domo, nietknięta, a przynaymniey zbywaiąca młodzi szkolney,
możeby się w niejaki sposób przydała. — Niezałożyłem przecież chwa-
łę sobie sporządzić, bo dla odległości od niey, pomyślić nie mogę;
lecz iedynie miałem na widoku przynieść ulgę uczącym się w
przepisywaniu sexternów, które szczędbiące, psujące i przekręcające
imiona miast, gór, rzek itd tworzą niekiedy tyle oddzielnych geo-
grafii, ile błędnych myłek sprawią. — Żeby rękopismowi temu pe-
wnieysza nadać wartość i żeby przyczynić iakolwiek funduszu
na ogłoszenie iego drukiem, zostałem przez pośrednictwo P. Ma-
lewskiego, komitetowi szkolnemu do przeyrzenia. — Co chwila oczeku-
ię odpowiedzi; oby ona była pożądana: bo, ieżeli tylko potępia
pracę, na ukaranie mnie za śmiałość, [illegible] przedsiębioną. —
Tego roku w opowiadaniu dziejów trzymam się Bredowa, którego
przekład W. Wmy Panu Dobr. wiadomy, ze skróceniem mieysc szczegółowey-
szych i z opuszczeniem rzeczy mniey ważnych w historyi powsze-
chney. — Stanąłem dotąd dla niedostatku pomocy i dla powyższych
przyczyn, na dziejach perskich właśnie; mam zamiar szerzey się roz-
wieść nad historyą Grecką i Rzymską, zakładaiąc ubieć do upa-
dku mocarstwa zachodniego, i wzmiankuiąc, ile rzecz tego wymagać
będzie, o państwach z rozbicia się samowładztwa macedońskiego na-
stałych. — Dwa dni temu, iakem ledwo od Zawadzkiego wybłagał
dziejów starożytnych W. Wmy Pana Dobr.; bez pochlebstwa wyzna-
ię żem z rozkoszą na prędce przerzucał kartki, znayduiąc wszędzie
obok myśli prawdziwie głębokich, dokładny i iakby malowniczy o-
braz postępu ludzkiego rodzaiu i rozwijania się iego zdolności.
Ale zdaie mi się, że gdybym chciał wprowadzić za text do uże-
nia się naszey młodzieży, nie mógłbym dla ogólności wypu-

wypadków, wyciągniętey ze szczególnych zdarzeń, ieszcze począt-
kowym nieznanych, przyyść do zamierzonego celu. — Xiążka
ta pisana iest, iak rozumiem dla tych co iuż maią znaiomość
iakąkolwiek dziejów, aby i po iey zgłębieniu, byli wstanie uczą-
cym się wykładać. — Na rok przyszły ieszcze niewiem iak z sobą
począć; ale zamyślam przechodzić dzieie następuiące porządkiem
Rühsa, dopełniaiąc iego ciąg dalszy przybraną historyą z
Eichhorna. — Z resztą ieszcze nic w tey mierze nie ułożyłem stałe-
go. —

Teraz od tey mowy zwrocę Go do zabaw krzemienieckich. — Obchodziły
się one, iak mi pierwszoletniemu powiadano, z większą iuż da-
wniey mnóstwem osób, z różney okolicy zebranych, i dla krótko-
ści mięsopustu, z dobitnieyszą zapalczywością. — Oprócz zwyczay-
nego co Sobota kassyno, przednieysze domy rozdzieliły się na dni
w tygodniu, do podeymowania u siebie gości biesiadą i tań-
cem. — Do uświetnienia tak uporządkowanych wesołości, przyłożyli
się koncertami JPP. Mozart na fortepianie i Lipiński na skrzypcach.
Mnie niekiedy na tych zabawach obecnemu, przychodziła myśl
śmieszna, porównać ie z igrzyskami olimpiackiemi, z tą wsza-
kże różnicą: że Grecy ziezdżali się do Olimpii dla popisywa-
nia się talentami, zręcznością ciała itd. tu zbiegaią się oprócz
tych celów, maiąc na widoku i zbytek roztrwonienia zebranych
zapasów; Grecy powracali do swych domów ożywieni nowym
zapałem, nowem przywiązaniem do oyczyzny i swobód; tu chronią
się do wiosek dziedzicznych podobnież pokrzepieni nierozsądną cie-
kawością i niezgiętą chęcią przyiechania na rok następuiący.
Żeby iednak obok niejakich korzyści, nie miały być także
szkodliwemi, przeczyć nie można: bo ziemianie, zwłaszcza przednieysi

szego urodzenia i maiątku, będąc za nadto często proszeni n
wieczory takowe, odrywaią się od nauk i ponoszą uszczerbek
na zdrowiu dla gwałtownych i częstych prawie ciała poruszeń.

o W. Wny Panu Dobr. z wielką uprzeymością; m
Często wspominamy
nowicie Choński, Jaroszewicz, X. Osiński itd. Kończę iuż tę gadaninę p
źba, abyś W. Wny Pan Dobr. chciał mnie polecyć w sędzie tych, k
Jego talent, głęboką naukę i nienaśladowaną pracowitość, szczerze
i bez obłudy poważaią i drogo cenią; abyś mnie swoią przyja
źnią, radami z takiego doświadczenia pochodzącemi zaszczycić ra
czył, donosząc o szanowney swey Osobie i każdemu nas wiado
mościami literackiemi, które są żyźnieysze w Stolicy i krain
i nauk polskich. — Spodziewam się że W. Wny Pan Dobr. iżeli Mu
się podoba, nayczęściey przez Glücksberga, będziesz mógł przesyłać.
Proszę przyiąć zapewnienie uszanowania winnego, z iakiem
wyznaię mię być

Wielmożnego Wny Pana
Dobrodzieia
Nayniższym Sługą
J. Wilczyński

R[u] 1819 D. 25[o] Lut. v. s.
Krzemieniec —

[illegible]

822. 10/13 Udyński 50

10

Wielmożny Mości

Dobrodzieiu!

Jadący na nauki do Uniwersytetu nasz uczeń JP. Tustanowski Felicyan, podaie mi zręczność choć do krótkiego pisania do WWPana Dob. Wnoszę za tym młodzianem moię prośbę, abyś go WPan Dob. opieką swoią chciał zaszczycić. Był uczniem moim przez rok ieden; korzystał tyle, ile mógł u mnie słyszeć; pracowitość iego i znane mi zdolności, niemylnie każą się spodziewać, iż i moiey o sobie opinii nie zawiedzie, i pozyska względy u WPana Dob., o które bardzo wypraszam. –

Że tylko co z wakacyi powróciłem, dla tego teraz nic o naszych historycznościach nie piszę, zachowuiąc to do swobodnieyszey chwili. Polecam się zawsze statecznym JGo przyiaźni

J. Udyński

D. 18 wrz. 1822.

Krzemieniec

ttt Warchowski X 51

Wielmożny ~~Mci~~ Dobrodzieju!

Pewnym będąc że cokolwiek odnosi się do wyświecenia dziejów Narodu naszego, iest dla WmPana Dobrodzieja, nader ważnem i interessownem; spieszę z udzieleniem następuiącey wiadomości. Przed kilką dniami ieden ze współkollegów moich oglądaiąc kościoł w Ołyce i wszystkie iego osobliwości; dostrzegł między przywileiami temuż kościołowi służącemi, bardzo ważny rękopism Łaciński obeymuiący w sobie historyą buntów kozackich za czasów Jana Kazimierza. Autor tego rękopismu niewiadomy; spółczesny wszakże iak sam wyznaie, tym wypadkom które opisuie. Ile mogłem na prędce rozpatrzyć się; opis iego zaczyna się od roku 1648. i ciągnie się przez lat 30. do roku 1678. Widać w nim wielką troskliwość o zbieranie tych wszystkich szczegółów, które miały związek z głównym iego przedmiotem; i dla tego to bardzo wiele rzuca światła na smutny stan rzeczy owych czasów. Mowa historyczna w stylu Łacińskim całe poprawna; charakter tylko niewyraźny i skrócenia trudności niemało w czytaniu czynią. Cały ten rękopism składa się z 80. kart numerowanych in folio; brzegi zaś każdey karty zapełnione są treściwym

opisem

opisem tego w się ksiązki opowiadania zawiera. Teraz właśnie mając sobie ten rękopism pozwolony do przeczytania staram się iak można nayprędzey i nayrzetelniey przepisać; iak prędko zaś przepisany będzie, natychmiast WWPanu Dobrodzieiowi dla przeczytania i uczenia odeszlę.

Przytemże Dobrodzieiu korzystaiąc z pewney dobrey zręczności posyłam WWPanu Dobrodzieiowi, dzieło w ięzyku francuskim, pod tytułem Anecdotes Russes tom: o dwóch tomikach in 12mo w skórkę oprawnych. Mam także w ręku piśmie dwa Kazania X Michała Karpowicza: 1sze na żałobnym obchodzie tych obywatelów którzy w dniu powstania Narodu w kraju i w następnym goniemu nieprzyiaciół życie swe mężnie za Oyczyznę położyli; miane w kościele Sᵗ Jana 1794 r. 2gie pod tytułem: Mowa Kaznodzieyska Obywatela Michała Karpowicza przy poświęceniu broni i chorągwi gdy pospolite ruszenie Województwa Wileńskiego, wychodziło już na woynę, na 25 Junii na równinach Jozafatową Doliną zwanych pod ... nem 1794 r. Obadwa te Kazania, dla wyboru rzeczy i piękności wysłowienia są nader ważne. Chciałbym ja one WWPanu Dobrodzieiowi kommunikować; ale habita ratione circumstantiarum et temporum, do czasu osobistego widzenia się, da Bóg z WWPanem Dobrodzieiem w Łucku, zachowuię.

Mam honor przebywać na zawsze z nayglębszym uszanowaniem. Wielmożnego Pana i Dobrodzieja.

d. 16. Września.
N 300.
z Łucka.

Nayniższy sługa.
X Józef Warchowski D. SKK. Kap: Świ...

~~ttt~~ 52

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Dwie Książki, to iest: <u>Omnium gentium mores</u> etc. i <u>Les imposteurs insignes</u> etc. o których dnia wczorayszego wspominałem, mam honor WPanu Dobrodziejowi ofiarować: bo nie domowey biblioteki, i Leduchowney materialeriy! Przytem nayprzyiemniey mi iest przedać WPanu należne uszanowanie i polecieni Jego pamięci!

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Nayniższy Sługa.

X Józef Warchowski

d. 31. 8bris 1829 Łuck.

Drezn

Wereszczyński

Drezno 4. listopada n/s. 1829.

53

Wielmożny Joachim Lelewel

w Warszawie -

Bez oświadczeń, bo pochlebiam sobie: że Pan o szczerym moim przywiązaniu prze-
konany, bez przystępów; bo jak najmniej drogiego Mu Czasu powinienem za-
bierać, bez stylu handlowym, przyzwoitym mi obyczajem, przystępuję do rzeczy. -
Umówiłem się z Bronikowskim, który użalał się przed będącemi tutaj Polakami jako
P. Hofman uchraniał się wyższej umowy, o Tłomaczenie ostatniego Jego Dzieła, za-
wartej. - Którego nawet rękopism pierwszych 4ch Części już Mu posłał. - Co robi
Autorowi stratę, nietylko kwoty za to Polskie tłomaczenie i wydanie umówionej
lecz jeszcze zrażenia wyjście Edycyi Niemieckiej, bo wolą było Bronikowskiego
aby obiedwie razem oświeć wyszły. - Takowa strata w obecnym jego położeniu
Gdy Mu się dotkliwiej dająca, może go zaprawdę pobudzić do skargi przed literac-
kim światem, na mocy pism i upewnień P. Hofmana, do których jako pośred-
Bronikowski, szanowny Niemieniec pośredniczył. -

Wysoce Ceniąc Opinią w tej rzeczy wmieszane, a jednostronnie nie stanowiąc żadne-
go sądu, uznałem najlepszym: Cały ten przedmiot podać Łaskawej Pana
uwadze, pewny że to będzie najśredniejszym środkiem uniknienia Sądowego procesu. -

Sąsiad mój, Podolanin Wilhelm Załęski, na którego ręce niniejszy przesyłam, po-
lecając i siebie i oddawcę Łaskawym Pana względom: / obszerniej objaśni w po-
trzebie, i spór cały, i położenie obecne Bronikowskiego, który sam także
w tym przedmiocie do Niemieniga miał pisać. -

Jeśli swobodną jaką Chwilkę znajdzie Pan wśród swych nieprzerwanych zatrud-
nień, ważyłbym się prosić o odpisanie mi parę słów jako Pan rzeczy [illegible]

Snajście – list zaś przesłać mi do Drezna pod adressem Antoniego Kraszew
skiego na Johanns Gasse N. 25. –
Przepraszam, szczerze przepraszam za natręctwo, i wyznaję rzetelne przywiązanie
i uszanowanie A. Wereszczyński

Wielmożny Mości **Wiszniewski** 54

Dobrodzieju —

Racz WWMPan Dobrodziey darować iż nieznany Mu osobiście odezwą moią zatrudniać Go ośmieliłem się. Konieczna potrzeba, i ufność którą w znaney mi WWMPa Dobrodzieja, dobroci pokładam zapewne, mnie przed nim wymówić potrafię. —

Jeszcze w r. 1823 podałem prożbę do byłego Kuratora JOXięcia Czartoryskiego, który był pod ów czas w Krzemieńcu, aby mnie dla interessów fa: miliynych od obowiązków Nauczyciela filozofii moralney uwolnić raczył. JOXiąże przychylaiąc się do moich życzeń, kopię prożby moiey w grudniu 1823 r. do Rządu Uniwersytetu odesłał. Nieodebrawszy dotąd jeszcze dymissyi, udaię się do łaski WWPDobro: dzieia

abyś do przyspieszenia iey przyczynić się raczył. Oprócz interessów familiynych potrzebuię poratować słabe zdrowie, dla opóźnioney dymissyi straciłbym iedyną sposobność która mi do tego podaie się.

Polecaiąc proźbę moią łaskawey WWMPD. pamięci

Mam honor zostawać znaydobrzém uszanowaniem

WWMPana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą

Wiszniewski

d. 21. Maja 1824.
Krzemieniec.

Witwicki M W

55

Jaśnie Wielmożny Mci

Dobrodzieju!

List JWMWana Dobr: wręczyłem JW. metropolicie; który mu prawdziwą przyjemność sprawił; nad spodziewanie moje znalazłem szanownego tego męża w dobrym stanie. Z Łucka udałem się na Podole, a stamtąd na Ukrainę; Oko moje tak śledziło w podróży Pszczoły, jak zwykło śledzić owe rozkochanego zginioną kochankę. Kilka mil nieraz ujechałem nie odkrywszy pasieki; prawda, że kilka poprzednich lat nie sprzyjało tej ważnej gałęzi gospodarskiego przemysłu, prawda, że zeszłe lato najcięższą zadało jej klęskę, ale i to prawda, że wcale została ona zaniedbaną; - teraźniejsza chłodna wiosna do nieopisania dręczy miłośników pomienionego owadu. - Daruj JWMWPan Dobr: że Go tak narzekaniami memi nudzę: ulgę czuję, gdy się przed czułem sercem użalam. -

Pierwszych dni stycznia pragnę przybyć do Warszawy, dla

drukowania mojej nędznej ramoty; niewiem tylko, czyli zbierają ~~pr~~ kollektorowie tyle grosza, ile wydatek wymagać będzie. Jeżeliby potrzebne były prospekta do rozdania, to każ je sobie Łaskawy Panie Dob: z bibliotheki Towarzystwa przynieść, w której je na ręce P. Kowalskiego złożyłem. Życzeniem jest mojem, żeby prospekt umieszczony został w tym miesiącu w Gazetach polskich i Korespondencie warszawskim: możeby się więcej prenumeratorów znalazło. W. Mochnacki, któremu ułożony zapłatam, proszony był oto; proszę mu tę prozbę ponowić; niewiem, jakby trafić do Dmuchowskiego i do Redaktora gazety warszawskiej?

Piszę przez W. Sędzianką Korzeniowską, która do Warszawy jedzie, dla wydrukowania dzieła do historyi się polskiej ściągającego: jak mi to przyjaciele jej i moi mówili; choć od niej nie proszony, proszę JWW Pana Dob: być jej pomocnym: wszakże wspierasz pszczolony, a czegoż lić

nie mają historyi, a do tego piękna płeć spodziewać?....
Taki chłód dziś na podolu panuje, że ledwie pisać nie możnaby się dziwić, gdyby się to działo w Kwietniu, ale dziś mamy 17. Maja. Zostaję dozgonnie

Jaśnie Wielmożnego Pana Dob:

najniższym sługą

Witwicki

Międzyboż d. 17. Maja
1828. r.

P. Sawaszkiewicza pozdrawiam i innych znajomych.

ad Witwicki 23. 7bris 1820. Wólka Lubitowska ostatnia od Kowla natrafienia Żydzi 57

Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Lat kilkanaście upłynęło, jak miałem szczęście widzenia się z Wielm: Panem Dob: mieszkając za granicą, tylko z katalogów księgarskich wiedziałem, iż Pan pracujesz — cieszyłem się, bo to dowodziło, iż Pan zdrów — przybywszy z familiją w ten kraj, w Łucku bywając, miewałem już częstsze wiadomości o Panu — Kuryer mój P. Ordyniec oddawca, prawdziwą mi czyni przyjemność, podając mi sposobność przesłania Panu mego uszanowania, i przypomnienia się Jego przyjaźni, którą mię Pan będąc w Krzemieńcu, zaszczycał — Miód, który u Pana zjadałem, tak mi zasmakował, iż od lat kilkunastu zostawszy Trzeciakosijem, najprzyjemniej trudnię się pszczelnictwem — Każ sobie Panie przy-

Z

mieść z Księgarni Wileńskiej exemplarzyk mojej bazgraniny, wszak ta wtem miejscu zgoreł wyciągnięta, zostata drukowaną – Niewiem, jak to nastąpiło – dziś smak wygórował, że odważył się drukarz, i temu się zająć –

Dni parę przejezdzał J.O. Xiąże Czartoryski przez moją Niwę, a parę godzin zabawiwszy, miałem szczęście mówienia z Nim – W. Dobrowolski o wszystkiem mię uwiadomił, co się tycze osoby Pańskiej – Chciey Panie donieść mi, co się dzieje z naszym nieszczęśliwym przyjacielem Szostakowskim, bo lat już 13. jak niebyłem w Krzemieńcu, więc o niczem niewiem – Rola, i prurołw, a czasem pióro, i książka, są mojem zatrudnieniem –

Proszę zaszczycać temi samemi względami P. Ordyńca, jakich wzająszek iego doświadczał – stanie On się ich godnym, bo umie wysoko cenić Jego zasługi, pracę, i dobroć serca – później obszerniej będę do pana pisał bo teraz czas mi niepozwala –

Zawsze sprawdziwym szacunkiem, i tą przyjaźnią jaką śmierć nonczy –

Wło MPana Dob:

prawdziwy przyjaciel, i Sługa

M. Witwicki

58

Jaśnie Wielmożny Pośle
Dobrodzieju!

Właśnie zbliżamy się do tego miejsca, na którém powinna być wiadomość umieszczona, o stanie, prawach opinii zagranicznych i t.p. ściągająca się do staropolskiego pszczolnictwa. Rozdział ten będzie fundamentem budowy, którą na niem kleić zamyślam; jakkolwiek ona ukończona będzie, nie obali się na doskonałych zasadach wyprowadzona. Bądź więc JWWMPan Dobr. Łaskaw i ułóż mi o tem wszystkiem rozdział. Trzeba dowodów na pokazanie: że ta gałęź przemysłu w Polsce za przodków naszych kwitnęła i owoce przynosiła,

trzeba przekonać o tem niewiernych
Dzisiejszych rodaków gospodarzy i za-
granicznych autorów pszczolnictwa.
Drudzy trzymać się będą, że zaharap-
czyli sławę przodkom się napisym ni-
leżącą, co się tyczy odkrycia, że mat-
ka pszczolna z jaja, lub robaka ni-
sporoty robocza przeznaczonego,
pochodzi, i że Ojcowie nasi używa-
li tego odkrycia na dobro swych
pasiek: jak to prawo mazowie-
ckie 1401 r ustanowione wyjaś-
nia. Wypadałoby i o tem prawie
wzmiankę zrobić i domieścić,
gdzie je szukać mają przeciwni.

Słowem, widział ten zamknie usta
złośliwych, a chciwych na zyski po-
budzi do podnoszenia pasiek.
Słowem on to sprawi, że mędrkowie
i ciemni, nie będą mnie uważać
za zagorzelca coś sobie marzące-
go. Citacja z Gallileusa i inne
podobne tej, dzielnie wesprą udzielić
się mającą naukę o sposobach
pomnożenia słodkiego miodu i dość
drogiego wosku na miodoptynnej
ziemi Polaków. Wiesz JWWMD Pan
Dobr: lepiej ode mnie, jakiego wspar-
cia od niego żebrzę. Z wysokiem usza-
nowaniem z [illegible]

JWWMD Pana Dobr.
najniższym sługą
Witwicki

O włos nie dostatecz
zapalenia płuc; dla tego
nie mogę się z domu wychylić.

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan

Lelewel

Poseł Żelichowski

Dobrodziej

w swoim domie.

Kopia Listu Pana Witkowskiego do JW. Lelewela Posła odczytaiąca na rozprawę o pszczołach.—

W 69

Jaśnie Wielmożny Mci

Dobr.!

Rękopism o pszczołach przysłany mi do opiniowania, ledwie wczoraj dlatego odczytałem, że muszę do Szulców wyjeżdżać. Wyznać winienem, że tłumacz Settegasta nauki o pszczołach, więcey posiadał wiadomości o tym przedmiocie, iak autor pruski, a zatem za iego tłumaczeniem umieszczonem w przypiskach iść radziłbym. Settegast splamił swą naukę, o zabiianiu pszczół na śmierć, wiek 19. rodak nasz pokazał się być wyższym. Wnosić można, że pomieniony pszczelarz, nie znaydując takiego ula, w którym by z roia przeszłego osiedlonego, nigdy niebył właściciel zmuszony zabiiać; dlatego radzi tak szkodliwe i obmierzłe postępowanie, z tak dobroczynnym owadem. Dzięki niebu, że mamy iuż tak bezpieczne pomieszkanie dla pszczół, iż nigdy w nim zostaiące niebędą, w nagrodę swey pracy, nielitościwie siarką uduszone. Grzechem iest porównywać pszczoły do ptaków, lub bydląt, a nieodpuszczonym, owadu tego zabiiać. Gdy ziemia niebędzie mogła dostarczać żywności dla pomnożonych roiów pszczolnych, to niepozwoli się pszczołom roić. Szło o wynalezienie takiego ula, któryby temu celowi zewszechmiar odpowiadał: iuż go na ziemi Polskiey wynaleziono i doświadczeniami sprawdzono. Wiadomo: że pień pszczół muszny więcey pożytku przynosi, iak niemuszny. W ten

czas

raus się dopiero utrzymujący porwały przekonaią o ko-
rzyściach z nich dla rodu ludzkiego, gdy im się roić
niepozwolą. Niemam czasu do wyczerpienia tak wa=
żney materyi, w której ią moiem znaydziesz JW Mar.Dz.

Sottegasta inne rozdziały są bardzo myślami tra-
fnie wyłożone; niemogę się iednak wstrzymać myśleć,
za szkodliwe na początku 18 i 19. wieku uznane.

Dla dobra wspołżyiących i następnych pokoleń ży=
czyłbym ażeby rodacy maiący upodobanie w pszczel-
nictwie, zaymowali się wyśledzeniem nauki o tem-
nem gospodarstwie, ukrywaiącey się między naszymi
bartnikami i pasiecznikami. Zdarzyło mi się kilka ra-
zy wyśledzić bardzo ważne w tym zawodzie prawdy tam,
gdzie aby się znaydowały ani myślałem. Przodkowie na-
si do wysokiego stopnia posunęli byli to gospodarstwo;
przez woyny i różne wypadki zaniedbali oycowie nasi od-
krycia i ulepszenia w tey mierze uczynione. Zabytki ato-
li ukrywaią się ieszcze między gminem. Przesądy w tey
nauce nazywa dzisiey za grubą niewiadomość czaro-
dziejskami: oto przyczyna, dla której niechętnie się
gmin z niemi przyznaie. Trzeba użyć dzielnych środ-
ków, ażeby tak użyteczną prawdę z zaniedbania wydobyć.

Wnoszę, że znaydujące się albo drukowane, albo pisane
u nas książki o pszczołach, utworzone przed trzema,
lub czterma wiekami. Zabytek taki więcey potwier=
dziłby moie zdanie, że przodkowie nasi wielkimi byli

znawcami

znawcami pszczolnictwa. Wiadomości tego rodzaju zewszech miar tak pożyteczne i sławę nam czyniące życzyłbym, ażeby odkryte były, albo do Towarzystwa Przyj: Nauk przesłane, albo w gazetach lub innem piśmie, umieszczone.

Ul Settegaata, łatwo możeby być naudoskonalony ut Polski przerobiony.

Czas mi nie pozwala rozwodzić się nad materyą mi ulubioną, życzyłbym, aby rodacy zwrócili swą uwagę więcej jak nigdy na nią, zasługuje ona na takie względy. Miód wdomu potrzebny, a co od potrzeby zostanie, to pełno na niego wszędzie kupców. Cóż mówić o wosku? Żydowie nasi a poniekąd i my zbogacamy się groszem znacznym za niego—

Przestaję pisać, bo muszę— Miło mi jest wyznać, iż jestem z wysokiem uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja najniższym sługą

Podpisano Witwicki—

Warszawa 25 go Lutego 1828.

Szanowny Przyiacielu! **Woelke**

62

10

Wypełniaiąc przyrzeczenie, które Ci uczyniłem w Kościele XX. Piiarów w Warszawie przed moim do Berlina wyiazdem, uwiadomiam Cię, iż dotąd pomyślnie mi się powodzi w tuteyszem mieście. Poczytuię dotychczas mój w niem pobyt za nayprzyiemnieyszą porę życia mego, gdy mogę bez przerwy postępować w naukach, co, iak Ci wiadomo, zawsze było nayżywszem moiem pragnieniem. Mam sposobność obcowania z uczonemi mężami, szczególnie Filologiią trudniącemi się. Bywam między innemi u Fr. Aug. Wolfa. Nie uwierzysz mi z iakim szacunkiem mówi o zacnym Grodku, bardzo chwali dzieła tegoż zacnego męża, zwłaszcza Jego Elementa Historiae Litterariae Graecorum, które dzieło aby pilnie czytali słuchacze na prelekcyiach zalecał. Obowiązał mnie abym pisząc do Ciebie wyraził iak przyiemnaby dla niego była rzecza gdyby Sz. Wielmożny Grodek przysłał do Berlina kilka exemplarzów wspomnionego dzieła, gdyż tutay ie dostać w xięgarniach bardzo iest trudno. Wybaczysz tedy mey natrętności, kiedy Cię proszę, abyś życzenie Pana Wolfa przedstawił Panu Grodkowi. Nie wątpię o łaskawem wysłuchaniu mey proźby, i owszem

spodziewam się, iż mnie postawisz w miejscu przekonania Pana Wolfa, że i
Twoią przyiaźń zjednać sobie uczciwie miałem.
Zaięty iestem całkiem naukami filologicznemi, mianowicie Historyą Lite-
ratury Greckiey i dawney Filozofii, mówcami Attickimi i Horacyuszem.
Przy tem staram się, ale to bez zaniedbania robot moich być mogę
obeznać się z Berlinem ze strony przyiemnego i gustownego

Zapewne Ci wiadomo, albo, iak myślę, z Analektów pana Wolfa wyda-
nych, iż zaszła między nim z iedney strony a Buttmannem i Schl-
ermacherem z drugiey sprzeczka litteracka, która przez czas niejaki
tuteyszy Uniwersytet interessowała.

Przysyłam Ci plan prelekcyi daiących się tego roku w tuteyszym Uniwe[rsytecie]
Plan lekcyi, które się dawały zeszłego roku w Uniwersytecie Wileńskim, oddałem Wolfowi za tego [illegible]
Proszę nayusilniey moie uszanowanie wynurzyć Wielmożnemu Grodkowi, od-
kłaniać się JJ. Kontrymowi i Żukowskiemu, iako też naywięcey Deckero-
wi, ieżeli macie sposobność widzieć się z nim lub pisania do niego.
W zaufaniu, iż nadal nie przestaniesz zaszczycać mnie Twoią szanowną przy-
iaźnią, którey abym teraz bardziey stał się godnym usiłować będę, zostaię

w Berlinie d. 5. Stycznia 1817.

Twoim przyiacielem Woelke

P. S. Mieszkam na ulicy nazwanej „Letztestrasse Nro. 60. ohnweit der Sternwarte.

Szanowny Przyiacielu!

Tak tedy, lubo od siebie oddaleni, żyiemy iednak na ziemi Litewskiey. O iak bardzo żałuię, iż iuż więcey szczęścia nie mam używać przyiemnego a dla mnie tak korzystnego z Tobą obchodzenia się. Życie prowadzam w Seynach roślinne odosobniony od wszelkiego iuż to literackiego iuż to towarzyskiego świata, a przy tem w interessach szkolnych przez X. Rektora, wielkiego rzeczoney Edukacyi Narodowey nieprzyiaciela gdy iestem zakłócony. Doznawam przykrości, które móy pobyt w mieście, naynudnieyszem ze wszystkich miasteczek Polskich, ieszcze nieznośnieyszym czynią.

Zaufaiąc

Zaufaiąc w dobroci serca Twego dobrze mi znaney udaię się do Ciebie, prosząc o łaskawą pamięć na mnie w przypadku wakuiącego iakiegoś mieysca we Wilnie czy to prywatnego czy to publicznego np. przy tam-teyszem Gimnazyum, coby dla mnie tem przyiemnieyszą było rzeczą. Myślę bowiem szczérze o opuszczeniu mieysca Professorskiego w Seynach.
Wszak wiesz Panie, co nasze ferre valent humeri, quid ferre recusant; wiesz Panie, iż τὸ μὲν πνεῦμα πρόθυμον ἡ δὲ σὰρξ ἀσθενής.
Jeżelibyś oradził za rzeczą przyzwoitą, tobym Ci, Szanowny Przyiacielu, i przysłał zaświadczenia i o pracach moich Nauczycielskich i o Afsprin, który Dyrekcyia Edukacyi Narodowey dla mnie przeznaczyła.
Możeby i W. Pan Professor Gródek za Twoiem pośrednictwem mogł

mogł pokazać drogę, którą ci wypada chcąc posuwać się
Stanowi Nauczycielskiemu w Rossyjskim państwie. Jednak to
piszę bez żadney pretensyi, i owszem oczekuię naypierwey takową
Twoię odpowiedź, z którą gdybyś mnie zaszczycił, oświadczyłbyś mnie
naywiększe dobrodzieystwo

Proszę kłaniać się uczciwemu naszemu przyiacielowi Dekertowi.
Moie znayduię się we Wilnie.
Przepraszam cię listu mojego do Wilna samego nie frankowałem, boię się
żeby na poczcie czasem nie zaległ.
Może Pan Bóg pozwala, iż w dalszym czasie będę mógł okazywać
się wdzięcznym za Subiekcyą, którą Ci powierzaniem interessu tak
nieprzyiemnego robię

Życzliwy

Jeżeliby adress moj do Ciebie nie był dość dokładnie ułożony, to proszę mnie nauczyć, żebym go drugi raz inaczey zrobił

Zostaię z nayszczerszym wysokiego szacunku uważaniem

Szanownego Przyiaciela mego

w Seynach. d. 27. Września 1815. r. nayniższym sługą Walke.

Szanowny przyiacielu.

Robota, ktorą się za Twoią przyiacielską radą zaiąłem, tak daleko w tym czasie iest posunięta, iż pierwsze trzy lekcye podług uczynionego planu całkiem są ukończone. W tych dniach ma tędy przeieżdżać syn Pana Glücksberga, i rękopismo moie z sobą wziąść do Krzemieńca, aby Wielmożnemu Jurkowskiemu zostało wręczonem. Znaiąc ścisłe Twoie z Nim zażyłości, śmiem prosić Cię, abyś raczył w moim interessie kilka wyrazów do Niego napisać. Ktorey to łaski mnie też odmówić ~~mi~~ podczas moiey w Warszawie bytności łaskawie obiecałeś; i sądzę bowiem, iż zawiązana w ten sposób znaiomość z Panem Jurkowskim i dla Niego i dla mnie daleko będzie przyiemnieyszą, iak gdybym sam ieden do Niego się w tey sprawie zgłosił. Byłoby to iescze wygodniey, gdybyś raczył list Twoy do Pana Jurkowskiego pisany na ręce moie do Lublina przesłać, a ia dołączyłbym go do tego, co myślę pisać do Niego. To wszystko musiałoby ~~się~~ iednak tym prędzey być ułatwione, ponieważ iak sam wiesz rzeczy odwłoki nie

cierpi. Przekonany będąc o Twoim dobrem sercu ku wszystkim, któ[rzy]
starają się w zawodzie naukowym ile to bydź może, stać się wyszczególnionym
a szczególnie ~~mają~~ odebrawszy tyle dowodów Twojey ku mnie najdroższ[ey]
przyjaźni karmię się nadzieią skutku pomyślnego mojey do Ciebie zanie[sio-]
ney prośby. W tey to przyjemney myśli oczekiwaiąc Twojey ~~prośby~~
nayłaskawszey odpowiedzi zostaię z nayszczerszą wdzięcznością

Lublin d. 29. Grudnia 1809. Twoim wdzięcznym przyjacielem. A. Wiel…

Sejny. d. 16. Marca 1816.

Twoie listy nayżywszą uwielbiony radością lubo nie bez niemałey trudności pochodzą-cey z niezabierania się należytego z Twoie-mi listami literackiemi przeczytałem. Przekonałem się na nowo o Twoiey ku mnie życzliwości i szczerey przyiaźni, ktorey abym co raz stał się godnieyszym, nayusilnieyszem będzie moim staraniem

Jeżeli prędzey nie odpisałem na ostatni Twoy list w tych dniach dopiero otrzymany nie iest tego przyczyną obojętność z moiey stro-ny, ktoraby się właściwym w takim razie wyrazem mogła nazywać niewdzięcznością, lecz niepewność położenia, w ktorem aż do tych czas znaydowałem.

Powróciwszy z Wilna oświadczyłem rządowi chęć moię nie dłuższego trudnienia się obowiązka-mi Nauczycielskiemi przy szkole Seyneńskiey;

na co

na co mnie uczynił pozwoleniem, gdybym się
mi podiął na koszt funduszu edukacyinego
podróży końcem zwiedzenia Instytutów zagra
nicznych. i doskonalenia się tym sposobem w Nau
kach filologicznych? Znaiąc zawsze przyiazne
gorące moie pragnienie stawania się iak nay=
zdatnieyszym, a zatem ieztem przekonany, iż
nie tylko nie odradzasz mnie przyięcia tak ko
rzystnego dla mnie pozwolenia, lecz nadto mnie
nayłepszego życzysz powodzenia w uskutecznie
niu zamiaru, którego uczęszczem przy tak wielk
[illegible] się trudniłem. — Jeżeli żadna nie zayd
przeszkoda, tobym opuściwszy na końcu roku
szkolnego Seyny i zostawszy dla nabran
sił świeżych [illegible], w dalszą się
w Sierpniu puścił drogę

Za ofiarowaną i z dobrego Twego serca p
chodzącą pomoc względem wydostania się
z nudnych i dalszy w Naukach postępek
zatamuiących Seyn nayczulszą Ci wynurza
wdzięczność.

W mnieyszym liście uwiadomiłem Wielmożnego Grodka o moiem przeznaczeniu, dziękuiąc zacnemu Jemu sercu za okazaną troskliwość o moie dobro.

JJ. Kontrymowi i Żukowskiemu, oraz Panu Professorowi Matematyki przy Gimnazyum Wileńskiem, z którymi wielkiego poważania godnemi mężami obznaiomić się za Jego pośrednictwem miałem, proszę (jeżeli Ci to subiekcyi nie robi) oświadczyć nayglębszy moy uszan[illegible], szanowny przyiacielu, proszę nie przestać być moim przyiacielem.

Woelke.

W którymkolwiek bądź przypadku, uwiadomię Cię przed opuszczeniem Litwy o dalszym moim losie. Kłaniam się P. [illegible],

Z Lublina d. 15 Czerwca 1826.

Dziękuję Ci serdecznie za oddzielenie listu mojego J. Glücksbergowi. Odpisał mi, iż niezawodnie postara się u siebie wydrukować mój słowniczek, i w przypadku nawet nie przyjęcia onego od Zwierzchności Szk. za słownik elementarny. Przytém mnie prosił abym mu przesłał kilka innych arkuszów, któreby mógł przesłać Towarzystwu Elementarnemu, nie dla tego iżby on zdania, iż do rezolucyi onego ~~..~~ koniecznie stosować się będzie, lecz że nie uznaje za niestosowną, zasięgnąć zdania wspomnianego Towarzystwa. Pocztą przyszłą uczynię wszystko, bym mu zadosyć uczynić. Upewnił mnie oraz iż moja rozprawa de Sillis Graecorum już jest wydrukowana, z obietnicą przesłania ~~jej~~ mi jej dyliżansem przyszłym; ~~pocztą przyszłą~~ to jest tem ~~...~~, który dzisiaj z Warszawy do Lublina przybył~~a~~. Z tém wszystkiem ponieważ nic nie odebrałem, i w przypadku nie otrzymania wspomnianej rozprawy przed 24 dniem t. m. wielki embarras będę miał, ponieważ członkowie towarzystwa naszego, którzy się przyszły około Śt. Jana mają zbierać, na mnie po większej części kładą winę tak okropnego bałamuctwa, dołączyłem do listu niniejszego pismo do Glücksberga, z prośbą, abyś

~~wszystk~~ie ie Mu wszystko, i do uskutecznienia st…
Danego Glücksberga nakłonił, lubo mi się wszystko
tak zdaie, iż dotychczas ani zaczął o drukowaniu
rzeczy przysłanych. Pomówię też o taksunku a przy
oraz o udzielenie myśli Twoich względem ustaw naszego
Towarzystwa, którym nic nie pisał, iż zajęcie bardzo
interessami literackiemi zatrudniony. Vale et
fave mihi przy… Donat kiedy ma kilka minut
czasu napisze parę liter do W. Dzieduszyckiego
mnie, co mi będzie naturalnie
rzeczą bardzo przyiemną było.

Zapieczętowany list do Glücksberga przesyłam, każ go zapieczętować
i oddaj czem prędzey.

z Lublina d. 29 Maia 1820. 90

List Twoy ostatni, który tak przekonywaiącym Twoiey ku mnie życzliwości iest dowodem, odebrałem d. 25. t.m. Odpowiadam tedy dzisiay, a to tem chętniey, iż nikogo nie mam do którego bym [tak] iak do Ciebie, pisał z ukontentowaniem, poufałością i zaufaniem. A naprzód co do żądanych od Ciebie objaśnień względem Towarzystwa naszego. Odebrałbyś był wcześniey odemnie drukowane ustawy, gdybym ie był miał na dyspozycyi. Przesyłam ie tedy teraz, a to tem spiesznie, im goręcey ich pragnąłeś na drugiey stronie listu twoiego. Muszę Ci prawdę wyznać, iak począłem owe zbytki zapytania, owe wątpliwości, których z początku zrozumieć nie mogłem — obstupui, steteruntque comae et vox faucibus haesit. Teraz mnie się nie pojętnie iak w procto[illegible] [illegible] powietrze — parce nobis Domine.

Dołożę wielkie starania aby interessa moie z Glucksbergiem prędko i szczególnie ukończone zostały, lubo Ci nayczulszey wdzięczności wynurzać nie zdołam, iednak przez całe życie będzie to moią nayświętszą powinnością tak postępować, żebym się tem nazwał, który nie ostatnim był niegodnym Twoich nayłaskawszych względów. —

Pisał przed dwiema tygodniami Glucksberg do mnie, który [illegible] iż zamyśla skrócony myśl [illegible], który tłay się [illegible] wprzódy do Kommissyi, i do mnie iednak drukować nie pisał. W przypadku udania się do Kommissyi o tem nie [illegible] bocznie dobrze mniey — uczyniłem [illegible], i [illegible] dobre [illegible] interessów moich w liście do Glucksberga wyraziłem [illegible]

oddaj go (z Sekretarzem po niemiecku, aby tem lepiey zrozumiał
a potem zamknąwszy (czyli otwarty) oddaj go Stakelbergowi
Nalegay wszelkim sposobem, aby interessa moie iakimkol-
wiek sposobem były ułatwione. Artykuły które oddałem
Stakelbergowi, gdybyś chciał (ale kiedy czas mamy [illegible] pod
owe [illegible] nie dobrodziejstwo
przyczynę (z Publiczną wdzięcznością) [illegible] za wszelkie dane
wsparcia, ~~[illegible]~~ raz tylko pamięć mey bez mogł uskuteczni
Co do honorarium nic tu nie czy teraz zaraz wspomnieć. Zostanie
skrócony (z tey okazyi, którey ciąż Haas'ego z tą
na mennicę mieszałby przynaymniey [illegible] bo [illegible] albo
szczególnie kondycyi przy całym rok prawie dla Stakelberga zatamowaniem
Jednak o tem pomyśl i z tem wszelkim [illegible] nie
mojey
gmin dochodzi. Chciey Pani w niedyspozycyi mojej nademną
zastawiać się i bronić sprawy moiey. Wszystko co w tey mie
zrobisz, ieśli tak uważasz, iakoby przeze mnie samego było zrobione
Księżę mey [illegible] pamiętaiąc aż myśl zrobiąc [illegible]
clamavi ad te Domine, Domine exaudi vocem meam

O naytkliwszą [illegible] A. [illegible]
wierności proszę.

Si vales bene est, ego quidem valeo.
Szumnie się corpore ale nie animo,
bo iak więcey, nudzę się. Nie można
tak umyślnie pokrzepiać, iak w ten czas
kiedy z poufałego z Tobą obchodzenia
się, czego się więcey nauczać, nie się
udaie. Item wszystkiem co robić?
Prawdaż? τοῖς ἐν τέλει βεβῶσι
πείθομαι. Przynaymniey w tym czasie,
ktory wcale nie sprzyia moiemu położeniu.
Ustawy tego roczne naszego towarzystwa
przysyłam Ci. Może Cię interessuią.
~~[illegible]~~ [illegible] tego biletu był mian

uczuciem. Że myśli uczęszczać do Uni-
wersytetu Warszawskiego, prosił mnie, abym
mu kilka wierszów do Ciebie dał: czego
mu nie odmówiłem ponieważ jest to
Młodzieniec zdolny, pilny, i dobry. Racz mu być
tak pomocnym, jak Okołowiczowi pozwalał[eś]
i on sam postępu Twojego przekonania
zasługuje.

Bądź zdrów i nie przestawaj być
mi życzliwym

Woelke.

Lublin d. 7 Października 1820.

Szanowny przyiacielu.

Odsyłam na Twoie ręce rękopismo moie, maiące służyć za wzór, iakim sposobem myślę wykładać znaczenie wyrazów łacińskich ~~nakształt~~ porządkiem abecadłowym odmiennie ułożonych. W niniejszym rękopiśmie zawieraią się wyrazy od A zaczynaiące ~~się~~ się aż do wyrazu alienigeno, iednak nie uważam próbkę daną za ukończoną, gdyż nie sądzę za stosowną całkiem się teraz zaiąć taką robotą, ponieważ zamiary P. Glücksberga w tym względzie mi są nie iescze znaiome. Tey przyczyny właśnie śmiem Cię prosić, abyś raczył wręczyć mu i manuskrypt i list do niego pisany, który umyślnie nie zapieczętowałem dla tego, abyś go wprzódy przeczytawszy dopiero sam zamknąć był łaskaw, i oraz pomówić z Glücksbergem o honorarium, którego część życzyłbym sobie przynaymniey w tym czasie iako zadatek odebrać

jeżeliby się Glücksbergowi spodobało, abym dalej robotę zaczętą ciągnął, a zatem tém bardziéj ~~czekam~~ mam przyczynę proszenia Go o ~~dalszą~~ prędką i pewną odpowiedź, do któréj w tym interessie stosować się muszę. Racz Go zapewnić w moim imieniu — Twoje bowiem słowo i moiém będzie, gdyż nieokreślone mam w Twojéj ku mnie życzliwości położone zaufanie — iż bez względu na korzyść dla mnie wynikać mogącą, gotów jestem pracować, aby tylko warunki takowe były, iż robota tak nudna, tyle czasu i pilności kosztująca ~~z niej~~ ze stratą [dla mnie] nie była połączona. Czasu dość mam do pracowania, nie zbywa mi też ~~do zbieran~~ na sposobności zbierania wyrazów łacińskich, i [illegible] z tem wszystkiem jest to nudna i jak mi się zdaje, niewdzięczna całkiem robota. I ~~tylko wszystkich~~ [mimo tego] zajmuję się nią, byłem tylko wiedział, jakieżto honorarium mi przeznaczy Glücksberg, któregoż część przynajmniej musiałbym teraz przeliczyć

(jeżeli Jak. łaskaw będziesz z Glücksbergiem o tem pomówić) odebrać, abym się mógł względem przyszłej roboty zabezpieczyć.

Na tydzień przyszły spodziewam się przysłać [illegible] na ręce Twoje rękopismo de Siglis Graecorum, które kosztem Towarzystwa frankiego Lubelskiego ma być wydrukowane. Proszę Cię zatem, abyś Jak. łaskaw był oświadczyć Zawadzkiemu, z którym już o tem interesie pomówiłem, aby zaraz odebrawszy rękopismo przystąpił do druku.

Jak będziesz u Pana Bentkowskiego, chciej mnie łaskawie u niego wymówić, iż dotąd mu nie odesłałem książki, którą od niego przed moim z Warszawy wyjazdem do Lublina z sobą wziąłem. Zatrudnienia ważne były przyczyną, iż z niej korzystać dotąd nie mogłem. Przysyłam ją odrazu Panu Bentkowskiemu z największą wdzięcznością.

Polecam się szacowney Twoiey przyiaźni i zostaię z naywyższą wdzięcznością za wszelkie niezawodne dowody [illegible] przychylności.

Twoim naywyższym przyiacielem

Lublin d. 17. Maia 1819. [illegible]

Twoy list pisany d. 3. t. m. dopiero dzisiay odebra-
łem. Przyczyną tego iest zapewne niedbalstwo oficya-
listow pocztowych. Spieszę tem ~~[illegible]~~ częściey odpisać Ci, im
usilniey pragnąłem, mieć od Ciebie wiadomości, naszych
interessow tyczących się. Co do stanika od [illegible] układa-
się mniejszego, rzecz teraz tak się ma. Odebrałem w prze-
szłym tygodniu list od Glücksberga, w ktorym mnie
(ponieważ, iak on rozumie, Entrepryza pierwsza nie
udała się) wzywa, abym skracał stanik. [illegible] iak
napół iest dokonczony, i wydał tak zwany Kiesze-
[illegible] stanik. np. iak Haase z [illegible] na
Niemieckie wydał. Wiem iaka to ciężka sprawa
iest. ~~[illegible]~~ Wiem chociaż iak Glücksberg z kolei [illegible]
Chciałem tedy na iego życzenie i szczególnie [illegible]
odpisał, iż u Kommissyi Oświecenia tylko się starał [illegible]
przyjęcie takiego stanika dla szkół naszych sobie
[illegible]. Odebrałem nie dawno przekładowany układ
[illegible] od Cię do Entreprena, i spodziewam się od niego
iak nayprędzey odpowiedzi. Tak przypadkiem bliżey
niego chcący i [illegible] z nim ~~[illegible]~~ o tem ~~[illegible]~~ się rozmowię.

Ja z mojej strony wszystko zrobię, aby w uskutecznieniu zamiaru naszego przyśpieszyć. Tyle co do naszego słownika; więcej się dowiesz albo od Glukberga albo po odebraniu od niego odpowiedzi, pisz mnie

Co do towarzystwa naszego, jest zamiarem [illegible] onego zakładanie szkoły elementarnej w Województwie Lubelskiem. Mówię między nami nie jest [illegible] skiem gubernialnej wiadomości. Tłumaczenia a to przepisów języka francuskiego stanowią osnowę prawie całą naszych poświęceń. Dokładniejszych szczegółów chciałbyś wykładać nie mogę, jako ja dam spowodować przysłać książkę zawierającą statuta naszego towarzystwa. Wątpię aby tak prędko gdzieś co na [illegible] tam wydrukowane będzie.

Do wszelkich robót naukowych i Twoję sławę rozszerzą i mnie przydawać reputacyą tem ~~oto~~ chętniejszym mnie znajdziesz im goręcej pragnę dać ci prawdziwy dowód mojej ku Tobie przyjaźni. W tym czasie jednak [illegible] nie mógłbym ci pomówić którego z Berlińskich księgarń chciał się trudnić wydrukowaniem takowego przekładu

Znam w Berlinie Dümler ~~[illegible]~~ udałbyś się do niego, jeśli ci się podoba

Wystaw sobie iak dawno więcey iak rok, gdy do
Grodka pisałem poczta w interessie F. A. Wolfa.
Odebrałem dopiero w Styczniu list od niego z Wilna
którego exemplarz ~~[illegible]~~ przepisany tu łączę. Przeczytaj
Tak Grodek do mnie pisze.

Benevolentiae Tuae singulari, cujus tam multiplicem tamque
gratam significationem litterae Tuae benevolentissime
Kalendis Martiis ad me datae, quum maxime opus mihi
esse intelligo, qui anno paene elapso demum Tibi rescribam, ut
quantum pro summo Tuo in me studio, proque duplici quo
me beasti munere Tibi debere me sentiam. Quamque jucunda
fuerit gratissimae Tuae memoriae apud me renovatio, esse
qualiscunque Te ceram sim interpres. Interim haud omnino
voluntariam hanc fuisse sive meram sive negligentiam
meam scias velim, Vir Amicissime, et habere eam ali-
quid excusationis, non levis quidem ex omni parte justae
sed quae Tibi certe probari possit videatur. Redditae enim
mihi litterae Tuae sunt e gravissimo ac diuturno morbo
vixdum paulisper recreato, nec ad consuetas muneris offi-
ciorum studiorumque occupationes nisi sero lenteque redeunti. In-
secutum mox Junio exeunte iter, firmandae valetudinis causa
in Volhyniam et Podoliam a me susceptum, a quo post Nonas
Septembres demum Vilnae redux factus, tot negotiis a professo-
rio, quo fungor munere, haud amovendis implicatum ~~ac~~
constrictum me vidi et gratissimus erga amicos absentes

officiis obeundis vix tandem ex animi sententia vacare me posse mihi ipse gratuler. Quam igitur veniam exposco, vides quam homini haud precor immerito sedaturum tali nimirum, qui Te jure maximi faciat. Litterarum Tuarum elegantia et suavitate vehementer delectatus benevolentiam autem officiumque humanitatem, qua eum devinxeris, in maximis vitae suae bonis reponat. Vale. Scrib. Mense Januarius anni Juliani CIƆIƆCCCX

Przepraszam Ci Ichś Drelka, pierwszy raz spomnieć, iż Tobie wypada podziękować, że mnie z Drelkiem uprzejmie [illegible] zabrałem.
Ale ale, przypominając tej Eksekwizji, kiedy się spieszy dostarczeniem druku mój [illegible]. Otwórzcie Batan Księgę mój lub [illegible] być [illegible] tak mój przyjacielem, [illegible] [illegible] [illegible]

z Lublina d. 15. Maia 1820 Drelka

76

z Lublina d. 9 Kwietnia

Ustałem tedy (za twoie „nie ustawai tedy") w pracy moiey od czasu powrotu Pana Glükselberga z Szczepanika tedy do Warszawy. Próbka słownika X. Bohomolskiego odstrasza Go, iak powiada, od dotrzymania słowa swoiego, co dla mnie musi być rzeczą bardzo nieprzyiemną, a tem bardziey gdy połowę całego dzieła iuż ukończyłem. Nie byłbym się zraził pracą, do którey sam Pan Glükselberg pierwszy mnie zachęcał. gdybym był wiedział, iż umowa z Nim uczyniona iescze nie potrafi mnie ubezpieczyć od wszelkiego zawodu. Prawda, iż odieżdżaiąc z tąd obiecał, że w przypadku nie drukowania słownika wskaże mi inną robotę, ale poniekąd poniesioną szkodę nadgrodzić, oraz i to, iż za tydzień do mnie w tym interessie napisze, iednak do tego czasu nic nie odebrałem. Szczepanni

by mi było, gdybyś ciał. z kimoś przypadkiem
zobaczył. wspominał mi, że do ciebie pisał
i że pragnie widzieć, czego ci nie mam tłumaczyć.

List P. Surkowskiego przysyłam ci w ory-
ginale i za żądaną sposobnością (był za
wakacyi przyjacielem [illegible] w Warszawie) mi
zwrócisz. Jeżeli ci ~~[illegible]~~ pozwala pisać do
mnie kilka słów, będzie to dla mnie rzeczą bardzo
przyjemną. Vale et mihi favere perge.

Wadkie [illegible]

W tym czasie ma się nakładem Towarzystwa
Lubelskiego drukować moja rozprawa de Silu
Graecorum. Nie będzie nadto natrętną.
Kiedy proszę, abyś raczył korrektę przysyłać
albo ko~~[illegible]~~ z naszych znajomych po [illegible]

umierającego, oczyść przyczytanie pomięszyc:?

De profundis clamavi ad Te Domine: Domine exaudi orationem meam.

Dzieło ~~od~~ Badania St. w. Ż. od 40. arkuszy wielkie i dwa mające dysert. wiele ~~R~~ szczegółowych, starania o przekład na ~~Poln~~ łacińskie lub Niemieckie, bierze na siebie sam Autor już.

Przyszła wynosząca rola a najmniej 1 1/2 Tłumaczenie dostanie. Zaopatrzony by słownik pomocny i ułatwienie do tłumaczenia, który go od wszystkich Polszczyzn dokładniej przy [illegible] [illegible] [illegible] po ułatwieniu lub wręcz [illegible] do [illegible] ~~[illegible]~~ przedtem tłumaczenia powodziłby szczęśliwie.

Przyszła do [illegible] kwoty [illegible] ~~[illegible]~~ nasz [illegible] tam wyrażonej być ~~[illegible]~~ Dostojnym ~~[illegible]~~ nadesłać, jeśliby publikacja tłumaczenia zdarzyła się dla rekomendowania szczegółów [illegible] liczby ~~[illegible]~~ przyp. do [illegible]. Autor ~~obiecuje~~ bo to zrobić nie [illegible].

Tłumacz — tych: Woelcke Prof. w Lubl., znany Wolfen i innych uczonych w Batavii.

Przedtem będzie dość czuli dochowania ze tłumaczenie dało ~~[illegible]~~ [illegible], zechce oszacować jako wierne tłumaczenie dla tłumacz. jako główny ~~[illegible]~~ przyjęcia wyrazy i to tłumaczenie [illegible] ~~[illegible]~~ Autora przysłać na oznaczonym terminie nie zdoła, gdyby jednak w przypadku tym [illegible] lub wyłamania nie uznał Autor

przysłana nadesłaną kwotę [illegible] [illegible] całkowicie zwrócić, tak aby między niemi żadnej straty nie ponieść.

Woiewódzki 18

3

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieiu!

Za powinny obowiązek dla mnie, w skutek uprzedniego listu, w dalszym ciągu mam za szczęście do niesć; że Sprawa JW. Z. iuż tu była — Jaśnie P. Z. tu był, widział moje usiłowania iuż widać, że ten nakaz miał wielki skutek — wyrok potwierdzony. w tym miesiącu zapewne iuż nadeydzie do Warszawy. potrzeba więc, aby tam była względna opieka, a niepodobna aby sprawiedliwość nie była wymierzona —

Moja praca więcej trzy utwórzysta= gdyby

tylko mi nieba dostać się na urząd

Warszawy dozwolity= za lat naydaley trzy

cztery dziełka stawian dotyczące iuż by wyp

mogły= Materyały iuż mam wielkie, które

wsposób mi przez JW Posła wskazany

zbieram. Przez iednak szczególnie że ten

przedmiot, kilku nas, bez zmieszan się

zajął= we Francyi w niemczech iuż temu

lat dwa wyszły dzieła= a nawet naprzykład sło

wiańskich imion rozbiór w roku 6. wyprzed

w Peście pod napisem, Imiennosłow albo

Słownik osobnych Imen- zebrany od Jan

Pašice a od Kolara pomnożony- ja od

lat 5ciu pracuję i być może iż i nie

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

List JW Posła prawdziwe dla mnie przyniósł ukontentowanie — mam bowiem sobie za wielki zaszczyt posiadanie kilkudziesiąt listów własnoręcznych w zawodzie naukowym tyle sławionego Ziomka — nie chcę ja drogiego zabierać czasu. Dla tego pokrótce na łaskawe pismo odpowiadam —
Co do Zawadzkiego Inter: — ten mam zawsze w pamięci — wszakże śledztwo sumaryczne nie ukończone, po niem nastąpi ordynaryjne

Kommissya Spraw W. Pol. wygasła ale po-
mimo to zaledwie ordynacya. sekretarzowa
do marca r. 1829 będą Uskutecznione
mam ja Stosunki z P. Lubowieckiem Pod-
sekretarzem Wyzn: Lubelska to istotnie Ława
będę starał o ile będzie można Zawsze
Sąsiadowi dopomódz=
Co do mojej pracy, wiem ja sam że im
się w niej uwagę wdać należy=, ale nie
mogłem zaczepić, aby ta nowa ostatecznie dłu-
żey leżeć miała= Rękopis pozostały
już naprzódce ułożony= a co do manuskryptu
Z.Z. 1117 ten wiem że ma pełno uchybień w
tłomaczeniu= Dlategoż ja prosiłem łaskawey
JW Posła pomocy= a której teraz mam
sobie za szczęście pozyskać= wiem że JW Pan
czas nie dozwala przeglądać całej pracy=

nie raz mi jednak odmówić uprzyjemnienia Iz f. od f. 101 do
106 i dał zdanie swoje ja co do Religii Sławian
dobre myśli nacztem= bardzo ją bowiem rozsądnie
był uczciwie= co do Imion na wit układanych
tak się rzecz ma że znalazłem Imiona Ziemowit Ziemo-
wład. Bolesław co chwalił Mieczysława Lubowit
co dał początek Domowi Lubowidzkich= Własny
dla Imion stanowiące nie widziałem jak znaczenie
stworzyć ale takich znamion= udałem się więc
do Języka więcej starożytnościach i nasuwały mi się
znalazłem u Dalmatów Kalmuców Słowaków jedn-
nie że ten wyraz sam wit jak od niego pochodzi
nigdy u Sławian istniały a nawet Imieni wite-
zstwo wieczny dostrzegłem że ów raz był Wyraz
witezy i że ten wyraz znaczył rycerza Kradca władcę
Bohatyra, tym więc sposobem zdaje mi się że lepiej
wziąłem wyraz ten wit aniżeli wid tem to więcej
li wykazać widziałem że się zawsze pisał Ziemowit
nie Ziemowid, że ten wyraz starożytny był u Sławian
Powiadacza Ks. Linde w Dykcjonarzu oraz

Jmie Bostwa na jakie 1000 lat przed Xtem Istni
e __Swiatowit__ który Bog i Jmie iego takie
było wszystkim Sławianom znane = więcey Zda
mi się trafiłem gdzieżeli P Wierzchowski który ..
larych Stancerych za Jmiona nasze poczytał =
które to okoliczności w Tom. II f. 86 i podobno że trzy
razy w innych mieyscach objaśniałem = może się omyli
ale to pewna że takich Jmion przeszło 12 znalazł
a szczególniey w Bulgaryi Dalmacyi i Serwii po
szonych = wmieniu tem upraszam o łaskawe mi udzielenie
wiadomości wszelkich bym dzieła mógł zdobyć Jmiona Pan
ych iako z Obotrytow Słowaków Pomorzan = bo chciał
to dzieło kompletnie zrobić ważnem = [illegible] ..
dopraszam się łaskawey mnie pomocy nie będę wyd
lenie księgi, a których pozyskanie zależy od
względney kommissyi opinii = którey [illegible]
niey w środku szkolney, jako dowodem ty
wości łaskawey będący, z uleszkiniem (?) ocze
przy Zapisaniu wdzięczności w mojej ..
Zostaję z nayszczerszego szacunku
z jakim zostałem Jaśnie Wielmożny Pane
Dobry Wasz Sługa Wojci..

27/11 28 Lubl

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Jak tylko powróciłem do Lublina zaraz kroki zrobiłem
dla dowiedzenia się o sprawie Zawadzkiego = lecz
dotąd ta znajduje się w Litwie = będę więc ją
miał w pamięci = gdy zaś kilka dni mam tu dłużej
zabawić, zacząłem więcej robić z plonów nowo zdobytych w
Bibliotece Warszawskiej = wpadł mi na samym przód Bielo
ściem Lubinieckim, gdym przepisałem moje tłumaczenie wiele
znalazłem miejsc które nie mogłem odczytać = Łaska Jaśnie
Wielm. Pana Dobrod. ośmiela mnie, upraszać, aby mi łaskawie
raczył na 2a tygodnie dozwolić swego odpisu
gdyż tu wiele miejsc nawet z umiejętnemi dawne
charaktery czytać, nie mogłem zrozumieć. W tym

względu nie będę więcey korzystał, jak tylko z dzie-
tania = różne uwagi jakie praca JW Pana
Dob. tem Rękopismem uczyniła, chyba za
zezwoleniem JW Pana będą z [illegible] zaoszę
z wyraźną wzmianką i pamięcią,, [illegible]
iż mam ten Rękopism z Pisaru nadesłany i
na drugą kopię tożsamolną przeniesiony
iż i moja praca wprzepisywaniu blisko
końca, daie mi tylko iż w które miesca Ręko-
pismu, który iż w moiey pracy całkowicie
umieszczony,, mają okienka ze wzmianką
nie mogła odczytać = Jeśli by JW Pan
mi raczył nie odmówić raczy bilet słać
do JWo Strzelnicego Komornika Refer. WW
Wki Olgo w Ulicy Trębackiey u [illegible]

Siodlarza na Ulicy Pięknej No 460 mieszkającego-

go do Szafarstwa będę oczekiwał o czym

przelanmi wa Polski języku wiadomości

na teraz mi pozostaje mi jak zalecając

względy Szacunku z wyznaniem się

iestem Pani Wielmożnego

Pana Dobrodzieja

Z najgłębszym Uszanowaniem

Najniższy Sługa

Lublin 9 8bris 1828

Wojciowski

79

ukończę = bo na wsi iuż niepodobnego do
bre wypracowanie = a niewydoskona
lonego dzieła, sam honor narodowy
wypuścić niedozwala na świat —
przy zdarzoney okoliczności raczy JW Poseł
nadmienić, że by to było z wszystkiem
gdy by nie uczęszczał W Warszawie
pozwolono = taki odgłos z wsi tak
wielkie naysżczęsliwsze znaczenie, może to
sprawić, że jakiego mogę wszystkiemu
sym i dla dobra ogólnego —
Naypokorniey przepraszam że dział
z Towarzystwa P. Nauk pozy
czonych nie odesłam, bowiem
tak ważnych dzieł, przez

przez mniey pewnę okazyę stać się
mogłem — O Starcupislu tyle tylko
że tu mi z Lwowa, co może pomaga. Bi-
blioteka Puławska choć bliższa zamkn[ięta]
tasię — i nic mi nie udziela — przy obe-
cności tey czy nie najszczęśliwszym
wyznać z ... ...

Jaśnie Wielmożnego

Pana Dobrodzieja

Najniższy sługa

Wojciechowski

Lub 20/10 29

Kopia.

Inowrocław dnia 28 Maja 1828 r.

Wielmożny Mości Profesorze Dobrodzieju

Udecydowawszy się sprzedać kollekcję moją numizmat. polskich około sztuk 1000 zawierającą, mam honor o tem donieść WWPanu i Dobrodz. uwiadomić, iż za jego pośrednictwem Uniwersytetu lub Towarzystwa Nauk w Warszawie czyli w Krakowie, lub też Uniwersytety w Wilnie i Krzemieńcu takowa nabytą, gdyż zawsze życzyć wypada aby zbiory krajowy Starożytności za granicę nie wychodziły. Sprzedaż podzieloną zostanie na pięć części, które sukcessywnie po sobie nastąpią: to jest 1° Numizmaty w złocie 2° Medale srebrne i w innym kruszcu 3° Talary i Półtalarki. 4° Monety średniego wieku. 5° Monety późniejsze, poczynając od Zygmunta pierwszego. Początek więc robią Numizmaty w złocie następne.

Ilość sztuk		waga w złocie na Dukaty
1.	Sztuka złota z byłych pogańskich wykopana w Kreśowicy na Śląsku [illegible]	3.
2.	Dukaty Ludwika Króla Węgierskiego i Polskiego bite dla Węgrów	2.
1.	Dukat Władysława Jagiellończyka Brata Zygm. I z orzełkiem polsk.	1
1.	Medalik Izabelli Córki Zygm: 1° / patrz Köhler Ducaten Cabinet No 712	2 1/4
1.	Dukat Zygmunta Augusta z r. 1556 bity w Gdańsku	1.
3.	Dukaty Stefana Batorego z lat 1582, 1583, 1587 bite w Gdańsku	3.
1.	Dukat polski Zygmunta III z r. 1609 z herbem polsko-szwedzk.	1.
10.	Dukatów Zygm. III bite w Gdańsku z lat 1610 (4 odmiany) 1611 (3 odm.) 1612, 1614, 1630	10
1.	Dukat tegoż bity w Toruniu 1630	1.
1.	Medal tegoż popiersie w czapce z kitką i [illegible] bez roku pares regni succed. et futuris rex	10.
1.	Talar podobny z czapką i piórem, na stronie odwr. 3 wieńce z napisem: coelitus sublimia dantur z roku 1588	10.
1.	Medal Gdański z herbem miasta rex auro solido civit. Gdansk 1614.	8 1/4.
2.	Dukaty polskie Władysława IV z lat 1641 i 1642	2.
7.	Dukatów tegoż bite w Gdańsku z lat 1634. 35. 36 (3 odm.) 38. 48.	7.
2.	Dukaty tegoż bite w Toruniu z lat 1635, 38	2.
1.	Medal tegoż bity w Gdańsku z Herkulesem Orłem zabijającym z r. 1636	12.
1.	Medalik tegoż ~~bity w~~ z herbem Gdańskim z r. 1640	4.

Ilość sztuk		waga w złotych dukatach
1.	Takiż inny z roku 1641 — — —	
4.	Dukaty podwoyne polskie Jana Kazimierza z lat 1650, 58, 59, 60	4.
1.	Dukat poiedynczy tegoż polski z r. 1649 — — —	8.
1.	półdukacik litewski z r. 1665 — — —	1.
13.	Dukaty Jana Kazimierza bite w Gdańsku w latach 1649, 50	1/2
	(2 odm.) 53, 55, 56, 57 (2 odm.) 1660, 61 (2 odm.) 62, 66 —	13.
1.	Dukat bity w Elblągu za czasów Okkupacyi Karola Gustawa 1658	1.
1.	Medal Jana Kazimierza Toruński z wyobrażeniem	
	Miastem z r. 1659 — — —	4.
1.	Takiż bez herbu roku bity w Gdańsku również z Miastem	3.
1.	Podobny Medalik Gdański z r. 1651 — —	2.
1.	Medalik na X. Karola Ferdynanda Brata Królewskiego z r. 1654	3.
1.	Dukat podwoyny c. Michała z r. 1670 bity w Gdańsku	2.
1.	Dukat pojedynczy takiż z r. 1672 — — —	1.
1.	Dukat podwoyny tegoż Króla bity w Toruniu bez roku	2.
1.	Medal Bogusława Radziwiłła Ręka z mieczem Compatitum	3.
1.	Medal na Ludwikę Karolinę Radziwiłłównę ad normam et exemplam	2.
2.	Dukaty Jana III bite w Gdańsku 1677, 83 jedna głowa	
	w Koronie, druga nieuwieńczona — — —	2.
1.	Piękny medal S.G. popiersie Króla z napisem w złoto	12.
	S.O. popiersie Królowej z napisem — — —	
1.	Medal tegoż Krakowski z wyobrażeniem Miasta:	3.
	Alma Urbs Cracovia — —	
1.	Medalik Koronacyjny tegoż, Sic munita tutior —	2.
1.	Takiż inny: per has ad istam —	2.
1.	Takiż inny: Coronatur quia protexit —	2.
1.	Medal Gdański, na uwięzionego Teologa „Aegidius	
	Strauch z dwoma popiersiami — — —	3.
1.	Medalik na Księżnę Teresę Kunegundę Sobieską z jej Małżonkiem	
	i dwóch synów (patrz Köhlers Ducaten Cabinet Nº 974 —	2.
1.	Medalik na Koronacyą Augusta II Hunc Deus ipse dedit	1.
1.	Dukat Koronacyjny tegoż: Ręka z pałaszem uzbrojona pro regno	1.
2.	Dukaty podwoyne Koronacyjne tegoż w stemplu odmienne	
	Król na koniu w galopie — — —	4.
1.	Dukat takiż pojedynczy — — —	1.
1.	Dukat tegoż Króla podwoyny na pamiątkę Wikary-	
	atu 1711. — — —	2.
1.	Dukat takiż pojedynczy 1711 — — —	1.
6.	Dukaty rozmaite Augusta II z lat 1702, 1703.	
	1711 (2 odm.) 1712, 1719. — — —	6.
1.	Dukat tegoż bity w Gdańsku 1698 rzadki i piękny	1 4/6

Ilość sztuk		waga na Dukaty
1.	Medalik na koronację Augusta III meruit et tribuitur	2.
1.	Medal tegoż króla na odebranie Homagii w Liwonji 1733	6.
10.	Dukaty rozmaite tegoż Króla z lat 1738, 41, 45, 47, 50, 52, 54, 55, 57, 63	10.
1.	Bardzo mały medalik tegoż z popiersiem i herbem 1735	1/4
1.	Ważny medal Xiążęcia Alberta z Herkulesem: Virtus cressum trahit	10 1/4.
2.	Dukaty Xiążęcia Xawerego 1767, b. Syna Augusta III	2.
1.	Dukat Stanisława Augusta z r. 1773 z napisem: Moneta aurea	1.
5.	Dukaty tegoż z napisem: Aureus nummus & z lat 1787, 90, 91, 92, 97	5.
1.	Dukat półtoraczny tegoż: aureus Poloniae 1794	1 1/2
1.	Dukat Piotra X. Kurlandyi z herbem Polsko Litewskim z r. 1780	1.
1.	Dukat Fryderyka Augusta X. Warszawskiego 1812	1.
1.	Dwudziestopięciozłotówka z Alexandra z r. 1817	1 1/4
1.	Małeński medalik: Unus qui nobis restituit rem	1/4
1.	Takiż na pierwszy sejm.	1/4.
120 sztuk	Waga Dukatów	218 1/6.

Cenę postanowiłem Talarów Pruskich tysiąc
czyli Złotych Polskich 6000 czyni to na Dukat jeden
około Złp. 27 1/2 — Niżej 3 1/2 talara nigdy
Dukata, chociażby i najpospolitszego nie kupowa-
łem, a płacąc do tego i posterium zaczyna-
łem uczyniło około 4 Talarów. Za Dukaty Zygmun-
ta III i Władysława IV zawsze po 25 Złp. dawa-
łem i dziś jeszcze płacę, a za niektóre znacznie
więcej jeszcze. Za Dukaty Stefana Batorego kosztu-
je dziś dać w Gdańsku 50 Złp. Gdy uważam na
trudność i obszerną Korrespondencyą przy zbiera-
niu tej Kollekty — na 15 letni przeciąg czasu
w którym kapitał w ten przedmiot włożony
był bez zysku, pewną jest rzeczą, iż żądając
teraz 6000 Złp. za ten wydział mej Kollekty, prędzej

przedziej nu tem stratuy rzeczy niżeli wszystkie
Mają przytem więcey do mej Kollekty konkurentów, jakoto X. Radziwiłła w Poznaniu Pana
Heydeken w Genui – P. Reichel w Petersburgu
i P. Deplera w Warszawie; spodziewam się, że
życzenia moje ustatecznione względem ceny
zostaną, jednak zawszeby się z moją chęcią bardziey zgadzało, gdyby Instytut jakikolwiek narodowy tę
Kollekcyjkę nabył, ponieważ stałoby się to z pożytkiem publiczności. Zważając nareszcie
na wartość Kruszca, strata nigdy nie
jest znaczna, choćby się i trochę przedało.

Wrazie, czy W. Pan Dob. zechcesz z tego udzielenia wiadomości obrócić na dobro którego
bądź Krajowego Instytutu, upraszam o udelikowanie mnie łaskawą a rychłą odpowiedzią.
Po za tem więcey wyszczególnionych Numizmatów złotych, przystających do Medalów, które
których liczba jest około 300. –
W. Niemcewicz, mający takie zbiór podobny, zapewne przyjąłby dobrze, zakomunikowanie mu tego mojego przedsięwzięcia. –

Z zaszczytnym wysokiego szacunku nieustannie piszę się

W. Pana Dobrod.

uniżonym sługą
(podpisano) Wolański
Radca Ziemiański powiatu Inowrocławski

Za zgodność
Brodzinski

82

Kopiia

Inowrocław dnia 2 Lipca 1828 r.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Nayszanowniejszy list WPana Dobrodzieja z dnia 20 Czerwca
r. b. spieszę odpowiedzieć, iż z żądaney summy 6000
Złp. za numizmaty moje, nie wypada mi nie opu-
ścić, ile od dwóch zbieraczów monet polskich t. j. od Hey-
dekena Konsula Rossyyskiego i P. Reichel Dyrektora
w Petersburgu, którzy do współki ten zbiór nabyć
chcą, mam już podobną uczynioną sobie offertę,
również X. Radziwiłł w Poznaniu, a nawet wię-
cej po części ofiarując, chciał dać po [illegible] za
każdy Dukat, gdy mu pozwolę podwójne talarowe
sobie wybrać. — Jednakże Instytuty publiczne by
[illegible] w podobnych okolicznościach zawsze
na pierwszeństwo zastrzegają, i z tego więc po-
winienem oczekiwać wprzód będę łaskawey WPana
Dobrodzieja odpowiedzi, nim wejdę z kim in-
nym w układy. Podawszy jednakże sposób z tego
zbioru wraz z niektóremi innemi do niey dyspo-
zycyi oddanemi Dukatami do pism publicznych
(i w Warszawie do Gazety polskiey) życzyłbym
sobie być o wypadku decyzyi Uniwersytetu
co jak najkrótszym czasie zawiadomionym,
dla odwołania tegoż obwieszczenia, aby próżnego
u miłośników Numizmatyki nie wzbudzić
ubiegania się z kosztem poczty połączonego.
Okazania zaś mi szczególney ku WPanu Do-
[illegible] wdzięczności za łaskawe podjęcie się tey sprzedaży
zachowuję sobie aż do końca, gdy za staran-
skiem staraniem i reszta mojego zbioru
na własność Uniwersytetu lub innego jakiego
publicznego Instytutu przechodzić będzie.
Nadmienić mi tu jeszcze wypada, iż [illegible]
[illegible] Izabelli Córki Zygmunta I. [illegible]

Jana

Jana Króla Węgierskiego

S.J. Tarcza ukoronowana z herbami węgierskie-
mi pomiędzy którymi znaydzie się też Orzeł
Polski, i albo herb rodowity Królowey. Napis
w koło: ~~ISABELLA D~~ Isabella. D. G. R. Hung.
Dalmat. Croat. etc. —

S.O. Napis: Si Deus nobiscum quis contra nos
S.F.V. (si fata volunt) u dołu liczba roku 1557.

nie należy zgoła do rzędu monet polskich
i będąc tylko dukatem podrzędnym Wę-
gierskim, bitym za małoletności iey syn-
Znalazł tu Amatora Zbieracza Monet
Węgierskich, który za ten przedmiot ofia-
ruje dać swego rzadkiego w Gdańsku bitego
Talara Jana Sobieskiego, za którego zwyczay-
nie kilkanaście Talarów się podaie aż sto.
W przypadku więc nabycia tego zbioru, racz
Uniwersytet oświadczyć, czyli chce przy oneym
pieniądze Węgierskim powrócić, albo przy-
jąć Equiwalent u mnie złożony??

Co do spisu Medalów których jest przeszło 200
zbyciu się prędzey tym nie żądam aż Wydział
złoty sprzedanym nie będzie. — Jeszcze co do
terminu wypłaty, nadmieniam, iż kon-
tentować się chcę wypłaceniem połowy
w listopadzie, jeśli druga połowa około
S. Jana roku przyszłego wypłaconą zostanie
lubo nie byłoby dla Uniwersytetu trudną
rzeczą uprosić od Rządu zaliczenia summ
6000 Złp. —

Teraz o czem inném: List mój z dnia 8
Marca r. b. zapewnie Rąk Pańskich doszedł.
Zapatruyąc się dobrze na Tablice wyprawy Pa-
skiey, znaydzie się monetka Tab. V N. 2. pag 193. nale-

że

do Erambalda Biskupa Strasburgskiego;
takie niektóre mnie przez konfrontacyą
z lepszemi Exemplarzami datyki się wytło-
maczyć, na co mi jednak na wolnym czasie
bardzo zbywa. — Które jak posiadaszem
wyobrażonych w rozprawie Pańskiej pieniędzy
Anglosaxońskich i Duńskich nie
mógłbym cokolwiek z nich lub one wszystkie
nabyć? — Miałbym na to kupca w prędce
[illegible] rodzaju monetki gorliwie zbiera-
jącego. Zapewne WPan Dob. sam niektóre
z nich posiadasz? —
Jakie dalsze posunęło się Albertrandego
rozgłaszanie, zapewne publiczności onego nie
doczeka się. — Ciekawy jestem wiedzieć, o ja-
kich Albertrandi pisze Medalach Zygmunta
I° i czyli z nad te dwa, które co mnie
są zebrane, t.j.

a.) duży ważący 16 Łotów wystawia a wielkości twa-
rzy cali z napisem D(ominus) SIGIS(mundus) I R(ex) P(olonie)
P(ater) P(atriae) EF(figiatus) AD VIVAM IMAGI(nem)
AETA(tis) A(nno) 60. —

b.) drugi wielkości talarowej, popiersie z czap-
ką na głowie, a nad czapką wieniec laurowy
napis (na stronie odwrotnej): ET MAZOVIE ETZ
ANNO DN MDXXXVIII REGN SVI XXXII. —

WPan zobaczysz, gdy
Łaskawie mnie odwiedzisz, oraz do-
niesiesz w tej mierze wzmianki z Albertrandi
o jakich wzmiankuje Albertrandi
medalach Zygmunta I°, jakiego jest ten
medal, który JW. Niemcewicz, jak z bo-
ku [illegible] posiadał. —

Z wysokiem szacunkiem
uniżony sługa
X. J. Wolański

Za zgodność [illegible]

Wołański

Wolański Inowrocław w wielk. Xtwie Poznańskim 84
dnia 9° Czerwca 1827.

Wielmożny Mości Professorze!

Zatopiony od lat dwudziestu w Numizmatyce narodowey, końcem podźwignienia owego w literaturze oyczystey nieco zaniedbanego wydziału, dawno życzeniem moim było przez dotykanie się z WWMPanem Dobrodz. powiększyć me wiadomości z tak obfitego zrzódła, iakiego w talentach i doświadczeniach Jego spodziewać się należy! Im więcey odległość dawnieyszego Jego pomieszkania w Wilnie, stawała mi na przeszkodzie zakomunikowania Mu się w przedmiocie w mowie będącym; tyle pragnę teraz korzystać z bliższego w Warszawie Jego pobytu.

Zbiór moy monet polskich /bo zbieram oraz Antyki/ do średnich tylko, a może i do mnieyszych należący, zawiera w sobie sztuk około 2,000. to iest: w złocie Szt. 120. – Medalów w różnym kruszcu około 200. – Talarów 150. – monet średniego wieku 550. a późnieyszych od Zygmunta I począwszy sztuk około 2,000. — Co do monet średniego wieku i Brakteatów, sądzę że mi się udało wyściągnąć inne znajome mi zbiory, posiadaiąc „Unica„ z 10° wieku dotąd nieznane, oraz mnóstwo monet przedechrześciańskich z runami ówczasowemi polskiemi, których łatwy sposób czytania wynalazłem.

Oprócz własnych oryginałów starałem się przez nieco uciążliwą i kosztowną korrespondencyą zgromadzić opisy i rysunki Brakteatów i monet polskich po różnych gabinetach cudzoziemskich rozproszonych, maiąc zamiar w czasie drukiem okazać skarby numizmatyki narodowey, przewyższaiącey Monetologią wszystkich Państw ościennych, a przechodzącey nawet w świeżo na północy wykopanych pomiędzy Skandynawskiemi Amulety złotych Brakteatach Słowiańskich, epoki Karola wielkiego!

Co zaś

Co zaś do monet dawney Litwy, w zupełney pozostałem ciemności, dostawszy pomimo usilnego starania tylko iedną sztuczkę mogącą pochodzić z wieku 13°, którą tu dla oszczędzenia sobie opisu lekkim rysem wyobrażam. . . . .
WWMPan Dobrodziey miawszy zręczność wileńskie przetrząsić Zbiory i poprzewracać mogiły litewskiego pogaństwa, potrafisz mię w tym punkcie — ieśli zechcesz — oświecić!
Kiedyż Towarzystwo Przyiaciół nauk ucieszy nas tak dawno iuż przyobiecanym Albertrandem? Początkowe Tablice powinneby iuż bydź wyryte — Biada! że ich dostać do oglądania nie można — dałyby się może przez konfrontowanie wątpliwych ieszcze napisów z innemi lepszemi Exemplarzami, łatwe bardzo w numizmatyce średniego wieku pomyłki, przed ukończeniem druku sprostować.
Zmarły w z. roku Major Biernacki pokazywał mi przed laty kilkunastu, rysunki dawnych monet polskich w małey zebrane książeczce, którą w czasie złożyć do Biblioteki Towarzystwa zamyślił. Mocno i nieskończenie zobligowałbyś mię WWMPan Dobrodziey gdybyś na móy koszt raczył przez kogo kolwiek owe dla mnie ołówkiem tylko przekopiować ryciny — oraz mi doniosł o zbiorach Warszawskich, co do monet średniego wieku.
Słyszałem że WWMPan Dobrodziey wydałeś rozprawę o numizmatach nie dawno w Polsce znalezionych; iednak pomimo dopytywania się w księgarniach Warszawskich pisma tego dotychczas uzyskać nie mogłem.

Nie

Nie szukaiąc osobistego zysku z mozolnego moiego na mało utorowaney drodze odbytego badania i dwudziestoletniey pracy, którą z zapałem dobrego Oyczyzny syna iey tylko stawie poświęciłem — mogęż nie cieszyć się nadzieją iż WWMPan Dobrodziey dasz siebie znaleść powolnym do odpowiadania życzeniu moiemu, w ubogaceniu mię temi wiadomościami na iakich mi ieszcze zbywa?

Przy tey okazyi mam zaszczyt załączyć Exemplarz bronzowy medalu na pamiątkę spalenia i restauracyi starożytnego miasta Gniezna wyryty — oraz 25. pieniążków Bolesława Kędzierzawego w tylu odmiennych stęplach — prosząc o Exemplarz ieden monetki, iak się zdaie, Bolesława Smiałego, u Czackiego pod N. 4. wyobrażoney, ieżelibyś WWMPan Dobrodziey duplikaty teyże posiadał.

Z wysokiem szacunkiem mam honor zwać się

Wielmożnego WMPana Dobrodzieja

uniżonym sługą

Tadeusz Przyiaciel Wolański

Królewsko-Pruski Radzca Ziemiański Powiatu Inowrocławskiego, i Prezes Królewskiego Ekonomicznego Towarzystwa Kujawskiego.

na pocztę wozową. Kulz

15



Wielmożny Jmć Pan

Lelewel

Professor przy Uniwersytecie Warszawskim

franco. 22 15 w 890.

przytym paczka z staro=
żytnemi numismatami,
wartości Talarów 3.–
pod znakiem: W.P.L.

Warszawie

23
40
142

Jnowrocław d. 8. Marca 1828.

86

Wielmożny Mości Professorze Dobrodzieju!

Odebrawszy wprzód przez niewiadomą Okazyą Kiążeczkę rozprawę o monetach zawierającą, nadeszły w parę miesięcy pozniey list Wwm. Pana Dobrodz. z dn. 15. Pazdz. r. z. mocno mię ucieszył. Maiąc wówczas zamiar odwiedzić Warszawę, odkładałem mą odpowiedz od czasu do czasu, w nadziei bliskiego ukontentowania ustney z Panem konferencyi; niemogąc iednak prędzey iak w Maju proiekt ten przyprowadzić do Skutku, chcę przynaymniey kilkoma literami tymczasowie złożyć Wwm Panu podziękowanie za łaskawe Jego względy, o których ów list Pański mię przekonywa. Wszystko co w moim Zbiorze tylko mam polszczyzny, przywiozę z sobą w maju do Warszawy. Bronzowy Medal i pieniążki Bolesława IV. w ręku Pańskim będące, naychętniey do Dyspozycyi Jego odstępuię. Że są brakteaty polskie przedchrześciańskie, że sam takowe mam z napisami polskiemi lubo literami samaritańskiemi, które sam w Kruświcy i Gnieznie na dwadzieście i kilka stóp z pod ziemi wykopałem, żadney nie podlega wątpliwości. Jednę sztuczkę z nich, lubo nie naylepiey konserwowaną, w dowód Panu załączam; iest to Brakteat mieszka 1°. bity przed zaprowadzeniem Chrześciaństwa i liter łacińskich. Jest na nim Lew Rusi czyli Chrobacyi, oglądaiący się w tył z napisem wspacznym: Mieszko Król Polski.
litery są samarytańskie lecz bardziey do hebrayskich

podobne, które tu iak są, i iak bydź maią, wyobraża
są: משקא קרל פולסקי
maią bydź: משקא קרל פולסקי
znaczą IKSLOP LoRK OKSZiM na wspak czytać należy.
w podobnym guście mam więcey, około 30. sztuk
Brakteatow, na których naymnieyszey cechy Chrze
ściaństwa nie widać; na iednych napis: Semom.
zapewne Semomyśl, Oyciec Mieszka, gdyż pieniądz
zupełnie tey samey fabrikacyi; na innym
Smok z napisem ג·נ·ז·ד·ז· Gniezdz albo
ZDZNG
Gniezdo (Gniezno). —
na innym znayduie się כרעך Kraków.
KAORK,
lecz wielu iest ieszcze takich nad któremi od lat
kilku siedzę, niedoszedłszy ieszcze znaczenia dla
złey Konserwacyi monet, których w Warszawie
spodziewałem się (w lepszych Exemplarzach,) znaleść — lecz, niestety! iak
się z przeczytanego dziełka WWmPana okazuie
tam zapewne takowe nie znayduią się; ponieważ te, któ
re Pan na IV tablicy, iako znane dotąd monety
naydawnieysze, czyli średniego wieku, wyobraża
nie wiele co nowego okazuią. iedne znich znay
duią się u mnie w pięciudziesiąt i w stu przeszło
rozmaitościach stęplowych. Nieznane tylko mi
były numera: 7. 8. i 16. Całą ma nadzieię po
kładałem w albertrandym i wyglądałem publika
cyi onego iak kania deszczu; lecz dowiaduie się iż
prócz medalów, mało co więcey opisuie; zatem
z wydaniem zebranych przezemnie numizma
tycznych wiadomości, dłużey czekać nie będę.
Przedtym sądzono iż brakteaty niemieckie począ
tek swoy brały na początku wieku XI. lecz teraz iuż
przeniesiono ich, na mocy ważnych zasad, aż do
roku 970. Słowiańskie zaś i Skandynawskie

daleko są starsze, gdy od nich coraz bardziey ku zachodowi się rozszerzały. Stary wiarogodny Tilemann Friese, w schlesischen Münzspiegel, świadczy iż Brakteaty w VII. wieku były iedyna moneta u Słowian, i że ich w sąsiedzkich nie chciano wziąść krajach; mówi także że były u nich złote pieniądze blaszkowe iednostronne. Mam tych w rysunku sztuk kilka, lecz trudno sensu z barbarzyńskich liter dóyść, naprzykład:

ieden napis. ⁘ ⁝ H ꓴ OSOωꟺ ⊕ꟾ ꟺ KꓴꓴꓘꓤꓨꓨꓨW ω. w. 2. Duk.
drugi : VИΓVI∴ ∩ИΤ waży 1. Dukat.
trzeci : CICΛIZIZIZIZI.ZZIZIɷ 卐 Zↄ 1. Duk. przeszło
czwarty: ⅄VOIŻ'⅄ƎŦY U+⅄"⅄IẄÖL⅄ około 7. Dukatow
piąty : ĦU-OIZULCAV ⅃ ⅃ᴎ ΩIↄ srebrny.
szósty: ΛΔNħMISΛ Δ⅃ИΓΛ1· 1. Dukat.

Trzeba to zostawić czasowi.

W zeszłey iesieni powiedział mi Hr. Titus Działyński z Kórnika, iż WWmPan przywiózłeś z Litwy zupełny Exemplarz mniemaney Kroniki Prokosza, i że ztąd się okazało, iż cała rzecz iest fałszem. Ja muszę w tym razie uiąć się za autorem, bo człowiek który tyle sobie pracy nieżałował, nie miał też przyczyny zmyślać nazwisko autora, a zwłaszcza w takim czasie :/za Stanisława Augusta/: gdzie dosyć było ieszcze po klasztorach starych rękopism, i sławy autorskiey można było dopiąć w innym uczciwym sposobie!

Lecz tu mi wypada nadmienić, iż wydawca Kroniki Prokosza grubo się pomylił, biorąc wzmiankę na karcie 6. „Carolus Stephanus„ za owego pisarza bizanckiego Stefana, który się nie nazywał nigdy „Carolus„ – ma to raczey bydź Dzieło Długoszowi współczesne:

Dictionarium historicum, geographicum, poeticum gentium, hominum, Deorum, gentilium, Regionum

Insularum, locorum, civitatum, aquorum, flu-
rum, sinuum, portuum &c &c a
Carolo Stephano inchoatum.
Editio prima 1670. novissima 1686.

Ten to Carolus Stephanus był Doktorem medycy-
w Paryżu, i Brat rodzony tameczności drukarza
Roberta Stefana, który in Effigie spalonym zosta-
za wydrukowanie Biblii bez Konsensu. Żył w
połowie 16go wieku. Cokolwiek Komentator /:n
zaś Prokosz sam, iak wydawca mniema /: powiada
o Sarmatach, to co do słowa wypisał z rze-
czonego wyżey Dykcyonarza, tak iak równie z
Długosza i innych wypisywał. Niewiem dla cze-
mu fałsz miałby bydz zadany? chyba błąd tylk-
iak wszyscy dawni Autorowie błądzili w chron-
logii, genealogii i powieści baieczney. na resz-
nie powiedział nic nowego, bo i Krasicki wsp-
mina Polacha i Kruszwę, Synow Lecha; tylk-
w tym omylił się Autor, że dawnych Królików
Obotrytskich polskiemi bydz mianuie; a kto
wie? czyli też tak czasem nie iest? ięzyk da-
Wendeński zupełnie iak słowiański; a zate-
ieżeli Wendowie czyli Obotryci byli nasi po-
tymcy, to też nasi lub ich Królowie czasam
rządzić mogli całym narodem Słowiańskim.
Wiele, bardzo wiele, dałoby się o tym mówić ust-
lecz piśmiennie Pana nudzić nie chcę, zac-
wuiąc sobie ukontentowania nawiedzania
Go w maiu. P. Bętkowskiemu przy okazy-
widzenia się moie serdeczne zasełam ukłony
pisząc się z wysokim szacunkiem

WWM Pana Dobrodzieja
nayniższym sługa
Wolański

Brakteat w Kopercie
pod pieczęcią iest
przylepiony.

88

Jwm Xiążę: Woroniecki

Pamiętając na łaskawe żądanie Pana papierów genealogicznych familii naszey, z chęcią przesyłam Słu one: jest tam sztuk 7. które zwrócić upraszam, gdy już potrzebne mi będą. Obszerniejszey i więcey rozgałęzioney genealogii nie posiadamy, bo prawie całe Archiwum domu naszego zniszczone w czasie ostatniey rewolucyi i rabunku: obszerne wiadomości Jego jak w rzeczach polskich, tak też w związkach dawnych familii polskich, zapewne brak ten zastąpią, a do Dzieła Panny Korzeniowskiey pomocnemi będą — z Najpowinniejszem Uszanowaniem Jeremiasz Woroniecki

D: 3. Sierp: 1830 r. Huszlew.

Książkę o Herbach polskich Chmielowskiego odsyłam, a za przetrzymanie zbyt długie przepraszam —

Wybranowski

89

X

5

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Karaim Krzemieniecki oddaiąc mnie List WWmćPana Dobrodzieja, żądał odem=nie ażebym w iednym momencie i żą=danie WWmćPana Dobrodzieja uda=twił, i Jego z Książkami i Respon=sem nazad do Krzemieńca wyex=pediował — Należało ~~było~~ przy=najmniey ażeby ~~[illegible]~~ raczył był do mnie przyiechać wcześniey, nie raz w porze obiadowey, miałbym był ukontentowanie rozkazy WWmćPana Dobrz: co do joty wypełnić.

Tym czasem posyłam Panu Historią polską Kadłubka, która

więcey od Tygodnia u mnie
były; i tylko czekałem pewney
okazyi, przez którą mógłbym tę kar-
tę wWmciPanu Dobrz: odeslać
Zmartwienia o których wWmciPan
Dobrodzieiy nawiniołeś tylko
w Liscie swoim, może być że
są tak wielkie, ale radzey zbyć
te, i do Serca wziołeś Pan wiad
mości ~~[illegible]~~ z Wilna radosne,
ne, i te że mu Humor powi
nno ratuię wWmciPan Dob
dzieja — Szczęśliwey mnie
Jego Łasce i Przyjaźni polecam

dobry Jego Sługa
L Starzbran

Dnia 4go Czerwca
1809go Roku

90

Daruiesz Pan że tak niegłu-
[illegible] piszę. Karaim winien
temu wszystkiemu —

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Pisałem w przeszłym Tygodniu do Wasz(ego)
Pana Dobrodzieja, ale może że Pan
nieodebrałeś mego Listu, powtarzam
jeszcze teraz prośbę moią, niech mnie
Pan uwiadomi czy ten Pan Myjański
jest u siebie w Bryłowie —
Prawdziwy Sługa uniżony
i przyjaciel LWybranowski

Dnia 21go Grudnia 1809go Roku 92
Dubno

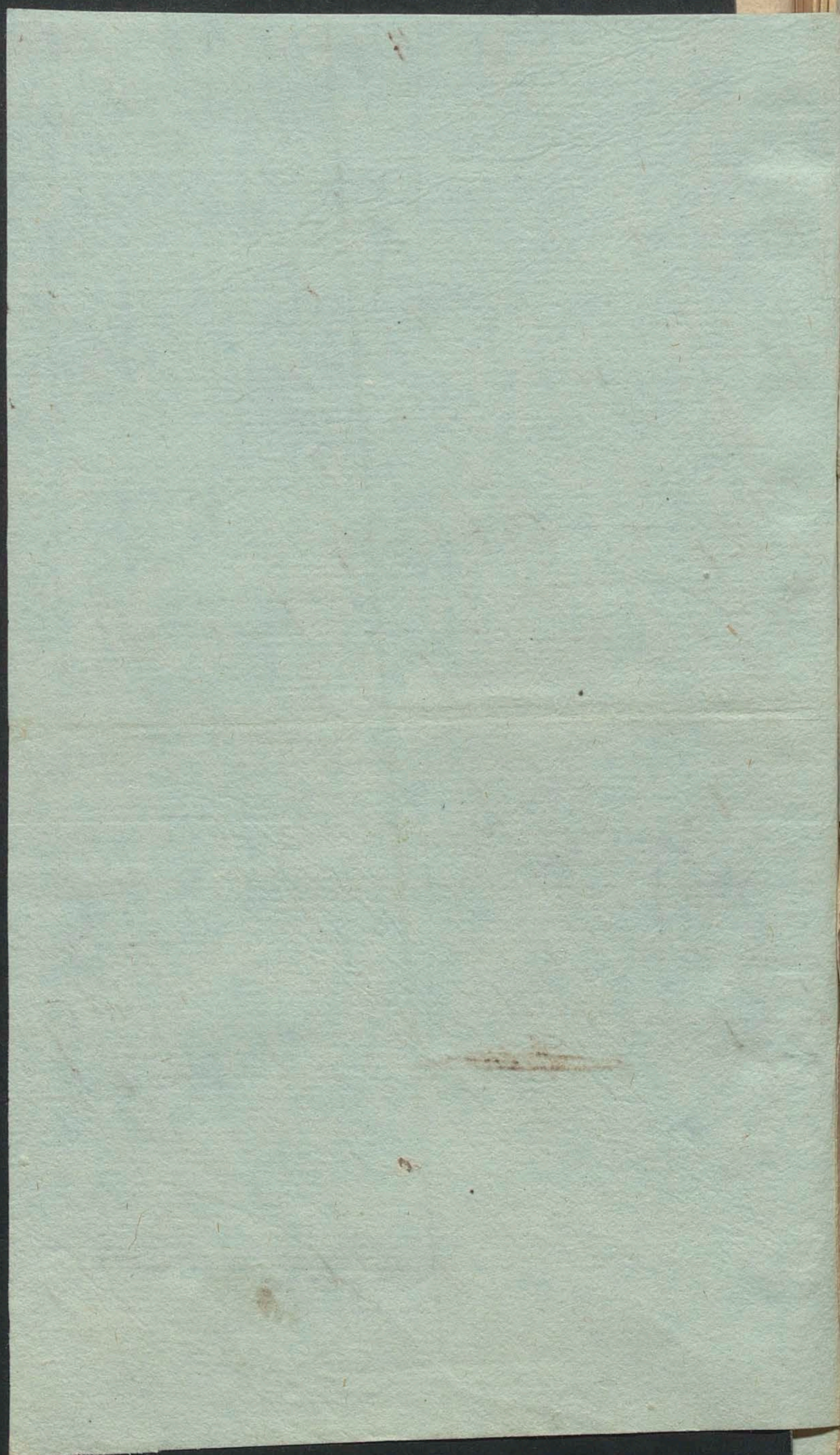
Podług przyrzeczenia danego WWMćPanu Do-
brodziejowi na pożegnaniu, donoszę o sobie
że przez święta zabawię w Dubnie, a do-
piero w Wilię albo w sam dzień Trzech Kró-
li wraz z JWW. JX. Biskupem Kaczkow-
skim wyjeżdżamy do Łucka, mam więc nadzieję
iż że WWMćPana Dobrodz: po świętach oglądać
będę w Dubnie day Boże tak zdrowego i na umyśle
łaskawego iak go odiechałem —. Ksiądz Kom-
mendarz Kurzyński bardzo dziękuje WWMćPa-
nu Dobrodz: za Dubno które przezemnie raczy-
łeś mu przysłać — z Furmana Szyi będzie
kontent wiózł mnie dobrze, na godzinę albowiem
pierwszy stanąłem w Dubnie —. WWJJ Stolni-
kiewiczom : Mińskiemu ~~t~~ także WWMćPanu
Krostakowskiemu tyże naypowinnieysze uszano-
wanie, mnie samego polecam dobremu ser-
cu WWMćPana Dobrodz: zawsze dobry Jego Przy-
iaciel i Sługa — X. Wybranowski
Dzisiay iuż dziś późno pisać do Łucka, ale da
Bóg [illegible] w Sobotę doniosę o sobie JW. Pasterzowi ——.

Dnia 24go Grudnia 1809go Roku
Dubno

93

Na dowód tego że umiem dotrzymać raz danego
słowa posyłam WWmu panu Dobrodziejowi bilet,
który przez powracającego do Krzemieńca Karai=
ma przesłać mu nagadowałem — Wina jest
w tym Karaima który albo się spóźnił, albo
wcale po ten bilet nieprzychodził —
Gdy mój list dojdzie WWmcPana Dobrodzie=
ja zapewne już będzie po świętach, które nie=
wątpię że w gronie tak kochających Go współ=
nauczycieli wesoło przebędziesz; z okoliczności
zaś następującego Nowego Roku gdy mam pa=
nów winszować WWmuPanu Dobr: wszelkiej
pomyślności, proszę oraz ażebyś był prze=
konanym, że nie dla zwyczaju jedynie bilety
listy, lecz ~~[illegible]~~ z rzetelnego przywią=
zania te przesyłam mu życzenia jako

WWmuPana Dobrodzieja
szczery Przyjaciel i dobry
Sługa Aleksander Branowski



Wielmożny Mci
Dobrodzieju!

Bardzo przepraszam że do tych czas i słówka niepisałem, iak znasz mię WWMćPan Dobrodziey iestem trochę leniwy, niech więc to służy za Exkuzę —. Nadaremnie oczekiwaiąc WWMćPana Dobrodzieja w Dubnie, spodziewałem na pewno oglądać Go na trzy Króle w Łucku; gdzie przyiechawszy z JW. Suffraganem iuż po Obiedzie, liczną iuż zastaliśmy Kompanią —. Niemogę pochwalić tego, żeś nieuczynił tey Atteneyi JW. JX. Biskupowi Dobrodziejowi; wszyscy albowiem byli w Kotach —. Donoszę daiąc oświecenie że zostaię teraz przy obowiązkach Parafialnych w Dubnie, i każdą rzecz oniey mi będzie dośćhać do Brzykowa, dla ułożenia z Panem Męcińskim wiadomego WWMćPanu

Dobrodzieiowi

Interessu; — Termin iuż upływa; dla tego radbym
być pewnym czyli Pan Męczyński bawi teraz
u siebie, i kiedy zamyśla wyiechać do Łucka,
niemam kogo innego iak tylko WWMci Pana Dobrodzieia
prosić, żebyś przez łaskę swoią raczył się do-
wiedzieć, i mnie iak nayrychley o tem przez pocz-
tę uwiadomić — . WJMć Pdu Opinskiemu ta-
cząc moię nayposłusznieyszą attencyę, proszę
WWMci Pana Dobrz: żebyś mnie wytłuma-
~~cz~~ rował przed nim, że od Szypkowa s nieporządku
tym tem Kopij Prawy, którą mieć przezemnie
od WJWJP Kanclerza piwnickiego żądał, prawdzi-
wie zaledwie tyle miałem czasu w Lublinie
że poinformowałem Inkwizina, ziadłem Obiad
i przespałem

i przespałem się kilka godzin —.
Oddaię mię łaskawemu Sercu WWMćPana
Dobrodzieja zawsze dobry Jego Sługa
i Przyjaciel L. Wybranowski

WWMćPanu Szostakowskiemu i WStoł-
Skiwskiemu wyrażam naypowinniey-
sze Uszanowanie —.

Proszę bardzo mnie donieść iak się teraz
powodzi WWMćPanu Dobrodzieiowi
w Krzemieńcu —.

Szanowny Mężu!

Wyleżyński.

96

Przesyłaiąc Panu Wyrazy moie pełne Poszanowania, przypominaiąc się razem Jego Przyiaźni i Łasce, mam honor Mu szczególniey polecić Oddawcę listu JP. Adolfa Jarnuszkiewicza — Znałem Go nayzaszczytnieyszym Uczniem Gimnazyum Podolskiego, potym lat kilka Obywatelem młodym przykładaiącym się do Prawa — Teraz chęcią Nauki, a względem Pańskiey zaięty Sławy udaie ón do Wilna, aby mógł z Pańskich korzystać Nauk — Życzę? Mu tego zazdrośnego szczęścia, i tegoż Pańskiey polecaiąc Łasce, proszę aby Go Swoią zaszczycał Opieką i Radą, mam honor się wyznać z Uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana Dob.

Sługą nayniższym

J. Wyleżyński

4. Augusto
1824.
Kotelanka?

Antoni Wyrwicz

Panie Joachimie

Pisząc teraz do Pana Joachima powinienem się naybardziey rozszerzyć z oskarżaniem siebie, żem tak długo do niego niepisał: lecz daruiesz moiey w tem niedbałości; gdyż iestem przekonany że prawdziwy szacunek i przyiaźń nie zasadza się na częstem pisywaniu listów, w których pospolicie nayszczerszy albo zmyślony affekt miłości lub przyiaźni oświadczaią. Zaiste, iest to iedno tylko w tych czasach pole do popisywania się z retoryką, w którey ia zgoła nie iestem biegłym; lubo umiem szacować przyiaźń i ludzi zasłużonych wdzięcznie: i dla tego bez wstępu zaczynam od interessu.

Wiadomo zapewne Panu Joachimowi z Kuryera Litewskiego, (w którym w tydzień po trzy razy Marci-

nowzki

nowski o swich donosi xiążkach) że wyszła z u niego z druku Geometrya przez Biała napisana a przezemnie przetłumaczona: chcę więc złożyć ieden exemplarz dla Biblioteki towarzystwa przyiaciół Nauk, drugi dla Biblioteki Uniwersyteckiey, w który m ten iuteż przezemn, przesyłamie na ręce Pana Joachima, w zaufaniu, że iako przyiaciel i niegdyś kollega nie zechce odmówić tey przysługi dla tego, który zawsze iest szczerze przywiązanym iego przyiacielem. —

Lubo nie iesteś matematykiem, wszelako wiem dobrze że niemi nie pogardzasz; dla tego ośmielam się ofiarować ci ieden exemplarz na pamiątkę.

Ludzie pospolicie niechcę umyślnie sobie chwalę, i ia też niechcę muszę siebie trochę pochwalić; bo mi język świerzbi i gotowem chorować. —

Wyznać naprzód musisz, że Geometrya iest pięknie wydrukowana, dobry papier; i nawet przeciwko powszechnemu zwyczaiowi nie tak są złe figury, wzory matematyczne pięknie i doskonale są ułożone.

słowem

98

słowem zachowana iest cała sztuka druku Francuzkiego:
i z tego względu największą ma zaletę: lubo niezmiernie ko-
sztowała pracy, bo równo z żywym siedziałem w drukarni
Jan Śniadecki bardzo iest kontent z tey książki i na znak
wielkiego swego zadowolnienia raczył podług niey w tym
roku uczniów examinować.

Abramowicz dostawszy się do Paryża tak zachorował że żadney
nie dał o sobie wiadomości do Uniwersytetu: trzeba
wiedzieć że niezmierny na niego iest hałas w naszey
Wszechnicy: poczytano go za hardego, zuchwałego
i niewdzięcznego człowieka. To może mu bardzo szkodzić
gdyż Śniadeccy będąc sekowani od tych, którzy
wzbraniali wstępu Abramowiczowi do Uniwersytetu,
równie się na niego żalą. Piszę tedy do niego
z reprymandą; upraszaiąc razem żeby natychmiast
odpisał bo źle całkiem wyjdzie.

Gdy piszę do Pana Joachima wchodzi do mnie
Bogomolca Mikołay Homolicki, i uprosił abym

też

też onino cokolwiek napisał. Więc proszę ci się kła-
niać Panu Joachimowi: i iest iego wielkim czcicie-
lem i znaywyższym uszanowaniem i szacunkiem
iego nayniższym sługą punctum.

Toż samo powtarzaię i ia co Pan Chomiński
powiedział, powierzaiąc siebie iego przyiaźni; mam
honor z głębokim szacunkiem i przywiązaniem
zostawać iego szczerym przyiacielem

Wilno Dnia 6. Lipca
1819 roku.

A. Mickiewicz

NB Wszyscy nasi woiażerowie nazad powracaią
i zapewne z nimi widzieć się będziesz. Oto na
rozpoczęciu iak z Barsko wytnę mowy. —

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Lubo się matematyka zatrudnia wynalezie-
niem zawsze rzeczy nieznaney, przez związ-
ki między rzeczami wiadomemi upatrzone,
iednak znalazłem się w takim przypadku, iż
pomimo związków w moim interessie za-
chodzących, niemogę rzeczy niewiadomey wy-
naleźć. Iako maiąc interes z Panem
Pawłowiczem i Oleszkiewiczem, i maiąc z nie-
mi związek ścisłey przyiaźni, niemogę ża-
dnym sposobem wynaleźć mieysca ich miesz-
kania: wiedząc nawet że ieden z nich
stoi u Pijarow drugi u Hrabiego Chodkie-
wicza. Stąd się pokazuie że niezawsze ma-
tematyk może wynaleźć to, czego niewie:
ale musi ieszcze doświadczenia przyzwać
na pomoc. Wiedząc zaś, że Panu wszystkie
mieysca Warszawy dobrze są wiadome,
ośmielam się na teraz udać się do WPana
z prozbą, o zainformowanie tych mieysc,

albym

abym, niebrudząc sobie głowy niewczesnemi

kalkulami, mógł prosto list do nich zaadre-

sowaé.

Zostaię z winnym dla Niego uszanowaniem

Wyrwic

100

Wilno Dnia 16 Lutego 1819 roku v.s.

Kochany Joachimie!

Niewiem czy mam siebie obwiniać, czy wymawiać się zatrudnieniem, żem do tychczas do Ciebie ani słowka nienapisał, chociaż miałem od Pana Joachima iuż ieden listek przez Michała Balińskiego. Obwiniać siebie, nadto mam miłości własney, ażebym się zupełnie do grzechu przyznał. Wymawiać się zatrudnieniem, podług zwyczaiu powszechnie przyiętego, święte i nieprzeparte niczem prawdy matematyczne, do których móy umysł przyzwyczaiony, oraz szacunek, iaki zawsze dla P. Joachima noszę, niepozwalaią kłamstwem przyiaźni zdradzać, która iest nayszacownieysza współeczeństwie. Z tego tedy wypada, że iak dwa ciała różney gęstości w czasie kombinowania się, albo raczey w czasie rozpuszczenia czyli odpuszczenia, pośredni stan przyimuią; tak i Pan Joachim, maiąc wzgląd na swego szczerze przywiązanego przyiaciela, niech trzyma się środka, i stosunkiem średnio arytmetycznym moie grzechy oszędzi. Mam nadzieię, że w rachunku się pomyli na moię stronę.—

Maiąc niby siebie wyekskuzowanego przed Panem Joachimem, nale-
żałoby mu donieść coś takiego z ciekawości, coby bardziey mnie jesz-
cze uniewinnić mogło: ale coż mam donieść, kiedy u nas wszy-
stko po staremu: też same intrygi: też same podłości, też sa-
me niezgody i pedagoctwo co i za Pana Joachima były: owszem
zdaie się wzrastać stosunkowie, a duch prześladowania ludzi
młodych poświęcaiących się naukom, i pełniących swego
powołania naygorliwiey powinności, zdaie się niemieć końca
prześladowania, i tem obmierzenia ich w swoich przedsię-
wzięciach. Zdaie się z na wzór siebie chcą potworzyć albo
niedołężne, ale wielu osobie niemaiące głowy, albo osadzić
świątynię nauk i ~~[illegible]~~ doskonałości ludźmi z natury upośle-
dzonemi: Czy słyszałeś gdzie, żeby dla człowieka robiono
Katedrę względnie, a przecie w Balnibarbi tak iest.
Niewiem z iakiey to Historyi nasz wyczytał nowy
badacz starożytności i dzieiów ludzkich, że prawdziwa mą-
drość i doskonałość rozumu zasadzaią się na przebywaniu
w przedpokoiach tych osób, od których wziętość iego zawisła.
Otoż mi odkrycie! które nasi koledzy zrobili.—

Ale mniejsza oto, Panu Joachimowi to nienowina, bo nas dobrze iuż poznał.

Oczapowski stara się u nas o katedrę Agronomii. Jestto człowiek zdatnoiący i umie tę naukę, czego pismem dał dowód. Ależ niewiem iak tego dopnie, raz że nieumie płaszczyć się, drugi raz Krasowski oto się stara w sztuce położnictwa niepospolity i pierwsze miejsce trzymaiący. Ciekawa to iest walka. Oba maią swoich stronników i przeciwników, a nayhardziey tych ostatnich ma Oczapowski; bo iak śmiał pokazać że umie pisać, kiedy wszyscy drzymią. Słychać iednak że pióro niepospolite Oczapowski; ale wezmą zaś katedrę Krasowskiemu taką, żeby na niey się mógł iak kolwiek utrzymać: „bo to zacny człowiek„ Moi Dobrodzieiu.

Ja także nieidę torem drzymiących, wytłumaczyłem Biota Geometrię, i iuż drukuie się. Tę jednak pochwałę u Śniadeckiego, a zatem zdrów się wychodzić pod szczęśliwym godłem. Spodziewam się że druk ukończony

będzie koło wielkiej nocy.

Pan Jgnacy do [illegible] jeszcze nie [illegible] nie pisał za co niezmiernie gniewają się u nas niektóre osoby, przypisując to, że w zimie swego majątku, i słusznie, bo jakto można ~~[illegible]~~ tym osobom nie zrobić tej przysługi, żeby choć list mogli przeczytać, które nic więcej nie czytają, a tym bardziej nic sami nie piszą. —

Polecając się łaskawej pamięci Pana Joachima i błagając, bijąc się z skruchą w piersi, przebaczenia za nieodpisanie na list jego, mam honor zostawać prawdziwym i szczerym przyjacielem

Antoni Matematy[illegible]

P. S. Wszyscy znajomi się kłaniają, a mianowicie Szydłowski — Danilowicz i inni: Nieraz sobie z wielkim żalem przypominamy na herbatach gawędzących Pana Joachima. —

Wysocki

Wielmożny mości Dobrodzieju!

Miałem sześciu towarzyszów podróży, a między nimi P. Mniszą
z piękną Szwajcarką, która za losem aż do moskwy goni – W
moim powozie znalazłem jakąś Baletniczkę – słowem mimo
niewygód, niebrakło i wygód, osobliwie, że kiedy udałami się
intryga, aby flegmatyczny znawca wschodu, nocował sam
na sam w bryczce z pełną zaś ciasi rezygnacyi francuzką –
Lipsy Pańskie bezpośrednio pooddawałem. JW. astronom był cie-
kawym: jest w wielkiej przyjaźni z JW Rektorem Pelikanem.
Kazimierz Piasecki żyje, a fantastyk Maryjan, przecież
opuścił Wilno, nie bez odgróżek na całe corpus univer-
sytetskie. – Tuftanowski otrzymał utwierdzenie stopnia
swego: szczęście zajął się był magistrowaniem, aby go po-
wstrzymał ukaz ze Stolicy, mianujący go Sekretarzem
rządowym w konsystorzu mińskim, dokąd jutro wyje-
żdża, z powołaniem zaczętego planu, który uzbie-
ra zasób grosza, dla dokończenia wyprawy ku moskwie –
atoli, jeszcze jedno drobne niepowodzenie, a zastałbym go
w kapturze. – Podobno Pan wspominałeś mi, że was-
sygnowaniu na wypłaty długów Wo Kiewlicza, była
część uznaczona i dla Kutakowskiej – Ci jednak upo-
ważniają mię donieść, że dotąd pośrednio ani bezpośre-
dnio od Wo Kiewlicza grosza dotąd nieuzyskali, a z
Serca i pilno tego sobie życzą. Szanowny P. Żegota
zasypał mię statystycznemi pytaniami: wygląda ru-
miano, po kanonicku. – Przez te dni 20, byłem

Sierotą

si

sierotą w Wilnie: nikogo znajomego. Brat Adama ju-
tro się magistruje: za 733 wziętą u JW Szdykowa,
wyżebrał świadectwo.. Daszkiewicz juz bli[illegible]
zasiadł przy sekretarzu banku w Moskwie: ma
wygodne mieszkanie i znośny etat. — Adam (: podług
wyrazów Brata:) milczy, nie śpiewa, bo głodny.
a Franciszek milczy i zapomina o swych kole-
gach, bojąc się głodu... Jeden z tych opuszczo-
nych, nadesłał rękopism tłómaczenia ekonomii
polit. dla płci żeńskiej; ale taki towar nie po-
płaca w Wilnie: czyby tak być miało i w
Warszawie?.. Ja, nieodważę się użyć chwil
Pana, za które naród i potomność od natrę-
tnych surowo upomnieć się mogą.

Miałem przesłać 53 r. s. pocztą dla mojej Siostry Pio-
trowskiej, mieszkającej na ulicy Freta. N. 278.
WW. Malinowski i Zawadzki przyjęli tę bagatelę
do siebie, a dali mi list do Pana, za którym sio-
stra moja tam pieniądze te uzyszcze. Niech on
się tłómaczę, jeśli ten obowiązek będzie za
ciężki — Gdyby nie nadzieja rychłego widzenia się,
niewstrzymałbym pióra ni myśli — Serce moje
raz pierwszy odezwało się z rzewności wylania
swych uczuć: ale wyraz serca jest krótki, a na
wyrazach, choćby najkrótszych kończyć niechcę.

Życzliwy sługa

Wyżecki

1826. — 8. maja. n. k.

Wilno

Zakrzewski Jan 103

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Byłbym niewdzięcznym uczniem, gdybym wielką zręczność mając, nie napisał słów kilku do Szanownego Pana Dobrodzieja, którego słodki charakter, wieczną pamięć zostawił w sercach czułych Jego słuchaczów, a prace uczone zapewniły niezgasłą wdzięczność w oświeconych rodakach. Względy przychylne, znanego ze światła i dzieł obszernych w całej Europie Męża, zawsze były i są upragnione. Racz Szanowny Panie wierzyć, że uczniowie Jego, mamy za rzetelną chlubę, iż byliśmy Pańskiemi niegdyś w Wilnie słuchaczami. Zagrzani przykładem Mistrza, staramy się ściśle wypełniać obowiązki na nas włożone, i pracować podług zdolności każdego; a jeśli który z nas na kilka chwil, przerwie kiedy Panu Dobrodziejowi swoim pismem, zatrudnienia Jego poważne; tedy chciej to Panie przypisać swojej uwielbianej sławie i dobroci serca właściwej Jego osobie. Rozproszeni po całej prawie Europie, w stepach nawet Ukrainy i Podola, niezapomnieliśmy jeszcze naszych kształcenia. Ja na dalszego przeznaczenie pusto mieszkać na Podolu, ze słodyczą wspominam czas strawiony w stolicy Litwy na słuchaniu nauk podawanych przez Szanownego Pana. Zmienią się zapewne okoliczności, a prawość łaskawie nam dziś panującego Monarchy, każe się spodziewać, że młodzi od nas, szczęśliwszym dla siebie a przyjemnością dla swego przewodnika, znów w katedrze usłyszą głos Pański. W dniu 12 t. m. odebrałem list od mojego brata

Stanisława

Stanisława Łaniewskiego; o którym raczył Pan Dobrodziey chlubnie wspomnieć
w zdaniu sprawy, z czytania Praw Polskich dawnych; o którym mię uwiadamia, że
z woli Monarchy, iuż X. Michał Bobrowski; do obowiązków swoich powra-
ca; iest więc nadzieja, że i inne osoby powołanemi do Uniwersytetu zostaną,
day Boże, aby to nastąpiło iak nayprędzey. Szkoda że plan nauk został odmieniony,
ale podobno tylko na czas. Dzieła nauk zalecone po Szkołach utrzymać się po większey
części nie mogą, bo są niektóre bardzo nędzne, co do rzeczy, co do układu, i co do ię-
zyka. Co do mego zaś przedmiotu, zalecono dawać Wymowę z książki, pod tytułem
Zasady Wymowy S.ta a poezyą z 3o tomu dzieł Krasickiego, bez odmiany; pierwsze
i drugie są nędzne; mogą tylko zepsuć ludzi nie maiących naymnieyszego wy-
obrażenia o ważności rzeczy. Rząd iuż to poznał, zachęca Nauczycieli, do iak nay-
szybszego ułożenia dzieł dydaktycznych; ale wiadomo nayleypiey Panu Dobrodzie-
jowi, że praca tego rodzaju niemoże być pospieszna. — Zamierzyłem ułożyć książ-
czkową na wzór dzieła Gresza; zebrałem iuż wiele materyałów, wiele mi
ich niedostaie. Biblioteka Gymnazyalna, w całey Polsce iest ich nayuboższa; wła-
snych książek nabyłem niemało; ale to wszystko na prowincyi iest niedostateczne,
pożyczam co kontrowersyjnego od różnych osób, ratuię się iak mogę. Chcę przy końcu
dzieła, dodać Rys historyi Litt. Polskiey. Plan Gresza dosyć się mi podobał; takiego
się trzymam w układzie mego systemu; więcey się tylko zastanawiam, nad po-
wszechnym postępem, doskonaleniem się i odmianami naszego ięzyka; zachowa-
łem podział na epoki podług P. Bentkowskiego, chociaż podobno niebardzo dogodny.
Dzieła celnieyszych pisarzów rozbieram, nayczęściey przywodząc zdania innych
cudze. dla większey powagi, własnego się wcale nie wyrzekam. Wypracowałem
iuż od początku Litteratury do końca panowania Zygmunta III.o Mam do tey
pracy pod ręką, następne przeczemnie pisma: Dwie księg bibliograficznych. T. 1. Prawa
Polskie T. 1. Prawda Ruska T. 2.gi Jarmotzkiego T. 3, Brauna T. 1. Ossolińskiego T. 3. — Ben-
tkowskiego T. 2.gi Sołtykowicza T. 1. — Juszyńskiego T. 2. — Potockiego T. 2.gi Czartoryskiego Myśli
Bandtkiego

Bandtkiego – Chromińskiego – Stawarskiego T. 2go Brodzińskiego o romantyczności pod
koniec – Niesieckiego – Pisma peryodyczne iako Roczniki – Pamiętniki – Dzienniki –
Tygodniki – ale nieraz biedzić się muszę, niemogąc powziąć dostateczney wia-
domości o życiu niektórych pisarzów naszych; cięższe ieszcze przed sobą widzę
trudności w epokach następnych, a mianowicie w epoce teraźnieyszey.
Śmiem przeto zanieść pokorną prośbę do Szanownego Pana Dobrodzieja, o
łaskawe zebranie wiadomości, ieśli można w czasie późnieyszym, o pisarzach
niedawno zmarłych i żyiących ieszcze, jako Bandtkich, Niemcewiczu, [illegible]-
[illegible], Felińskim, Kropińskim, Koźmianie, Morawskim i innych; o ich
dziełach rozmaitych [illegible] w rękopismach, oraz o określeniu oświecenia narodu
naszego w każdey epoce. Jedno tylko Pana Dobrodzieja pióro mistrzowskie
potrafi to godnie uskutecznić; nikogo w kolei naszey nie mamy biegleyszego
w dziejach narodowych nad Szanownego Pana, nikogo, coby z trafnieyszą
krytyką sądził o rzeczach dawnych i teraźnieyszych. Uszczęśliwiony się nazwę
ieśli nieodgardzi Pan Dobrodziey prośbą przywiązanego ucznia. Wiem, że wiele
dzieł potrzebnych do moiey pracy ieszcze nieznam; ale mam nadzieię prawie zu-
pełną, że dobroć Pańska, wskazać mi ie raczy łaskawie, zaco wdzięczność w mém
sercu dozgonną zachowam. Co do rysu oświecenia narodu naszego, byłaby
rzecz pożądana, czytać w pismach peryodycznych o tém rozprawy. Dzienniki
teraźnieysze niektóre, są dosyć ubogie, napełnione się tłumaczeniami i to
niezawsze dobremi, takie; pisma Pańskie staną się dla nich prawdziwą ozdo-
bą, a dla czytelników uczeńszych cenić [illegible] pracę oczekiwaniem. Przekła-
dy teraźnieysze z obcych języków, mówiąc w ogólności są bardzo [illegible]-
[illegible], a to w dziełach nawet obszernieyszych i dosyć czytanych, iak np. tłuma-
czenie Historyi Państwa Rossyiskiego Karamzyna przez P. Buczyńskiego; iak
to Rossyiskiego języka tok, niewszędzie nawet polskiemi wyrazami oddany;

bardzo

bardzo często myśli autora wysłowienia, iak Wanda ulica tłumaczony przez Wierzbickiego; Gdy mi zdrowie i zatrudnienia pozwolą, nie zaniedbam zadać uwag nad tém tłumaczeniem do pisma periodycznego. Pożądaną byłoby rzeczą, czytać uwagi trafne Pana Dobrodzieja, nad dalszemi tomami tego dzieła, iak mniemamy iuż wyszłych, czytać o pismach Rossyjskich nad oyczystemi pozostałościami – Ale nadaremnie się spodziewać, raz przeładowany Szanowny Panie pospiechowi piszącego – Jeślibyś raczył Pan Dobrodziey zaszczycić mię kilku wyrazami swoiego pisma, tedy Stach Paprocki, który odwoził J.Ks. [illegible] z Winnicy do Warszawy, powracaiąc nakładał, bez żadnego kosztu może ie przewieźć – Byłabym wiadomość o wychodzącem nowém tłumaczeniu Przemian Owidiusza przez Xr. Kicińskiego; życzyłbym sobie ie mieć; czyliby nie dorzuciła moja prośba Szanownego Pana Dobrodzieja, tedybym prosił o łaskawe mi przysłanie iego, równie iak i dzieł innych nowych, które mogą mię interesować, a należność za nie przez iadących do Warszawy, lub nawet przez pocztę z największą wdzięcznością odeszlę. Przepraszaiąc nayuniżeniey za moią śmiałość, mam zaszczyt z nayglębszem uszanowaniem zostawać

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Wdzięcznym Uczniem i

Nayniższym Sługą

Jan Zaurzewski

Naucz. Wym.

Dnia 20 Kwietnia
1826 roku
Winnica

Z 105

Szanowny Panie!

Już rok drugi upłynął od tego czasu, jak miałem szczęście pisać do Sza-
nownego Pana z Winnicy, przez iadącą P. Grykolecowską do Warszawy, i otrzymać
na pismo moie odpowiedź. Tegoż samego roku w miesiącu Listopadzie odebrałem
drugi list Pański, datowany z Łucka, a przy nim i posyłkę dla Panny Reginy
Korzeniewskiey, którą natychmiast sam osobiście oddałem. Rozumiem że o
tém pisała. Miałem chęć szczérą donieść Panu o moich poszukiwaniach podey-
mowanych na Podolu wczasie późnieyszym, ale przez wzgląd na okoli-
czności, wstrzymałem się do czasu od tego. W końcu miesiąca Sierpnia r. p.
opuściłem okolice Roku, a przeniosłem się z woli Zwierzchności moiey do
Wilna ~~na tymczasowo~~ wezwany w Gymnazyum, nie bez żalu, gdyż nie-
mogłem wszystkich zebrać plonów naukowych, iakie zamierzyłem uzbie-
[illegible] na Podolu, Ukrainie i Wołyniu. Może się komu zdawać że
te kraie wystawione na częste napady, nic nie maią godnego uwagi pod
względem naukowym, ale takiby mocno się myślił. Wiele iest rzeczy cie-
kawych po niektórych domach obywatelskich i po zakładach klaszto-
rnych. Trzeba tylko chcieć i umieć szukać, a można wynaleźć pisma da-
wne, o których nikt do tych czas nie wie. W czasie dwumiesięczney mo-
iey podróży, z wolna [illegible], odbytey po Podolu, części Ukrainy i
Bessarabii, dowiedziałem się o aktach Kapituły Wileńskiey z czasów
naydawnieyszych, po większey części charakterem ruskim pisanych,

które

które w czasie woien Szwedzkich podobno, w znaczney części przeniesione zostały na Wołyń; są one na Wołyniu, niedaleko miasteczka Korca, w Bibliotece Potockiego, którego Brody Kapituła nie otem niewiadzieć. W Kamieńcu Podolskim powziąłem wiadomość od X. Terasiewicza, Proboszcza Szarogrodzkiego, o kronice niewiadomey dotychczas, jakiegoś Zeliza, pisaney o Słowianach w ogólności i o Polakach, po łacinie; Rękopism tey znayduie się w Lyskinowce, Monastérze leżącym za Dniestrem, naprzeciw miasteczka Soroki. Wspomniony Terasiewicz przyrzekł mi przystać tey wierną kopiią; pisałem iuż do niego o to. — Sam nie mogłem bydź na mieyscu dla obeyrzenia tey kroniki, bo i czasu nie miałem, i nie chciałem siedzieć w kwarantynie. — W Kamieńcu także oglądałem rękopisma Mikony, który był lat 12 dragomanem w Konstantynopolu Dworu polskiego, 8 Rossyyskiego, a lat dwadzieścia kilka w Ministeryum interessów zagranicznych, umarł w Kamieńcu r. 1825 w Miesiącu Marcu, maiąc więcey lat 80. Pisma iego są: 1º Pamiętnik historyczny przyczyn, które przyspieszyły zerwanie pokoiu Karłowickiego i zapaliły woynę Turcyi z Rossyą w r. 1787, wyszczególniaiący wypadki polityczne i woienne, zaszłe w przeciągu woyny, zakończoney traktatem w Jassach zawartym 1791. tom 1 in 4º
2º Zbiór wiadomości szczególnieyszych woyny powszechney w Europie wynikłey z rewolucyi francuzkiey, rozbioru i upadku Królestwa polskiego. in folio 3 części — Toż samo dzieło po francuzku — Nadto Lettres contenantes la suite des evenemens politiques et militaires pisane w Konstantynopolu, w których listów których iest 104, tom 1 in folio

in folio. Właściciel tych rękopismów Profesor Dębiński, mieszkający w Kamieńcu, przyrzekł mnie je przysłać z pozwoleniem wydrukowania, jeśli można będzie. Zdobyłem innych kilka rękopismów w czasie mojey przejażdżki. Mam niektóre zatamowane rękopisma Trembeckiego, o jakich nikt nie wie, mam wiele wierszy niedrukowanych tegoż poety, ale wszystkich prac tego Stanisława niemogłem jeszcze wydobyć do tychczas. Kufer iednakże, o którym mówiono jakoby o zaklętym, zawierał rzeczywiście roboty Trembeckiego; przed iego śmiercią był opieczętowany przez samego autora, a po zgonie przyłożone iszcze dwie pieczęci Potockich i przeniesiono do Archiwum familiynego w Tulczynie, gdzie i przebywał aż do r. 1818. Zofia Potocka powróciwszy z Petersburga, kazała go przenieść do swego gabinetu i sam pewien jegomość, którego wymieniać jeszcze tu niechcę, przeglądał, i zabrał ze sobą; mieszka on na Podolu, byłem u niego, ale zastać nigdy niemogłem. Te zaś rękopisma, które mam, przed śmiercią jeszcze Trembeckiego uchwycone mu były. Poczyniłem iuż kroki o wydobycie wszystkich prac tego uczonego, i iak tylko wszystko zbiorę, nie omieszkam drukiem ogłosić. Zdobyłem także wszystkie pisma Raymunda Korsaka i Karpińskiego; „Historya mojego wieku i ludzi z którymi żyłem" dociągnione pismo do r. 1822 przez samego Franciszka. Jest to kopia wierna z zatamowanego manuskryptu. Mógłbym jeszcze więcey pisać, ale na teraz zamilczeć zatem wolę. Jeżeliby Pan Dobrodziey życzył sobie mieć zbiór, co posiadam, i co mieć jeszcze spodziewam się, naypiękniey swojego czasu w kopii udzielę. Przy zmianie teraźnieyszey cenzury na lepszą, mógłbym wydobyć z pleśni pisma dawne, a mia-

nowicie

a mianowicie z wieku 16. iako: przedrukować poezye Szczodrkowicza, dawnieysze i lepsze od Kojanych, Zbylitowskiego Jędrzeia, Miaskowskiego itd. Zawadzki chę- tnie na to przystać. Mam iuż przygotowany rękopism wszystkich dzieł świe- rzych Miaskowskiego do druku; chciałbym tylko zasięgnąć wiadomości czy tego nie drukuie iuż tego samego w Warszawie, bo to byłaby próżna podeymowa- na praca. Zamierzyłem był przedrukować wszystkie pisma poetów Klonowicza, ale mnie uprzedzono w Krakowie, iak wyczytałem z Kuryera Warszawskie- go; byłoby to wydanie nie było podobne do pism Górnickiego wychodzących w Warszawie w Drukarni Gałęzowskiego, bo to nie wiem iak trzeba uwa- żać, za przysługę czy za zepsucie tak znakomitego pisarza. Pomijam to że wiadomości o Górnickim nie iest dostateczna, że nie powiedziano z iakiey edy- cyi przedrukowano, ale i nie należało temu na połowie księgi przerywa- dawać potrzebnych objaśnień, iak np. w Przemowie do Króla na str. 4. nie poetę, iako iest mała „Ulmowany przez poetę mała" itd bo iest to niezna- iszyła: mała ozyłowy z pisarzami wieku 16 takie z rozumie, że tu iest mowa o uczeniu, ponawianiu, rozmowie; Książeczka nie przekłada na Toyciesina iak w nacie na str. 28, co zapewne iest myłka drukarska, ia- kich iest pełno w tym dziele, np. w przemowie wzmiankowaney do Króla zamiast „od sługi" iest „od usługi itd itd. w liczbowaniu po str. 48 nastąpiło; tak- że zaniedbania pochodzące z opieszałości korrektora, oczyszczenia pisma, równie iak noty iedno wyrażaiące w osobnych miejscach drukowane, iak np. na str. 8, 9, 1[illegible] 12, 13 - nakształt czytania porozstawiane, na spekulacyą handlarską zakro- ioną. - Niech tymczasem droższe będzie wydanie a porządnieysze, każdy lu- biący nauki z chęcią ie kupi. - Kiedy o tém rozpisałem się iuż tak szcze- rze może i niepotrzebnie, niechże mi wolno ieszcze będzie zanieść iedną prośbę do Pana Dobrodzieja, w imieniu miłośników nauk. Życzeniem iest po-

wszechnym

powszechnym w Wilnie i całey Litwie, aby wydawca pism Gornickiego
przy staranniejszém drukowaniu, ogłosił wszystkie prace tego uczo-
ney męża, iakie tylko Cenzura przepuści, a mianowicie: Daemon
Socratis. Wresz o dobrodzieystwach. to iuż stać się zadaniem, chciał
Pilchowski przedrukować - Nowy Karakter, tragedyę Troas i wierne
oryginalne Gornickiego, które znaydują się w Bibliotece Puławskiey,
iak mówił mi X. Osiński, skąd łatwo wydawca dostać może. Dwo-
rzanin i Dzieje w Koronie, takie są i teraz do nabycia, ale inne pisma
Gornickiego, stały się bardzo rzadkiemi. Kto prenumerował na trzy
tomy, z chęcią nayewiększą zapłaci i za inne, a nawet kupi i ten
całe dzieło dla następnych, kto nie miał zamiaru nabyć pierwszych.
Racz Pan Dobrodziey namową swoią nakłonić wydawcę do
uskutecznia powyższey prośby, za co wszyscy Litwini nowy obo-
wiązek wdzięczności dla niego mieć będą.

W Wilnie wszystko po dawnemu, w Uniwersytecie gotuią się
na Jubileusz mający się odbyć d. 25 Czerwca r. t. iako na pamiątkę
założenia Uniwersytetu, i odnowienia przed 25 od Alexandra 1go
Piszą iuż mowy. Pan Rektor, o dobrodzieystwach zmarłego Mo-
narchy poczynionych dla oświecenia. X. Bobrowski, o umar-
łych i sławnych Professorach tego Uniwersytetu. P. Jaroszewicz
o oświeceniu Litwy; robi się medal z popiersiem z iedney strony
St. Batorego i Alexandra Cesarza, z drugiey dziś panuiącego Mo-
narchy. Dla Stroynowskiego, wznosi się pomnik ze skła-
dek, w kościele S. Jana, po lewey stronie wielkiego ołtarza
idąc do Zakrystyi. - X. Klagiewicz czynnie się zaymuie urządze-
niem Dyecezyi - Kapitułami, któremi za razem i Proboszczami

muszą

mianą żądził w swoich parafiach. Duchowni zobowiązali się niektórzy uczyć domowników płci żeńskiey. X. Osiński pisze żywoty Biskupów Wileńskich. przeciw tu chciał się wyporczyć kramikarskim gwiazdem, zawiera iednak wiele rzeczy ciekawych. Zapewne iuż wzbogaciemie o nim Biskupów dzieje. Ksnyt autor zostaie archiwum, iakie iest w Wilnie, i to przegląda. Ma nadzieię a nawet i przyrzeczenie otrzymać archidyakonia po Brzostowskim, wyjść iuż zaiwozaść, iak się ma urządzić, ale to nieprędko. Ma zamiar przygotować się do uzyskanie stopnia Doktora.

Zawadzki drukuie Dykcyonarz polsko Rossyyski Müllera, będzie to 8° podzielony na 2 kolumny i ma wynosić około 80 arkuszy druku, a składać 2 tomy. Niecierpliwie wyglądam tu dzieł Czackiego, które mnie Pan Dobrodziey wydać, iak mówi Zawadzki. Radbym wiedział czy się iuż druk rozpoczął i kiedy skończony będzie. Słyszałem od kilku osób że Pan Brodziński, pracuie nad Litteraturą rozumowaną polską, chciałbym wiedzieć czy to prawda, i iak daleko w tém postąpił, oraz kiedy mieć można nadzieię iey wydania. X. Osiński mówi że brat iego Pan Ludwik, chce wydać swóy Kurs Litteratury, ale niewielu temu wierzy. Daruy Pan Dobrodziey że tak nieczytelnie piszę, mianą spiesząc, gdyż Pan Leon Rogalski, który list oddać o godzinie 7 rano, a iuż tylko 5 minut do tego czasu niedostaie. Mam nadzieię że zaszczycony zostanę choć kilku literami Pańskiemi, i ciekawości moiey zaspokoienie zostawił. Polecaiąc się łasce Pańskiey, mam zaszczyt, z naysubtelnieyszem uszanowaniem zostawać

Szanownego Pana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą i wielbicielem

Jan Zahorowski

Dnia 27 maja
1828 r.
Wilno

Szanowny Panie Dobrodzieiu!

Znam to iż pismami moiemi uprzykrzam się Szanownemu Panu Dobrodzieiowi, ale potrzeba natrętnym mnie czyni. Wdowa po zmarłym Benjaminie, myśli utrzymać Księgarnię w Wilnie pod firmą Męża. Jedzie teraz do Warszawy w celu nabycia dzieł różnych. prosiła mnie o wskazanie pism pokupnych, podałem iey reiestrzyk. Lecz ta Izraelitka pierwszy raz będzie w Warszawie, nie zna osób, nie ma stosunków; ma się udać do Pana Dobrodzieja, o radę i wskazanie miejsc gdzie naytaniey księgi nabydź może; iest to kobieta poczciwa, ale jak mówią nie rozgarniona. Wielka zrobi się przysługa dla Wilna utrzymaniem tey Księgarni, gdyż taniey dzieła przedaie od innych Księgarzy. Jeśli iey teraz pierwsza wyprawa uda się pomyślnie, późniey Księgarni w Wilnie działanie przyiaźniey będzie. — Pisałem w przeszłym Miesiącu do JW. Niemcewicza, prosząc o udzielenie wiadomości o życiu Trembeckiego, wskazał mi tę osobę Pan Śniadecki Jan. Odpowiedzi na moie pismo nie otrzymałem; mam iednakże nadzieię, że prośba moia bez skutku nie pozostanie. Jeżeliby rys Biografii Trembeckiego był iuż gotowy, mógłby mi Benjaminowa przywieźć. Zbieram rękopisma, w celu zrobienia ile można będzie zupełney, poprawney i ozdobney edycyi naszego Stanisława. Dowiedziałem się niedawno, że Trembecki wydrukował był około r 1803 w Tulczynie, w drukarni Konf. Targowickiey Potockiego 20 exemplarzy pism swoich in 4o. Pisałem iuż do obywatela Podolskiego który ma ieden exemplarz, prosząc aby mi go udzielił. W mieście Mohylewie znaleziono rękopisma Trembeckiego, w-

krótce

wkrótce że dostanę Obywatel Pedało Gulkowski; mógłbyś domownik Potockich, ma-
iż Trembecki w r. 1803 posłał był z Tulczyna do Towarzystwa Warsz: Przyjaciół
nauk rozprawę o Ukrainie, i naganę od X Albertrandego otrzymał mocną,
z których nie bardzo był kontent. Rozprawa ta ma się znaydować w Archi-
wum Towarzystwa Przyjaciół nauk. Nayspokorniey upraszam Szano-
wnego Pana o łaskawe mi iey udzielenie, a ia oddam ią napowrot
iak nayprędzey. — Fr. Wężyk złożył r. 1812 rozprawę Towarzystwu Przyjaciół
nauk o dramatyczney poezyi; pragnąłbym ią mieć na czas krótki, albo p-
naymniey kopię, za który przepisanie koszt z wdzięcznością zwrócę. — Pr-
nowym roku mam zamiar wydawać dzieła kaznodziejów polskich wzorowe
z wieku 16 i tegoczesnych z 17. Druk się rozpocznie od Postylli Białobrzes-
o poprzedzi wiadomość o iego życiu i pismach. Duchowieństwo do tego m-
zachęca i przyrzeka prenumerować hoynie; Biskupi biorą to na siebie,
że też i Duchowieństwo Królestwa Polskiego do tego się przyłoży. O
zawiadomieniu Prenumeraty, cena każdego tomu o 3 złote podwyższona
będzie. — U nas młodzież zaczyna się krzątać około wyszukania dawny-
pism naszych autorów. Teraz co będzie można przedrukowanym i innym
piszącym. — Polecam się łasce i pamięci Pańskiey.

Mam zaszczyt z nayszczerszym uszanowaniem
zostawać

Szanownego Pana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą

Jan Zakrzewski

Dnia 1/13 Sierpnia
1828 r
Wilno

W dawnie Nayniższy

Zaleski 109

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Pozwol Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju abym użył prawa dawnej naszej znajomości z sobą więcej dla przeprawienia w Łaskawem Jego Sercu wstępującej prośby moiej.

Atlas Starożytny przez Jaśnie Wielmożnego Dobrodzieja dla użytku Szkół krajowych wypracowany już wychodzi z pod prassy. — Wiem ja że wykonanie owego z powodu różnych zawiłości, a mianowicie braku zdatnych do sztuki rytowniczej i litografii w kraju naszym Artystów, nie odpowiada całej ważności, dokładności, i Erudycyi głębokiej z jakiemi dzieło to przez

JW Pana Dobrodzieja tak troskliwego
o postęp nauk w kraju naszym się
pracowaniem zostało: i z tego powodu
z niesmiałości się tu odzywam: ale
wiem jako że Jego imie przyda
mu całą świetność, zachęci do
użytkowania z tak piękney Jego
pracy, a Instytutowi Litograficznemu
o własnych wyrobach utrzymują=
=cemu się cały odbyt zapewni.
Wszystkie w drugiey Edycyi zosta
ną poprawione, wydam o tym
JW Pana Dobrodzieja y w łaskawą
gorliwości. i szczera chęcia
dobrego Dyrektora Litografii JP.
Olszezyńskiego który nato cały

Swoiey uczyie zdolności. — Racz
więc Tarkowie pozwolić aby ten
owoc obywatelskiey i uczonych
Jego usiłowań nosił na sobie
Portoyne y w świecie uczonym
szacowane. Autora Imię. —
Będzie ona ozdobą i powagą
dzieła, zachęceniem dla krajowey
młodzieży do przykładania się
do nauki tak ważney, którey
się Gronoman Dobrodziey z
uwagą dla kraju poświęcasz
Jeżeli zaś tey prośbie moiey obok
powodów słusznych może iakąkolwiek
ważność przydać ~~[illegible]~~ uwaga że
~~Zakonnie~~ żeś sobie uniewinienia, towarzy-
szkolnego kollegę i wielbiciela

niech y to pieniowi do Tarbenego
Sebra — którem się zrywając mam
zaszczyt zostawać z całym
szacunkiem i poważaniem

Jaśnie Wielmożnego
JWM Pana Dobrodzieja

Szczerbiony i najniższy
Sługa
A Załuski

13 7bre
1828

Załuski Józef Rutkow

Załuski Józef

Kraków d. 9 maja 827.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Na odebrane z d. 3. b. m. szacowne pismo Pańskie dla braku czasu, w krótkości pospieszam z odpisem: iż nie omieszkam zrobić podanie do JWo ministra Sekretarza Stanu, stosowne do życzeń Pana Makowskiego; o czem może mu WMćPan Dobrodziej uprzedniej dać wiadomość. —
Wzmiankowałeś Pan w swoim liście o doznanych Go odemnie życzeniach: niech Pan raczy mię listem uwiadomić jakie teraz są WMćPana Dobrodzieja zatrudnienie, obowiązki, stosunki?.. Czyby nasza Akademia nie mogła się poszczycić uczestnictwem WMćPana Dobrodzieja?.. w takowym, warunki byłyby jak się spodziewam dogodne, przynajmniej z mojej strony znajdzie Pan szczerą chęć jako od

WMćPana Dobrodzieja

Czciciela i sługi

J. Załuski

Zaorski 6 Sierpnia 1827 roku 112

Zaborska Marianna

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Więcey pono iak przed rokiem, osmieliłam się przesłać
pocztą do Warszawy List do Xięcia Czartoryskiego,
pod adresem Wielm: WMPana Dobr: — ale nie odbie-
raiąc odpowiedzi, ani od Xięcia ani od Pana; wnoszę
że list nie musiał doyść Rąk Panskich, bo tak sądzę;
żebyś mi przynaymniey na ony odpisać raczył. —
i w dowód mego zaufania, powtarzam przez pewną
iuż zręczność prozbę moią do JWPa, abyś jeżeli pier-
wszego mego nie odebrał Listu lub Xięcia niewręczył
chciał znaleść zręczność, teraz przyłączaiący się do =
Rąk Xięcia znayduiącego się iuż w kraiu oddać —
Ofiarowałam Xięciu pierszeństwo w zatrzymaniu
manuskryptów Oyca mego, ieśliby onych życzył
do swoiey Biblioteki? — lub w przeciwnym zdarzeniu
prosiłam zawiadomienia mię — nie maiąc na to
odpowiedzi, przez lat dwie nie mogę innego dla nich

obmyśleć

obmyśleć przeznaczenia — Równie bym też sobie
życzyła zasięgnąć Rady Wielmo: WMPana Dobrod:
jeśliby Xiążę niezyczył mieć te papiery; iak bym
się mogła obrócić z niemi naykorzystniey dla mnie
powtarzam prośby, i ufam, że mię bez odpowiedzi
niezostawisz, Otwarcie i szczerze radząc, co będziesz
uważał z lepszym dla piszącey się z nayrzetelnieyszym
szacunkiem —

Wielmożnego WMPana

Dobrodzieja

Nayniższa sługa

Maryanna z Grodków Zahorska

P. S. Może Pan przesłać odpowiedź do Mińska, pod adresem
Zaskiego — lub do Wileyki pod moim, który tu umieszam.
List przyłączony do Xięcia, sam Pan raczy zaadresować.
Przyłączam i dla Pana Regestr manuskryptów Oyca mego
w nadziei; że mu zrobi przyiemność, wspomnienie po
życzliwego JEmu przyjaciela —

à Mr. Łaski — à Kijowiec —

w Mińsku — Sowiet: Hermanowi — w 2gim Departamencie

— oddać —

à Mme Zahorski née Groddeck —

à Chocieńczyce —

w Wileyce — Sekretarzowi Wysockiemu oddać —

Wielmożny Panie i Dobrodz.

Stosuiąc się do życzenia Pańskiego wystarałem się o Pisarza, który, iak po odczytaniu pokazało się wiernie przepisał z Rękopismu naszego, zapłaciłem mu podług umowy Złł Pold siedm — JWzny Linde bardzo WPDobrz wdzięczny tak za pamięć względem przyrzeczoney kwerendy, iako i za staranie się o Statut Ruskim ięzykiem i zlecił mi abym WmPana Dobrodz w Jego imieniu iak nayniższe złożył za to dzięki — co i wypełniam, względem Ceny spuszcza się na rozpoznanie WPa Pana Dobrodz byle tylko precie Exemplarz był który by Bibliotekę naszą mógł zdobić —

Przypominam sobie że WmPan Dobrodz pokazywałeś nam Rękopism twoy WPDobrz u nas chociaż lichy bo poszarpany znalazł się in folio,[r] czyli to nie ten sam.

[r] drukowany

Tytuł tak brzmi Woyna Wołoska od Cesarza Tureckiego... podniesiona R. B. 1621. Do Swtu Piotra ze Brzia Opalinskiego... Hrabia z Ostroga... tę pracę swą obraca w Poznaniu w Drukarni Jana Wolraba R. P. 1622 folio

zaczyna Dziennik woyny Tureckiey w Wołoszech

Regułka pierwsza zaczyna się
Opisanie woyny Tureckiey.... Koniec
sciągało. potym następuie

Wtorek ult Aug: Naprzód ultima Augusti przyszło Kozaków Zaporowskich koniec tego działo.. Sroda 1a Septembris. Tym czasem Tatarowie którzy od kilku dni uganiali się koniec ale drobiazgu 20.

Daley następuie Czwartek 2a Sept.... Piątek.. Sobota... Niedziela .. Poniedziałek.. Wtorek.. aż do Piątku 24. Sept:... Sobota opuszczona Niedziela 26. Sept.... Poniedziałek i t d.

Niedziela 3. Octobr. Od dnia trzeciego Octobra poczęty się traktaty...... ale intro nie omieszkamy Waszey Krol. Mści tota formula verba: A kondycye są takie. Przymierze i pokoy z Cesarzem Tureckim
My Stanisław Zorawinski z Chodorowa i Stawu Kasztellan Belski..... Dan z Obozu nad Chocimiem d. 9. Parz. 1621.

Czwartek 15 8bra Krolewic Jmość ruszył się do Kamieńca . . . konnic Turków 20,000 będą liczyć a bodaj nie y trzydzieści

na koniec Skończywszy Diariusz czytelnikowi Autor służbę

Czytelniku miły to może pismo wersyfikował JW. P. Kasztelan Poznański . . . Bogu oddaię Amen.

całe dziełko ma Arkuszy 4 zbotwiałe, podziurawione miejscami.

Z naszych wiadomości nic nie ma ciekawego dosyć zdrowi są wszyscy wyjąwszy P. Piwarskiego u którego w całym domu choroba grasuje — Ma się iednak lepiey i wraz z drugiemi Kollegami WmPan Dobr. za pamięć pokorne składaię dzięki

Ja zaś takiemi interesami gdy będą potrzebne zawsze zatrudnię się chętnie racz WmPan Dobr. tylko rozkazać takiemu który zawsze zostaie

Wielmożnego Pana i Dobr.

najniższy Sługa

d. 20. List. 1821.

Zaorski

Bojanus
7.
[illegible]



Wielmożnemu Jmc Panu

Lelewel

Professorowi Uniwersyte
tu Wileńskiego &c.
Wielmożnemu Panu
i Dobrodz

w
Wilnie



Wielmożny Panie i Dobrodzieju

Niechcąc bogacić poczty malenkiego używam Papierka
Psalm CXIII nie zgadza się ani z psałterzem niecałym, który przy
tyże stoi pieśni, i ręką WPana dopis że "Zygmuntowi
Królowi przez niektórych poddanych dedykowany" ani też z
innemi które mamy; uważałem nawet że w niektórych
Psałterzach ten psalm jest CXIV. P. Linde WPanu Dobr.
najuprzejmiejsze zlecił mi przesłać ukłony, i o Jego przychyl-
ności i życzliwości Bibliotece Warszawskiej będąc przekona-
ny, spuszcza się na zupełną opinię względem nabycia
Statutów Ruskich Litewskich — O miłostkach Tantorelli
znajduje się, ale bardzo myślna wiadomość i każdy wyraz
(podług P. Linde) bardzo fałszywy w Pamiętn. Niemce-
wicza T. 1 pag 392. Powieść o Rycerzach z Ksiąg Szerp-
skich — Dodatki ze Statutu nowego są już przepisane
skonfrontowałem po przepisaniu i ile trzeba było popra—

witem i P. Wschiemu oddałem który przez najpierwszą
sposobność WWm Panu Dobrodziejowi przesłać przyrzekł —
Schota Rękopisów Anonymów i Pseudonymów od WPa Chy
kowskiego nabyliśmy daliśmy mu za to i za innych
kilkanaście mniej ważnych Książeczek — 170. naszy
broszurek po większej części obdartych a między tem
kazań nie mało — a więc to ten sam Autor który dopi
w Pańskim Exemplarzu o Drukarniach Polskich robił.
Przy przepisanym dodatku do Statutu znajdziesz WPan
opis znalezionego u nas dziełka folio o Wojnie Wołos
1620 zdaie mi się — może to będzie podobny do Pań
Rękopismu — P. Piwarski który był bardzo i z dzieden
chory minął przecie niebespieczeństwo — My zaś resz
zdrowi iesteśmy i wszyscy składaią swoie uszan
wanie wraz ze mną.

Zaorski

d. 1. Grudnia 1822.

823 Stycz 25

Wielmożny Panie i Dobrodz.

Każdemu życzeniu Pańskiemu zadosyć uczynić naymilszą iest dla mnie rzeczą — lecz i teraz co mogę czynię.

Naprzod Carlisle niemamy, toż samo i Fiorillo a zatem nic z tych donieść nie mogę — Olearius iest ale żadnego na rycinie znayduiącey się herbu niema. chiba że to ma być inna edycyia bo nasza iest „Schlezwig 1663. fol. Z Saligs Vollständige Historie der Augspurgischen Confession na stronie zacytowaney znayduie się co następuie „ Es hat sich aber nach einiger Zeit ein berühmter Scribent unter den Böhmischen Brüdern, Johann Lasicius darüber gemachet, und diese Russische Vorwürfe gar gelehrt widerleget. Es wird dieser Lasicius vom Regenwolscio ein Ephorus Nobilium ac Generosorum Discipulorum genannt.F Er ist in Teutschland, Frankreich, Italien und andern Ländern herumgereiset, und eben in Paris gewesen, als die blutige Hochzeit vorgegangen. Er ist unter den böhmischen Brüdern sehr berühmt wegen seines Buchs: De origine et rebus gestis Fratrum Bohemicor, instituta et cura Simeonis Theophili Turnovii Senioris Ecclesiarum Maj Polo: Confessionis Bohemicae lib VIII. welche dem Carolo Zerotinio a. 1599 dediciret, aber meines Wissens noch nicht gedruckt sind Ich sehe dass sie noch immer aus dem manuscript allegiret werden, und müssen sehr schöne Nachrichten, welche die Böhmische Reformations Geschichte ungemein erläutern könnten, darinn stehen: dass also zu wünschen wäre, dass sie, da sie in vieler Händen sein mag, in Druck gegeben würde Er hat auch sonst noch andere Sachen geschrieben als Cladem Dantiscanam a. 1577. Apologeticum pro puriore Religione adv. Antonium Possevinum. — zdaie mi się że słyszałem iż w Wilnie znayduie się

F libro III p. 452 — (iest toż po łacinie co tu po Niemiecku)

cie się Allgemeines grosses Universal-Lexicon w
Zedler 60 i kilka Tomów fol. bo w nim więcey
dzieł Łasickiego wypisanych. W Lubienieckim
żadney o Łasickim wzmianki nie znalazłem.

Względem Bojanusa o Łotwiakach skoro tak
nio JW Linde bardzo Pana Dob. prosi pamiętać
i nabyć go. P. Pawarski Bogu dzięki i z dzie
ćmi zupełnie zdrów — Lelong iuż u nas.
Bardzo się cieszę że WPan Dobr. z Kopii
Prawnych iesteś kontent bo by mi przykro by
przeciwne słyszeć zdanie —

Ja chcę o Gorczyna piesmkach publiczność uwia
domić, ale bieda — nigdzie o iego urodzeniu
staniu etc: wiadomości zasięgnąć nie mogę
Herby spodziewam się będę miał udzielone
Pamięci o Władysławie — i Tabulatury mi
mamy ale Arythmetyki nigdzie dostać nie
mogę — Z tuteyszych nowości nic Panu
Dobr. donieść nie umiem oprócz że Pan Lin
Gretra Literaturę Rossyyską wytłumaczony
iuż drukuie —

Cała Biblioteka i każdy z nas w szczególności
iak nayprzemyślnieyszych powodzeń w tym Roku
i następnych latach z serca życzy. Ja zaś na
zawsze pamięci Jego łaskawey polecaiąc się
zostaię Wielmożnego Pana Dob.

nayniższym i życzliwym
Sługą
Zaorski

d. 25/1. 23.

824. Mai 15

118

4

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Aż mi przykro żem tak długo z odpisem wstrzymywał się,, chciałem wszystkie żądania razem uskutecznić i o nich donieść — A naywięcey winni teśnicy którzy mi Sexterna obiecywali i obiecywali — nakoniec przynieśli; ale stało się z nimi iakz górą rodzącą — bo gdym coś nowego w nich znaleść chciał, co do słowa znalazłem wypisy z Sylwana — nie widzę więc potrzeby kazać przepisywać bo i tam Sylwan bydź musi, a zatem i Termina używane w nim się znaydą — Otóż ieden iuż interes nie naylepszy — Podobnyż i drugi względem

ks

względem Manińskiego — Zaproponowałem
o iego zbyciu ale ani słuchać tego chciał
nakoniec pytano się dokąd życzemie
nabycia go, i tem bardziey odmowiono, roz
niechcą go się pozbyć chociaż duplikat
bo w samey rzeczy może się i ten prz
dać, a bardziey zdaie mi się dla tego
za granicę —

Wydania Bella Schwandtnera są u nas

1. Bellii Hungariae antiquae et novae prodromus Norimbergae 1723 fol. Vol.
Do. Notitia Hungariae novae Viennae Austriae 1735–36 fol. T–1–2.
Do. Adparatus ad Historiam Hungar. Posonii 1734. fol. Vol. 1.
2. Schwandtneri Scriptores rerum Hungaricarum cum praef. Bellii Vindobonae 1746–48 fol. T. 1–3.
Do. – Idem. Vindobonae. 1766–8. T. 1–
3. Lucii de Regno Dalmatiae et Croatiae libri Vindobonae 1758 fol. Vol. 1.

4. Pr
W. Chtą
cz
m
pa
Po
ma
Jan
Dn
Pa
Hoff
Rzp
na
Mocno
po Ku
bnośc
gotow
łapiey
coś z
golmsz
Roh

119

4. Pray Annales Regum Hungariae Vindo-
bonae 1764 fol. Pars 1–IV. Vol 1.

W. Chłędowski nie nad Księgami Bibliograficznemi nie zdaie się pisać, lecz tylko w nich Drukarnie opuszczonych z broszurach naszych wypisuie, a że ich Wielmożnemu Panu Dobrodz. nie udzielił, zdaie się że ma chęć z nimi na świat wystąpić. — Jam mu powiedział że wymienianie Drukarni wszystkich nie było zamiarem Pańskim lecz tylko wskazanie iakby Hoffmann mógł być przerobionym z Rękopismu przez W. Bandtkie z Krakowa nabytego.

Mocno mi na sercu stoi Statut Litewski po Rusku, racz WWy Pan Dobrodz. przy sposobności donieść iak z nim zrobimy, czy na gotówkę czyli na zamianę nabydź go można, lepieyby podobno na księgki, ieżeliby się coś z duplikatów naszych przydatnego znalazło.

W Miscellaneach naszych znaleźliśmy:
Joan. Zamoscii Stemma Zamoscianum [illegible]
dicatum ab Ad. Bursio editu. Zamoscii [illegible]
Exemplar bardzo zbutwiały — z rysunkami na
drzewie familii Zamoyskich tecz niektóre po [illegible]
po 3 razy są powtarzane —

Wszyscy w Bibliotece (wyjąwszy P. Skarb[illegible]
który od Zapust ciągle biedny chory) zdrow[illegible]
są i uniżonowe swoje składają WW Pan[illegible]
ja zaś polecając się łaskawej pamięci

zostaję Wielmożnego Pana Dobrodz[illegible]

Warszawa d. 15 Marca
1824. —

najniższym Sługą
Zaorski

Dzięki 60 Rubli

z Statutu Mazowieckiego

Gorin fol. 72. a. Violentia Nobilium per alios terrigenas

Si vero alienigena: et qui non est.

Gorin fol. 72. b. Quantitas dotis Nobiliu violenter receptarum.

Item. Si aliqis Nobilis vel miles.

Gorin fol. 72 b. Alia statuta in Czyrsko.

Anno Domini. 1389. Inclitus Princeps dominus Joannes dux.

72 b. De kmethone receden. a domino suo.

Quandocunq aliquis kmetho de aliqua villa.

73. a De kmethone ob injuriam recedente

Si vero talis kmetho,

73 b In libertate residens tria jugera extirpabit

Item Kmetho residens in villa

73 b. Depositio Paliorum.

Item prenominatus dns Dux

73 b. Pretium preconis a testibus

74. a. Item Preco a testibus plenis

74. a. Merces notariorum a literis judicialibus

Item. Quando Notarius terrestris

74. a Statuta aliorum terminorum in Zakroczym

Anno Domini 1390 Inclitus Princeps

Gorin f. 74. a. Pretium et pena pro capite interfecto Nobili
Quod. Quandocunque Nobilis interfe[cerit]

74 b. Venia et processus pro homicidio
Cum Nobilis interfecerit Nobilem

74 b. De inicio homicidij
Si vero ille cui culpa aliqua

75 a. Homicidium. etc. —

Przedziałka | znaczy że tytulik w [dru]gim wierszu ~~zaczyna~~ kończy się.

Polecam się łaskawey pamięci Wielmożnego Pana Dobrodzieja

prawdziwy Sługa.
Zaorski.

Walerian
Podkom. Sendomir.
+ 1553.
z Kamienieckiej
herbu Pilawa

{ córka Alexandra Trzecieskiego
{ Stanisław Jenerał + 1572
{ Jan dziedzic Trzciany z Katarz. Pro=
chańską

{ Katarz. za Samuel. Sienińskim
{ Krystyna za Jan Fredrem
{ Krzysztof
{ Mikołaj opat Tyniecki + 1604.
{ Jan z Fredrówna

{ Zofia Ligęzina
{ Katarz. Snopkowska
{ Mikołaj + 1620.
{ Jan
{ Jacek
{ Maryan z Zofią Stanisławską

4
~~120~~

1620
1553
4 | 70 | 2
7

Bartłom
Anna
Katarz

Stanisł
Maria
Jan z Pszonką
Skarwińska Bzdziłska 1620

Zofia Kaza
wicka
Alexandra Mi:
tońska

Maria z
Krzyżanowskich
Stefan
Rafał z
Żołkiewska

Mikołaj, Stanisław, Anna

Niesiecki T. III
p. 255.

M. Zawadzki

5

Zawadzki M

309

Kurie 7

Muy kochany Panie Lelewel

Spozniłem się z odpisaniem gdyż rozumiałem że ieszcze nie stanołeś w trzemieneu, ale bądz przekonany że to nie zleniztwa — Przytaczam tu reiestr książek dla ciebie przybyłych będą u mnie czekać dalszych twoich rozkazow, iabym rozumiał że pod imieniem szkoły przesłać ie można przez akademicką kancelario, gdyż okazia trudno, z tym wszystkiemi iak sam będziesz myslec napisz do mnie, a ia będę się starał przesłać ci ie nayprędzey, względem zapłaty nie żądam icy zaraz iak sam będziesz rozumiał — Bądz zdrow i kochay mnie zawsze. tway

przyjaciel MZawadzki

Dń 7. Aprila
1809 Wilno

Jme Panu Chonskiemu prosze oswiadczyć moią atencią —

Lettres sur l'Islande par Troll trad. p Lindblom 1vol. 8. — 2.

Jordan de originibus Slavicis in fol. vindebonæ — 10

Schlözer Russische Annalen 4 Bde — 4

Schlözer probe russische Annalen —

Jo: Daniel Gruber origines Livoniæ sacræ et civilis fol. — 2

Recherches sur la Geographie anciens p Gosselin 2vol. 4. — — 18

3.7

więcey ieszcze mi nieprzyszło ale spodziewam się mieć niebawem transport iezeli co dla ciebie przydzie oznaymie a książki zachowane gdzy i tak leżą umnie wschowaniu, nie dam ich nikomu aż poki odciebie odpowiedzi nieodbiore — baw się dobrze i onas niezapominay

W.

124

ll 2.250.

. -10

- 4-40

- 45

e 2 40.

. 18

3.7.75

spe
orid
unie
ile
arilomu
lione
ominay

809. Czer. 12

125

2

Moy kochany Lelewelku.

List twoy troche pozno odebrałem w tenie na samym wyiezdzie Mianowskiego z Wilna a zatym i książki przez niego odesłane, iakie miałem, reszty dotąd ieszcze czekam i doczekać się niemogę, woyna teraźnieysza zatrzymała nam w drodze transport i nie wiem iak prętko dostanę, iednakowoż ieżeli mi zdarzy się co dla ciebie dostać postaram się iak nayprędzey ci odesłać tym czasem musisz przestać na tym co iest. Szkoluta w kraie roku tego żyć przestał — Z wiadomosci wilenskiey nic nowego niemam ci donieść, wiesz że ia siedzę spokoynie w moiey librarii i całkiem o nowosci się nie troszczę. — Badz zdrow i kochay mnie. piszy iak będziesz miał czas. twoy prawdziwy przyiaciel

M Zawadzki.

d. 12 Junii
1809 Wilno.

JmćPanu Chodkiewiczowi proszę ode mnie oswiadczyć moią atencyą

Recherches sur la Geographie p. Gosselin 2vol.4° - 1
Lettres sur l'Islande 8 -
Schlötzer Probe -
Schlötzer Annalen 4 th. - 4
Jordan de originibus Slavicis fol. - 1
Gruber origines Livoniæ fol - 2
3
Histoire romaine p. Goldsmith 2vol.8 -
4

18 R	—
2 –	50
—	45
4 –	40
10	—
2 –	40
37 R	75.
6	
43 R –	75.

809 – Sierp 14

Kochany Panie Lelewel –

Jarzy że tak często pisać do ciebie niemogę, iednakowoż równie zawsze kocham cię i iestem twoim przyiacielem

Książek żadnych do tego cza su dla ciebie niedostałem, nie szczęśliwa woyna temu przy czyną, będę iednak starał się aby życzeniu twemu zadosyć uczynić – Rubli 20 o których piszesz nie odebrałem dotąd i niewiem od kogo odebrać napisz do tego tylko mi się zapłaci mam lub do mnie od kogo mam odebrać –

Ciebie zawsze kochaiący

M Zawadzki –

14 Augusta
809 Wilno –

Jmć Panu Chodkiewiczowi wiernego uszanowania –

809 Grudz 20.

4

Mon cher Ami.

Dotąd ieszcze z przyczyny woien, nie
odebraliśmy żadnych Xiąg z zagranicy
bądź więc cierpliwy, choć poniewoli
iest robić gdy inaczej być nie może, pisałem
do ciebie i teraz toż samo powtarzam że
skoro tylko będę miał przysłane nasych miast
Olszewski, zapewne znasz go, wyiechał z Tor-
nowskim. będzie mieszkał niedaleko od
Krzemieńca i z tobą się widzieć będzie, niech
do mnie napisze powiedz mu, i ieśli będą
cię prosić drugiego tomu historii rzymskiej
Goldsmita to onej poczyż — Pieniędzy twoich
od Jundziła dotąd ieszcze nieodebrałem, mniejsza
o to. ieśli iednak chcesz abym odebrał napisz
iak mam postąpić — Nowego nic donieść nie
niemogę, gdyż wszystko iakeś zostawił tak
i teraz iest. zresztą możesz się zapytać JP Ol-
dakowskiego a ten cię uwiadomi co wie —
ciebie zawsze kochaiący przyiaciel —

JnZawadzki

JJPP. Chomskiemu i Szostakowskiemu
winną zasyłam atencyą. —

d. 20 Xbra 1809
Wilno. —



d. 19 Febr. 1811 Wilno

[M]oy kochany Lelewelu daruy że ci
tak nieprędko odpowiadam, rożne inte-
resa były mi tego przyczyną — 53 Rub.
przysłane mi odebrałem, z tych należy mi
Rub. 43 Kop. 75. Azatym zostało u mnie
twoich pieniędzy Rub. 9 Kop. 75 — co z nie-
[m]i mam zrobić napisz, gdyż ia tego nie
rozumiałem, coś w twoim liście napisał
[o]dday ich na ręce K.K. wytłumacz mi co
znaczą znaczyć te dwa KK. — co zaś do Książ-
ek o które mnie prosisz żadnych nie mam
i mieć ieszcze tak prędko nie będę, gdybym
był dostał, iużbyś dawno miał u siebie
bądź pewny że iako byłem tak i iestem
twoim prawdziwym przyiacielem, ale że
teraz daleko trudniey można mieć transpor-
torta, a książek mało kupuią, azatym
my ze sprowadzeniem niespieszemy się —
Książkę ~~sp~~ swoią o którey mi piszesz
[prz]yślesz, przyimę ią naychętniey do siebie
[a]le razem donieś o cenie, gdybym
[w]iedział po czemu przedawać — Bądź
zdrów szacowny Lelewelu i kochay mnie
tak iak ia ciebie kocham, chociaż nie
często piszę, iednak kochać cię i szacować
nie przestaię — twoy przyiaciel M Zawadzki

Dec 6 19

Zeiszner

Kraków dnia 17 Czerwca 1830

130

Zeiszner.

Szanowny Panie!

Wróciwszy zeszłego roku z podróży Karpackiej, pytałeś się mnie Pan, o ścisłe stanowisko kiedyś granicy Polski; gdzie Bolesław Chrobry miał stawiać kiedyś słupy; nie mogłem na Jego odpowiedzieć pytania. Tego lata udaję się powtórnie w Karpaty, a mianowicie do Zachodnich Tatrów, Liptowskiego i X Łuszczyńskiego; jeżeli Pan będzie łaskaw zwrócić mnie na niektóre punkta, którebyś życzył sobie mieć wyświetlonemi, poczytam się za szczęśliwego: przekonanym będąc że Jego czynności teraz są obszernemi, proszę mi przebaczyć, że śmiem Go trudzić mojemi zapytaniami.

U nas zupełna spokojność panuje: Zamek ma być restaurowanym jak powszechnie wiadomo: Warszawa

mienią tu u nas, nie zawyrokować, czy ta rzecz

po Królestwie nie zostać wyrestaurowaną, aby mogła

mieścić kiedyś ukoronowane głowy. Jedni życzą sobie

dykasteryja senatu, inni Gabinetu Prezesa. W ogólności

teraz o niczem innem nie myślą, jak nad ochroną

murów i dlatego dach ma na samprzód być sporo

drożny.

Kownackiemu Numer trzeci drukuje lecz Bandtkie ob-

na rozprawę o sądach bożych w Polsce umieścił.

Łącząc wyraz prawdziwego szacunku zostaję

z uszanowaniem

prawdziwy sługa

L. Zeiszner

Ulica St Anny N 312.

naprzeciw Kollegijum

Jagiellońskiego.

821. Sty. 16.

Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

Szkoła Lucka a raczey my w niey oddawna pracujący na kształt
mrówek, których ścieżek nikt doyrzeć nie może, Szanownemu i wiel
ce dla nas Kochanemu Panu i Dobrodzieiowi, mamy honor
złożyć cześć należną i uwielbienie, nie bez pewnego żalu i zazdrości,
iżeśmy w latach swoich nie mieli tyle łatwości, lub nie uczuli do
śledzeń i badań uczonych szlachetnego zapału — Pozostało się nam
zatem, korzystać tylko z dzieł uczonych, iakiemi się praca Jego
i Jemu Podobnych zaleca. Otoż widzisz WWMcPan Dobrodziey
i czytasz okres pełny okrągły, tak iak serce nasze dobrych uczuć
pełne; domyślasz się, że uczymy Wymowy et nos oramus, i żebyśmy
przynaymniey ozdobą iest przeznaczenie nasze. Stąd ten iakby natu-
ralny nich będzie wniosek, że życzyć Jemu sił odpowiednych w nay
późnieysze lata, życzyć sobie coraz nowe widzieć prac Jego owoce
iest miły dla nas obowiązek. Przedewszystkiem zaś życzylibyśmy so
bie mieć Kuczyn Historyi Karamzyna, gdyż obłożywszy się tru-
mem Pisarzów, aby być bezstronnym, Dziejom Narodowym i ich
zbieraczom uwłaczać się zdaie, i Długosza narówni z Tatyszczewem
kładzie — Umiało WWMcPan Dobrodziey nieraz odpierać fałsze
podobnego rodzaiu przez słabość ludzką naciągane, Uczyni to i te-
raz, iżeli tak się zdaie, a ieśli iest iuż uczynionem, z niecierpliwością
prosimy o to Pana, iako o dar Jemu zwyczayny — Dla nas Sło

[illegible]

Oddawna wszystko podobne o Osobę Parisha oparli, nie pozostało nie-
cóż nad samą zdolność ocenić wielkość pracy, przy wielkich przy-
tulk umysłu i serca — Takowe wyrazy miło mi iest hono-
wyznaniem prawdziwego Uszanowania z którim zostaię nazaw-

Wielmożnego Pana i Dobrodzie[illegible]

Od. 16 Stycznia
1821. Roku.
Łuck

Nayniższym Sługą

Abramowicz

132

Powtórnie korzystam z łaskawey pamięci o
mnie W. Żurakowskiego, że mi dozwala przy-
pisywać się; wie on wprawdzie iak to ocho
tnie czynię, i z iakiem uwielbieniem za
wsze byłem i iestem Osoby WWMPana Do
brodzieia, którego chcieć naśladować było
by rzeczą lekkomyślną i puszczać się
w powietrzną iakby drogę z Ikarem
korzystać zaś z prac Jego, iedyną na
grodą tęsknoty do naymilszego z nim
obcowania — A iesli godzi się prawdę
powiedzieć to i Szanowny Brat Pański
Dość nam raczył przypomnieć i rys
Jego twarzy, i głos, i sposób tłuma
czenia się. Szczęśliwi zatem iesteśmy znay
dując choć takowe ukontentowanie, tem
bardziey że o nas nie zapominasz i
iesteś łaskaw, — W.J. Drzewinski iesli
iest Panu znany niech mi nie odma
wia swych trudów co do włożonego
choć nie łatwego Kommissu, o co Go
upraszam piszę się z powinnem
uszanowaniem WWMPana Dobrodzieia

Nayniższy Sługa

Bzienowicz

810 marzy. 3 133

Wielmożny Mci
Dobrodzieju

Nieszczęście dla mnie, że w tenczas mnie niebyło w Domu, kiedyś Pan przez Łuk przejeżdżał; zatem nie miałem dla siebie ukontentowania z Nim się widzieć. — Tydzień temu, iako odebrałem od JP. Włoszczyńskiego pismo z paką papierów do Pana, ten pakiet zostawiłem u WJX. Piwnickiego Kanonika, gdyż mówił mi, że Pan w krótce do Łucka spodziewany, lecz jeżeli Pan każesz się Pocztą Włodzimierską pod Kopertą skarbową przesłać, z chęcią wspełna dopełnię wolę Jego. — Mam iednak nadzie

ię że Pan Łuka nie mniejsz Je-
mu wiadomyd i mnie Sługę
swego uiepsysz przybywaiąc Wm Sobo-
ty dzień temu 8my iak być
w Łucku na dwie godzin tylko;
iest teraz zdrowszy. —
Polecam mnie Jego Łaskaw
nazawsze pamięci, maiąc za
sze dla siebie ukontentowa-
nie i honor szczycić się z
winnem uszanowaniem
Wgo Pana Dobrodz
Wiernym i Nayniż
Sługą
J. Żurakowski
d. 3. 9bra
1810
Łuck

Spragniona nasza dusza (bo my i iesteśmy Spiritualiści) naprożno oczeki wała ochłody, w oglądaniu oblicza Pańskiego — Patrz Pan co to za Śli czny dodał mi Się Frazes, sam Se neka by mi pozazdrościł, a podo bno bardziey tego, że do tak Sa pownego Pana i Przyiaciela mam ukontentowanie czynić ten przypisek w dowód Uszanowa nia winnego Talentom Pańskim i iego bezprzykładniey podobno na naszym Horyzoncie praco witości — Niech go tylko Pan Bóg posila, a inaczey mówiąc Vale et amantes ama.

B. Ziewonicz. mp.

Chociażem z rzędu tych co przyrzekszy o kiju zamiast Andegaweńskie
mówią Jaworskie, a zamiast Ernest mówią Rdest; różnię się jednak
tem że nie żywię się z Pańskich kuchen, chcę być na ten moment
Cholewą, a w Osobie Jego widzieć Gryffa, a stąd chwała niech na
kogo chce spada – Nie pytam się przecież o Bajkona, bo go
Pan z Kromerem mówisz że nie znasz – Nie chcę znać Galla
którego znasz i masz, bo jak on zapisze, Psie pole zniknie
Nie proszę też o to czy Sezak jest tudno co Setozys, albo Sen-
choxys vel Sezostrys = Mógłbym się zapytać stosownie do Spr
wiedzy Wielmożnego Dlaczego 1092 Rtl pod Nakłem pokshali ke
z niewidomymi batalionami wszystkie Przodkowie, a to tak nie-
szczęśnie, że wszystkie strącili, i gardła dali – ale i z tego kwita
O to tylko mnie chodzi, czy teraz znajdzie się ktoś, ktoryby taką mógł
ściągnąć Rękę do worka po 75 kopijek srebr. lub 90. na Klejowym
na Prenumeratę Dzieła Ekon. Polityk. p. Zwoska, iżeliby można
5 biletów przysłanych mi p. Brata sprzedać, nie zwracałbym mu onych
intrzejszą pocztą, i na to czekam łaskawej Rezolucyą

Tont à Vous Blemm

R. Ziemowicz

Wielmożny Jmć Pan

Lelewel

Dobrodziej

przeczyta sam tylko

827 Wrz. 20 136

Wielmożny Mości Dobrodzieiu

Za pamięć o Szkole Łuckiey dzięki Wielmoznemu Panu mam honor złożyć, ia szczególniey obowiązany że z łaski Jego douczę się czytać po rusku. Polecamy się i nadal łaskawym względom Pańskim w zawodzie literackim — Szaltera Polskiego Exemplarzy 10 odebrałem, i przez spodziewanego we dniach Dyrektora Szkoł na Konsekracyą przejechać do Krzemieńca mi umieszkam — Że zaś przed Konsekracyą JW Borowskiego możemy mieć i Wizytę, a naturalnie te czasy bywaią ciężkie, skracam tedy pisanie kończąc na wyznaniu nayprawdziwszego Uszanowania i wdzięczności z którą mam Zaszczyt wyznawać się

WWMPana Dobrodzieia

D. 20 Września 1827 roku Łuck.

Nayniższym Sługa

B. Zienowicz Bz.

Zienowicz Stefan

137

Szanowne Pismo WWMćPana Dobrodzieja miałem przy-
iemność odebrać niektóre tak się tłomaczę—
kto pracuie, musi czuć iakąś nagrodę—
Lat 18. wykładaiąc Naukę Fizyki i Chemii, mogłem po-
znać w niey, co iest iasnem, a co ciemnem, i trudnem
do poięcia— Nauczyłem się wszystkie fenomena
tłomaczyć—przez siły różnych nazwisk—przez wła-
sności Ciał—przez ich Naturę—poznawałem że ma-
ło poymuię gdy nie wiem od czego pochodzą siły
od czego własności Ciał—i ta różna ich Natura.
Przed 6. laty podałem pod Rozwagę Jędrzejowi
Śniadeckiemu Nową Teoryę Elektryczności
przez którą daią się poymować wszystkie Dzia-
łania Chemiczne— Odpowiedź Jego że Wydrukowana
znaydzie Wielu Miłośników i Naśladow-
ców—nie zachęciła mnie do ogłoszenia—
Przed 5 laty Uniwersytet Wileński podał materyę
do Rozwiązania iakie Zasady Chemii przyiąć
teraz należy? Jak tylko podał, musiał prze-
konać się że teraźnieysze Zasady są niedosta-
teczne, że wszystkie na Nich oparte tłomaczenia
w Naukach fizycznych, muszą być niedokładne.
Pracowałem na okazanie, iakie są Zasady teraźnieysze Chemii?
Jakie Tłomaczenia i Teorye wszystkich Fenome-
now—które w Atmosferze na Ziemi, w iey wnętrzno-
ściach obiawiaią się zwykły—wyszczególniaiąc, wka-
dem to, czego nie tłomaczą, i czego ia niepoymuię

w tey części zawiera się Zbiór moich Niewiadomości — Wyznanie grzechów —

A tworzę Nowe Zasady Chemii, zwróciłem uwagę na to co Bóg stworzył i jakie Stworzeniu swoiemu prawa Nadał —

Znajomość Atomów Ciał prostych — i trzech — płynów Elektrycznego Cieplikowego i Organicznego była przedmiotem prac moich —

ale Jak determinować postać Atomów, których widzieć nie możemy — Jak dochodzić własności nadanych trzem Istotom promienistym których nie widziemy a tylko ze skutków poznajemy — jak te trzy Istoty działają na Atomy Ciał ~~— to~~ na siebie metafizyc rozwiązać —

Dnie Moie poświęcaiąc Badaniom, odkryłem własności Ich — a ztąd przyczynę Wszystkich Sił — wszystkich własności Ciał — wszystkich Odmian, i fenomenów ~~inaczey dotąd po~~ jakie się objawiać zwykły — Słowem: prostym i jednostaynym sposobem, tłomaczę to czego m dotąd niepojmował a co było różnie przez różnych tłomaczone lub też milknięte.

Patrzamy na Cuda Natury tak, jak na Sztuki Mechaniczne nie znaiąc sekretu jak się tworzą — zgadujemy — domysły iednych przyjmujemy za prawdę ogłaszamy — a dla przekonania większego Cytujemy Imiona Autorów — Ten rozumie — tak drugi — Co więcey niedozwalamy nawet aby kto inaczey myślał i pojmował.

Niech się kto osmieli zaprzeczyć – i Nowe chociażby naydokładniey-
sze wprowadzać tłomaczenia – wszyscy się oburzą –
wszyscy się uymą za honor Autorów – a naywięcey
tacy którzy naymniey znaią Nauki —

Znaiąc to dobrze – niechcę narażać się – i zaprzeczać dosko-
nałości drugim —

Przeszłych Wakacyi będąc w Wilnie Widziałem się z Janem
Sniadeckim – Wyznałem że żadnego tłomaczenia
żadney Teoryi teraźnieyszey nie poymuię —
ale z przyczyny że nie rozumiem Nauki o Attrakcyi
o Powinowactwach – o Swietle Cieple Elektryczności Ma-
gnetyzmie – że w Nauce Meteorologii iedney
prawdy niemasz odkrytey – etc – Oburzył się
z początku – lecz gdy miał Cierpliwość przez
kilka Godzin, słuchać moich Zasad i Moiego
tłomaczenia fenomenów Meteorycznych i Geo-
logicznych – wyrzekł Naostatku, co mi mowisz
„ napisz – poday Memu Bratu i zaraz ogłoś.
„ Nie potrzeba na obcy ięzyk tłomaczyć, znaydą
„ się później którzy się tem zaymą —
„ Nieradzę tych co Nauk nieznaią bo tacy
„ ięszcze na złą Stronę twoię sądzić mogą etc
A tak: powiększyłem moią usilność – Roskosz
iaką czuię w odkryciu przyczyny fenomenów
wynagradza trudy – i na tey wewnętrzney
dotąd przestaię — Jak Dzieło zupełnie
nowe ukończę – wtedy dopiero pod Sąd Uczo-
nych poddam — Opoźnienie samo wydania
stanie się przyczyną

Niemogę tedy mię ukontentowania postać części
mey pracy do Dziennika Warszawskiego – gdyż
pisma przy wielu dodatkach – wymagaią przepi
sywania – a w zeszyt teraz Chemię organiczną
Technologią i Mineralogią – pomimo tego że
trzymam Skrybenta – nie mam tyle czasu i zdro
wia, abym w Tygodniu mógł wyspieszyć
wstęp – do mojego Dzieła ———— . ————

Przepraszam więc bardzo że żądania WWMPana
Dobrodzieja uskutecznić nie iestem w stanie
odkładam na czas poźnieyszy – a teraz lecąc
Łaskawą Jego dla mnie przyiaźń – mam
przyiemność wyrazić Nayprzych Szacunek
z iakim ustem WWMPana Dobrodzieja

Obowiązanym i Nayniższym Sługą

Stefan Zienowicz

12. Febr 1825.
Krzemieniec

List od W. Jaroszewicza i Uwagi od P. Jurkowskiego
przyłączam

Żaba 139

Wielmożny Mości
Dobrodzieju! /

Lubo się nie szczycę JPana znaiomością, iednak głos publiczny który uwielbia JPana cnoty y odznacza Go w zawodzie naukowym, wzbudza we mnie chęć, choć przez pismo JPanu się zarekomendować y uprasza Go o łaskawą dla mnie pamięć JPana. —
List tu załączony od JW^go Mikłaszewskiego zapewne zawiera interess mnie tyczący się — Rychły odiazd móy do Petersburga zniweczył moie zamiary — y iedynie dla tego Panu przesyłam list takowy gdyż czasami wyższego nie mieścił w sobie interessu —
Proszę darować iż Mu moment czasu drogiego utrudzę y zarazem przyiąć wyraz wysokiego uszanowania z iakiem pragnę pozostać

JWWmPana Dobrodzieja
Nayniższym Sługą
A. Żaba

Dzisna
Września 1823 r.

140

Józef Żuchowski —

Listów 20.

141

1.

825 ~~Stycz~~ 8.

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Względy których doznawałem od WWMPana Dobrodzieja i rozkosz jaką czułem słuchając Historii, nie pozwalają mi i na chwilę zapomnieć o osobie Jego. Racz WWMPan Dobrodziej łaskawie przyjąć moję odezwę i wierzyć że jestem dla Niego z najgłębszém uszanowaniem i największém uwielbieniem, jakie tylko mieć można dla Męża rozległej nauki, niepospolitego talentu i rzadkiej zacności.

WWMPana Dobrodzieja

Najniższy sługa

Józef Żuchowski.

1825 roku

dnia 8 Stycznia

Wilno.

826. Marca 5

2 142

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Dowiedziałem się z listu Wmw Pana Dobrodzieja pisanego do Kiewlicza że wydałeś mappy niektórych krajów starożytnych- pośpieszam więc z prośbą do Wmw Pana Dobrodzieja, abyś po kilkanaście exemplarzy wspomnionych mapp raczył przesłać do Szczebrzeszyna przez jakąś zręczność którą Ordynacia w pałacu łatwo znaleźć może- Spodziewam się że natychmiast zostaną wykupione, ponieważ jest wielu uczniów biorących się z ochotą do Historii, wreszcie w tém potrzeba podług przepisów Komissii mam przechodzić w Klassie IV Geografią z naywiększych w starożytności krajów-

Względnie pieniądze za wzięte przezemnie książki już kassa

ordynacka w Warszawie wypłacała – Prosiłem Ordynca aby mi przy-
słał jeszcze kilkadziesiąt exemplarzy Kajdanowa i ostatniego wy-
dania Wagi, ale widzi bez mojego rozkazu książek dać niechciał –
Mieliśmy teraz półroczne examina których opisaniem znudziłem
Ordynca, Szanownego zaś Dobrodzieja nudzić nie śmiem – Niewolicz
dobrze się popisał i Siewański pomimo niechęci, wyznał że jego
zdania względem sposobu jakim Iliada utworzona została bardzo
mu się podobały – Dowiedzieliśmy się z gazety że Konstanty Za-
moyski przybył do Warszawy – może czasem zechce odwiedzić Szcze-
brzeszyn – dobrzeby to było; ale życzylibyśmy sobie być o tem
pierwej przez kogo uwiadomieni, aby nas ex improviso nie
napadł – Moja żona najniższe ukłony Szanownym Dobrodziejom
przesyła – Przesiedlenie nagłe z wielkiego miasta w którem

była wychowana, do nędznej mieściny jakiej jest Szczebrzeszyn nie bardzo jej się we wszystkiem podobało — wszakże powoli za-czyna się przyzwyczajać — Jeżeli nam okoliczności pozwolą, w czasie wakacyj życzylibyśmy sobie zajechać do Warszawy, która pomimo pochwał dawanych życiu wiejskiemu, bardzo jest przy-jemna dla tych nawet co jej raz poznali, a dopiero dla tych którzy przez długie mieszkanie do niej przywykli —

Zostaję z wysokiem uszanowaniem i poważaniem

Wielmożnego Dobrodzieja

najniższy sługa

J. Duchowski

1826 roku

dnia 5 Marca

Szczebrzeszyn

826. Grud. 31.

Z 144

3.

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Piszę list ten w wigilią nowego roku, zaczynam go od wynurzenia Wmmpana Dobrodziejowi moich najszczerszych życzeń, które łaskawie przyjąć zechciej — Dziś właśnie roli się lunéry, jak miałem szczęście Wmmpana Dobrodzieja na mojém weselu oglądać — wówczas się o tej porze cieszyłem, teraz się zaś smucić muszę, z przyczyny choroby mojej żony, która nie mogąc sama karmić przed miesiącem urodzonej córki, gdy zaczęła gubić pokarm, ciężko zapadła na piersi i doznała wrzodów — To smutne zdarzenie oprócz innych względów, i z tego jeszcze jest dla nas bardzo przykre, że mamy dwa znaczne gospodarstwa, które bez dozoru należycie iść nie może — Takie to biedy na świecie! a jak wszystko tak widzę i małżeństwo ma swoją dobrą i dawolną stronę — jednakże ponawiam Wmmpanu Dobrodziejowi życzenie, że rozłożą jakby dzieci rodzicom sprawują,

opłaca im wiecie niespokojności i kłopoty od tego stanu nieoddzielne–
Kiedy już minął mój własny wiek słodkich marzeń, które mię nieraz
bogatym w majątek i znaczenie czyniły, miło mi przynajmniej marzyć
teraz dla mojego dzieciątka, a biorąc częstokroć dziwaczne życzenia
za nadzieje lub przeczucia, myśląc o nastąpić mogącem szczęściu,
obecny jego wynagradzać niedostatek–

Przepraszam WWMPana Dobrodzieja najmocniej, że Mu książek po-
życzonych nie odesłałem, gdyż są mi jeszcze potrzebne; ale około
wielkiej Nocy odeszlę je niezawodnie– Podług przepisu Kommissyi,
wypada tego roku w klassie VI dawać obok polskiej i historią ro-
syjską– Myślałem długo jakiego dziełka do tego użyć– Napisałem
do Krzemieńca po Strojewa– przyjaciel mój przysłał mi wy-
danie P. O. ze słownikiem, a w tymże samym czasie dostało
mi się tłumaczenie tegoż dziełka na język polski w roku 1809
wydrukowane, które jeśli się nie mylę, jest daleko lepsze: bo ma

ogólne wyobrażenia okresów, a na końcu każdego uwagi nad stanem wewnętrznym krajów ruskich, co się nie znajduje w wydaniu P.O. a co byłoby mnie pożądańszem, aniżeli poprzeczepiane w niebardzo zręcznym doborze fakta, które, gdy około nich nie ma ogólnych myśli w całość szczegóły łączących, większe jeszcze zamieszanie w dzieje rossyjskie i tak już zamieszania pełne, wprowadzają – ciekawy jestem czyje to tłumaczenie? – podobało mi się ono i ze stylu i z dopełnień, jeżeli zdaniu mojemu zaufać mogę –
Pamiętając radę Wmpana Dobrodzieja, którą mi dawał w Warszawie względem zgłębiania historii polskiej w samych jej źródłach, chciałbym się zabrać do czytania dzieł, które za źródłowe są uważane – Ale cóż kiedy ich w Szczebrzeszynie niewiele znaleźć można – Dostałem tylko Długosza niecałego, Kronikę bezimienną Bolesława III dzieje opisującą, Dobrawskiego, który o rzeczach polskich skąpo mówiąc i często popełniając błędy mianowicie

w chronologii, za bezpiecznego zdaje się przewodnika użytym być może; nakoniec nieoszacowanego Naruszewicza którego tem więcey pokochiwam im go więcey czytam — Pominąwszy wielkie jego dla początkowey historii polskiey zasługi pod względem krytyki, zdaje mi się że nie podobna lepiey od niego pisać, i niewiem czy to jest skutek mojego uprzedzenia czyli w rzeczy samey, w tem dziele jego wad stylu powszechnie mu przyznawanych bynajmniey nie widać —
Słyszałem że dalszy ciąg pańskich ksiąg bibliograficznych, chociaż ze zwłoką z druku w Wilnie wyszedł — Jeżeli się jaka sposobność nadarzy o którey nastręczenie P. Odyńca proszę będę, racz WmPan Dobrodziey przez nią jeden exemplarz z łaski swojey dla mnie przysłać — Radbym żeby nic dla mnie niebyło obcem co tylko z pod uczonego pióra pańskiego wychodzi —

Zostaję z żywem uszanowaniem

WmPana Dobrodzieja

1826 roku d. 31. Grudnia
Szczebrzeszyn.

Najniższy i przychylny sługa
Józef Żuchowski

Żona moja uszanowanie swoje WmPanu Dobrodziejowi przesyła —

827 Mai 16 4

146

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Ordynice nic mi nie piszą pomimo danego przyrzeczenia – przychodzi mi na myśl, czyli czasem nie jest chory, zwłaszcza że go nie zupełnie zdrowego zostawiłem – wyglądam ja jego listu z niecierpliwością: z niego bowiem mam się dowiedzieć, w jakim stanie są rzeczy co do mojego stopnia, a razem czy mój projekt zdawania examinu do skutku przyjdzie – Co się tycze tego projektu, chciałbym aby jak najmniejsza liczba osób o nim wiedziała, a szczególniej aby nikt nie wiedział w Szczebrzeszynie: bo jeżeli dla wiadomej przyczyny żądanie moje odrzucone zostanie, naówczas moi nieżyczliwi koledzy gotowiby się z tego cieszyć, tak jak się dziś muszę cieszyć, że ja z czyjejś łaski w Roczniku Instytutów

między Nauczycielami obok Gawłowskiego i Ładnowskiego pomieszczony
jestem – Nie-życzliwości także moich kollegów, którzy nowe dowody
w czasie mojego bawienia w Warszawie okazały się, wzbudziłem
przez moje nierozważne postępowanie – Nie potrzeba mi się było wdawać
w cudze rzeczy, a byłbym spokojny i szczęśliwy – Ten pierwszy krok
źle postawiony, wpływa bardzo mocno na teraźniejsze moje po-
łożenie i w dalszym mi czasie wpływać nieprzestanie – Ale co się
stało tego cofnąć nie można, a naprawić trudno albo i niepodobna
Dziś gdybym w nowe miejsce przybył, inaczejbym postępował –
zachowałbym moję spokojność i nie poświęciłbym jej dla nikogo
nic nie ważył – Jest to wprawdzie cokolwiek egoistyczny system,
ale cóż robić kiedy potrzebny, zwłaszcza że ludzie rzadko
pamiętają o tem co się dla nich dobrego uczyni –

Lecz dość już tego narzekania — W roku przeszłym jeszcze, wspo-
minałeś mi WWMPan Dobrodziej, iż dobrze by było historyą Kocha
wytłumaczyć — Myśl ta zajęła mię mocno i mam już całe prawie
dzieje nowożytne na polski język przełożone — idzie tylko o to czy
cenzura na drukowanie tego dzieła pozwoli — Mnie się zdaje że
w tej mierze albo wielkie trudności potrzeba będzie przełamać, albo
może nawet niektóre miejsca za ostre wypadnie złagodzić, lub
całkiem opuścić, jeżeli się zgrabnie odmienić nie dadzą — Ponieważ
ja mam u siebie wydanie dawniejsze, chcę się tedy od WWMPana
Dobrodzieja dowiedzieć, czy późniejsze z roku 1817 jest wiele od pier-
wszego odmienne, czy tylko cała różnica na tem zależy, że aż
do wspomnionej daty wypadki są doprowadzone — Gdyby tak było,
tedy mógłbym spokojnie moją pracę dalej ciągnąć, aż póki mi

zapisane ostatnie wydanie Kocha nie przyjdzie — Racz mię WWm Pan Dobrodziej o tem uwiadomić albo własnem pismem, jeżeli Jego łaska dla mnie nastąpi, albo przez Ordynata, jeżeli ta droga zda dla WWm Pana Dobrodzieja dogodniejsza — ja wszakże wolałbym pierwszą: bo jak jestem z prawdziwem uwielbieniem i szczerą życzliwością dla osoby Pańskiej, tak mam sobie za największe szczęście Jego listy odbierać — Na żądanie Ordynata wytłumaczyłem do Dziennika Warszawskiego z Herena: o wpływie Normandów na język i litteraturę francuzką; ale nie mam przez kogo posłać mu tego tłumaczenia — musi więc poleżeć u mnie, aż sam do Warszawy przyjadę —

Zostaję z powinnem uszanowaniem

WWm Pana Dobrodzieja

Najniższy sługa

J Żuchowski

1827 roku
d. 26 Maja
Szczebrzeszyn — Żona moja swoją atencję WWm Pani Dobrodziejce składa —

828 ~~Stycz.~~ 30. ~~5~~ 148

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

W liście do Kiewliga pisanym, wyczytałem uprzejme dla mnie WWM Pana Dobrodzieja życzenia, za które najczulsze dzięki składając, tychże samych pomyślności z nowo zaczętym rokiem i WWM Panu Dobrodziejowi z całego serca życzę – Czwarty tydzień temu, jak Pan Bóg dał mi synaczka, którego przez upodobanie w rzeczach narodowych, Leszkiem nazwać kazałem – Mocno mi się zrazu ksiądz opierał, mówiąc: że żadnego Leszka między Świętymi Pańskimi nie masz; ale w ostatku musiał ulec, kiedy go przekonałem że królowie i książęta katoliccy to imię niegdyś nosili – Tak tedy mam teraz dwoje dziatek córkę i syna – Córka już chodzi i cokolwiek gada – wielką mam z niej uciechę, to tylko bieda

że trochę rozpieszczona — muszę ją czasem wytrzepać kiedy mi swojemi grymasami dokuczy — Żona moja ten połóg bardzo szczęśliwie odbyła — na piersi nawet bynajmniej nie chorowała, chociaż się o to nayimocniej lękałem — Cała rzecz, że poprzedzającem doświadczeniem nauczeni, zaraz przyjęliśmy mamkę i przystąpiliśmy do gubienia pokarmu —

W naszej szkole wielkie i ważne zaszły teraz odmiany, o których Nie-wątpię zapewne obszernie do WaćPana Dobrodzieja pisano — Spodziewamy się lepszego ładu, a zatem i przyjemniejszego pobytu w Szczebrzeszynie — A lubo między osobą mającą dziś władzę w szkołach, a nami, zachodziły dawniej nieporozumienia; wszelako jesteśmy z tego względu zupełnie spokojni: ponieważ <u>le roi de France ne venge pas les injures faites au duc d'Orléans</u> —

Od Ordynata żadnej a żadnej nie mam wiadomości — Milczenie jego

tak długie i tak niepojęte, niezmiernie mię zadziwia — Posłałem mu w czasie świąt przez Lewińskiego 132 zło. dla Brzeziny i Glücksberga; lecz mi do tej pory o ich odebraniu nie doniósł — Przy tych pieniądzach był razem i list do Brzeziny, w którym go prosiłem o przysłanie mi dzieł filozoficznych Kruga, prócz Fundamentalnej Filozofii: bo tę mam u siebie — Ponieważ zaś dzieł wspomnionych doczekać się nie mogę i nie wiem nawet czy listy przeze mnie pisane wraz z pieniędzmi, doszły do swojego przeznaczenia; przymuszony jestem najusilniej upraszać Wiem Pana Dobrodzieja: 1) abyś raczył wziąć u Brzeziny dzieła Kruga i one przez podwody będące teraz w Pałacu, a w przypadku spiesznego ich odejścia, przez pocztę przysłać — 2) abyś raczył donieść mi z łaski swojej, czy Ordyniec jeszcze żyje i jeśli żyje, o czym bardzo wątpię, czy listy moje, których tak wiele pisałem ie

już ich liczby spamiętać nie mogę, oraz z pieniędzmi przez Liwoińskiego [illegible]
posłanemi odebrać i one do rąk właściwych oddać? — Co się tycze książek
wyżej pomienionych, piszę ja o nie i do Brzeziny proszę, aby tymczasem
na rachunek wartości dwa ruble te przyłączone przyjął, a reszty po-
czekał, którą mu najrzetelniej i najprędzej odesłać przyrzekam — Powi-
nienem u niego mieć wiarę: bo dotąd żadnego z mojej strony zawodu
nie doznał — Sprowadził on był dla mnie dziełko Breitkopffa, za które
jeszcze w czasie swoim posłałem mu pieniądze przez Liwoińskiego na r[illegible]
Ordyńca, nie wiem tylko czyli je odebrał —

Wiadoma jest WW Panu Dobrodziejowi z Wilna moja rozprawka o poezji
pasterskiej — Chciałem ją teraz drukować w Dzienniku; ale że się w [illegible]
wiele uchybień znajduje, których ja z przyczyny moich zatrudnień
nie mam czasu poprawiać; więc posłałem Ordyńcowi niektóre z n[illegible]
wyjątki oraz z listem do druku przeznaczonym, proszę aby to [illegible]

im

im Dzienniku umieścił — Ponieważ w moich obowiązkach wiele mi na tem zależy, aby się czemkolwiek dać publiczności poznać, zwłaszcza że ludzie powszechnie nie na to co się drukuje, ale że się drukuje, uważają; raczysz przeto WmPan Dobrodziej ze swojej jeszcze strony przełożenie Ordyncowi uczynić, jeżeliby w tej mierze trudności jakie robić zechciał —

Przykro mi prawdziwie, że WmPana Dobrodzieja tylu prośbami obarczam, i jedna tylko dobroć Pańska czyni mi nadzieję, że się moją śmiałością nie obrazisz — Uprzykrzenia tego z mojej strony jest powodem Ordynce, którego zupełnie pojąć nie mogę — Za co by się na mnie gniewał, nie wiem wcale — dla jakichby przyczyn miał związki ze mną zrywać, i tego także nie wiem — Nic nie ma przykrzejszego na świecie jak obojętność osoby, która się ko-

chało i szanowało, tem bardziej gdy ten dla którego się ona oka-
zuje, żadnym sposobem na nią nie zasłużył — Ale będzie tyle
mają ciemnych w swych sercach kryjówek, i tak są do zbadania
trudni, że się podobno niczemu dziwić już nie należy, zwłaszcza
w tym czasie zupełnego wszelkich zasad wywrócenia, i w tym
kraju gdzie każdy amicitias utilitate probat — Jednakże tego o br
dyniu sądzić nie chcę — Moje dobre o nim mniemanie tak mocno
jest ugruntowane, iż potrzeba bardzo silnych dowodów, aby je
wywrócić potrafiły — Lecz czas już koniec pisaniu położyć —

Zostaję z głębokiem uszanowaniem i poważaniem

Wielm Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

J Żuchowski

1828 roku
d. 30 Stycznia
Szczebrzeszyn —

Żona moja swoje uszanowanie Wielm Pana Dobrodziejowi składa —

Nie grzecznie to jest robić post scripta, piszę do osoby wyższej od siebie; ale ufny jestem w dobroć Wmości Pana Dobrodzieja, że mi to uchybienie darować zechcesz. Listy moje przyniesione zostały do Warszawy przez podwody, które konie z Ordynacji do pałacu przyprowadziły. Jak one długo zabawią, nie wiem; ale proszę Wasiuskiego o zatrzymania ich cokolwiek, jeśli można będzie, aby osoby do których piszę, miały czas odpowiedzi wygotować. Do Brzeziny i Glücksberga listy na Pańskie ręce przesyłam, za co znowu najmocniej przepraszam. Dwa ruble tu przyłączone, racz Wmość Pan Dobrodziej dać Brzezinie na rachunek wartości dzieł Kraga, i zapewnić go ode mnie, że żadnego zawodu w odebraniu reszty mieć nie będzie. W krótce wypadnie mi dla Glücksberga pieniądze przesyłać, to razem i jemu należytości oddzielę. Książki o które proszę, zechciej Wmość Pan Dobrodziej wziąwszy je z księgarni. Wasiuskiemu sekretarzowi oddać, do którego ja, przyrzekawszy o wyniesieniu się z pałacu Ordynata, udałem się z całą teraźniejszą korrespondencją i którego prosi-

tem

tem, aby odpisy i cokolwiek więcej do mnie będzie, wszystko temu same-
mu człowiekowi co mój pakiet do Warszawy przywiózł–
[illegible] nie wiem dla czego przez tę szczęśnię do Warszawy nie pisze–
Jest on zdrów zupełnie i daleko w lepszych okolicznościach niż dawniéj;
ale podobno martwić się nigdy nie przestanie: bo we własnych uczu-
ciach posiada niewyczerpane źródło wszystkich swoich nieszczęść–Lubo
ze strony Panny i jéj Rodziców taką ma pewność, jaką tylko w rze-
czach moralnych mieć można; wszelako ciągle się dręczy wynajdując
najstaranniéj i najdowcipniéj rozmaite sposoby, któremi by swoje prze-
konanie o pewności mógł zniszczyć lub przynajmniéj zachwiać–

Szczęśliwy i najniższy sługa pański

[illegible]

152 6

828 Paź 29.

Wielmożny Mci Dobrodzieju !

Dowiedziałem się z Gazety, że P. Bentkowski wziął już Emeryturę – Zdarzenie to nie mało mię obchodzi, ponieważ, jak Wmu Panu Dobrodziejowi wiadomo, w Wydziale którego P. Bentkowski był dotąd Dziekanem, zamyślam zdawać examen dla pozyskania stopnia – nie wiedząc czy P. Bentkowski pełni jeszcze dawniejsze Dziekana i Profesora obowiązki, czy też ma już następcę i kogo? udaję się z prośbą do Wmu Pana Dobrodzieja, aby raczył Łaskawie

udzielić mi w tej mierze wiadomości – List ten

piszę do Wielmożnego Pana Dobrodzieja przez ręce

Ojca mojej żony, tą więc samą drogą i od-

powiedź Pańska do mnie przesłaną być może

raz jeśli tylko Wielmożny Pan Dobrodziej wygotow[a]

Piotrowskiego

i do domu Ojca mojej żony pod № 273 na

ulicy Freta zanieść kazać – W czasie Świąt

Bożego Narodzenia będę niezawodnie w War-

szawie, a wtedy osobiście niżeli Wielmożnego Pana

Dobrodzieja uściskam –

Zostaję z powinnem uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najniższy sługa

J. Łuchowski

1828 r.

d. 29 Paźd.

Szczebrzeszyn –

828. Listo 14.

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Przepraszam Wielmożnego Dobrodzieja najmocniej, że Mu się tak często moiemi prozbami naprzykrzam, bez względu na prace jakiemi Wielmożny Dobrodziej ciągle zajęty jesteś – Do prozby w poprzedzającym liście wyrażonej, nową teraz przydaję – W interesie examinu mojego byłyby mi bardzo potrzebne dawne przepisy Uniwersytetu Wileńskiego względem stopni – Ponieważ Wielmożny Dobrodziej masz znajomości i związki z wiele osobami w Wilnie mieszkającemi, uciekam się do Wielmożnego Dobrodzieja z usilną prozbą

abyś raczył naj[illegible] jeden exemplarz po-
mienionych przepisów sprowadzić, a ja naj-
dokładniej koszta, jakie rzecz ta za sobą po-
ciągnie, za uiszczeniem się zwrócę – Spodziewam
się że WWmPan Dobrodziej zechcesz moją pro[śbę]
przyjąć, za co w nieskończenie wdzięczen będę.

Zostaję z powinnem uszanowaniem

WWmPana Dobrodzieja

Najniższy Sługa

J. Żukowski

1828 r. d. 14. List.

Srebrnegu –

828 Grud. 10

Wielmożny Mći Dobrodzieju!

Odebrałem list WmPana Dobrodzieja w którym mi łaskawie doniosłeś o W. Bentkowskim. — Chciałem do Niego pisać uwiadamiając o moim zamiarze przybycia w czasie Świąt do Warszawy; ale że nie wiem numeru jego domu ani wiem jakie mu dają tytuły, ośmielam się prosić najpokorniej WmPana Dobrodzieja, abyś przy zręczności widzenia się z nim raczył mu wspomnieć o moim interesie. — Nadużywam ja łaskawego dla mnie serca WmPana Dobrodzieja, ale pewien jestem że mi w dobroci swo-

Jej zechcesz to natręctwo darować —

Kiewlicz w przyszłą Niedzielę z powodu swojego
ożenienia na Święta utizencyo, wyjeżdża do
Warszawy — Nic nie wie on ani słowa o mym
examinie (ponieważ ja nie będę wyjątkiem po-
wiem skutkiem przed nikim o nim nie wspo-
minam), ani też o zamiarze odwiedzenia War-
szawy — owszem obiecałem mu że się na jego
weselu znajdować będę, co tymczasem żadnej
miary być nie może — Chciałbym aby w tej
nie-wiadomości i nadal pozostał, aż się rzecz
pomyślnie ukończy i o to upraszam Dobro-
dzieja wyrażam — Księgi jakie mam

155

przywiozę z sobą —

Zostaję z powinnem uszanowaniem

Wielmożnego Dobrodzieja

najniższy sługa

J. Zuchowski

1828 r. d. 10 Grudnia

Lubelszczyzna

Żona moja swoje uszanowanie takży Wielmożnemu Dobrodziejowi —

829 Kwiet 4.

9

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Nie pisałem tak długo do JWWMPana Dobrodzieja, ponieważ po powrocie z Warszawy zastałem moję żonę bardzo chorą, później zaś tak mocno zapadła, żeśmy się o jej życie lękali. Do tej pory jeszcze nie może przyjść do siebie, chociaż już niebezpieczeństwo minęło. Miałem z tego powodu nietylko ciągłe zmartwienie, ale i wielki kłopot, będąc przymuszony sam około gospodarstwa chodzić i dziećmi się zatrudniać. Mimo takich jednakże przeszkód, korzystając z chwil swobodniejszych, pracowałem nad ułożeniem wypisów łacińskich, które chciałbym jakim sposobem na mój i wychowania publicznego pożytek obrócić. Obrałem sobie dziełko Lhomonda pod tytułem Epitome Historiae sacrae zalecające się czystą i przystępną łaciną, tudzież układem rzeczy i przy krótkości dosyć przejrzystym. Dorobiłem do niego słownik, ale zupełnie innym sposobem jak wszystkie które mi są dotąd znajome. Wyrazy w moim słowniku nie

alfabetycznie są ułożone, ale tak jak następują w texcie – Ztąd wynika że te same wyrazy, osobliwie trudniejsze, kilka razy się powtarzają, zwłaszcza kiedy w różnych miejscach w różnych znaczeniach są użyte, co wszakże nietylko nie szkodzi, ale zdaje się owszem pomagać do nabycia gruntowniejszej znajomości języka – Zwracałem wszędzie szczególniejszą uwagę na frazeologią, bo na jej poznaniu najwięcej zależy – Wypisy te są przeznaczone dla klassy 1ej i 2ej, w których dzieci nie mają jeszcze tyle wprawy, aby umiały zręcznie z alfabetycznemi obchodzić się słownikami i szukać znalazłszy wyraz, nie wiedząc które z wielu położonych przy nim znaczeń, do miejsca obecnego jest stosowne – Ponieważ szukanie iloczasu jest dla początkowych niezmiernie trudne, a czasem i dla samych Nauczycieli nie zawsze łatwe; dla tego w texcie zgłoski długie i krótkie będą oznaczone, przynajmniej przedostatnie, bo te właściwie do czytania są potrzebne – Po krótkiej i złożonej do rzeczy przemowie, będzie naprzód text umieszczony, a pod spodem [illegible]

na które całe dziełko jest podzielone, będą położone objaśnienia szczególniej historyczne i geograficzne — nastąpi potem słownik, który wspólnie ukończony został dnia 1° Kwietnia o godzinie jedynastej w nocy i tydzień z górą ośmiu wyjmuję — Potrzeba mi tylko przepisać wszystko na czysto, co się przed końcem Maja ukończy, a nim cała robota do Waszeczny pojdzie, przez P. Lisowskiego sędziego w czasie Wielkanocy, przebłyż JWaszm Pana Dobrodziejowi będę miał szczęście przesłać —

Idzie mi teraz o rzecz najważniejszą, to jest jakim sposobem wyjednać, aby te wypisy za elementarne przyjęto — Przeciw przedmiotowi nie będą mieli nic zarzucić: bo do ducha czasu stosowny — Słownik, ale mi wolno samemu o tem mówić, jest dosyć pracowicie zrobiony: bo żadnego nie umieściłem wyrazu o którego bym się znaczeniu i użyciu z najlepszego słownika nie zapewnił — Udaję się do JWaszm Pana Dobrodzieja z prośbą, abyś mię raczył oświecić dokąd się podają podobne roboty, z jakich rąk skłonić się rząd mający o nich wyro-

kować i czyste w tej mierze najważniejsze zdanie – Ja gotów jestem wszelkich sprężyn użyć dla przyłożenia pomyślnego skutku, zwłaszcza że to byłoby dla mnie wielkim zasiłkiem w mojem teraźniejszem położeniu, gdzie jestem zupełnie goły z powodu poniesionych były a jednocześnie wydatków i na drogę i na słabość mojej żony –

[illegible] przypadkiem że ktoś teraz w Warszawie trudni się otrzymaniem wypisów – ponieważ ja nie mogę być prędzej w Warszawie, aż w czasie ~~[illegible]~~ wakacyj, więc byłem się obym nie został uprzedzony – Jeżeli to nie sprawi przykrości JWWPani Dobrodziejce, racz się o tem dowiedzieć i mnie zawiadomić – Spodziewam się że JWWPan Dobrodziej, dowody mi tyle razów swojej łaski, i w tej okoliczności ~~[illegible]~~ mi jej nie odmówi – List ten pisany jest na ręce Ojca mojej żony, tą drogą możesz JWWPan Dobrodziej i odpowiedź swoją posłać, której z upragnieniem wyglądać będę –

Zostaję z wysokiem uszanowaniem

JWWPana Dobrodzieja
najniższy sługa
Józef Żuchowski

1829 r.
d. 4 Kwietnia
Szczebrzeszyn –

Żona moja swoje uszanowanie załącza –

829 – Nov 23

10

158

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Przesyłając JWmu Panu Dobrodziejowi moje uszanowanie, ośmielam się zatrudnić Go prośbą – Uczyniłem był z Ordyńcem umowę względem drukowania mojego Lemenda – pisałem już do niego kilka razy w tym interesie, zapytując czy już druki obstalowane u Glücksberga są gotowe, czy mam manuskrypt przysłać, ale mi na to ani słowa nieodpowiedział – Upraszam więc JWmu Pana Dobrodzieja, abyś raczył donieść mi najta[illegible] czy on żyje i dla czego do mnie ~~do~~ tej pory nie napisał. Jeżeli jest tu jedna okoliczność – wiadoma jest JWmu Panu Dobrodziejowi kolizja jaka jest między mną, a Lichtensteinem – Dla zrobienia mi przykrości niewspomniał o mnie ani słowa w uwiadomieniu o popisach, chociaż czytałem wtedy moje rozprawę stopniową – Dla zrobienia mi przykrości i teraz uwiadomienia o ~~popi~~ otwarciu na którym także czytałem

do Gazety nie podał, chociaż to się zwyczajnie zawsze zacho-
wywało — Niewięcej posłał był do Lichocińskiego uwiadomie-
nie w [illegible] wyjątku z listu; ale nie wiemy dla jakich
przyczyn do tej pory w żadnej Gazecie tego nie znajdujemy.
Wpadamy na myśl że [illegible] przez [illegible]
musiał tam jakieś u Redaktorów poczynić intrygi i chcie-
liśmy koniecznie mu pokazać iż jego kroki podłe zu-
pełnie celu swojego nie dopnie, dla tego prosimy naj-
mocniej JWmu Pana Dobrodzieja, abyś się postarał o
wydrukowanie tu przytoczonego wyjątku w Gazecie pol-
skiej, jeżeli go Lichociński dotąd nie podał — Gdyby
Gazeta polska niechciała przyjąć, to w innej jakiej
można by w Dzienniku Powszechnym lub w Kurjerze —
Pisałem o tem już i do Odyńca, ale z nim trudna spra-
wa, bo on na 20 listów raz tylko i to aż po roku
odpisuje — Nie wiemy JWmu Pan Dobrodziej jak

nię jego zapieczętował w pisaniu martwi — Ja mam pilny interes, a on niby — Nieprzedolna zaś abym ja dla nie- mówiono się, za tendzą zaraz do Warszawy zjeździć —

Jeszcze jedna okoliczność — Ktoś artykuł w Gazecie polskiej przeciwko mnie umieścił — chciałbym wiedzieć koniecznie kto to taki — JWPan Dobrodziej najlepiej o tem dowiedzieć się potrafisz: bo na Ordynata nie mam się co spuszczać — Ponawiając raz jeszcze moje prośby zalecam JWPana Dobrodzieja na wszystko, abyś je ostatecznie zechciał, będę za to do śmierci Mu wdzięczen —

Zostaję z pewnym uszanowaniem

JWPana Dobrodzieja

najniższy sługa

J Żuchowski

23 Paźdz. 1829.

Szczebrzeszyn

Wyjątek z listu pisanego ze Szczebrzeszyna.

Niema tu już nic więcej dziwnego chyba że dnia 1. Paźdz. r. 6. odbyło się uroczyste otwarcie tutejszej Szkoły (Wojewódzkiej Zamojskiej) — Professor Zachowski uczyniwszy stosowną do uczniów przemowę, czytał własne pismo o odkryciu Ameryki przez Kolumba — w krótce zapewne znajdziesz je wydrukowane w Dzienniku Warszawskim —

(Oto jest wyjątek o którego umieszczenie najmocniej upraszam. Żadna mnie tu próżność nie powoduje, ale tylko chęć zniweczenia zamiarów niegodziwych ludzi — Tak mi się obrzydło że wyniesienia się ze Szczebrzeszyna z największym upragnieniem wyglądam —)

829. Listo 7.

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Musiałeś JWWmPan Dobrodziej czytać w gazecie polskiej artykuł, przeciw mnie wydrukowany — Z osnowy, stylu i innych okoliczności poznaję, że ten artykuł jest pióra Zienkowskiego albo Ziewońskiego, moich najserdeczniejszych przyjaciół — Ale czyjkolwiek jest, muszę nań koniecznie odpowiedzieć, jeżeli nie dla innych względów, to dla tego przynajmniej, aby homines impii nie tryumfowali jeśli będę milczał —
Nie mogę mojego odpisu posyłać na ręce Ordyńca: bo to jest poczciwy niedbalec — na kilkakrotne moje odezwy ani mi słowa jeszcze nie odpowiedział przymuszony więc jestem udać się do JWWmPana Dobrodzieja, który mi nigdy swoich względów nie odmawiałeś i teraz zapewne nie odmówisz —

Będę JWmPanu Dobrodziejowi nieskończenie wdzięczen
jeżeli raczysz podać do Redakcii Gazety polskiej przyłą-
czony tu mój odpis, wraz z listem i skłonić Redaktora do
umieszczenia go natychmiast, zwłaszcza że już się i tak
mocno spóźniłem — Zaklinam JWmPana Dobrodzieja
na wszystko, abyś mej prośby nie odrzucał: bo prawdziwie
nie wiedziałbym do kogo mam się udać — Odpowiedź moja
nie jest jeszcze cała, ale ja resztę następującą pocztą
nadeszlę, tymczasem niechby to drukowali —
Zeszłych wakacyj byłem pono w Warszawie, aby się z kim
względem komedii ułożyć — Zrobiłem z Odyńcem umowę,
ale cóż z tego, kiedy on do mnie zupełnie nie pisuje,
i ja nie mogę wiedzieć czy nasz projekt [illegible]
lub też nie — czy umarł, czy też o mnie zapomniał —!

Mam do niego największy żal – Że sześć listów pisałem, ani
jednej litery na to wszystko – Będź musiał na Boże Na-
rodzenie znowu udać się do Warszawy, i z jakim księgarzem
ubić układy: bo chciałbym już pozbyć się tego komenda –
Jeżeli JWMPan Dobrodziej wiesz co o Bodzinie, racz mi
donieść z łaski swojej: bo prawdziwie że mnie ostatnia
złość i niecierpliwość porywa – co poczty wyglądam
listu i co poczty się muszę zmartwić – Taka oziębłość,
takie niedbanie na drugich, jest nawet pewnym rodza-
jem okrucieństwa –
Pakiet do mojego Ojca chciej JWMPan Dobrodziej ode-
słać – O pisanie mojego artykułu jeszcze raz upraszam
JWMPana Dobrodzieja – Racz JWMPan Dobrodziej Re-
daktorowi przeczytać, aby nic nie odmieniał ani opuszczał –

Ostrzeżenie ta na to potrzebna, że Szczucinski miał tam intrygi pobić — —

Zostaję z prawdziwem uszanowaniem

JW. Wmo Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

[illegible signature]

1829 r. d. 7 Listop.

[illegible signature]

830 Luty 27. 12 162

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Pisałem do JWmPana Dobrodzieja, prosząc aby mi wprzód podług łaskawej swojej obietnicy, udzielić wiadomości o Ordynacie i o moim Komendzie; ale ponieważ nie odebrałem od JWmPana Dobrodzieja odpowiedzi, powtórnie więc ośmielam się Mu naprzykrzać — Donosi mi siostra mojej żony, że druk dobrze idzie, jak jej Ordynat powiedział; lecz chciałbym wiedzieć jak już daleko posunięty i czy będzie ukończony przed Wielkanocą: bo w przeciwnym razie nie miałbym po co do Warszawy przyjeżdżać — Zostawiłem ja tam tysiąc złotych na koszta druku — niewiem wcale czy tych pieniędzy jeszcze wystarczy czy nie — jest to rzecz niezmiernie ważna: bo jeżeli zabraknie to się i robota naturalnie wstrzymać musi — Będąc na Boże Narodzenie w Warszawie zostawiłem Ordynatowi wiadomość o odkryciu Ametystu dla umieszczenia w Dokumencie — Pismo to było czytane na otwarciu Szkoły

naszej, a ze stosunków moich wypada koniecznie że jego wy-
drukowanie jest dla mnie rzeczą nie obojętną, nawet dosyć ważną.
Przyrzekł mi Ordyniec że go do Dalamanowa wyśle, a tym-
czasem donosi mi Siostra, że dotąd nie było wcale druko-
wane, dla tego że jest za długie — Jeżeli Ordyniec swojego zda-
nia nie odmieni, racz Jaśnie Pan Dobrodziej pomienione
pismo od niego odebrać i w pamiętniku umiejętności
czystych i stosowanych umieścić — Będę za to nieskończe-
nie wdzięczen Jaśnie Panu Dobrodziejowi, tak jak jestem
wdzięczen za wszystkie względy które dotąd od niego odebra-
łem —
Przykro mi niezmiernie że Jaśnie Pana Dobrodzieja obar-
czonego pracami naukowemi nie mającemi nigdy zaj-
rzeć, zatrudniam mojém pisaniem; ale do kogóż się mam

/

widać! — Cudzynie jest rzeczy [illegible] ale nadzwyczaj leniwy —
To jest prawdziwe dla mnie nieszczęście, który jeszcze przyczy-
nia się do pomnożenia moich tutejszych przykrości — Żeby
też mnie Bóg kiedy z tej niewoli Babilońskiej wyrwać
raczył! —
Nie wiem jak tam korekta jest zrobiona — Jeżeli będzie wiele
omyłek, to wszystko na nic — Żeby mi Cudzynie przysłał przez
pocztę osobno wydrukowane to by było bardzo dobrze — Robiłbym też tymczasem errata
która zapewne będzie obfita —

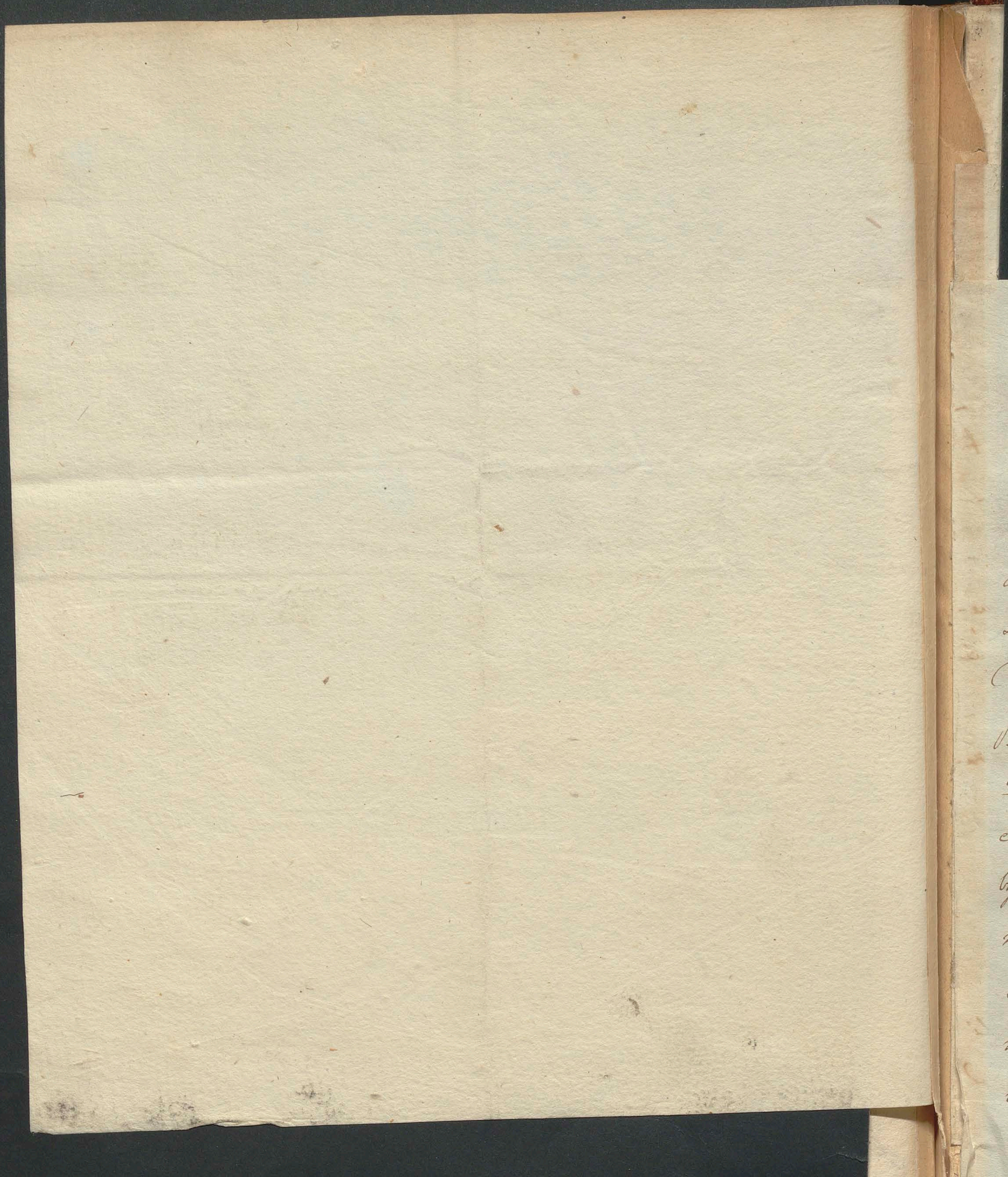
Zostaję z pewnym uszanowaniem

Szanownego Dobrodzieja
najniższy sługa
J. Zienkowski

1830 r. d. 27 lutego

[illegible]

Żona moja swoje uszanowanie Szanownemu Dobrodziejowi
zasyła —



830 Marc 14

164

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

List JWWMPana Dobrodzieja dał mi wiele do myślenia — napróżno starałem się odgadnąć, co to jest czego mi JWWMPan Dobrodziej o Ordynacie powiedzieć nie chciałeś — szczery Panie: pojmuję to dobrze jak to się Ordynacie posłużyło za wiadomości o odezwie Ameryki za-obyczona, wpadłe mi zawróciły głowę — Mając nieprzyjaciół działających i tu i w Warszawie, wpadałem i na tę myśl, czy nie było jakich zabiegów, aby przeszkodzić drukowaniu mojego pisma, zwłaszcza że to pismo było czytane na otwarciu Szkoły, że na to otwarcie umyślnie nikogo nie zaproszono, i nie podano o tem do gazety jak to się zwykle do tej pory działo; ale z drugiej strony nie wiem czy ich intrygi tak daleko sięgają — trzeba było — wtedy myśleć należało o Ordynacie, którego ja byłem zawsze prawdziwym bezinteresownym przyjacielem i mojej przyjaźni starałem się dawać mu dowody — Że Ordynat do mnie nie pisuje wcale,

(chociaż prawdą mówiąc mógłby na to chwilę czasu wolnego zna-
leźć, przynajmniej raz na miesiąc, zwłaszcza że dawniejszych lat
przywód) że druk opieszale a może i najgorzej idzie, to wszy-
stko jest dla mnie znośniejsze: bo się da choć naciąganemi przy-
czynami wymówić; ale umieszczenie mojego pisma w Debam-
rowie zupełnie i wyłącznie od jego woli zależy — Sam mi uważając
przyrzekł wydrukować w 3ch numerach pomienione pismo i
nadto jeszcze osobno odbitki, które ja bym mógłbym na miejscu sprze-
dać — W liście pisanym do Ordyńca powiadam mu właśnie,
że gdybym ja był na jego miejscu, to mojego przyjaciela naj-
stosowniejszym pismo przyjął, gdybym widział że mu na tem
wiele zależy aby było wydrukowane.
Niezmiernie mnie JmćPani Dobrodziej zobowiążesz, jeżli
mi otwarcie raczysz donieść o przyczynie, dla której nie umieścił
Ordyniec mojego pisma, a o której wiem jak się pokazuje z
wyżej przytoczonych wyrazów listu Pawlickiego — Kończę ja
mile i daję JmćPani Dobrodziejce zdrowo Konewa

że nigdy o tém Rodzinie ani wspomnę, nawet nie nieukon-
tentowania mojego nie pokażę – bo niechcę z nikim odtąd oją-
wne nieznaki uchodzić, szczególniéj kiedy tego uniknąć mo-
żna – Wiadomość ta dla mnie jest bardzo ważna, ponieważ
ja przez Dubrowskiego, inne jeszcze mam stosunki z rodzinami
a byłoby dla mnie za okropną rzeczą, gdyby zawiódł
ufność w nim położoną – Proszę JWmPana Dobrodzieja
abyś mi raczył donieść o tém – Listu Pańskiego niecierpliwie
wyglądam, od niego bowiem zależy moja podróż do Warszawy
w czasie Wielkiéjnocy – Jeszcze raz proszę i zaklinam na
wszystko, abyś JWmPan Dobrodziej téj mi łaski nieodmó-
wił –
Obiecywał mi JWmPan Dobrodziej pismo moje podać do pa-
miętnika – gdyby go tam nie przyjęto, racz mi je JWmPan
Dobrodziej przez ręce mojego Ojca oddać: bo ja u siebie
kopii tego pisma nie mam, a w ostatnim razie mieć je

zechcę do programatu szkolnego podać —
Nie wiem czy odebrał wszystkie odbiorczy słowniki ciągiem przez pocztę przesyłane odebrał — Proszę go JWWPana Dobrodzieja o to zapytać i mnie dla mojej spokojności uwiadomić — proszę go aby egzemplarz mój słownika chował bo mi będzie potrzebny — proszę JWWPana Dobrodzieja, chciej mu to jeszcze przypomnieć — Strata tego egzemplarza własnoręcznego z 30 letniej [illegible] byłaby dla mnie bardzo bolesna —
Zatym mocno [illegible] na jakie układy z księgarzami nie wszedł względem mojego [illegible] — wolałbym był tyż pracy mojej ~~pracy~~ [illegible] darmo odstąpić, a być wolnym od wszelkiego kłopotu — Na drugi raz będę ostrożniejszy — daj mi Boże tylko z tej biedy szczęśliwie się wydobyć —

Zostaję z szczególnym uszanowaniem

1830 r. d. 14 marca
[illegible]

JWWPana Dobrodzieja

najniższy sługa

[signature]

Moja żona swoje uszanowania zasyła
JWWPanu Dobrodziejowi —

odpisu Pańskiego wyglądam
on będzie stanowił o mojej podróży

830. Marz 27 166 14

p. 144. § 24.

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Już teraz jestem spokojniejszy co do Ordynca. Przygotowałem się na to, że będę miał z jego strony zawód, ale cóż począć - Do Warszawy jechać nie myślę, raz dla najniegodziwszej drogi jaka tylko kiedy na świecie była, a drugi raz dla tego, że przewiduję iż moja podróż byłaby daremna: bo daj Boże żeby druk skończył się zupełnie około Zielonych Świątek -

Miałem ja tu zamiar wygotować do Programatu szkolnego rozprawę o dziele Cycerona de Republica; ale ponieważ mi to opóźnienie idzie i oprócz tego mam inną ważniejszą robotę,

więc chcę teraz podać do tegoż programatu
owę nieszczęśliwą wiadomość o odkryciu Ame-
ryki co się tak tuła po wszystkich Redakto-
rach pism periodycznych, nie mogąc nigdzie do-
brego przyjęcia znaleźć - Spodziewając się że
ją Ordynice w Dekameronie umieści i że razem
z Dekameronem obiecanym, będę ją miał drukowa-
waną; z nieszczęściem nie uważnie [illegible] [illegible]
mi była [illegible] - Muszę więc teraz udać się
z prośbą do JWWmPana Dobrodzieja, aby
raczył odebrać pismo moje od Redaktora [illegible]-
[illegible] i mnie je przez pocztę do Szczebrze-
szyna przysłać - Już mi jest przykro że się

167

tyle razy JWmPanu Dobrodziejowi naprzykrzam;
ale mię ośmiela ta uwaga, że JWmPan Dobro-
dziej zawsze byłeś łaskawy dla mnie, i wogól-
ności lubisz czynić dobrze drugim.
Wracając się do mojego pisma, chciej je JWmPan
Dobrodziej zabezpieczyć i oddać do mojego teścia,
a on je sam od siebie na pocztę wyprawi; tylko
by mu trzeba kazać powiedzieć, że to rzecz
pilna i zwłoki nie cierpi. W istocie jeśli
ma być drukowane w programacie, musi być
w początkach lub połowie Kwietnia oddane do
Uczonego Kuratora.

Zostaję z powinnym uszanowaniem

1830 r. d. 27 Mar. JWmPana Dobrodzieja

Szczebrzeszyn.

najniższy sługa

Ptaszewski

40
32
72
010
7
161
18
88
61
69 8
600

830 Kwiet. 10. 168

15

Jaśnie Wielmożny Mći Dobrodzieju!

Przykro mi jest bardzo, że Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja ustawicznie mojemi pismami zatrudniam; ale na nieszczęście żadnego w Wiedniu korrespondenta nieobmyśliłem, a z bodźcem nic począć nie mogę. Prosiłem Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja przed tygodniem, abyś zawsze wywindykować wiadomości o odkryciu Ameryki i na mój koszt pocztą przysłać, albo też zapieczętowaną złożyć u ojca mojej żony, a on ją sam na pocztę wyprawi. Niewiedząc czy ten list doszedł, ponawiam do Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja o tej samej rzeczy piszę propozycyą najmocniej, że tyle już razy statkiem się nastręczymy, jak gdy-

bym niewiedział o tem, że czas u JWmPa-
Dobrodzieja jest bardzo drogi i zawsze
ważnemi pracami zajęty – Pomieniona
wiadomość itd. jest przeznaczona do pro-
gramatu, i to dla niej miejsce najsto-
sowniejsze – Że zaś programat przy
końcu Kwietnia ma być odesłany
do Warszawy, tedy z wielką niecierpliwo-
ścią pisma mojego wyglądam –
Przy tej zręczności mam zaszczyt zło-
JWmPani Dobrodziejce, od nas obojg[a]
najszczersze życzenia, z powodu nadcho-
dzących Świąt Wielkiejnocy –
Zostaję z głębokiem uszanowaniem
JWmPana Dobrodzieja
najniższy sługa
J. Żukiew[...]

1830 r. dnia 10 Kw.
Szczebrzeszyn.

Lukowi[?] 830 Mai 6. 16 169

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Najmocniej jestem obowiązany JWWPanu Dobrodziejowi, za przyjęcie mi mojej Ameryki, która odbywszy taką podróż po Redakterach jak Kolumb po oceanie Zachodnim, znalazła nakoniec bezpieczny przytułek w Programmacie Szkolnym. Wiadomość o Korekcie nie bardzo jest dla mnie przyjemna, ale cóż począć? Dawno narzekać na złe, którego już poprawić nie podobna. Najkorzystniej zapewne byłoby dla mnie wejść w układ z jakim drukarzem, i jemu za pewną cenę moję nowotę odstąpić. Jeżeli co kiedy jeszcze nabazgrzę, to dla uniknienia niesmaków i kłopotów, tym sobie sposobem postąpię. Drukarz zobowiązał się do utrzymywania korrekty, ale nie wiem jak ona jest robiona — może tam pełno błędów. Ja bym prosił JWWPana Dobrodzieja, abyś raczył wziąć od niego dwie różne odbitki stronnika i one mi przez pocztę dyliżansem przysłać — na mój koszt, to się samo z siebie rozumie.
Zabrałem ja się też do roboty, której własnemi siłami dokonać nie zdołam. Podług przepisu Kommissyi, opisanie dawnej Polski powinno być dawane w Klassie III-ciej; ale do tego żadnego dziełka szkolnego jeszcze nie ma. Jeografia Wagi przy jego Historii umieszczona, lubo zawiera w sobie niektóre błędy (np. o początku nazwiska Polaków, o Lechu, o Krakie, o założeniu

pierwszych biskupstw); wszelako co do porządnego rozkładu, i dobrania wiadomości, ze wszystkich dotąd wyszłych w tym przedmiocie dzieł, najlepiej mnie dałaby się w szkołach użyć, gdyby nie była tak rzadką. — Dla korzyści młodzieży i dla mojej własnej nauki, przedsięwziąłem ułożyć opis skrócony dawnej Polski, i już trzecią część mojej roboty ukończyłem. — Podstawą mojego dziełka jest Jeografia Wagi, do obszerniejszych zaś wiadomości, mam Sarnickiego (któremu niech Bóg odpuści wszystkie niedokładności, wszystkie błędy, i brak porządnego rozkładu rzeczy), mam Büschinga w oryginale i w tłumaczeniu, mam Hartknocha (co do urządzeń politycznych), a spodziewam się jeszcze dostać Skrzetuskiego i Volumina legum. — Przypadkowo wpadł mi dnia wczorajszego w ręce programat szkoły Piarskiej w Warszawie, w którym jest Rozprawa o sejmach i sejmikach, a na końcu bardzo dla mnie potrzebny opis tabellaryczny województw z powiatami i miastami gdzie się odbywały sejmiki i zjazdy ogólne (conventus generales). Szkoda tylko, że tam miejsca sejmików deputackich i gospodarskich oznaczone nie są.

Co się tyczy planu mojego dzieła ~~to~~ jest taki: naprzód ogólne opisanie Polski, potem podział na trzy prowincje jak w Jeografii Wagi, ale w niniejszej kolumnie pod spodem jest wyszczególnienie wszystkich innych podziałów jakie były znane z wykazaniem ich użycia i czasu. — Dalej idzie opisanie województw, gdzie najpierwej jest krótka wiadomość historyczna, potem po-

dział na powiaty lub ziemie, nakoniec miasta – ponieważ w każdej jest czasem miast bardzo mało, więc wyliczam ważniejsze ze szczególnego, a przy każdem wspominam zdarzenia, które na wspomnienie zasługują. Po takim opisie województwa, umieszczam w węższej kolumnie drobnym drukiem senatorów większych i mniejszych, starostwa grodowe, miejsce sejmików, liczbę posłów i deputatów na trybunał itd. Mam ja zamiar na początku mego dzieła położyć obraz ogólny dziejów polski, któryby za wstęp mógł służyć; a na końcu dołożyć podział po pierwszym rozbiorze na województwa uczyniony, potem opis kraju X[a] Warszawskiego, nareszcie teraźniejszego królestwa – chciałbym także dla użytku uczniów szkół krótko uwiadomić o urzędach, o sejmach, o wyborze królów, o koronacii itd. Wypada nie opisać Prus książęcych, ani Multan i Wołoszczyzny ani też Inflant jak były przed wojną Gustawa Adolfa; jednakże zdaje mi się że opisanie tych krajów w dodatku umieszczone, byłoby przydatne, zwłaszcza że dziś Geografia dawnej Polski, nie do jednego wieku albo nawet okresu, lecz że owszem do całego ciągu dziejów służyć powinna. Oto jest plan mój który sądowi Publiczności oddaję –

Lecz jak łatwo jest plany układać, tak nie łatwo je uskuteczniać – tego ja właśnie przy mojej teraźniejszej pracy doświadczam. Będąc pozbawiony dostatecznych pomocy książkowych, postanowiłem udać się z prośbą do JWJmPana [illegible], aby mi raczył dopomódz w tych miejscach,

które dla mnie do rozwiązania będą niepodobne. — Lubo JWWPan Dobrodziej przez swoje dzieła rzadkiej zalety, przykładem już tak w narodzie i za granicą stawa, że jéj nawet powiększać niepotrzebuje; wszelako co tylko od JWWPana Dobrodzieja otrzymam, do wszystkiego przyznam się niezbędnym; owszem nawet tym jedynym sposobem pismu mojemu usiłu i uszczęśliwi zapewnić mogę. — Między zdaniami autorów, których mam pod ręką, nie zawsze znajduję zgodę, czasem także w nich rozróżnienie napotykam, iż w szczególe popadam niepewności i w braku dostateczniejszych pewnych, nie wiem na jakiej pewniejszej nakłonić się strony. — Pozwoli JWWPan Dobrodziej, że Mu tu kilka przykładów przytoczę. 1) Łużecki powiada (T.1. str. 349) że województwo Chełmińskie odbywało sejmiki przedtem w Kowalewie, a deputackie i gospodarskie w Radzynie; Waga zaś twierdzi, że raz w Radzynie, drugi raz w Kowalewie; nakoniec Hartknoch o Radzynie zupełnie nie wspomina. 2) Waga między senatorami Malborskiemi liczy biskupa Warmijskiego, a tymczasem Hartknoch (Hist. pol. str. 914) mieści go w województwie Chełmińskiem: in palatinatu Culmensi nomen suum apparet. Może też i było za czasów Hartknocha; ale później mu to się odmienić. — 3) Łużecki powiada że Herb województwa Chełmińskiego był orzeł czarny w polu białem itd.; Waga zaś twierdzi że orzeł biały w czerwonem polu; ale Łużecki zapomina o pieczęci wielkiej Sigillum magnum wszystkim trzem województwom wspólnej, która w tej sami miała czarnego orła w białem polu. — Takich sprzeczności jest jeszcze więcej, które przybierać i JWWPanu Dobrodziejowi przesłać. —

Zostaję z wysokiem uszanowaniem
JWWPana Dobrodzieja
najniższy sługa
Tkulewski

1830. r. d. 6. maja
[illegible]

830. Czer. 12

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Przez wzgląd na prace jakiemi JWWMPan Dobrodziej jesteś zapewne teraz z powodu sejmu obarczony, niepowinienbym zatrudniać Go mojem pisaniem; ale życzliwość JWWMPana Dobrodzieja dla mnie, każe mi się spodziewać że się mojem natręctwem nie obrazisz. Od dawnego już czasu zabierałem się pisać do Ordynata – nakoniec teraz wystąpiłem z długą chrią w której go proszę o powiększenie pensii: bo od tego podobno zawsze potrzeba. Gdybym mu wprost oświadczył że mam zamiar przenieść się do Szkoły Rządowej, możeby ze mną zechciał tak jak z Krasuskim postąpić. Chociaż mało znam Konstantego, jednakże osądziłem za rzecz potrzebną i do niego napisać – jeżeli on mi nic u starego nie pomoże, to przynajmniej nie źle że wejdę w jakieś stosunki z przyszłym Ordynatem i Wieczystym Kuratorem Szkoły naszej. Ponieważ oba te listy są

dla mnie bardzo ważne, przeto nie mogę ich komukolwiek powierzać. Sio-
stra mojej żony niewiedziałaby jak się z niemi obejść — musiały zechciała
oddać je do rąk Kłobuchowskiego którego zna dobrze, a właśnie tego sobie
nie życzę. Ordynacie jest niezmiernie ciężki i podobne rzeczy lekko brać
przywykł. W innych osobach które znam w Warszawie nie mam tyle
zaufania, abym mógł być pewnym że z zupełną sumiennością w tym
się rzeczy sprawią. JWWPan Dobrodziej jesteś jeden człowiek na
którym całkowicie polegam i za którego poczciwość, jak mawiał Ma-
linowski w Wilnie, dobrym sobie wyjść pozwolił. Skutkiem takiego
przeświadczenia są często moje natręctwa, a właśnie i dzisiejsze.
Udaję się do JWWPana Dobrodzieja z pokorną prośbą, aby raczył
te dwa do Zamojskich listy oddać przez jaką pewną osobę, zalecając
jej aby przyniosła świadectwo że je istotnie wręczyła. Spodziewam się

że JWmu Pan Dobrodziej tej mi łaski nie odmówisz, a to będzie nowym jeszcze dla mnie powodem do wdzięczności i uwielbienia z jakiem zawsze dla JWmu Pana Dobrodzieja jestem.

Ordyniec nic mi nie przysłał – łatwiej jest wielbłąda przewlec przez ucho igły, niż z nim przyjść do ładu. Niedziwię się temu wcale: bo już mię Ordyniec ze swoją grzecznością oswoił. Piszę ja do niego teraz proszę najusilniej, aby druk nieodwłocznie przed wakacjami ukończyć, oznajmiam mu że jeżeli przybywszy do Warszawy w początku Sierpnia nie znajdę dziennika gotowego, tedy to zupełnie pomiesza moje rachuby i w przyszłych mię okolicznościach pogrąży; ale jeśli mam prawdę powiedzieć, bardzo wątpię o tem, aby ów druk nieszczęśliwy przed zimą był skończony. JWmu Pan Dobrodziej przez swoje światło i przez swoje cnoty więcej możesz wpłynąć na Ordyńca niżeli ja tysiącem moich listów; racz mu więc uczynić mocne przełożenie, aby mię już

na dłuższy zawód nie narażał, daj mu to uczuć że ja przez jego ma-
rudstwo i na czasie i na pieniądzach tracę; wszakże życzyłbym sobie
aby on o tém nie wiedział wcale, co ja w tej mierze do JWmPana Do-
brodzieja piszę: bo gotów sądzić że ja go przed Panem oskarżam i
serce Pańskie ku niemu psuję.

Opisaniem Polski jestem ciągle zajęty – idzie mi to nieźle, ale w bardzo
wielu wątpliwościach potrzebuję koniecznie zasięgnąć rady Pańskiej, co dopiéro
ze przybyciem mojém do Warszawy nastąpi. Właściwa jeografia jest
już ukończona – Mam się teraz zająć ułożeniem wiadomości z prawa po-
litycznego o stanach, sejmach, sądach itd.; ale do tego widzę że mi nieod-
bicie jest potrzebny Lengnich. Skrzetuskiego dzieło jest niedostateczne.
Odmiany zaszłe pod Stanisł. Aug. są tam dobrze wyjaśnione; lecz wywód
historyczny różnych instytucyj jest słaby i niedokładny.

Zostaję z głębokiém uszanowaniem

1830 r. d. 12. Czer.

Szczebrzeszyn.

JWmPana Dobrodzieja

najniższy sługa

[illegible]

Żona moja uszanowanie swoje składa.

Na miłość Boga i bliźniego zaklinam JWMPana Dobro-
dzieja aby jeszcze jeden list pod swoją opiekę przyjął
to jest list do Radcy Zaleskiego. Chciałem zrazu
posłać na ręce Ordyńca, ale potem przypomniałem sobie
że on jak z jednej strony jest pewny, ostrożny
tak z drugiej bardzo opieszały – On wyjmie, położy
i zapomni, a to list niezmiernie dla mnie ważny –
Za moje niegrzeczności tysiąc razy przepraszam

a jak bądź w wszystkiem to jenerałowi przeprzy-
gdyby się owszem Ordyńca pod tę właśnie porę na-
wiedział, to mógłby mu oddać, ale z niczym najpo-
niżniejszym aby zaraz przedtem i wszystko.

całuję nogi JWPana Dobrodzieja

w liście do Ordyńca napisałem że
na jego ręce przysłam, ale za zmianą
myśli lenistwem się drugiego listu do
niego pisać –

830 czer. 29. 18 74

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Donosił mi niedawno Ordynat o moim interesie, nie sam wprost, ale przez siostrę mojej żony. Był on tego zdania, aby pism moich do O.... i jego syna nie oddawać; lecz nie wiem jak sobie postąpił. Ciekawy jestem co się stało z listem do Za... – proszę teraz Ordynata aby mi doniósł jakie list pomieniony sprawił wrażenie; wszelako mało mam nadziei, abym się o tem od niego dowiedział. Druh mój musi postępować: bo mię siostra uwiadomiła że pieniądze które zostawiłem był u ojca, już przecie wzięte. List który tu pod kopertą przyłączam, racz JWM Pan Dobrodziej albo oddać do ojca mojej żony, albo też zatrzymać u siebie aż do pojawienia się Ordynata. Expedycja dzisiejsza odbiera

JWW Pan Dobrodziej przez P. Siebaczyńskiego Radcę pra-
cującego w Kommissyi Skarbu, człowieka bardzo zacnego i
mojego przyjaciela, który mnie sam ją oddać obiecał
jeśli mu czas pozwoli. Pragnę też poznać z bliska JWW Pana
Dobrodzieja, którego rzetelna chwała rozlega się po wszy-
stkich stronach i którem świeżo znany w uczonym świecie
Humboldt okazał szczególniejszy szacunek, o czem mię
choć tak daleko mieszkającego, wszelakie dobre wieści
Pochlebiam że JWW Pan Dobrodziej pozbywszy się teraz trudów
poselskich, raczy mnie swoim pismem zaszczycić i że
mi udzieli wiadomości prędzej niż [illegible] tak o mojej
Żmudzie, jako też i o interesie wiadomym, który mnie
najmocniej obchodzi: bo on jest podstawą wszystkiego.

o dwunastej w nocy list ten kończę i dla tego tak mało
i tak niepewnie piszę.

Zostaję z głębokiem uszanowaniem

JWWPana Dobrodzieja

najniższy sługa

J Zochowski

29 czer. 1830 rku
Szczebrzeszyn

Żona moja uszanowanie swoje przesyła-

830. ~~Lipca 14~~ 16

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Ostatnią razą miałem zaszczyt pisać do JWWMPana Dobrodzieja przez P. Lichaszyńskiego; ale nie wiem czy ten list doszedł: bo prywatne zręczności są najniepewniejsze, i ja też zwyczajnie rzadko się kiedy na nie spuszczam. Ponieważ JWWMPan Dobrodziej wolny już teraz jesteś od prac sejmowych, ośmielam się więc upraszać Go najuprzejmiej i najusilniej, abyś mi łaskawie raczył odpisać i ciekawość moją w kilku punktach zaspokoić. Przesłałem na ręce Pańskie przed dniem 12 [illegible] czerwca listy do Zamojskich; ale Ordynacie oświadczył mojej siostrze, że po odpowiedzi którą Ordynat dał Lewockiemu, listy te są zupełnie niepotrzebne: miał on widzieć się z JWWMPanem Dobrodziejem i rozmówić się względem ich wstrzymania. Jak się rzecz stała życzyłbym sobie najprędzej wiedzieć, abym umiał stosownie postąpić, kiedy tu Ordynat do nas zjedzie. Potrzebna mi jest także odpowiedź, którą Ordynat dał Lewockiemu w moim interesie. Prosiłem ja o nią Ordynata, ale muszę zawczasu przewidzieć że mi nie

odpisze, a zatem że prozba moja będzie bezskuteczna. Nie mniey jest rze-
czą potrzebną dla mnie wiedzieć, czy list do Zaleskiego oddany został;
jeżeli został, jakie na nim sprawił wrażenie. Wiadomość ta jest bardzo
ważna i ona naywięcey na moję determinacyą wpłynie, zwłaszcza że Sta-
niewolni wyjechać za granicę, a Zaleski jego miejsce zastępować bę-
dzie. O tych dwóch ostatnich punktach Ordynice jest w stanie naylepsze
mi dać objaśnienie; ale wątpię mocno aby mi odpisał. Nieszczęśliwe
jest jego lenistwo i bardzo szkodliwe dla mnie. Chodzi on wprawdzie
czynnie koło mojego interesu, ale czy mi potém kiedy ja o wszystkiem
wcześnie wiedzieć nie mogę. Gdyby mi był zaraz doniósł o rezolucii
jaką dał Lewockiemu Ordynat, byłbym niepotrzebnie z pisaniem
nie wyrywał, które zamiast pomocy, może mi szkodę przynieść.
Wspominała mi także siostra, że Ordynice jej mówił iż jest dobrze
teraz z Radomińskim, i że może z nim o mnie mówić i w inte-
resie moim pomoc jego dla mnie zjednać; lecz jak wiele z tąd
spodziewać się mogę, nie wiem wcale, bo Ordynice do mnie nie pi-
sze – przez rok cały jeden tylko list miałem po Wielkiejnocy.

Jeżeli Pan Dobrodziej masz w sobie tyle zmiłowania, tyle

dobroci i ludzkości, tyle wreszcie dałeś mi dowodów swoich łaskawych wzglę-
dów, że spodziewam się że i tą razą nie tylko nie odmówisz mojej prośby,
ale owszem najchętniej się do niej przychylisz, zwłaszcza że znając do-
brze moje położenie, moje życzenia i zamysły, wiesz ile mi na tem za-
leży, abym o wszystkiem rzetelnie i dobrze był uwiadomiony. Proszę ja
Ordynacie, jeśli nie zechce mi odpisać, abyś był u JWWM Pana Dobro-
dzieja i aby albo ustnie udzielił WMu wiadomości potrzebnych, albo żeby
notatę o wszystkiem podał. Czy to uczyni, nie wiem; rozżalić upra-
szam JWWM Pana Dobrodzieja, abyś mi raczył najtroskliwiej donieść co
więcej o moim interesie przez najbliższą pocztę: bo Ordynata i Lewoc-
kiego tylko co nie widzę. Zły czas byłoby gdybym nie wiedział jak mam
z nimi gadać, szczególniej z pierwszym.
Siostra mojej żony była dotąd moim korespondentem najczynniejszym i
wiele moich kommissów załatwiała; ale teraz właśnie wyjechała na wieś
w takim czasie, kiedy mi w Warszawie była najwięcej potrzebna. Pismo
do Ojca naszego przez JWWM Pan Dobrodziej oddać — jest w niem list
do Ordynata. Nie wiem czy go bez zwłoki potrafisz oddać, dla tego upra-
szam JWWM Pana Dobrodzieja, abyś za widzeniem się z Ordynatem raczył
go zapytać, czy list mój pod datą 4. ~~[illegible]~~ Lipca odebrał.

Ordynat pisał do Malkomma że ja mogłem wynieść się ze Szczebrzeszyna —
Malkomme sądzi że to do Warszawy, i wspominając o tem z Szczepkowskim
dodał z pokazaniem języka: że tam potrzeba gliny, a ja jej nie mam; że
prócz trochę Historii nic nie umiem itd. Jest to zdanie jakie naszy
cili Malkommowi. zacni Z.Z. i P. najchtostygodnicy moi przyjaciele,
którzy nawet dla poniżenia mojej woli, starając się poniżać przedmiot którym daję
wzbudzając mniemanie także o Historii, jakoby nie była nawet nauką
U nas opinii publicznej nie ma, i dla tego każdy bezczelny i zuchwały
człowiek może sobie swobodnie przywłaszczać prawo wyrokowania o lu-
dziach i rzeczach. Jest to miejsce z którego piechotą uciec potrzeba!
W czasie Wakacyj, zaraz pierwszych dni Sierpnia, myślę jechać do
Warszawy z Kiewliczem. Nic on nie wie o moim zamiarze, a tem
bardziej o moich już staraniach i o środkach jakich używam — Chciałbym
aby sobie w tej szczęśliwej niewiadomości pozostał: bo żal by mi go było,
gdyby mu się krew przez zazdrość psuła — Wreszcie Kiewliczowi to tylko
[illegible] [illegible], co prędko szybko dojdzie do wiadomości publicznej.

Zostaję z głębokiem uszanowaniem

JW. Pana Dobrodzieja

najobowiązańszy i najniższy sługa

J. Łukowski

1830 roku d. 4 ~~czerwca~~ lipca

Szczebrzeszyn

Żona moja z Lechem swoje uszanowanie JW. Panu Dob. zasyła

830. Lipca 18

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Nie odbierając żadnej odpowiedzi od JWWPana Dobrodzieja, na tyle-krotne moje natrętne pisanie, zaczynam być niespokojny o zdrowie Pańskie, zwłaszcza w takiej porze, w której z przyczyny częstych i nagłych odmian powietrza, powszechne panują słabości. Trudno jest uwierzyć jak u nas febry są rozszerzone. W przeszłym osobliwie miesiącu, po trzydzieści może uczniów na raz bywało chorych. Kilka osób naszego zgromadzenia musiały odbyć swoją kolej — ja dostałem kataru i dotąd do siebie przyjść nie mogę.

Po skończonych examinach wybieram się natychmiast do Warszawy, a skoro tylko w niej stanę, najpierwej pobiegnę do JWWPana Dobrodzieja uściskać Jego stopy i przeprosić za natręctwo, które w tym czasie posunąłem do najwyższego stopnia, wkładając na Osobę tak

~~tak~~ dostającą obowiązek roszytania listów. Czułem ja to zaraz że niesło-
wność popełniam, ale cóż miałem nieszczęśliwy robić? Ordyńca
zawsze milczał, a więc niekiedy myślałem że jest chory albo że może
nawet umarł, zwłaszcza że jego krótka szyja tudzież krótkie i zwięzłe
ciało, zdają się nagłym zagrażać mu końcem, quod Deus avertat.
Tą pocztą którą obecny list do JW. Jmć Pana Dobrodzieja przyszedł, piszę
także i do Ordyńca przesyłając na jego ręce kilka ważnych w interesie
moim expedycyj. Ale tu znowu zachodzi trudność. Było niedawno
uwiadomienie w Dzienniku powszechnym, że jakaś Drukarnia
Rządowa przeniosła się na ulicę Daniłowiczowską. Jeżeli to była mo-
wa o Drukarni Kommisji Oświecenia, to tam w domu mojego Ojca
nie potrafią dopytać się o Ordyńca, zwłaszcza że na nieszczęście sio-
stra mojej żony która wszystkie moje interesa takiego rodzaju
ułatwiała, miała się oddalić na niedziel kilka z Warszawy i zape-

wne jeszcze ~~się~~ dotąd niewiadoma. Proszę ja Ojca aby zasięgnął w tej mie-
rze wiadomości od JWWmPana Dobrudzkiego, który mógłby o tem zły-
szeć od Ordynata jeżeli Dubrownik przeniósł na inne miejsce. Gdy-
by się mój Ojciec nie zgłosił czasem do JWWmPana Dobrudzkiego, te-
dy raz JWWmPan Dobrudzki spotkawszy się przypadkiem z Ordynatem,
zapytał go, czy moję expedycję pod datą 18 lipca z trzema we środku
listami odebrał?

Nic wiem wcale co się stało z pismami do Zamojskich i do Zaleskiego.
Prosiłem Ordynata aby mi o tem doniosł; ale on zwyczajem swoim
mi ściska. Tymczasem ja tu jestem w wielkim kłopocie, bo jak
się obaczę z Ordynatem, to nie będę wiedział jak mam z nim gadać.
Po przychyleniu się Ordynata do moich życzeń, które mu Lewocki
oświadczył, listy moje do Zamojskich były wcale niepotrzebne.
Donosiła mi siostra że Ordynat miał je wstrzymać naradziwszy
się z JWWmPanem Dobrudzkiego — jeżeli to uczynił tedy bardzo

mu jestem wdzięczna – Ciekawy jestem jakie list mój na Zaleskim
uczynił wrażenie – Słychać u nas że Szaniawski ma wyjechać, a
on jego miejsce tymczasem zajmie –

O mojem przeniesieniu chodzą tu wieści po Szczebrzeszynie od Malo-
ma rozsiane, a ja o niczem niewiem – Gdybym był pewien że te
wieści zasługują na wiarę, to bym się przyznam cieszył – ale one tak podob-
jak to lichte światełko które się na chwilę ukazuje wśród pochmurnej
nocy, ale natychmiast niknąc pogrąża jeszcze czarniej cieniów –
Szczebrzeszyn siedzi mi kością w gardle – tout excepté Szczebrzeszyn.
Gdybym był poetą jak Owidiusz, tobym się mógł unieśmiertelnić
opisując okropności Szczebrzeszyna jak tamten okropności krainy
do której był na wygnanie zesłany – Co do mojego przeniesienia
złem nikomu nieczyniąc się w Szczebrzeszynie – atakują mnie, ja się
wypieram – taki sposób postępowania podobno jest najlepszy przynaj-
mniej najbezpieczniejszy –

Zostaję z głębokiem uszanowaniem
Jaśnie Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
J. Kruchowski

d. 18 lipca 1830 roku –
Szczebrzeszyn

Żona moja uszanowanie przesyła Jaśnie Panu Dobr.

180

Sz. Żukowski

10.

25 Kwietnia 1809. Wilno. Uniwersytet. Collegium Medicum

1.

181

Wielmożny Mości Dobrodzieiu

Przez ciąg tak długiego niewidzenia się naszego odebrałem po dwakroć listy od WMD. w pierwszym mi niepozaliłeś odpisywać do ciebie z tey racyi że miałeś dążyć iuż do Krzemieńca, niesłusznie więc wymawiasz żem się zaniedbał i odpisywać niechciał. Na mnie tego powiedzieć żadną miarą nie możesz, bo upewniam cię Panie Joachimie, że szacunek i przyiaźń, które dla godney twey osoby mam i miałem zawsze, tak są zniewalające, iż gdybyś z Ameryki zgłosił się do mnie, nie omieszkałbym, co mówię, nayczęściey odpisałbym tyle razy ile byś tylko pozwolił. O Augustynie choby ogłaszała Gazeta wiedzieć nie mogę, musiałem nieczytać tego pisma. List do Kalinkowskiego niepotrzebnie odczytałeś, tak to małey wagi rzecz, że bespiecznie można go było po~~kazać~~, ~~dnieć~~ niedopytawszy się. Mój je-

dnak

Przeproś, proszę cię, poczciwego [illegible] i mnie bardzo miłego Aleiwskiego Ba[illegible] osobnego listu. Wadziłem się z Zawadzkim, że do iego niepiszę [illegible] się Bogiem żywym, że mię nie żałuież o niego, ale tem zabawiony [illegible] sam do Warszawy, zarzucić gdzieś [illegible] potrzebnie, bo wcale [illegible] do Zawadzkiego, w czem mu potrzebn[illegible] [illegible] iego notatki. Niech [illegible]

Mazur)
dnia (tysiąc zaszłe ... podziękowani[a]
za dobrą chęć którą miałeś dopisywania
do brata iego. Żeś nie doczytał się w In-
spekcie Le Bruna, Niemczewskiego i
Korzy, stupnas masz ciekawości Stato...
zaś tak. Le Brun w czasie bytności
w Wilnie letniey przy dziś Kuratora
wyrobił sobie dymissyą z zapewnie-
niem pensyi swey 1000 Rubli ad vi-
tae tempora. Mieszka iescze tu w...
nie, ale ma zamiar, po ukończeniu
teraznieyszey woyny, przenieść się do
Francyi. Niemczewski traktował z
Uniwersytetem o tytuł i pensyą Profe-
sora Extraordynaryinego, gdy mu to było
rekuzowano, wyrzekł się być płac...
Adiunkta, na perswazyą iednak pr...
nieyszą Rektora i obietnice awansu
będzie imp. Profesorem kontynuuie swóy Obo-
wiązek w randze Adiunkta. Korza
miał powierzoną wyższey Matematykę w Se-
minarium Theologicznem, ta iako
na Statcie nie iest wyrażona, nie
mogła być produkowaną w Prospekt...
później iednak odięta mu była ta
Katedra, którą zaiął iuż Ks. Poliński
a Korza dawał Prawo Kanoniczne
lecz iuż przestał ie dawać, bo skoń-
czył dni żywota swego, i przeniósł
się do wieczności dnia 6. Kwietnia
teraznieyszego.* — Z Nowin Akademic-
kich

* Umarł zaś nagle z apopleksyi wodney.
Skwatowicz Kanonickiem gotuie się wypisać coś tam o Kanonach
i płacz tem utopić.

kich to iesze może wiedzieć. Podawał się
niedawno przed Konkursem Włoch nieiaki Krzymerych,
nazwiskiem Hercules (Armillini ~~...~~
~~tam~~) do Katedry Literatury Łacińskiey
i przysłał tu do Rektora wiersze Łacińskie,
w których Kundzicz naliczył 80 licencyi,
a ledwie co więcey i wierszy było. Poszło to
pod opinią Fakultetu Literackiego, w któ-
rym iak wiesz sędziami będą Golański
Czerniawski i Groddeck. Ostatni wezwi
noniu) Arbiter (tyle o iego trzymam prze-
ciwości) że przeciw własnemu interessowi
dałby suffragium + in favorem Armilli-
niego, ale iuż i powiedzenią z tém się
oświadczył, że to nie sposob przez wiersze
niewolniczey imitacyi do Katedry Konku-
rować. Mikuliczowski dom, gdzie mieszkali
Strzbielewicz, Czerniawski, Lebrun
Niszkowski etc., obrócony będzie na Labo-
ratoryum Chemiczne i mieszkanie
iednego tylko Chemika i Laboratora.
Już się wynieśli z niego Professoro-
wie, którzy na naięcie mieszkań na
półrocze, po półtrzecia sta Rubli
wzięli z Uniwersytetu. Miano także
rozpocząć reparacye w Spaskiey Cer-
kwi, gdzie będzie Anatomia i szpital
bydlęcy tudzież maniez, ale ponieważ
nie oddaie iesze rząd samych murów
Cerkwi obrócony na Magazyn mąki,
na teraz robót zaniechano fabryki..

Po zawarciu tego listu 23 Kwietnia, przyby-
tu od Xcia z Putan[?] W. Oziembło, który
miał zlecenie wyraźne obligować Rektora
Grodna i mnie nawet, abyśmy uwiadomi-
li o stanie Kwitnienia[?] u nas Nauk Gro-
dzin[?]. Musiałem więc i ia nagryzmo-
lić pół arkusza dla zaspokoienia cie-
kawości tego Oyca i Protektora nauk
i uczonych. — wiem że z mojego do-
niesienia nie bardzo będzie kontent z [illegible]
dbałych Litwinów, ale spodziewam się
że pozwoli z którego się tłumaczę nie
bardzo mu się niepodoba. Wyjechał już
z Wilna W. Oziembło, ale zostawił mi kło-
pot niemały. gdyż koniecznie mię obligo-
wał dać mu iakąś notycyą o Jadźwingach
przodkach iego. Wymawiałem się gładko
koło tego niechodzę[?], ale tandem musiałem
przyrzec że zbiorę cokolwiek z Historyków
o tych wzorzygach[?]. Pomyśl sobie mój Pan
Joachimie co będzie dobrego z tey mojey (i
się domyślasz) naypierwotnieyszey pracy. — Lubo
nam cię[?] przeto, zrób ty coś dokładnieyszego
i iak możesz nayprędzey, przyszliy do
mnie i ty wiadomości i anekdoty, iakie
być mogą o Jadźwingach. Za powrótem
iego (które ma we dwie lub we 3. tygodnie
nastąpić) do Wilna, oddam mu tę far[illegible]
ginem ~~[illegible]~~ nieporządną, którą będę mó-
przysposobić, ale pozierzę[?] gdy bo czytam do-
Twoią pracy — Niezadługo wyydzie ogło-
szenie od Uniwersytetu, czyli program
do Konkursu na Katedrę Wymowy i Po-
ezyi Oyczystey. — Dane się czas do odpisania
trzyletni; Komu zwycięstwo będzie przy-
znane, otrzyma w nagrodę 3,000 Rubli
płac Professora Ordynar. — Sługa twoy do[illegible]
i Lel. [illegible]

Archiierey Stroynowski przybędzie w krótce do Wilna na 5t Miesięcy
Pasterz iuż do Wilna[?] Kuchow[?]. Zabawi się iuż księzkiw[?] które ma dziś[?]
bez zawarcia[?] [illegible] w którym będzie [illegible] i wielkiego [illegible]
[illegible]. To rozumieć to [illegible] iuż się[?] [illegible] księgo[?]

183

23 maia wog. wilno

2

Mio caro Signore

Niesłończoną mam dla WMWD obligacyę za przysłanie mi Uwag swych o Jazygach. Spodziewałem się wprawdzie tego po łaskawém iego sercu, i niezawiodła mię nadzieia: tak iak przewyższyła oczekiwanie godna wysokiego twego rozumu i zdatności praca. Oddam ią, czyściey przepisawszy, JP Dziemblemu i niezaniedbam go zachęcać, aby z tak dobrego materyału uczenie i gruntownie przez WMWDob zebranego, dla honoru Przodków swey Krainy, zbudował coś takiego coby i był ich zgładzony i iego samego imię do wieczney w potomności podało pamięci. Na mocy danego mi zlecenia, nałaiałem dobrze Arcysekretarza P. Kazimierza za iego niedbałość, ale niewiele to pomogło, mówił mi: P Joachim dobry człowiek, a my teraz poprawimy się — Wziął dobrą burkę i arcytypograf Zawadzki, że ani do Lindana nic niepisał i WMWa zaniedbał: wymawiał mi się że iuż odesłał pismo p. Lindau i że dla Pana mojego i Hebrayszczyzna i wszystko co należało

~~nale~~ naleziało podać. Ciekawy iestem
czy prawdę on mówił. Chcąc przeto
zaspokoić moię ciekawość, i ieżeliś ie-
szcze nie otrzymał Hebrayszczyzny, mam
i dla Waszmości. Ale idzie o to czy masz
dla mnie dzieło, które anonsowała
Gazeta Warszawska pod tytułem: Uwagi
na o Dzieiopisach Polskich etc., z któ-
rego ia bez wątpienia, nieporównanie
więcey mógłbym się czegoś dobrego nau-
czyć aniżeli Pan móy z lichey o He-
brayszczyźnie ramoty. Co do ani-
madversii na mowę P. Słowackiego
ia rozumiem, że one nigdy w Krze-
mieńcu niebyły, chyba krótkim czyta-
niem, bo namieniał mi P. Groddeck (któ-
ry niedawno mi się chwalił z wielkim ukontentowaniem listem krótkim ale
pięknym i przyiacielskim od P. Lelewela) wspo-
mieniał, mówię, że do Krzemieńca nie
były posyłane, z przyczyny że on sam
niechciał narażać się JW Czackiemu.
Chcę ieszcze i to wiedzieć, iaką ka-
tedrę masz mieć, z iaką pensyą
i kogo tam ruguią wyraź mi de nomine
et cognomine, i co maią do nich
P. Poliński ma nadzieię takie że
Panu moiemu na rok przyszły
kolegować będzie, tak mi po-
zawsze

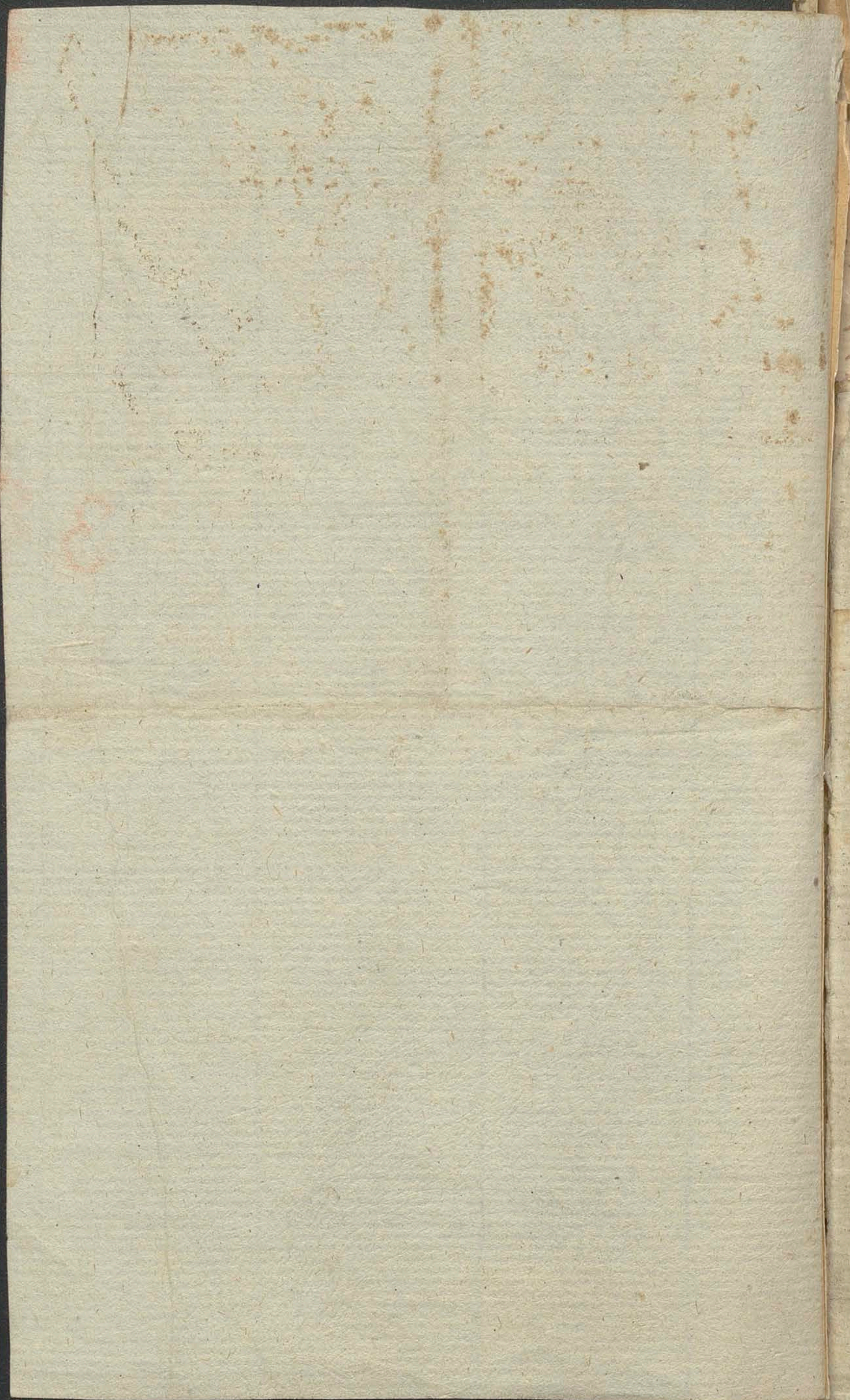
184

ray mówił, i wypytywał się iak tam się powodzi P. Joachimowi — Kończę tę barzo graciną dmietną nowiną iż na dniu 21 w piątek skończył dni żywota swoiego zacny mąż od wszystkich dobrych żałowany Assessor Kollezki Archivarius Szeluta — Zostawił Testament, który co w sobie zawiera nic mi nie wiadomo — Vale dulcissime amice

(Seb. Żukowski)

PS. P. Maciey ma Panu moiemu posłać xiążki, które są sprowadzone. Ale Herodota niema i mieć go prędko niespodziewa się —

WJP Profess. Szemedze uszanowanie moie i upsanowanie chciey oświadczyć —



185

27. Junii 1809. Wilno Kolm.

3

Wielmożny Mości Dobrodzieiu —

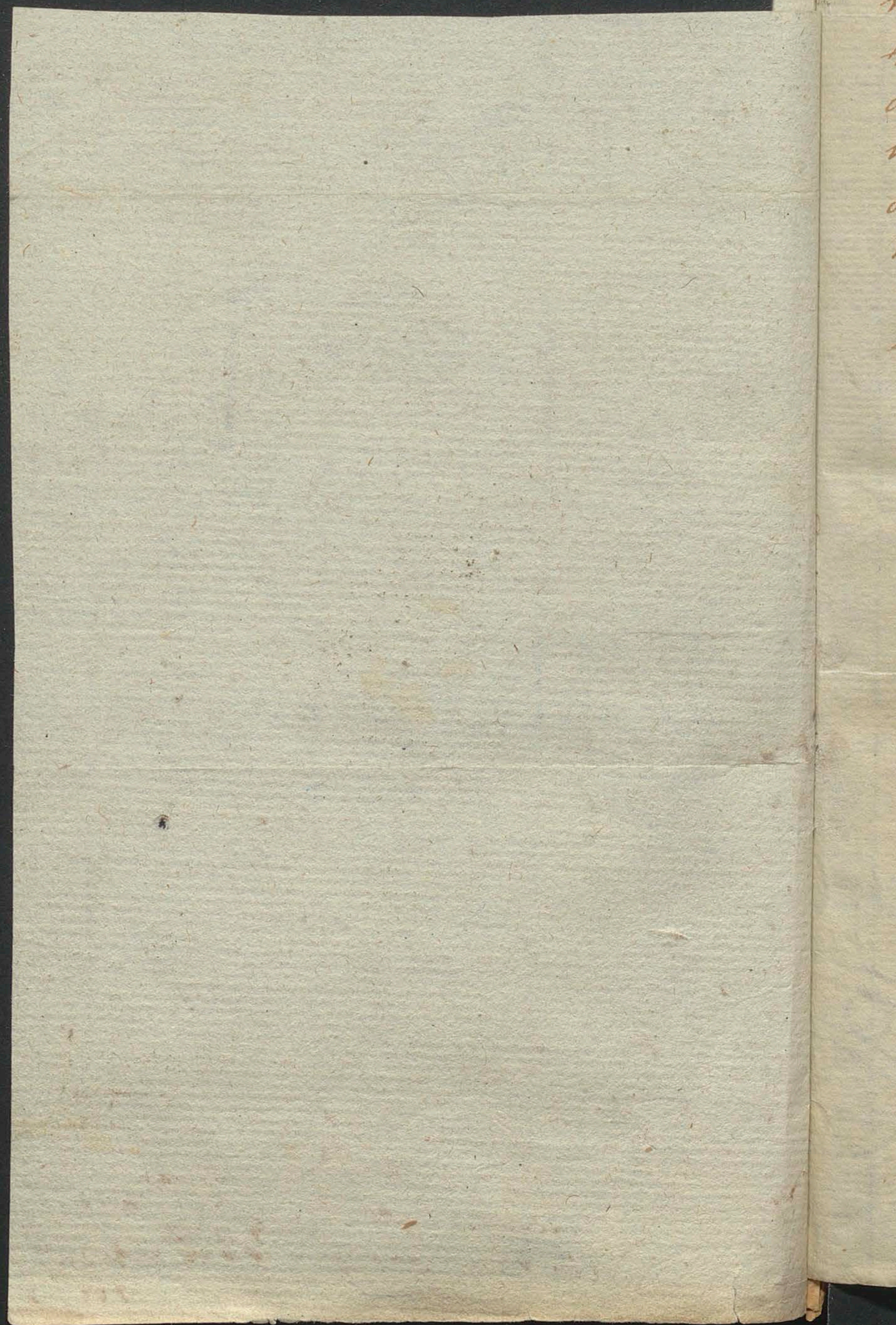
Ponieważ temi dniami wyieżdżam
do S. Petersburga, uwiadomiam Pana
iż na czas wakacyyny przerwać mu-
simy korrespondencyą z sobą, zawsze
mi naymilszą i naypożądańszą.
List Pański do JPP Stecewicza pewnie
iest oddany i rezolucyą nań mieć
będziesz nayregularnieyszą, bo tak
mi powiadał sam JP. Stecewicz.
Strabona, Argonautiki i wszystko
w żądasz, mieć będziesz niezaw-
wodnie przestane do siebie przez
JP Prof. Groddeck, który entuzia-
stą prawie iest osoby WDobr
Czytałem przed nim list Pański do
iego pisany, gdyż go w wielu miey-
scach wyczytać i wyrozumieć
niemógł. Krytyki Słowackiego
ani w treści mieć niemożesz
bo ona na żądanie nawet Sessyi
~~ogt~~ powszechney Literackiey, komuni-
kowana niebyła, zostawszy odczyta-
ną. Dobremu sercu i pamięci
twoiey polecam się prawdziwy
sługa i wielbiciel twóy Seb. Żukowski
mpp.

186

Wilno. 9 Stycznia 1810.

4

Proponowałem tedy P. Typografo-wi, czy niechciałby drukować Uwag nad Cholewą, odpowiedział mi od razu, że nayłatwiey to się stać może, ieżeli tylko przez cenzurę dzieło przeydzie. A więc Panie Joachimie kochany przysyłay pracę swoię szanowną, ia to biorę na siebie że i w naykrótszym czasie i zdokładną, ile być może, poprawnością, na świat ią z cieniów wypuścim. Dobrzeby było iak mi się zdaie, aby i text tego dziełopisa razem był wydany. – ale to wszystko zależy od własney Twoiey woli. Czekamy więc na przysłanie tey nader pożądaney dla miłośników naszy oyczystych rozrywki (alias okkupatii) Twoich, bo tak to dawniey nazywali, co ninie zdaie się być dosadniem tłumaczeniem wyrazu Okkupacyi. Naygorliwszy twoy Pel. Zukowski mp.



187

5

5 Stycznia 1810. Wilno. [illegible]

Dzięki ci składam pokorne móy nay-
milszy Panie Joachimie za łaskawe
twoie do mnie zgłoszenie się: bo od
dawnego iuż czasu wyglądałem tey
naypożądańszey mi sposobności, to iest
otwarcia dawnieyszey pomiędzy nami
komunikacyi. Kiedym powrócił do Wil-
na słyszałem tę o Wm pogłoskę, że
tu masz bydź sprowadzony. Rozumiem
że niebyłbyś z tego niekontent, co
do mnie naygorszey tegobym życzył
i tobie i sobie. Cóżkolwiek nastąpi,
daruiesz mi że po dawney poufałości
powiem ci rzetelnie a bez żadney o-
grodki, że mocno się gorszę, dla czego
tak iesteś nieumowny. — Niezgodziłeś
się z człowiekiem, iak nazywasz nay-
mędrszym, i naraziłeś się dzieciom Pu-
ławskiem. — Ostatni zwłaszcza grzech
nieprzebaczony, i powinieneś wszystkie-
mi siłami starać się, abyś go zgładził.
Daruy, iescze raz proszę cię, temu
przystwardszemu ale szczeremu wy-
razeniu. — podyktowała ie przy-

iaźń odwieczna pobłażania nie
nawiśtnica, a ufność zupełna
w poczciwości twego charakter
ośmieliła mą rękę, do nakreśle
nia czucia, fałszywego czy pra
dziwego? twoiemu zostawuię roz-
sądkowi. Z Zawadzkim, z którym wi-
działem się, pomówię o Uwagach nad Chołewą i sta-
rać się będę nakłonić go do pu-
blikowania tych uwag. Kompillator
Gram. Gr. i Hebr. czyli iak się
podoba nazywać Autor zapewne
znaydzie w onych uwagach rze-
czy godne swey wiadomości i zasłu-
go podziwienia: nie wątpię też
że i od Autora Hist. Lit. Gr. po-
zyszczą one przyiazną zaletę. Z opu-
szczania Geogr. położonego we wzorze
i porządku Lekcyi Gymn. Krzem. nie
zgorszył się nie P. Groddeck, bo za-
raz dorozumiał się że ono z kon-
ceptu P. Joachima pochodzić ra-
czy, iako nadto górne albo

paradoxalne. O P. Macieiu bądź spokoyny, iest to tak poczciwy chłopiec iakich rzadko gdzie znaleźć można, nadto on ufa twoiey cnocie, żeby mógł się o co trwożyć. pomówię iednak i z nim i zapomniem mu że wkrótce z nim porachunek zrobisz. P. Kazimierzowi kłaniałem się, dziś też ma pisać do [illegible]. Poczciwemu Skiwskiemu za modlitwy naysolenniey dziękuię, wolę iednak żeby on miał dobre ku mnie serce, niż żeby modły za mnie przesyłał, których zbytkiem boię się żeby mi czasem interessów u P. Boga nie popsuł. Dawno mi i od iego miałem wiadomości. Słyszałem tylko z boku że coś na mnie nie łaskaw ale nie poymuię za co. — Powrót mój do Petersburga wiele zrodził opacznych o mnie myśli u różnych przychylnych mi przedtem osób. Niewiem i niedociec nie mogę dlaczego tak dziwnie kleią się na świecie rzeczy. Powróciłem nic się nie zmieniwszy, ale zastałem niektóre osoby co o mnie na gorsze zmienili opinię. — Mnieyszać o to! O trzy tylko

dbam na świecie rzeczy — 1° o zdrowie
Bo na tym wszystkich człowiek aby w zdro-
wym ciele
Ducha poniczonego lat zatrzymać mię-
2re o pieniądze. bo przyjaciela usługa ...
zysków.
3cie o dobrą sławę i przyjaźń po-
ciwych. bo kto tego nie ma wart 4 ...
ter —
wszystkie inne rzeczy są dla mnie więcej jak
bogactwo. a dziedzictwami równie brzydzę
jak kukułką — Ale już nazbyt rozpi-
sem się. Przebacz jeżeli cię nudzę, tak ...
jesteś miły że i bazgrać do ciebie niewst-
dzę się, bo sobie wyobrażam jakbym obecnie
z tobą bawił się i rozmawiał. — U nas
nic nowego. W końcu tego miesiąca ...
być niechybnie Xiąże Kurator i zabawi ...
sięcy ze dwa — sam to zapowiedział przy-
do Rektora, do Grodzieck do Franke — Rekt-
ski urząd zawieszony. Prezydentem do ...
obrany P. Briotet. dzień do wyboru Rekto-
ra naznaczony 26 tego miesiąca
Rektor tymczasem upraszany do sprawowa-
nia obowiązków. Więcej nic już nie
mam do napisania nad to, że
jak byłem tak jestem i zawsze będę
pewnym wiernym a prawdziwym
twoim przyjacielem i sługą

L. Dutkowski

24 Lipca 1810. Wilno Uniw. Lit.

Daruy Szanowny Przyiacielu że tak dawno nie pisałem, a daruy z taką szczerością z jaką ia Ci dziękuię za łaskawą na mnie pamięć. Dowiedziałem się z listu twego i do P. Groddeck pisanego i do P. Kazimierza, że nie naylepiey masz się, ito mię bardzo zasmuca, życzyłbym Ci myśleć o tem ante omnia żebyś utwierdzał zdrowie raczey iak być sławnym z dzieł drukowanych.

Bo na tem wszytek człowiek aby w zdrowem ciele
Ducha powierzonego tak zatrzymał wiele,

Powiada Zimorowicz. Prawda że i ia nie iestem krzepki, ale też nie hazarduię zdrowia mojego, ani go osłabiam zbyteczną, iak ty, pracą. Widziałem szacowną twoią świeżą produkcyą do P. Groddeck przysłaną: bo ia przed nim i odczytywałem: i przekonałem się że co P. Czacki mi powiadał o tey pracy, nie powiadał iak przed przyiacielem kochanego Joachima, ale iak był przeświadczony. P. Groddeck bardzo to dzieło upodobał i natychmiast zaniósł ie do Xięcia, który też wcale z niego iest kontent i iuż proponował żeby ~~to~~ u naszego P. Saundersa mapki były sztychowane. Jedney rzeczy przygania P. Groddeck, a ta iest, że w tem dziele nie iednostayna iest Orthographia, raz się polonizuią nomina propria, aż do nie poznania ich źródła, drugi raz iak należy są wypisane. Co się tyczę wyrzucenia y

co rzeczy

co uczynić zamyślasz, iak piszesz do X.
Kazimierza, moia nayszczersza iest rada,
(ieśli ią tobie godzi się dawać) żebyś tego nie czynił. nie zjednasz
przez to sobie naymnieyszey sławy, ale
wystawisz się tylko na szykanę, którą teraz
ponosi ze smutkiem X. Golański nasz, za
tyle innowacyi które w Orthographii pro-
ponował. Jak ia sądzę, nie warto iest nam,
ubogim aż nadto w gruntowne i pożyteczne
dla instrukcyi dzieła, niewarto, mówię, nawet
iest myślić o takich bagatelach, które rażąc
oko, wzbudzaią śmiech i politowanie przez
samą swoię nowość a nie pożytecznego
niczego. Zawsze tak myślę: bodayśmy po-
żytecznie, chwalebnie i z ochotą pisali i dru-
kowali, nieodstępuiąc od starożytnego
zwyczaiu i mówienia i używania orthogra-
phii, tak iak Niemcy robili i robią! A do-
dać można i to, że iuż i Francuzi krokiem
iednym przybliżaią się do Niemców co do
Orthographii nominum propriorum, iak to
znać z dzieła P. Millin. X. Skinskiemu ko-
chanemu proszę odemnie pokłonić i oświad-
czyć mu, że iak byłem, tak iestem i będę
iego dobrym przyiacielem, i że on niesłusznie
na mnie zagniewał się, przekręciwszy sens wyra-
zów, które wyczytał w liście twoim niegdyś do
niego pisanym. Z nowin to ci donoszę: Będzie-
my mieli pyszny lokal na Bibliothekę. Ca-
ła Aula z całym drugiem piętrem Auditoriów
na ~~ta~~ są obrócone. Książę dziś lub iutro wyjeż-
dża. Co zrobił i urządził, niewiemy: po wy-
ieździe iego będzie nam obiawiono. Dalsey
mię twoiey łaskawey pamięci polecam Nay-
życzliwszy i nayprzychylnieyszy sługa Seb. [illegible]

Kochany Panie Joachimie Przyjacielu Dobr.

Już dwoma listami wezwany od ciebie na żaden nieodpowiedziałem do tych czas, naj[...] dla tego, że bezemnie podczas wakacyi doszedł, na[...] że mnóstwem kłopotów obcych od zabaw literackich byłem obarczony. Opóźnienie się więc mnie z odpowiedzią przypisać chciey niemożności nie zaś leniſtwu. P. Grodeck iak Kolegę niebardzo lubi, tak iest wielkim amatorem szacowney twey pracy którey około Geografii starożytnych podiąłeś. Na mnie niesłusznie się uraziłeś za to że apologowałem za y, które z szczególniey bądź spółgłoskę i samogłoskę odwieczną w naszym języku, i dźwięk do tego szczególny czyli własny mowie Polskiey, bynaymniey zastąpić się niemogący przez i, stanowi. Bronię więc tey litery z przekonania, które każdemu iest wolne.. a widzę niedzę między y a i. taką różnicę iaka między t a l zachodzi. Co w drugim liście wyrzutem, iakobyś tych form πεπλέχεσαν, ἴσχυσεν, συνέγραψεν dojść niemógł, to bardzo mnie dziwno. ale czy niezartowałeś sobie tylko, czyniąc mi to zapytanie: bo pewnie wiesz co iest za forma ἔτυψε, i co znaczy ν ἐφελκυστικόν. a consequenter iak πεπλέξω, ἰσχύω, συγγράψω formować się powinny w 3ciey Os. l. p. Aoristu 1mi. Winszuię ci żeś dobrze był przyimowany od P. Czackiego. moiem zdaniem iest to Pan bardzo dobry. O iak życzę ci z serca żebyś do niego nie odrazę ale przywiązanie powziął! bobyście obadwa byli z siebie kontenci: chociaż i bez tego on bardzo lubić ciebie u nas oświadczał się. O woyażu ia nie

myślę

myśl, bo widzę, że [przedmiot] tenciągnący się będzie, [...]
ciąż i przez samego X^ca na piśmie zalecon[y]
póty pokibym chciał iego. – bo zawsze to na [...]
wypada czego się iuż odechce. Z Nowin ni[c]
znam ci nie do doniesienia, prócz że iu[ż]
to iest 3^go Października otwiera P. Grodde[ck]
Seminarium Philologicum, na które zrob[ił]
Fundusz Xże Kurator, zostawując 800 Ru[bli]
na to. Już iest członków Ordynaryinych [...]
z których każdy w roku dostanie po rubli [...]
Jest ieden i Extraordynaryiny, niepłat[ny]
to iest P. Kiersnowski, dwa są ieszcze pła[tne]
Extraordynaryjne które będą po 30 R[...]
płatne, ale niema osób, któreby ich [...]
pełnić mogły. P. Wolfgang został [Pro-]
fessorem Extraordynaryinym Pharma[cji]
w reszcie wszystko po staremu.

Respect et Salut

1810. 2 Paźdzern.

Wilno. Univers.

S. Zaborowski [mpp]

J. Żukowski Wilno 1819. 5 Maja n. s. 1928

Szanowny Panie Joachimie! Gdybym sto dni myślał niezdobyłbym się na wyszukanie prawdy wymówki mojego ociągnienia się z niniejszą odezwą. Wszelakoż ufny jestem w twoim dobrym sercu, iż samo przyznanie się do winy, zasłuży w oczach twoich na usprawiedliwienie mojej opieszałości i ściągnie łaskawe przebaczenie. Najpierwej winienem ci podziękować mój szanowny i kochany Panie Joachimie, za trud który podjąłeś w dopełnianiu miejsc dziurawych w zeszytach do mnie należących, i za wszystkie nowiny, któreś do mnie w obu listach raczył przysłać. 2do Zaspokajam ciebie względem P. Prof. Grodeck. Już powrócił do zupełnego zdrowia, i zajął się na nowo pracą zwyczajną. O Kot.. i Laskim słychać nic było; i za rzecz pewną sądzono, jakoby już ostatecznie zbiegono. Być może, że choroba ciężka ojca, była powodem do odłożenia. 3cio Zawadzki powiadał mnie, iż według twego żądania wszystko już jest uskutecznionem. Pozaruskie nie najlepiej wyszedł. Po podaniu prośby o Katedrę w Wilnie, otrzymał odpowiedź, iż może być w Krzemieńcu a P. Kostem Krzemieńca na wojaż wyjechać. Krassowski przeznaczony na rok przyszły do Agronomii, gdy Dzewiński do Fizyki wróci się. Nasz X.że Kurator ma do Włoch się udać. Beniasza Budnego dawnej edycji niemamy w Bibliotece Uniwers. Jest tylko edycya X. Kazimierza Narusewicza [sic] podług tytułu wiernie wypisanego tu się dołączającego: w tym przepisie tytułu, kropki małe znaczą tylko wiersze na tytule, kropki wielkie oboczyę iż i na tytule są położone. Bogusławski Kanonik poszedł już do nieba, na jego miejsce wybrany Chodani. Czerski na ten raz oświadczył nieubiegał się. P. Ludwik Sobolewski jest od dawna w Wilnie, pracuje teraz nad bibliografią słowników łacińsko-polskich. Lewicki wybrany na Dyrektora Białostockiego, po nim zapewne obejmie plac Pan Ludwik. — Czy nie wiesz Panie Joachimie Dobrodzieju, dotrzeć jednej rzeczy z pewnością. Szukałem Testamentu s.p. Zygmunta Augusta w Warszawie odpowiedziano — niemasz w metrykach. Gdyby argument od niemasz mogł zbić, wielbyś mi łaskę zrobił. Tym czasem Bądź zdrów i kochaj mnie najmniejszego cię kochającego i szanującego, i żałującego żeś porzucił Wilno — wszystek twój Szymon Żukowski

à Monsieur

Monsieur Lelewel

Bibliothécaire à l'Université Royale de Varsovie

à Varsovie

Bohatkiewicz

Wilno 1 Czerwca v.s. 1820.

193 9

Szanowny Panie Joachimie! Dawnom się już nie odzywał do Pana mego, i nieprzerywał mu drogich momentów, które poświęcać zwykłeś na prace chwalebne dla siebie i dla rodaków. Teraz kilku wyrazami utrudzić Go postanowiłem. A N[ajprzó]d proszę uwiadomić JW. Staszica, jako prezydenta Towarz. Przy. N. iż drugiego Tomu Kodexu Dogielowskiego trzy wolumina są przepisane z tych kopii, które się zachowują w Bibliotece Uniwers. Wileńskiego, i że w tych dniach po ukończeniu sprostowania czyli oprawy przeszlę je przez P. Zawadzkiego w pakach księgarskich do Warszawy pospołu z innymi zwykłymi. Racz przyjmij odemnie najczulsze podziękowanie za [illegible] trudów w dopisaniu potrzebnych wierszy i waryantów dawnych pieśni [illegible] a mój, także pamiętać i o Walentym Kaszkinie(?). Z ciekawości Wileńskich Uniwersyteckich to wiedz. Następca Pański P. Onacewicz już Małżonkuje. Ożenił się pzpl dni(?) maja naszego. P. Ludwik Sobolewski jedzie do Rzymu(?) dla przejrzenia Bibliotek. Uniwersytet daje mu koszt na wyjechanie 150 R. sr. a P. Adam Chreptowicz Hrabia dzieciorowski(?) swoich mu koni użycza. X. Bohuszewski(?) wojażer jeszcze rok cały za granicą ma pozostać, na wyraźną wolę X[ię]cia Kuratora. Na miejsce Kollegiów, wygnanych Jezuitów, podany jest od Uniwer. projekt zaprowadzenia Szkół w Połocku Liceum, we Mścisławiu, Orszy, Użwałdzie(?) Szkół powiatowych, a we wszystkich tamecznych Gymnazyach i Szkołach Ptrypl(?) akademickich zamienienia(?) assygnacyi na srebro! — Bądź zdrów, wesół, i szczęśliwy Tego Ci życzy wszystek twój Szymon Zubowski(?)

829. Lut 24

S: Żukowski

Zacny i Nayukochańszy Joachimie.
Pismo twoje oddano mi właśnie kiedym przyszedł na sessyę literacką 15. tego Lutego v. s. a był to dzień, kiedy miałem sposobność prezentowania mojego Dyplomatu na członka Korrespondenta Kr. Tow. W. P. N. Przyjąłem ten zaszczyt jakiście chcieli mi uczynić z tym większą rozkoszą serca, żem się o to niestarał, i przez myśl mi nieprzeszło, abym był obdarzony tym tytułem. Z listu twego wyrozumiałem, iż zachowujesz mądre o przyjaźni prawidło:
„Absentem amicum haud aliter ac praesentem ama."
Niewątp o tém, drogi móy i szanowny Kollego, że zawsze byłeś jesteś i będziesz cały w moiem sercu. Nie dziwuy się że niepiszę. Stetryczałem nieco pod starość, a trzymam z J. J. Rouseau, że byle człowiek był pewnym serca swego przyjaciela, nic mu niezależy na korrespondencyi piśmiennej. Hippikę pewnie wydam, niezawiodeś się w tém, uwiadomiając towarzystwo. Mam już i Drukarza który koszt podeymuie, a tym jest P. Antoni Marcinowski, Wileński Bukaryn. Idzie mi o sztychy a naprzód o gładki rysunek rycin niezgrabnych w oryginale. Dodam do Hippiki Gospodarstwo Jezdeckie. Po czém jeśli siły służyć będą postaram się niechybnie oprzetłumaczenia z Xenophonta dwuch xiążeczek do tey rzeczy należących. Bądź z drogo

27. Lutego 1829. Wilno

wszystkich Twoy S. Żukowski

W. S. Do Hippiatriki mogę przyłączyć pomoc jedną z Kollegów... (note in left margin, partly illegible)

18 Lipca 1825.

195

4

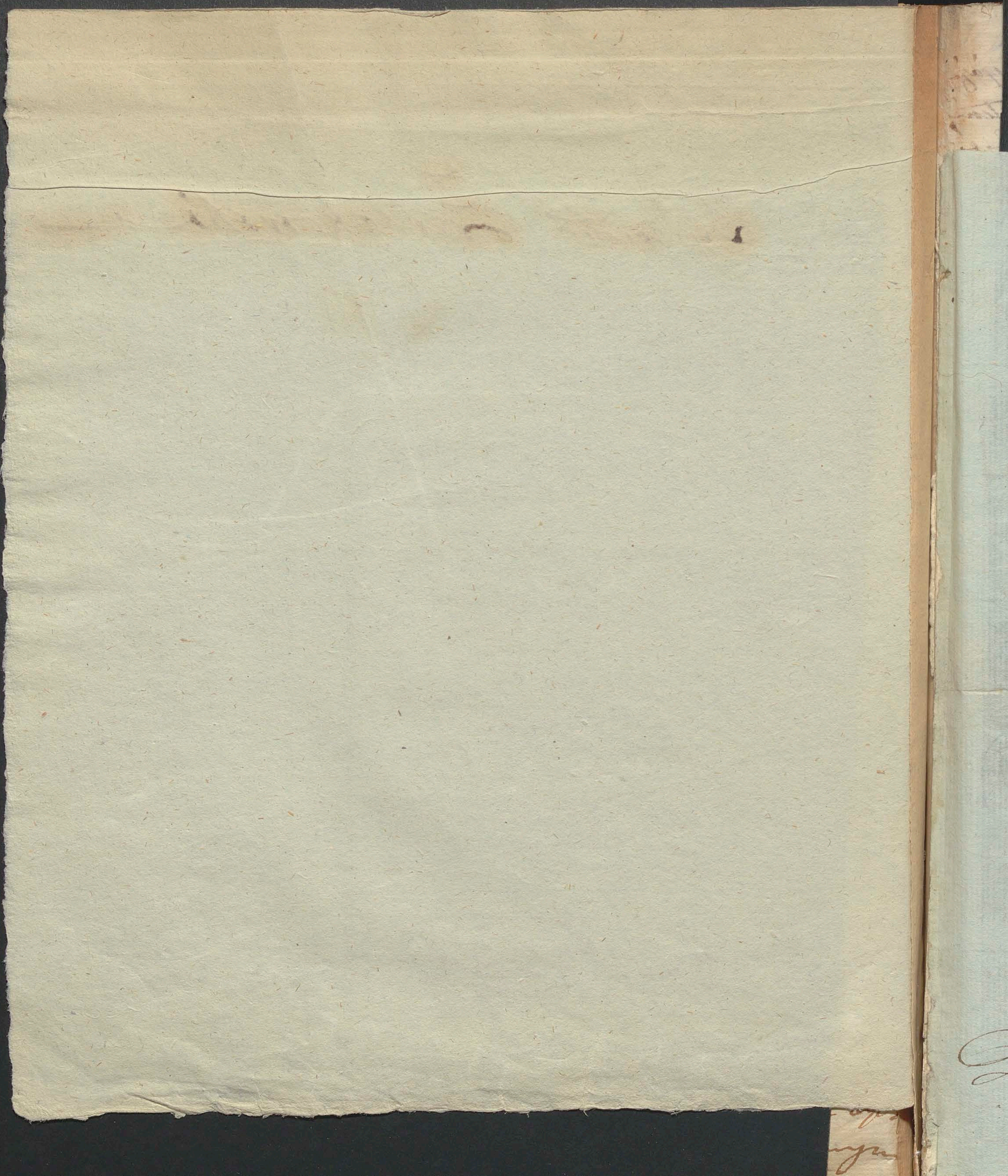
Szanowny Panie Joachimie. Niebyła żadne facecyi ze strony P. Ludwika, ale wielu mnie mówiło, jakoby P. Malinowski facecye sobie czynił, i po mieście niby wynosił, że we mnie na swoje dzieła a mianowicie Bibliogr. ksiąg miałby ostrego cenzora. Z tey okazyi przebąkią czyniono, jakobym ja był złey woli człowiek ku moiemu zawsze dobremu przyjacielowi P. Joachimowi. Poruszyły mię głosy różne, i dałem niecco uczuć P. Mikołajowi, o którym wyznaię, mniey rozumiem niż on sam o sobie, ale gniewu do niego naymnieyszego niemam. Bolało mię mocno że mię chciano czynić nieprzyjaznym P. Joachimowi. Względem biedney Zielińskiej nic dokazać niemogłem, niejednego z Obywateli Znanych debitorow prosiłem o nastręczenie okazyi pomówienia z niemi, niedokazałem tego. Mała więc ze mnie byłaby nadzieja, chyba formalną trzeba przysłać plenipotencyą, lub, dobrzeby było napisać prozbę do JW Woiennego Gubernatora P. Jenerała Rimskiego Korsakowa, i to byłaby naykrotsza droga. Tamten list w którym oba byliśmy wspomnieni, zawieruszył się tak, że go znaleźć teraz niepodobna. Proszę mię zawsze mieć w dobrey pamięci i tyle mię kochać ile ia Pana — [illegible]

à Monsieur
Monsieur Joachim Lelewel
à Varsovie

196

Sylwester Żurakowski

L 10



809. Grud. 27

1

Wielmożny Mci Pa[ni]e

Dobrodzieju

Dla słabości moich córek obydwóch i dla złey drogi nie będę mógł bydź w tych czasach w Krzemieniu, a zatem i mieć miłego ukontentowania widzenia się osobiście z Panem Dobrodziejem. — Słodko mi iednak przestać choć pismem uszanowanie powinne Osobie Pańskiey, maiąc dla siebie na zawsze za honor szczycić się z nayczulszem przywiązaniem i wysokiem upoważeniem

WPana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą
S. Żurakowski

Dnia 27 X[bri]s
1809 Roku
Łuck

Wielmożny Mci

Dobrodzieju

Przez lat kilka przemilczałem. — Ściągnąłem więc na siebie gniew WwmPana Dobrodzieja i sprawiedliwy, — gdyż nietylko żadney odezwy nieuczyniłem, ale nawet na pisma Jego nieodpisałem. — Wart iestem kary, i chętnie poddaię się pod wyrok Pański, gdyż abym się wytłumaczył, nieznayduię rzetelnych przyczyn, wiem tylko żem wykroczył, a zatem prosić mi tylko należy o darowanie winy, nie wiem tylko czyli w moich prozbach otrzymam pożądany skutek tem bardziey żem ciężko wykroczył. — Jednakże wiadomo Panu że Łuk iest pełen świątobliwości, a przynaymniey wiele osób należących do tego Rzędu, ja grzesznik nie mogę bratać z nimi iednakże słowa święte i grzesznikom zwykły bywać wpamięci. Jest albowiem napisano: Kołaczcie, a będzie wam otworzono — proście, a będzie wam dano. — Otoż ja kołaczę i proszę abyś raczył darować przewinieniu moiemu. —

Po wyieździe Pańskim iak się ze mną działo długoby opisywać potrzeba, nadmienię tylko Panu, że przykre i do wzniesienia miałem wypadki: oto w roku zeszłym

utraciłem Syna dwuletniego, i Córkę naystarszą roku drugi
my maiącą, i to podobno do końca życia niewygładzi się
z mey pamięci, bo mnie naymocniey trapi. — Rok drugi
gi trzymam blizko Łuka possessyą, którą wziąłem
od s.p. W.J.X. Bossakowskiego Archidiakona części
wsi Niemieckiego. — W roku zeszłym straciłem na
niey, ale w roku teraźnieyszym nie złebym wyszedł
gdyby nieprzechody woyskowe, bo żywności zubie-
raią Wieśniakom, a dobytek do ostatka niszczą.
Zapewne wiadomo Panu Dobrodz. że W.J.X. Bossakow
ski dnia 21. 9bris 30 żyć przestał, a że od niego mam pos
sessyą, więc nastepca który będzie, zapewnie chciałby
by może skontraktu zruci się lecz niebędzie mógł
gdyż mam zatwierdzenie od samego JW. Pasterza
naszego. — Naostatek oboie i dziatwy naszey
reszta iesteśmy zdrowi, i naygłębsze uszanowanie
wraz z żoną moią zasyłam Panu z którem
i teraz mam honor pisać się —

Wo WMc Pana Dobrodzieja

Nayniższy Sługa
S. Żurakowski

ę 13. 9bris
1815. Rec. Luto

815. Grud. 5

3 Z 199

Wielmożny Mci

Dobrodzieju

Chcę teraz nadgradzać za moie wykroczenia, niewiem tylko czy potrafię. – Zgrzeszyłem cięszko, i pisałem niedawno pod kopertą Wo Mianowskiego, wyznaiąc moią winę. – Teraz mam honor niniejszem pismem złożyć Wu WMPanu Dobrodzieiowi podziękowanie, iż nie zapominasz o naszey Szkole. – Dziełu Jego tak dawniey z Warszawy nadesłane, iakoteż i teraz które WJX. Piwnicki Scholastyk oddał Szkoła tuteysza do swey Biblioteki odebrała, o czem Wu WMPanu Dobrodzieiowi donosząc, imieniem Szkoły składam podziękowanie. — — Zapewnie wiadomo iuż Panu że goście do JWJX. Pasterza naszego z Królestwa Polskiego przybyli donoszę Panu że dnia dzisieyszego W. Adam wyiechał z WJX. Dobrowolskim w Kijowskie, i podobno W. Adam weźmie iedną wioskę na siebie w Chwastowszczyźnie, tak mi powiadano, nasz JW. X. Biskup często teraz zapada w słabości, wszelako niebardzo cięszko. – Z resztą wszystko dzieje się

podawnemu. — WJX. Dunin bardzo rzadko bawi w Łucku nay-
więcey zaś, wziąś w tym roku wioskę przez swego od
P. Kapituły nazwiskiem Wierzchi. — WJX. Wyszkowski
nay więcey bawi w swoim Probostwie w Zastawiu, czasem
tylko przyieżdża na Kapitułę, lecz niedługo bawi. — —
Polecaiąc mnie Szanowney Łasce Pańskiey, mam honor wyzna-
wać się z nayposłusznieyszem uszanowaniem

WGo WMPana Dobrodzieja

Nayniższym

Sługą

S. Żurakowski

d. 5. Xbris

1815.

Łuck

816. Lty 11 — 4

200

Wielmożny Mci
Dobrodzieju

Szanowne pismo Pańskie datt. pod d. 1. Stycznia miałem honor odebrać, uczułem ukontentowanie, gdy wyczytałem, iż nie pogardzasz przychylnością szczerą, któ-ry wykroczył ciężko przemilczeniem swo-im Lat kilka, usilnością moją będzie abym zagładził winę. — Od Wo Mianowskiego dawno iuż miałem pismo, widać że zostawszy Professo-rem zapomniał pisać, a gdy Wielmo-Pan Dobrodziey będziesz z nim widział się raczysz się zapytać czy umnie pisać, bo już trzy Miesiące jak miałem od Nie-go List. — Co tam słychać w Uniwersy-tecie, jeżeli Panu czas pozwoli raczysz donieść. — Nasz JW. X. Pasterz ma

ma gości wiadomych. — Sam teraz dosyć iest zdrów i wesół, co zapewnie musi mu być wiadomo. — Dnia 9. Ma[illegible] teraźnieyszego, żona moja powiła Córkę a nadzień jutrzeyszy toiest dziesiątego ochrzczona została, brutem tylko prze[z] Kumów, a ci byli: = Wny Prot brat Pański z Wną Bohdaszewską Podsędkowa Rowieńską, Brat Pański jak długo zabawi niewie sam ieszcze, gdyż oczekuie na powrót z Kijowskiego Wo Adama, który dotychczas bawi. — Zapewnie na dzisieyszą pocztę i Wny Prot pisze do Pana, więc ja o tem niepotrzebnie piszę czyli raczey donoszę — W Łucku u Nas dotychczas nic niema ciekawego, przechody tylko ciężkie, które dotychczas się nieukończyły. — Łasce szanowney i stałey przyiaźni Jego polecaiąc się mam honor zawsze wyznawać z ~~naj~~ powinnym szacunkiem uszanowaniem

Wo Wmć Pana Dobrodzieja

Nayniższy sługa
z Syl. Zarzecki[illegible]

w [illegible] 11. Januar 1816. Łuck

Za pamięć o mnie nayponizszeysze dołącza
ię podziękowanie miło mi wyznać że z przy
zwoitem uszanowaniem zawsze byłem
i bydź nie przestanę WWMciPana Do
brodzieia Naynizszym Sługą B. Zienowicz

816. Lut 18

Wielmożny Mci
Dobrodzieju

Szanowne pismo Wo WMPana Dobrodzieja przez Wo JX. Herbarta przysłane do rąk moich doszło. — Pamięć JEgo, dobre serce, i sprzyjanie dla Nas są to obowiązki dla nas miłe wywdzięczać się za JEgo łaski, dochowac mu stałey przyjaźni, będzie do śmierci słodkim dla mnie obowiązkiem. — Donoszę Panu iż dnia 8. Mai teraźnieyszego byłem w Krzemieńcu bawiłem się przez dni dwa u Szanowney Dyrektora Wo Suborskiego, biedny człowiek musi bydź wciągnięty woyinę z JW. Platerem Wizytatorem szkół, niewiem co z tego wynikne. Dwie Niedzieli minęło jak byłem w Łucku więc niewiem co się

tam dzieje, bo przez te dni w naprzęż-
tach aż krótkich czas strawiłem.
Pod niebytnością moią był W. Prot
zabawił się czas nieyaki, potem
u Ziemowicza przesiedział, Jużdni
Jutrzeyszey spodziewam się
widzieć z Nim, bo myśle poy-
edą Kośl. Piwnickiey. ——
Zresztą wszystko w Lublin
po dawnemu; ieżeli co zaydzie
interessowanego w Univer-
sytecie, nayspokornicy proszę
uwiadomić. — Jestem zawsze
z prawdziwem przywiązaniem
i nayszczerszym uszanowaniem

W^o^ WMCPana dobrodzieja

w 18 Febr.
1826.

Nayniższym Sługą
S. Zurakowski

Żona Moja tęczy Panu uszanowanie

1816. Lipca 4.

5 203

Wielmożny Mci
Dobrodzieju

Z ukontentowaniem odebraliśmy wia-
domość iż będziemy mieli honor oglą-
dać Pana dobrodzieja w Łuckim w cza-
sie Wakacyy. — Nic więc niepiszę
z naszych tuteyszych ciekawości, bo
się Pan dowie, gdy do Nas przybędzie.
Wyglądać tylko zawsze będziemy mi-
łego przybycia. — I nieśmiało się po-
ważam się prosić Łaski JEgo ołd;ło.
Mianowicie kupić dla moiey Żony Ka-
pelusz, więc ieżeli Mu to niezrobi am-
barassu raz przywieść z sobą, A tym
czasem czekam i wyglądam przybycia
iako zawsze prawdziwy Przyiaciel
i Nayniższy Sługa
J. Zurakowski

w 4. July
1816
Łuck

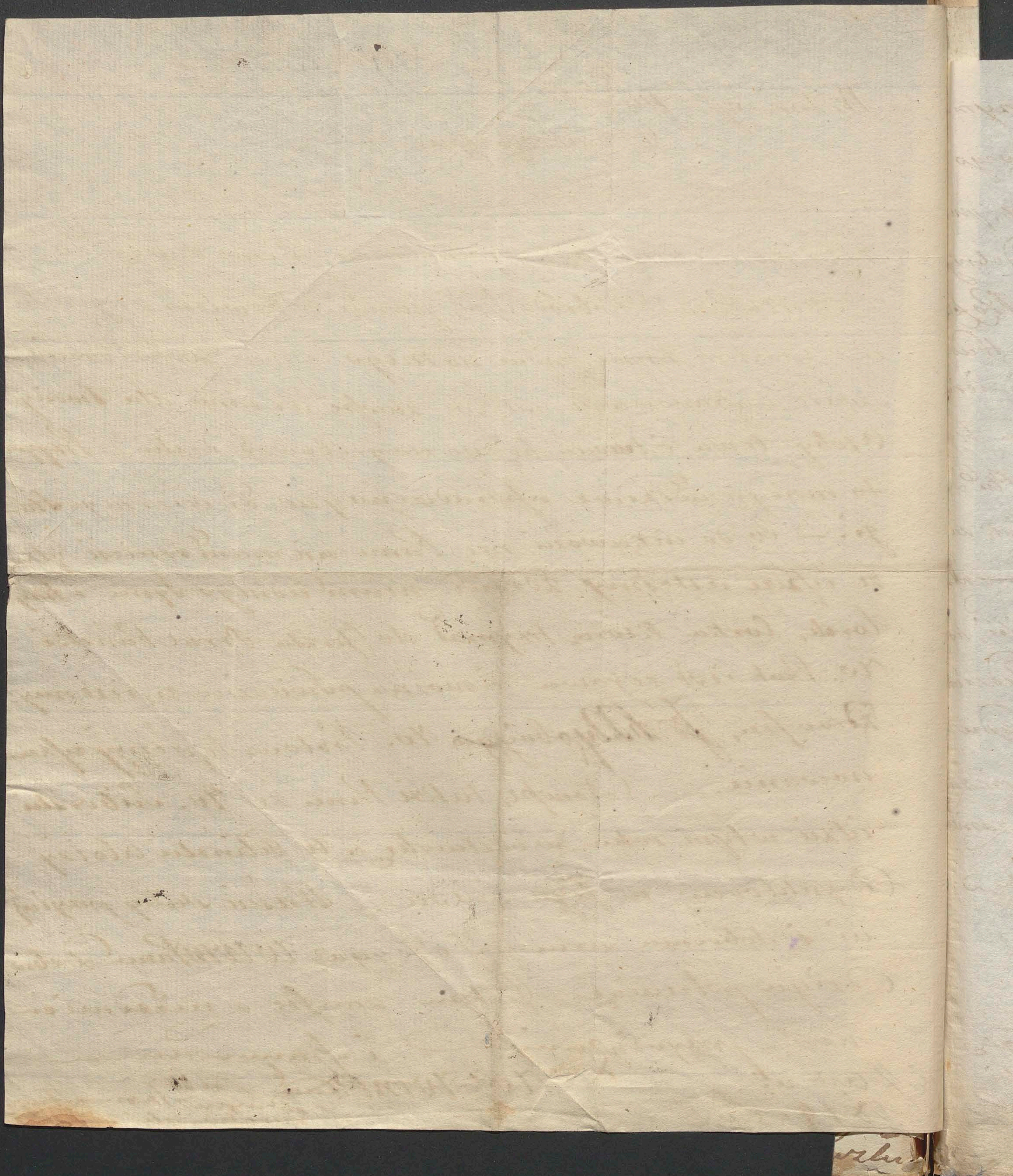
819 N. 1. — 6 2011

Wielmożny Mu
Dobrodzieju

Niewiem z jakiey strony mam moie pismo zacząć do W. WM Pana Dobrodzieja, pamięć albowiem zaginęła iak miałem honor pisać do Niego, iednak przywiązanie szczere i uszanowanie należne zawsze we mnie dla Twoiey Osoby trwa, i trwać będzie do grobowey deski. — Przyymi to moie prawdziwe oświadczenie jak od wiernego Sługi. — Co do ciekawości nic Panu niemam donieść tylko że ieszcze iesteśmy zdrowi mam iednego Syna i trzy córki, Córka która trzymał do Chrztu Brat Pański W. Prot iest zdrowa i można powiedzieć że iest nayzdrowsza, ~~[illegible]~~ oboygu W. Protowi tę szczery uszanowanie. — Donoszę także Panu że W. Siborski idzie wtym roku na podstawkę a W. Felinski Aloizy Dyrektorem naszego miesca. — Wreszcie staley przyiaźni i dobremu sercu nieś oboyga WWM Pana Dobrodzieja polecaiąc: Jestem zawsze z nieodmiennem przywiązaniem i uszanowaniem

d. 7 Apr. v. s. 1819 · [illegible]

W. WM Pana Dobrz.
Najniższy Sługa
S. Żurakowski



821. Styc 17 — 7 205

Wielmożny Mci

Dobrodzieju

Powiadaią, że stary przyjaciel, i stare wino są naylepsze rzeczy. Ja też tego samego iestem zdania; uczynić więc odezwę do Łaskawcy iako szanownego a starego przyjaciela, iest dla mnie przyjemnie. — Wmy Prot szanowny brat Wgo WMCPana Dobrodzieja sprawił dla mnie prawdziwe ukontentowanie, bo zaszczycił móy Domek swoią bytnością, i odwiedził swą Córkę chrzestną, która rok szósty zaczęła, a można powiedzieć, że to dziecię iest ze wszystkich moich dzieci nayzdrowsze, mam albowiem trzy Córki i iednego Syna któremu rok drugi. — Ja Wgo WMCPanu Dobrodziejowi mam honor donieść, że nienaylepiey mi się powodzi, rok drugi iak utraciłem Żonę a Syna starszego w Wakacye to iest 13 Lipca; skłopotany interessami naywięcey domowemi, zrobiłem się postarzały, ociężały i słaby naoczy, bo iuż bez okularów niedobrze widzę. — Rok dwudziesty piąty zacząwszy moiego obowiązku, czekam ukończenia tego roku, i ieżeli dożyję, podobno pójdę w odstawkę, chociaż W. Siborski wyieżdzaiąc

iąc na woiaż z WW. Komarami radził mi, abym się wstrzymał z odstawką do Jego powrotu. — U nas nic tak ciekawego niema, lat dwa nieurodzay, wszelako niema drożyzny, pieniędzy zaś bardzo mało z przyczyny że niema handlu dobrego do Gdańska i Memla. — W Krzemieńcu Łuczyński Professor Fizyki umarł nagle, sukcessorowie Jego maią teraz trudność w zabraniu maiątku po nim, z przyczyny że on mienił bydź rodem raz ze Żmudzi drugi raz z Lubelskiego, a ja Jego i Jego rodzinę bardzo znam dobrze, iest Wołynianinem z Ptu Dubieńskiego, byłem moim Dyrektorem w Szkołach Łuckich jak zaczęłem chodzić, na Imię nazywał się Grzegorzem a przezwisko Janem. — Niełatwo się przyznawał do swoiey familii, bo osiełuiąc Jego Domy znakomite, niechciał aby o tém wiedziano że był Synem Kapłana Unickiego. — chociaż Jego przesądu teraz niema. — Dobremu sercu i stałey przyiaźni mnie polecaiąc mam honor z prawdziwem przywiązaniem i naypowinnieyszem uszanowaniem wyznawać się

WWgo WMPana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą
Sylwester Żurakowski

Dnia 17. Stycznia. v.s.
1821.
Łuck

824. Mai 31

Żurakowski 206

8

Wielmożny Mći

Dobrodzieju

Zaledwo uważam się pisać do WWMćPana Dobrodzieja tak długi czas przemilczawszy, lecz ufny będąc że przez dobroć serca swoiego raczysz łaskawie przebaczyć moiemu przewinieniu, ośmielam się zanieść nayypokornieyszą prozbę w następuiącym Interessie: — W roku zeszłym 1823 na początku Miesiąca Października podałem prozbę do J.O. Xiążęcia Czartoryskiego byłego Kuratora o Emeryturę a razem i do odstawki, dlatego że wtenczas tak moie Interessa wymagały i rozmaite okoliczności były tego przyczyną, poźniey skalkulowałem się że niepotrzebnie to zrobiłem. — Gdy potem J.O. Xiąże powracał z Międzyboża i był w Łucku na początku Grudnia 1823 r. sam się mnie zapytał, co za przyczyna, że ja się podaię do odstawki, opowiedziałem mu więc wszystkie okoliczności. — On mi na to odpowiedział, że niema jeszcze potrzeby, abym szedł do odstawki; sądziłem więc że na tem koniec. — Tymczasem w końcu Grudnia 1823 odbieram list z Puław z zapytaniem od J.O. Xiążęcia Kuratora, czyli ia życzę sobie poyść do Emerytury i do odstawki, lub nie, ponieważ moja prozba posłana była do Rządu Uniwersytetu, gdzie zdecydowano, że otrzymać mogę Emerytu-

Emeryturę Rł. 320 co rok ią będę pobierał. — Podziękowałem JOXiu za Jego łaskawe względy i pamięć, i oświadczyłem, że ieszcze niechciałbym iść do odstawki ani Emerytury, ale jeszcze chciałbym dłużey zostawać w obowiązku i przełożyłem tego przyczyny, zostawuiąc delikatnie Jego woli. — Nic mi już nato pismo JO Xżę niеodpowiedział. — Niewiem czy on mnie podał, czy niepodał. — Niechciałbym iednak ieszcze wychodzić z obowiązku, a to dlatey przyczyny, 1º Że iestem ubogi niemam żadnych zapasów, a dzieci ieszcze potrzeba edukować, więc mnie łatwiey i z mnieyszym kosztem kiedy będę w obowiązku. 2º Może wkrótce umrę, więc dzieci zostawię biedne, a tak ieżeli umrę będąc w obowiązku, tedy dzieci do wzrostu coś będą pobierać, a w Emeryturze dzieci zostałyby się bez niczego. — Jeżeliby więc na przypadek przyszła odstawka i Emerytura dla mnie, proszę Pana Dobrodzieja, o zainteressowanie się abym zostawał w służbie, a odstawki i Emerytury ieszcze sobie nieżyczę. — Pisałem ja w tym Interessie i do Wmo Mianowskiego Professora aby miał o mnie pamięć i nieodmawiał mey Łaski, niechżе i Wmy Pan Dobrodziey swey dobroczynney opieki dla mnie

dla mnie nieodmawiał i utrzyma mnie w obowiązku jako wchodzący do Rządu Uniwersytetu, taskawie wszystko dla mnie zrobić możesz. — Mnie i prożbę moią polecaiąc łaskawym względom Pańskim mam honor zaszczycić się z głębokiem uszanowaniem

Wgo WMCPana Dobrodzieja

Nayniższym

Sługa

Sylwester Żurakowski

Dnia 31. Maja
1824

Łuck

Wielmożny Mci 829 — Ma 23. 208 9

Dobrodzieju

Z wielką dla mnie iest przyiemnością pisać do Wo. WMćPana Dobrodzieja, gdyż słodka pamięć JEgo dobrego serca dla mnie, trwa we mnie i trwać zawsze będzie. — Donoszę Panu Dobrodziejowi, że już drugi miesiąc bawię w Puławach, pewnie to zdziwi, ale cóż robić na starość zachciało się włóczyć, a próżnować się niechce i niemożna przyzwyczaiwszy się do pracy; zdaie się że tu zabawię Miesięcy kilka, usilnie więc chciałbym widzieć się z Panem Dobrodziejem, ieżeli mnie wypadnie bydź kiedy w Warszawie, obowiązkiem moim będzie oddać Mu osobiście uszanowanie, niewiem tylko, jak prędko bydź to może. miałbym wiele rzeczy do mówienia z Panem Dobrodziejem, o rozmaitych zdarzeniach na Wołyniu; a teraz polecaiąc mnie Łaskawey pamięci mam honor szczycić się z nayczulszém przywiązaniem i głębokiem uszanowaniem

WWo WMćPana Dobrodzieja

Dnia 23. Maja n.s.
1829. Puławy

Nayniższym
Sługa
Sylw. Żurakowski

Jeżeliby kiedy Panu Dobrodziejowi jechać wypadło przez Puławy w tych czasach, przyiemnie by mnie było widzieć się z Panem Dobrodziejem, mieszkam w Pałacu na Marynkach.

1829. Wrz 29.

10

209

Wielmożny Mći
Dobrodzieju

Officyalista ieden z Dóbr JO Xcia Woiewody z Rossyi przywiózł List do Wgo WMcPana Dobrodzieja dla odesłania, zdaie mi się że iest od JX. Skrzyńskiego, Jeżeli Pan Dobrodziey będziesz odpisywać, możesz Pan Dobrodziey przysłać na moią ręke do Puław, a ja zaraz tąż drogą odeszle List Pański. — Jestem z głębokiem uszanowaniem

Wgo WMcPana Dobrodzieja
Nayniższy Sługa
S. Zuratowski

d 29. 7bris 1829 Puławy

Jaśnie Wielmożny mości Dobrodzieju!

Znajomy podobno Graff Moll który za najpierwszej Pańskiej w Wilnie bytności, spory Tom Wierszów dla Molów napisał i wydrukował: znajduje się teraz w Warszawie: a pod d. 25. ns. kw. pisze do mnie żebym Mu ze 20. # najpierwszy przysłał pocztą. Przybył z Wilna, dla Interessu o Dom swój murowany w mieście Wilnie.

Gdy żadnego tam niema znajomego, u którego mógłby [illegible] życie swe ze dwudziestym dostać kredytu, przed kilką laty uprzedziłszy P. Leona Rogalskiego zastępowany od Wileńskiego Bankiera Heymana, temu P. Graffowi Molowi przyznających się na 60. Rs. Weksel, i podobnie na Pańskie Imie zapisany, [illegible] Mu Panie Dobrodzieju sprowadzimy JO do siebie oddać, ponieważ się że to jest osobnie: gdyż Ja swojego tu nigdzie Imienia nie wyższem. — P. Moll mieszka na Krakowskim przedmieściu, w domu P. Brzozowskiego No 447.

Niechaj Pana [illegible] swej [illegible] dla biednego podróżnego, przyjemnego Przedsięwzięcia [illegible] polecamy [illegible] Wielmożnego Pana Dobrodzieja.

24. VI. kw. 1828. Wilno. Najniższy Sługa T. Zycki Emeryt [illegible]

P. S. Nic Ja nie piszę do Grafa[illegible] będzie to mieć dla Jego zdarzenia osobliwszego[illegible]
Namiot przed P. [illegible], nie wspomniawszy Osoby, dla której to się przydarzyło[illegible].

Jas[illegible]

Posto[illegible]
Przm[illegible]

211

Jasnie Wielmożnemu Jmć Panu Joach.
Lelewelowi
Posłowi na Seym Królestwa Polskiego.
Członkowi wielu Akademiy, i Zgromadzeń Uczonych.
Dobrodzieyowi

w Warszawie.

429

212

Listy od Uczonych
Cudzoziemców

Pismo WWPana pod datą 5. Julii rezestrum [illegible] książki [illegible]
~~[illegible] 14. lipca~~ i katalogiem XI spisu [illegible] książek nad [illegible] 15. lipca otr[illegible]
[illegible] Zlecenia Dyrektora Linde ~~[illegible]~~ który się w Warszawie teraz
nie znajduje, mam honor podziękować WWPanu za podjęte fatygi okaz[illegible]
[illegible] książek. koszt 999 złotych i 20 groszy przesyłam. Na
[illegible] 10.ty katalog przyszedł za nadto późno abyśmy mogli być w stan[illegible]
[illegible] [illegible] naszego [illegible], [illegible] przeto WWPan. [illegible]
~~[illegible]~~ książki tąż samą drogą co wprzód wyprawić

Miło mi jest dziękując uczynić ponownie, i pierwszy raz [illegible]
z [illegible] WWPD. mej wysokiej poważania oddaję

Hochwohlgeborner Herr

Dero gütiges Schreiben vom 5ten Julii nebst den Regist-
rand den Catalog der ~~Bücher die~~ [illegible] Theils der Zum
Verkauf ~~am 15 Julij~~ ausgesetzten Bücher haben wir ~~in Empfang~~ er-
halten. Laut dem Auftrag des Herrn Director Linde
der jetzt sich ausserhalb Warschau befindet, hab
die Ehre ~~habe die Ehr~~ den schuldigsten Dank abzule-
gen für Dero erwiesene Güte und Besorgung im
Ankauf verlangter Bücher. Den Preis davon
von 999 fl 20 kr [illegible] übersende. Der 10te Catalog
ist zwar ebenfalls angekommen, aber zu spät
und daher ~~[illegible]~~ sind wir ausserstande
gesetzt [illegible] einen Auftrag zu vollbringen. Belieben
also Euer Hochwohlgeborn die erkauften Bücher wie
vormahls den selben Weg zu überschicken.
Es ist mir sehr lieb [illegible] ~~[illegible]~~ diesen schuldigen Dank
[illegible] abzulegen, und [illegible] der vortrefflichen [illegible] zu [illegible]

und ich [illegible] mit der vollkommensten Hochachtung [illegible]

213

Homel 28 Listopada 1843 r.

Przyjmijcie dzięki i za list którym zaszczycić mnie raczyliście i za dar którym obdarzacie przesełając historyczny obrazek o Królu Zygmuncie i bibljograficzne dzieło Wasze. — To co mi jest znane z prac Waszych co do tłomaczeniach dokonanych — budzi wysokie bardzo uznanie i dla Waszego światła i talentu — i dla rozumnej krytyki jaką się odznaczacie. —

Wytrwała kilkoletnia praca pozwoliła mi odnieść zwycięztwo nad głosem publicznym który z podniesioną głową twierdził że Archivum Mohilewskie nie posiada żadnych starożytnych dokumentów — potrafiłem się do niego dostać — a praca i niezmordowane starania osoby do tego przezemnie użytej — przyniosły mi obfite żniwo — Pierwszy tom dokumentów o Białej Russi — podałem już do druku w Moskwie — drugi wyjdzie niebawem — jak tylko będę miał tom pierwszy zaraz go Wam przyszlę — Akta Mohilewskie nie są w istocie bardzo stare — zawsze jednak nie godzi się powiedzieć aby nie były interressujące. —

Panu Lebejko powiedzcie proszę że list jego odebrałem i wkrótce mu odpiszę —

Z wysokiem poważaniem — mam zaszczyt być Waszym

uniżonym i powolnym sługą.

Hrabia Romanzoff.

dnia 29 Maja 1824 r.

Raczcie przebaczyć nieznajomemu że osmiel[ił]
się Wam naprzykrzyć — Zamiłowanie Wasze
w naukach — a powszechny szacunek dłużny
zasłudze Waszÿ — dają mi nadzieję pobłażania
Waszego.

Pragnąłbym koniecznie nabyć dzieło wydan[e]
w Wilnie w r 1781 pod tyt: „Żywoty SS Pańskich,
y i Matek Eufrozyny i Parascewii" — niepodo=
=bna go tu dostać. — Moskiewscy Księgarze
nie umieją mi dać żadnÿ wskazówki — Wileńskich
nie znam — postanowiłem więc udać się prosto do
Was w nadziei — że raczycie mi powiedzieć
czy jest podobieństwo dostać tego dzieła w Wilnie
u którego Księgarza i za jaką cenę.
Za wyświadczoną zaś przysługę wielce obo=
wiązany Wam będzie ten który ma zaszczyt
być z najwyższem poważaniem Waszym

Uniżonym i powolnym
Sługą
Dimitr Bańsisch Kamensk[i]

Chciejcie także polecić któremu z Waszych
Księgarzy aby mi nadesłał swój katalog.

St Petersbourg, le 29 Octobre 1825.

Monsieur,

J'ai reçu avec un bien sensible plaisir votre lettre du 1er Septembre comme un témoignage de vos bons sentimens pour moi. Mais combien n'ai-je pas éprouvé de regrets quand j'y ai trouvé des preuves de toutes ces continuelles gênes et tribulations, auxquelles sont exposés de nos jours les lumières et les gens de lettres.

Prenez je vous prie des informations bien positives si le Prince Czartoryski se propose en effet de faire imprimer la Chronique des Chevaliers teutoniques par Wigand: en ce cas je ne m'occuperai pas de ce projet. J'en possède une copie; mais c'est la traduction latine.

J'accepte avec plaisir et reconnoissance l'offre que vous me faites de faire imprimer à Varsovie sous votre direction à mes frais le travail important que Mr. de Danilowitz vient de faire sur quelques codes, statuts et lois de la Lithuanie. Mais avant tout je vais le prier de m'envoyer les 2 volumes in-4o manuscrits qu'il a rédigés sur cette matière. Dès que j'aurai pris connoissance de cet ouvrage

j'aurai l'honneur de vous l'envoyer et vous prier de procéder à ~~son~~ édition.

Je crois posséder déja, Monsieur, plusieurs ouvrages assez rares parmi les impressions polonoises et cela me fait desirer pour confrontation d'obtenir un catalogue des livres que Mr. Chyliczkowski possède et veut vendre. Ne pourriez-vous pas obtenir que l'on vous confiât ce catalogue et me l'envoyer. Après en avoir pris connoissance je vous le restituerai et ferai réponse quant à l'achat.

Recevez, je vous prie les assurances d'une considération très-distinguée, avec laquelle j'ai l'honneur d'être,

Monsieur,

votre très-humble et très-
obéissant serviteur
Le Comte de Romanzoff

Monsieur,

Veuillez excuser la liberté que je prends de Vous importuner, sans avoir l'honneur d'être connu de Vous, mais Votre amour pour les sciences et l'estime général, dû à Vos mérites, me sont un sûr garant de votre indulgence.

Il s'agit d'un ouvrage Polonais, imprimé en 1781 à Vilna, dont je desire faire l'acquisition, savoir: Żywoty S.S. Paniey y Matek Ewfrozyny y Parascewii. Il est impossible de se le procurer ici. Ne connaissant aucun Libraire de la ville que Vous habitez et ceux de Moscou n'ayant pû

me donner aucun renseignement, je me suis decidé
à m'adresser directement à Vous, Monsieur, dans
l'espoir que Vous voudrez bien me faire savoir
s'il est possible de se procurer à Vilna l'ouvrage
en question? quel en est le prix? et le
Libraire, auquel je devrai m'adresser? — Vous
obligerez sensiblement par là celui, qui a
l'honneur d'être avec une haute considération

Monsieur,

Votre très humble et très
obéissant serviteur
Dmitri Bantisch Kamensky

Moscou
ce 29 Mai
1824.

P. S.

Voici mon adresse : Его высокородію, Дмитрію Николаевичу Бантышъ-Каменскому, въ Москвѣ, за Серпуховскими воротами, въ домѣ Г. Кологривова.
Veuillez aussi, Monsieur, avoir la complaisance d'engager un de Vos Libraires à m'envoyer son Catalogue.

Homel le 28. Novbre 1823.

Monsieur

recevez mes remerciments pour la lettre que vous m'avez fait l'honeur de m'ecrire le 31. octbre et pour le cadeau que vous venez de me faire de vôtre fragment historique sur le Roy Sigismund et l'ouvrage Bibliographique que vous venez d'entreprendre ce que je conois Monsieur de vos ouvrages par les traductions qui en ont eté faites, m'inspire pour vos lumieres, pour vos talents et cette sage critique qui vous distingue une Estime particuliere.

après avoir vaincu par une perseverance de quelques anées, une opinion que l'on soutenoit haute à la main que les archives de Mohileff ne contenoient aucun ancien Document j'ai obtenu accès auprés d'Elles et le zèle et le soin infatiguable de la persone que j'y ai employé y a fait une ample recolte, je fais deja imprimer à Moscou le 1er volume des Documents de la Russie Blanche, le second vas suivre, dés que le 1er aura paru j'aurai l'honeur de vous l'envoyer, les Actes à la verité ne sont point très anciens mais ils sont bien loin d'être dénués d'interêt.

prevenez Monsieur je vous prie Mr de Leboyka que j'ai reçu sa lettre et que bientôt j'y ferai reponse.

j'ai l'honeur d'être avec une consideration trés distinguée

Monsieur

Vôtre trés humble et trés obeissant serviteur
Le Comte de Romanzoff

Petersburg d 29 Października 1823.

List Wasz z d 1go Października z prawdziwem
ukontentowaniem odebrałem jako dowód Waszej
dla mnie dobrej woli. – Jakże jednak boleśnie
dotknęła mnie wiadomość – o tych nieskończonych
utrudnieniach i ścieśnieniach jakie nękają za naszych
czasów oświatę i uczonych. –

Raczcie się dowiedzieć z pewnością czy Xiążę
Czartoryski rzeczywiście postanowił wydać Kronikę
Rycerzy Teutońskich przez Wiganda – W takim
albowiem razie ja bym już tego zaniechał.
Mam kopię tej Kroniki – ale to tłomaczenie Łacińskie

Z przyjemnością i wdzięcznością przyjmuję pro-
pozycję Waszą – aby pod Waszem przewodnictwem –
a moim kosztem – wydane zostało w Warszawie
poważne dzieło Danilowicza „O kodexach Statutach
i prawach Wgo Xtwa Litewskiego" – Przedewszystkiem
jednak będę go prosił aby mi nadesłał dwa tomy
manuskryptu tego dzieła – a jak tylko je otrzy-
mam będę miał zaszczyt przesłać Wam takowe
z prośbą o zarządzenie wydawnictwa.

Posiadając wiele dzieł rzadkich u Was wydanych
pragnąłbym dostać spis Książek które p. Chyliczkowski
chce sprzedać. Czy nie moglibyście mi spisu tego
biorn nadesłać – po przejrzeniu zwrócę go Wam – i co do
kupna dam odpowiedź. –

Przyjmijcie proszę zapewnienie najwyższego
poważania od

uniżonego i powolnego sługi
Hrabia Romanzoff. –

ARNOLD.

Warschau den 6. Jan. 1816.

Ich bin Ihnen ungemein verbunden daß Sie so gütig sind sich mit mir zu unterhalten, es konnte mir zum Schluß des Jahres nichts angenehmers begegnen, und ich wünschte daß ich Ihnen zu dem neuen Jahre wenigstens etwas Vergnügen verschaffen könnte.

Ihr gütiger Auszug aus der Geschichte der Medicin in Rußland des D. W. M. Richter verdient meinen Dank aber auch meine Aufmerksamkeit. Es ist schon daß das älteste Lehr welches er in russischer Sprache Medizinischen Belanges aufführt aus dem Polnischen übersetzt worden, aber das Alter desselben scheint zu hoch angegeben zu seyn.

Joh. Schöfer oder Schöiffer, der Verbesserer der Buchdruckerkunst, war der Vater eines medizinischen Volksbuches mit Bildern, das aus 337 Capiteln und illuminirten Figuren bestand, und 1483 in folio zu Mainz erschien. Sogleich ahmten die Italiener den Deutschen nach, und so schlecht das Mainzer war, um so elender war der Herbarius in 150 Capiteln mit seinen Figuren, welcher zu Padua 1485 und zu Venedig 1491 in Quart gedruckt wurde. Das Jahr 1492 war für diese Büchersorte ehrenvoll, da Joannes Cuba, ein Augsburgischer Arzt, seinen Hortum Sanitatis deutsch und lateinisch gab, der öfters und in verschiedenen Sprachen wiedererschien und auf manche Weise nachgeäfft wurde. Ohne Sie mit den Ehrenmännern des folgenden Jahrhunderts, als einem Hieronym von Braunschweig Otto Brunfels, Hieron: Tragus, Euric: Cordus, dessen rechter Nahmen Henricus Urbanus war u. andern, aufzuhalten, so fand Cubas beliebte Methode, die den Buchhändlern gar sehr behagte, der Wissenschaft aber wenig frommte, durch den Mattiolus ihr Grab. Was war auch leichter, als allerley zusammenzuschmieren: Kräuter Brandwein, Fische, Vögel; Hebammenkunst des guten Albertus Magnus Frauenzufällen, Steine, Urin, Astrologia, Stuhl und Aderlaßen, Barbier und Apothegergewichte sammt Secretis u. d. g. Dinge unter einander zu mischen?

Diese Buchdruckerey lockte Unglern zum Absatz, und so fand bald
einen Übersetzer eines solchen Mischmasches, an einem Nichtarzt Ste-
phan Falimierz. Übersetzer und Verleger sagen, die Sache wäre 1534
angefangen gewesen. Das Buch fand Abgang, und Scharffenberg ver-
mochte den Astrologen D. Hieronym. auch ein solches Werk in seinem
Fache zu liefern. Eins und das andre ist wohl von gleichem Ge-
halt. Dann druckte man viel mehr Aufwand, als a. 1534 ge-
~~[illegible]~~ [illegible], unter Sigismund August wieder, und das Astrologen Zu-
sammentragung musste Martin Siennik, dem Verleger zum
Besten, nach dem Matthiolus hin und wiedermodeln, damit es
dem lüsternen Publicum geschmackvoller aufgetischt würde.
Hier mache ich eine Pause, sie ist nöthig denn sonst würd
ich Ihnen eine ganze Geschichte väterlicher Schwachheit, Einfall,
und wenn Sie wollen auch Torheit hinschreiben.

Aus diesem ergiebt sich, daß die Polen vor 1534 keinen Über-
setzung dergleichen Volksbuches, so bey ihnen gedruckt worden, ge-
habt haben. Wenn sie aber auch wirklich im Winkel irgend
ein dergleichen Manuscript gehabt hätten, so kann dieses nach
allen bisher angezeigten Geschichten doch nicht eher geschehen seyn
dergleichen zu verfertigen als nach 1483, mithin scheint die
Jahrzahl 1423 ein Schreibefehler zu seyn, und die Krämische
Meister zu Krakau, so die Übersetzung aus dem lateinischen ins
polnische gemacht haben, müssen wohl der Stephan Falimierz,
der Martin ab Urzędow auch Ruthenum genannt, H. S. Hieron:
Spiczinski und andere seiner Freunde gewesen seyn, welche
ihm in der Übersetzung geholfen. Ob aber die Ehre der Über-
setzung ins Deutsche dieser Falimierzschen wiederfahren, zwei-
fle ich, weil die Titel derselben anders vermerken; aber das
macht nicht viel aus. Des Astrologen Folianten habe ich nicht
gesehen, vermag also nicht zu urtheilen, jedoch verspreche ich Ih-
nen den Falimierzschen Index Sectionum nächstens mitzutheilen.

Den Niesiecki habe nicht zur Hand, um den H. Stanislaus Gaszkow zu entziffern. Falimierz dedicirte seine Übersetzung dem Woiewoden von Podolien Joh. Grafen v. Tęczyn. Stanislaus Gastold war W. Trock. +1542
Nies. Tom. I.

Daß ich von dem Smer nichts gewußt, gestehe ich und danke Ihnen die Kenntnisse, da er wegen seiner theologisch politischen Laufbahn von den Ärzten vergessen worden. In jenen Zeiten glänzte nichts als nur was die Kirche angieng: die Kaiser mischten sich in die theologischen Zänkereien, natürlich vergaß Smer darüber das ärztliche; wie Heinrich in England und Sigmund III. in Polen die Regierungskunst, zu. weil er Feind der Griechen und Lateiner war so ward er auch von beiden um so leichter vergessen, da beyde die Nestorianer eben nicht liebten. Polen hat also das liebe Glück die Exemplare aufgehoben zu haben, Kolodinski übersetzte ihn ins Russische, Wissowatius aus dem Polnischen ins Lateinische. Wer war der Polnische Übersetzer? Stereotypen wären also alt, und auch hier der Salomonische Satz wahr, Nil novi sub sole.

Daß ich endlich deutsch schreibe, daran sind die deutschen Auszüge schuld. Sie haben sie verschont einen lateinischen oder polnischen Brief zu erhalten, letzterer wäre mir langsamer gerathen, und so verzeihen Sie, wenn ich auf Ihren schönen polnischen Brief deutsch geantwortet.

Meine armen Kinder die so lange ihrer Entbindung entgegen sehen gewinnen zwar durchs Warten, aber sie sind auch in Gefahr, wenn sie ihren alten Vater verlieren, im Verborgenen zu bleiben. Ihre gütige Freundschaft und Ihr wissenschaftliches Wohlwollen wird ihnen helfen, sobald es möglich seyn wird.

Ich habe neulich aus der Chuleschen Bibliothek ein wohl conservirtes Manuscript mit der Erlaubnis erhalten daraus zu nehmen was mir gut dünkt. Ich habe aus selbigem eine Abhandlung verfertiget so den Titel führt

Matthias Littawer Vorbek Germanis dictus Lettow Philosophia et Medicina Doctor, Wladislai IV. Pol. & Suec. Regis

Medicus Cubicularius, Aulicus Thesauri M. D. L. Secretarius et A[...]
varii Cubicularii Præfectus. Bonorum Suderwa, Botosice, Brynklisci,
Hæres. Udziebno majoris et minoris, Kuzniec, Smialcz, Lotoci
Mezierno cum Sylva Lawrynoviensi Feudatarius. Doroby, Skorz-
szyn &c. Possessor. Divi Marci Eques. Vilnensis. Commentatio
historico-literaria Polona medica e Codice Pulaviano conci-
nata. Non unus aliquis scire natus omnia est Sed aliud alii p[...]
mium posuit DEUS. (wird etwa 4 Bogen gedruckt geben vielleicht etwas mehr.)
Habe auch zu solchen bereits das Imprimatur vom Bohusz d. 1. Dec
1815 erhalten. Das Mscrpt. ist polnisch. Meinen Abhandl. lateinisch ut sciant q[ui] nos non norunt nos quoque homines fuisse.
Dieses Lettowi gedenkt Wlad. IV. in seinen Briefen Życia Sapiehi
Tom. III. da er verlangt, Sapieha möchte die Schriften des Callimachus dem
Ur. Littawowi einhändigen. Er ist selbst der Verfasser seines Le-
bens so mit dem 6 Jan. 1661 aufhört. In Litthauen ist er gestor-
auf dem Evangel. Gottesacker Aug. Confess. war das Lettowsche F[...]
begräbniß, in welches ein Officier der Russ. Armee 1655 zur
Zeit der Verwüstung beygesetzt wurde. Sollte nicht in den
Kirchenbüchern, wenn auch kein Monument vorhanden, eine
Spur von ihm zu finden seyn, dessen Vater u. er der Kirche
seines Glaubens so viel Gutes gethan? Ich bitte schon einig[e]
Monate bey angesehenen Bekannten, aber da kein Interesse
dabey ist, bekomme ich auch keine Antwort. Es wäre mir doch
angenehm, den besagten Tage an ~~der~~ Erfund[...] Rast dieses damals be[...]
rühmten Mannes, wenigstens den Todt desselben zu wissen
jetzt schloss ich

Habebant Lettowii Coenotaphium suum in Coemeterio
Evangelicorum Augustanæ Confessionis Vilnæ. Jacent ib[i]
Matthiæ parentes, forte etiam ossa ipsius in eodem requi-
escunt.

Vergnügt wäre ich dafür was gewisses zu geben. Er hatte sein Ha[...] in der Deutschen Strasse, neben dem Münzhause.
Nun wäre es Zeit aufzuhören. Ich will es auch thun indem ich Ihrer fer-
neren gütigen Freundschaft und Wohlwollen empfehle, nur erlauben
Sie mir noch die Versicherung hinzuzusetzen, daß ich mit ungeänderter
Hochschätzung sey Ihr ergebenster Fr. u. D.

Arnold.

11 Decemb 815.

Um Ihnen Genüge zu leisten, theile ich Ihnen etwas mit, um solches dem H. Professor Wolfgang zuzustellen. Da jeder seinen Plan hat, und der meinige sich bisher auf das historisch statistische mitbezog, so wird es von dem H. Professor abhängen, damit ich selbigen nicht mit unnützen Lesen vermehre.

Die Pharmazie lag lange Zeit in Europa in ihrer Erniedrigung, es ist also nicht zu verwundern, wenn wir auch bis auf die Zeiten der Jagelloner, nicht viel von ihr in Polen auffinden. Die Könige hatten ihre Apotheke in Cracau; Als daher Alexander in Wilna erkrankte, und den ihm von dem berüchtigten Glinski empfohlenen Balinski aus Balin zu sich forderte, nahm dieser Alchemiker eine grosse Partheÿ Arzneien aus der Königlichen Apotheke aus Cracau mit sich. Math. v. Miechow Chronic. Lib. IV. pag. m. CCCLXIX. Einer früheren Apotheke in Polen finde ich nicht gedacht, ob es gleich nicht zu läugnen ist, daß auch in früheren Zeiten dergleichen vorhanden gewesen. Casimir der IV verachtete alle Arzneimittel. Fuit semper sobrius aquam bibens, vinum, siceram, cerevisiam et pharmacum nunquam gustans, et odorem eorum execrans atque fastidiens; Als er 1492 in einen Durchfall verfiel, was konnte ihm sein Arzt Jacob de Zalesze helfen?, der Bernhardiner zu Grodno fütterte den König mit Litthauischem schwarzen Brod, aber die daraus folgende Wassersucht rafte den 66jährigen König noch in Grodno weg, wo er seiner Ärzte gespottet hatte. Von solchen Gesinnungen konnte sich auch die Pharmazie nicht grosse Unterstützungen versprechen, und der lange Zeit nachher gelebte Matthias schweigt von ihr.

Unter der rühmlichen Regierung Sigismund des ersten stieg der Flor der Krakauischen Akademie und auch der Medicin in Polen. Die Städte Krakau Elbing, Danzig, Lemberg, Lublin, Posen und Thorn hatten ihre Physikos und natürlich auch Apotheken. Hieronym Wiedenburg von Goldberg, daher auch Hieronymus Aurimontanus genannt war seit 1511 Physikus der Stadt Thorn, Petrus Wedelicius und später Anselmus Ephorinus Physici zu Krakau. Sigismunds Apotheker war Franciscus de Radicibus aus Novara welcher 1554 starb. Starov. Monum. Sarm. pag. 64

Kantz de fatis Evangelistorum sagt (Bernard von Lublin u. der Apotheker Simon [illegible]

Sigismund welcher sich nicht nur um die Ehre der Arzte bekümmerte, wollte auch daß es um die Apotheken in seinem Lande wohlstünde. Er verordnete 1523 Ut doctores medicinae apothecas et aromatarias diligenter quotannis reuideant. Statut. Sigism. I. Ann. 1523. Vol. 1. fol. 42. Man fing nun an Bücher so die Naturgeschichte, ~~[illegible]~~, die Kenntniß der Arzneimittel und Zubereitungen derselben betreffen ins Polnische zu übersetzen. D. Stephan Falimierz machte den ersten Versuch; ihm folgte D. Hieronym und seinem Herbarz polski, dem in der Folge der Nahme Herbarz stary polski zu Theil wurde. Simon von Lowicz gab in seinem Enchiridio auch bey seinem Macer einen Nomenclator der Arzney heraus, welcher vollständiger als des Falimierz seiner war. Noch weiß ich nicht warum Hieronym Spiczinski sich die Mühe genommen, den Falimierz in größerm Format mit geringer

F Die ersten Gesetzen, die unterstehen Sig: I. der Erhalt von der hauptsächlichen zugefallen wären.

Verbesserung der Phraseologie und einiger Veränder-
ungen in der Thiergeschichte, wieder zu drucken, zu lassen ohne
seines Originall zu erwähnen. Die räthliche Vermeh-
rung des odlimirischen Capitel findet man in dem
Abschnitt berüchter Arzneyen, deren beym Falimiri nur
91 beym Spiczinski aber 165 zu lesen. Ferner fing Sei-
ne Übersetzung mit dem Absinthio an. Dieser giebt der
Artimisia den ersten Platz, weil Simon v. Lowicz mit
selbiger Pflanze in seinem Macer anfangen musste,
und erklärt seinen Oleander für einen wirklichen
Hortum sanitatis, desgleichen die Deutschen aufgestellt
und die Italiener nachgeahmt haben, ehe die Polen
beyde in ihrer Sprache lesen. Die Übersetzung des Crescenti-
us kann auch hieher gerechnet werden.
Hier hört ohngefähr dasjenige auf, was ich kürz-
lich von den Zeiten Sigismunds sagen kann. Die
Nachrichten sind nicht ergiebig, aber die Apotheker-
kunde war noch nicht scientifiziert, so wenig wie
die Barbierstwo oder Cyrulictwo. Man erlernte
beyde Branchen der Arzneywissenschaft hand-
werksmässig. Man arbeitete im Laboratorio
geheimnisvoll, nachdem Paracelsus den Araben
das Grab bereitet hatte. Lange noch trugen
die Pharmazeuten Benennungen ihrer Er-
niedrigung. Noch gegen das Ende des siebzeh-
ten Jahrhunderts zu Boerhaavens Zeiten, hiess
der Lehrling der Apothekerkunde ein Apothe-
kerjunge, und wenn er seine Lehrjahre geen-
digt hatte ein Apothekerknecht und das in Am-
sterdam, wie mich ein Greiss in Leipzig, der aus
einem Apotheker ein Arzt geworden, versichert, und

selbst in einer Amsterdammer Apotheke als ein solcher ehrenvoller Kunst gestanden, dann nach Leiden gegangen und Medizin studiert, in Leipzig aber als ein würdiger im Stillen wirkender Praktikus, Vater des königlichen Sächsischen Leibarztes Johann Gottfried Leonhardi, gestorben.

Sollten Sie die Geduld haben Beyträge der folgenden Zeiten zu wünschen, so werde ich gern gehn nach Vermögen zu dienen. Vielleicht ergiebt sich dennoch hier und da etwas. Viel will ich nicht versprechen, ich wünschte mehr zu thun.

Hochachtungsvoll habe die Ehre zu seyn

Ew. Wohlgeb.

Warschau den 11. Dec. 1815.

ergebenster D.
Arnold.

Bojanus

Monsieur

& très honoré collègue!

En Vous remerciant de la bonté avec laquelle Vous avez bien voulu me communiquer Votre petite presse lithographique, j'ai l'honneur de Vous la renvoyer, trouvant qu'elle demande beaucoup plus d'exercice & d'application que je ne puis y mettre pour obtenir mon but. J'ai l'honneur d'être avec une parfaite estime

Monsieur

Votre très humble & très obéissant serviteur
L. Bojanus

2. Nov. 23



A Monsieur

Monsieur le Professeur

Lelevel

Vilna le 2 de Juillet 1829.

Comment ne pas vous écrire, Monsieur, à l'occasion que le Doyen Polinski vient à Varsovie, et lorsque je vous dois encore une réponse à la lettre que vous m'écrivites dans le mois de Fevrier? Recevez mes remerciments pour le souvenir que vous me gardez et pour l'offre que vous me faites d'envoyer mes lettres à Mr Ciampi. Croyez que je suis sensible aux marques d'amitié que vous ne cessez pas de me donner, et que je me souhaite des occasions favorables pour vous payer de retour. Combien de fois il m'arrive de parler de vous avec les élèves et avec les personnes de la société! Nous vous regrettons tous, et notre perte nous est d'autant plus sensible, que nous nous sommes aperçus qu'il est bien difficile de vous remplacer. Les lettres n'y ont rien perdu pour cela. Car vous savez les cultiver, quelque soit la place où vous vous trouvez.

Je manque depuis longtems des lettres de Ciampi et de Closius. C'est pourquoi j'ai pris le parti de ne pas écrire ni à l'un ni à l'autre jusqu'à leur reveil.

Mes projets de retourner en Italie se sont changés d'une manière que je ne prevoyais pas moi-même il y a deux ans. Et tout ce changement a été produit par la

naissance d'une seconde Bianca Capello, à qui un père
ne pourra pas cependant jamais souhaiter un sort pareil
à celui de la première. Je viens d'acheter une terre dans
les environs de Vilna à la distance de douze werst. me
voilà donc gospodarsz à la façon de notre estimable
collègue Golutkowski. C'est ma femme qui dirige toute
l'économie, et je vous engage à vous détourner un tant
soit peu de la route de poste si un vent favorable vous
poussera de ce côté, pour aller voir ma nouvelle acqui-
sition. J'ai le droit de demander l'émeriture, car mes
vingt cinq ans de service se sont écoulés dans le mois
de Juin. Cependant j'attendrai encore quelque tems.
Donnez moi par le retour du prof. Minski de vos
nouvelles. Parlez-moi de vos projets de vos nouveaux
ouvrages &c. car rien ne peut être indifférent de
ce qui vous concerne à celui qui a l'honneur d'être
constamment et à jamais

Votre dévoué serviteur et ami

L. Capelli

A Monsieur

Mr. Joachim Lelewel Docteur
en philosophie et Membre de plusieurs
Sociétés savantes

à Varsovie

Capelle 3.16

2017

Monsieur

Mr. Woiwudzki jeune élève de notre Université et le meilleur écolier de la Faculté de Droit, m'a remis votre lettre. J'espère que à cett' heure vous aurez aussi reçu la mienne avec une autre adressée à Mr. Ciampi. Si par hazard ce dernier était parti pour l'Italie, lorsque on vous aura rendue ma precedente, vous aurez la bonté de la passer à l'Italien porteur de cette-ci, et qui se dirige sur Florence. Vous pourrez aussi lui confier la medaille et les écrits, dont j'accompagnais ma lettre à Ciampi. On veut me faire croire que le Recteur actuel ne serait pas éloigné de vous engager à retourner parmi nous. Dieu le veuille! Mais comment arranger cela avec les interets de celui qui occupe la Chaire d'histoire? On me dit que l'on pourrait partager le cours historique en deux, laissant à ce dernier la partie moderne, confiant à vous l'ancienne. L'idée est bonne, mais je n'ai pas pu encore parvenir à sa source veritable. Lorsque j'en serai plus instruit, je vous en instruirai de même

Je ne dirai rien de l'entreprise de l'Abbé Chiarini. Je suis cependant de votre avis. Et les critiques françois paroissent regarder son travail à peu près comme inutile pour le but. Nous avons eu Mickiewicz à Vilna, et il m'a parlé beaucoup des fausses idées qu'on a Varsovie du contrat de mariage, en m'engageant à faire écrire mes élèves sur cette matière interessante. Il n'a pas tort dans ses raisonnemens, mais il faut se garder aussi de ne pas mêler ce qui est du ressort de la morale et des preceptes evangeliques avec ce qui doit être défini par le legislateur. Chacun dans ses bornes. Mais je reviendrai encore une fois sur cet objet. En attendant je vous prie d'agreer les complimens de ma ~~femme~~, et les amitiés de votre tout devoué serviteur

L. Capelli

Cher et honorable Mr. Lelewel

Vilna 7/19 7bre

Votre lettre du 12 Juillet ne m'a pas été rémise par Zawadzki qu'aujourd'hui. Ainsi ell'est restée en chemin deux mois. Dans chacune des mes lettres je suis obligé de vous faire des remercimens sans nombre pour toutes les choses obligeantes, dont sont remplies vos lettres. J'aurais souhaité beaucoup de me rendre à Varsovie, mais par les raisons qui sont exposées dans ma lettre à Mr. Ciampi, je ne l'ai pas pu, quoique à regret. Veuillez lui remettre le paquet ci-joint, s'il n'a pas encore quitté Varsovie. En cas contraire, vous aurez

vous aurez la bonté de le lui adresser où il se trouvera, car je suis convaincu que vous n'ignorez pas le point où il se dirige. et c'est dommage qu'il n'ait pas pu se reconcilier avec Mr Chiarini; car c'est un scandale de plus donné dans la Republique des lettres par deux savans et ce qui plus est, compatriotes en pays etranger. mais ce n'est pas la premiere fois que cela arrive en Pologne. veuillez, Monsieur, agreer les complimens de ma femme, et le temoignage d'estime et de consideration parfaite avec laquelle je suis

votre dévoué ami.
L. C.

P. S. La chaire de droit Russe sera de nouveau mise au concours

229

Monsieur Mr Lelewel

Vilna 24 Nov.r 1825

J'ai reçu la lettre que vous me fites l'amitié de m'adresser de Luck et je vous remercie pour tout ce que vous me dites d'aimable et d'obligeant. Vous pouvez toujours compter sur mon estime. Certainement qu'en passant par Varsovie, je viendrai vous voir et vous presenter mon cher fils, qui est déja arrivé au commencement de la troisieme année. Imitez-moi en vous mariant, et je vous predis que vous serez parfaitement heureux en ayant un ou plusieurs fils. Ce sentiment qui nous dedommagent de tout ce qui peut nous affliger dans ce bas monde. Vous ne per=

mettrez de vous adresser une lettre pour
Mr. Liompel. Vous aurez toujours une
occasion sure de la lui faire parvenir.
Priez aussi Mr. Chiavini de vous aider
en cela. Ici c'est presque l'impossible
de trouver quelqu'un qui parte pour
l'Italie, et je n'ai pas voulu la
mettre à la poste. En cas que vous
manquiez d'occasion pendant cette
saison, je vous prie alors de la mettre
à la poste de Varsovie, et de m'in-
diquer les frais afin que je vous
fasse tout de suite rembourser par
Mr. Zawadski. Agréez les com-
plimens de ma femme et aimez
moi.
votre devoué
Capelle

Mon cher Mr. Lelewel

Wilna le 24 Juin 1830

Je vous dois une reponce depuis longtems. Malgré cela, soyez persuadé que mes sentimens envers vous sont invariables. Je vous remercie pour ce que vous me dites de la part de votre grand=oncle le Metropolitain, et je vous prie, lorsque vous lui écrirez de lui mander combien je suis penétré de la ~~pour~~ ~~la~~ bonté, avec laquelle il a bien voulu penser à moi. — Notre Ciampi est de retour. Il m'a écrit, et je prends la liberté de lui repondre & de vous adresser ma reponse afin, qu'elle puisse lui etre rémise en toute ~~assurance~~ sureté car j'ignore ~~ignorois~~ son adresse. La Pologne lui sera toujours un sejour plus agreable que l'Italie, où il paroit que le fanatisme et l'intolerance ont pris le dessus.

Je lui conseille de s'adresser à Novosiltsoff pour pouvoir obtenir les Chaires de Litterature Latine et Grecque vacantes à Vilna depuis la mort de Münnich, qui n'a pas été beaucoup regretté. On ne peut pas dire la même chose de vous, car on en parle encore comme si c'était d'hier que votre Chaire s'est écroulée. Danielowicz qui avait obtenu au concours la préférance sur son rival Korowicki, restera comme je crois, à Petersbourg employé à la Commission pour la rédaction des Loix. Veuillez m'honorer toujours de votre amitié, à laquelle j'attacherai constamment un prix infini, et agréez les complimens de ma femme

votre dévoué sincère

L. Capelle

231

Mon cher Mr. Lelewel

Vilna le 25 Xbre 1818

Votre lettre du 5 m'a fait beaucoup de plaisir, car elle m'a prouvé que vous attachez quelque prix à mon amitié. Et certainement je voudrais pouvoir vous en donner des témoignages plus significants que ceux dont vous voulez bien vous rappeller; et si vous écrivez pour le concours, je saurai vous rendre justice. Votre successeur ne se distingue pas beaucoup; et les écoliers vous regrettent. C'est tout ce qu'on peut dire de plus fort. Car j'ai toujours pensé que les écoliers sont les meilleurs juges qui existent, pour apprecier le merite des professeurs. Je vois aussi que les occupations dont vous êtes chargé à Varsovie vous conviennent moins que celles de Vilna. Ainsi je me flatte toujours de vous revoir ici, et de faire encore avec vous quelques parties d'échecs. En attendant veuillez avoir soin de

votre santé, n'oubliant pas de me donner de tems en tems de vos nouvelles
Je vous prie aussi de faire mes complimens à M.r Linde
et à son épouse, aussi bien que à M.r Bantke, et de
compter constamment sur l'amitié et l'estime avec laquelle
j'ai l'honneur d'être

Votre très dévoué serviteur
Cappelli

Mon cher Mr Lelewel 232

J'ai reçu votre lettre du 15 Xbre d[ernier]
laquelle m'a fait le plus grand plaisir
non seulement parceque je vois que vous êtes
déterminé à concourir à la Chaire d'histoire
[de] à laquelle vous avez un droit incontes-
table, mais aussi parceque vous m'annon-
cez que mon Manuel n'a pas déplu aux
professeurs de votre Université, et que
Mr Czarniawski [illegible] a préparé
une réception pour le journal. Il a eu
la bonté de m'envoyer par Mr Danilowicz
un des ses ouvrages sur le Droit
je lui en suis fort reconnaissant et je
me propose de lui écrire pour le remer-
cier à la première occasion. Si j'ai omis
quelque auteur polonais je réparerai
cette faute dans une autre édition pour ce
que

on veuille me les nommer. Le programme
pour l'histoire sera définitivement arrê-
té à la séance du 15 de ce mois et tout
de suite après publié par les gazettes.
Concourez toujours mon cher Mr Lelewel
vous n'avez pas de mal à craindre. Et même
à la rigueur on vous devrait la chaire
sans le concours. Vous avez enseigné
plusieurs années avec une approbation
generale et les ouvrages imprimés mon-
trent évidemment jusqu'à quel point
cet objet vous est connu. Mais c'est
une chose singulière au moins à l'Uni-
versité de Vilna que les étrangers recon-
noissent le mérite des jeunes gens mieux
que ses compatriotes. Vous en êtes un
exemple frappant et Mr Onacewicz

n'est un autre pour ne pas parler d'

entreprendre encore. Je vous ai dit et je vous le

répète que tous les ordinaires soupirent

après votre retour et il leur semble

que la chaire de l'histoire est vacante.

Comptez sur moi lorsqu'il s'agira

de l'élection et comptez aussi sur tous

ceux qui savent vous rendre justice. Vous

aurez pour concurrents MM. Ona-

cewicz et ~~M.~~ Bandtkie de Cracovie

à ce que l'on suppose. — Votre

article concernant le Tacite de M.

Ciampi a été donné à Marcinowski;

mais il ne pourra être imprimé que

dans le 11e de Février. J'ai engagé

M. Malewski fils à en parler

aux Rédacteurs, et M. Sobolewski

aura soin de l'impression

D'après mes instances Mr. Malenytti m'aurait préparé une petite rebenjier mais lorsqu'il a lu la votre, il n'a plus voulu qu'on parle de la sienne et il eu raison. — J'apprends que vous etes lié d'amitié avec Mr. G compositeur et cela m'est fort agreable. Je vous prie de saluer de ma part Mr. Lindel et son epouse et de me croire invariablement

Vilna le 6 Janvier 1826

Votre sincere ami
L. Capelli

2341

Monsieur le professeur

Vilna le 30 Mars 1820 v. s.

Votre article a été inséré, comme vous avez souhaité dans le Journal de Vilna. Je vous en envoye deux exemplaires. C'est Mr. Zwaszewski de la Russie blanche qui vous remettra cette lettre. Je vous le recomande particulierment. C'est un jeune homme rempli de connoissance et de bonne volonté. Il a souhaité de faire votre connoissance et vous pouvez lui être utile dans quelque recherche litteraire qu'il se propose de faire à Varsovie. Je vous prie de lui faire voir ce que vous regardez de plus digne d'attention dans votre Université. Si vous avez quelque chose à m'ordonner vous pouvez m'écrire par le même à son retour. Vous devez déjà connoître le programme pour la Chaire d'histoire publié déjà dans les gazettes. Le Prince Curateur a écrit au Recteur une lettre dans laquelle il temoigne d'avoir entendu qu'on n'est pas content de votre remplaçant temporaire à l'Université de Vilna, et qu'on a bien fait d'ouvrir le concours. Cette chaire vous attend et vos amis vous attendent aussi. Je vous prie de compter toujours dans le nombre celui qui a l'honneur d'être

votre devoué
Capelli

J'ai reçu la lettre (avec les deux exempl. de la petite analyse de l'ouvrage de M. Caraffe(?)) que M. [illegible] se charger de me remettre. — J'ai communiqué à M. Caraffe(?) l'analyse et nous nous sommes entretenus sur les objections que je pris la liberté de lui faire [illegible]

[illegible]

[illegible] concernant à la chaire d'hist. nat. et V. insistez trop que je passer [illegible]

[illegible]

[illegible] assez [illegible] et les quelles je crois [illegible]

V. et de votre amitié, c'est trop d'honneur pour moi.

J'ai communiqué à M. et Mme Lud(?) Vos compliments, et ils m'engagent je l'honneur de vous saluer de leur part.

C'était une surprise bien inattendue pour moi de la part de M. le rédacteur de D[illegible] de l'avoir trouvé aussi disposé contre moi. Mais comme une pareille disposition se manifeste à d'autres personnes il n'y a rien d'étonnant que je n'aurait assez de faveur. — Cherchant ces instances auprès du rédacteur [illegible] j'ai eu la hardiesse de V. incommoder et V. aurez la bonté de me répondre et d'agréer les témoignages de mes sentiments, et de ma reconnaissance. V. continuez toujours vos bontés M. et j'aspire toutes circonstances. S'il se présente qu'il n'y a rien que je ne veuille faire pour me les conserver. Je suis

M. V. très humble et dévoué Ser.

Continuez-moi vos bontés M. Je suis [illegible] s'il y a occasion de ne veuille faire pour me les conserver.

235

Monsieur

Vilna 3 Avril 1827

J'avais répondu une assez longue lettre à celle que vous m'avez fait l'honneur de m'envoyer par Mr. Kulikiewicz conjointement à la lettre de l'Abbé Ciampi. Je vous en témoignais ma reconnoissance, et je vous incitais à répondre à Mr. le professeur Clossius de Dorpat qui se plaint de ce que vous n'avez pas eu la bonté de lui répondre. Mais le malheur voulut que ma lettre fût donnée à un insensé, qui sur le point de partir pour l'Egypte s'avisa de se percer le coeur et de laisser ses restes inanimés dans le Gouvernement de Grodno. C'est pourquoi je vous adresse cette ci par Mr. Kulikiewicz que je crois bien loin de vouloir imiter l'exemple de Spitznagel. D'ailleurs

etant marié, il est moins exposé à avoir la tête virée par un joli minois. On attend la réponse de l'abbé Chiarini au pamphlet du prof: Miunich, et on espère que l'Italien ne se montrera pas inferieur à l'Allemand dans la connoissance de l'hebreu. Remettez moi, Monsieur, que je vous felicite de ce que le respectable Prelat qui vient d'être créé Metropolitain, se trouve être votre oncle. C'est bien honorable d'être le neveu d'un homme qui jouit de l'estime du public et de la confiance de l'Empereur dans un tems où presque tout le Clergé est plongé dans la corruption et l'ignorance. Agreez au reste les sentimens de consideration parfaite, avec lesquels j'ai été, je suis et je serai constamment

votre devoué

L Capuelli

236

Cher et respectable Mr. Lelewel

Votre dernière lettre datée de Loutzque me fut rendue exactement. Je souhaitais de vous repondre tout de suitte. mais les occasions me sont manquées jusqu'à aujourdhui. Je profite du départ de Mr. Glüsberg fils pour vous remercier du souvenir que vous me gardez, et pour vous assurer encore une fois de toute mon amitié et mon estime particulière. Je joins à cette lettre une petite brochure rélative à l'objet des mes études et des mes leçons. C'est une traduction, et je la crois fidèle. Vous devinerez facilement qui en est l'auteur. Elle s'imprime aussi en françois chez Glüsberg mais n'étant pas encore prête, je n'ai pu vous adresser que la traduction. Je vous félicite sur la justice que l'Académie de Moscou, de Paris de la

vous a rendu, en vous nommant leur ar-
bitre. Mais je ne comprend pas pourquoi
n'auriez vous pas accepté la place de pro-
fesseur que l'Université de Cracovie et
celle de Varsovie ~~vous~~ vous ont offerte? Seriez
vous degouté, etant encore bien jeune,
de la Chaire? Ce ne serait pas tout à
fait sans cause. Mais il faut reflechir
que dans tous les états et dans toutes les
conditions le mal est à côté du bien.
"Durate et ~~vosmet~~ et rebus ~~servate~~ servate secundis"
Ce doit etre la devise de chaque honnete
homme. — Votre venerable oncle est
notre Metropolitain. Que je serais heureux
de lui baiser les mains et d'avoir quelques
conferences avec un eveque qui doit brû-
ler pour le retablissement de la discipline
ecclesiastique dans le clergé sans esperance
de pouvoir y parvenir! Le mal est
trop enraciné et lui trop agé.

Si vous avez quelque nouvelle à m'ap-
prendre du Chanoine Ciampi, vous me
ferez plaisir de me la communiquer étant
sans correspondance directe avec lui depuis
deux ans. Le procès qu'il avait avec ce
Chanoine est il achevé? Comment a-t-il
~~[illegible]~~ rempli ses engagemens? J'
avais commencé à écrire à ce professeur
d'hebreu, mais comme il ne m'a pas
repondu je n'essayerai pas une seconde
fois de le troubler dans ses meditations
sur l'ancien Testament, d'autant plus
que je ne m'occupe que du nouveau.
Un de ces jours-ci j'écrirai à Mr Clos-
sius de Dorpat, que j'ai fait nommer
Membre honoraire de notre Université, et
je lui dirai ce que vous me mandez sur
la lettre qu'il assure vous avoir adressée
et que vous n'avez pas reçue.

En finissant cette lettre je ne puis pas m'empecher de vous faire un reproche que vous vous etes attiré, peutetre sans le vouloir. Vous me dites dans votre lettre: „l'Université de Vilna m'a chassé non seulement de la Chaire, mais de sa societé". Depuis quand pouvez vous dire que l'Université vous a chassé? Ce sont les circonstances qui ont exigé cette mesure; mais l'Université est innocente, et elle n'y entre pour rien. Un de vos collegues chassés comme vous, a été reintegré. Un autre, le pouvait de meme, s'il l'avait voulu. Ainsi le crime n'etait pas impardonnable. Mais je vous le repete, l'Université n'a pas prononcé a dessus. Vous etes historien, et l'histoire doit etre veridique. Tachez de ne plus vous attirer de pareils reproches de la part d'un professeur en droit.

Ciampi Sebastiano 238

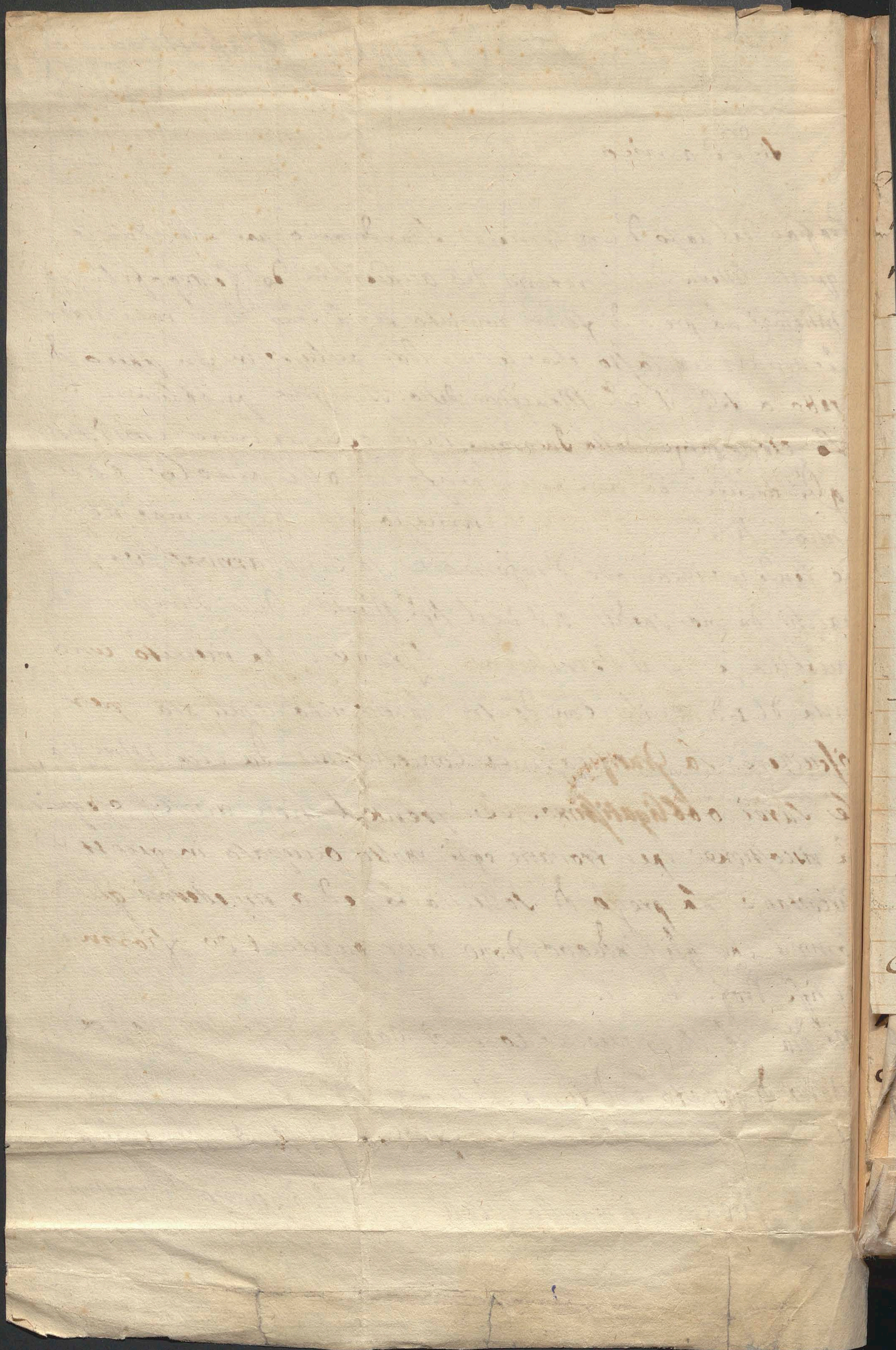
B-8.

Sig.r d'amico

Profitto del passo d'un Corriere straordinario per mandarle questa lettera del Segretario dell'accademia de' Georgofili, ed insieme La prego di farmi avvisato se le sono state recapitate le notizie del Tasso che le mandai acclese in un pacco diretto a S. E. il Sig.r Ministro della Istruzione pubblica. Le circostanze della Incoronazione occuperanno costi tutti gli animi da non poter pensare alle piccole cose mie. Non ostante se l'amicizia che ha per me non le rendesse incomodo d'informarsi se sono arrivati vari pacchi da me spediti a S. E. il Sig.r Ministro della Istruzione pubblica, e se il Banchiere Frenkel ha ricevuto una mia del I. di Aprile con dentro la ricevuta legalizzata per riscuotere la Gratificazione concedutami da Sua Maestà, le sarei obbligatissimo. Se Frenkel non avesse eseguita la riscossione per trovarsi egli molto occupato in queste circostanze La prego di sollecitarlo, ed a rimettermi quella somma che gli indicavo; dopo aver pagato 1200 fiorini al Sig.r Prof. Chiarini.
Mi dia le sue nuove co' suoi comandi, e mi creda pieno di rispetto e di stima il suo

D.mo obb.mo Serv.e ed amico
Sebastiano Ciampi

Firenze 27 Maggio 1829



223

Autor umieszczony w dzienni-
ku włoskim rozprawy, niemogł
weyść w obszernieysze szczegóły
niemaiąc przed sobą dzieło Wielmoż-
nego Lelewela wyłącznie o Biblio-
tekach Polskich traktuiące. Wsze-
lako gdyby się mu ono dostać mo-
gło, sprobował by swoie siły w
języku francuzkim, pewien, że
tak ważny przedmiot, nie byłby bez
interessu w tym ciekawym na-
rodzie. Historya Stanisława
Augusta przez Wielmożnego Lele-
wela musi podobnie zawierać
wiele szczegółów obcym narodom
ieszcze niewiadomych. —

Ciampi fa molti ossequj al ch:mo

Sig.r Professore Lelewel, e gli fà
sapere che ha ricevuto la lettera
del Sig.r Kaminski al quale prega
dire che risponderà; ma aspetta d'
aver ricevuto le note della canti-
lena del Tasso alla Barcarola che
ha commessa a due suoi amici ve-
neziani; e spera potergli mandare
qualche altra cosa inedita del Tasso
se potrà far tenere al Sig.r
l'opera sua della quale gli parla nel
retroscritto biglietto sarà cosa gratis-
sima anche al Ciampi il quale lo
prega inoltre di volersi communi-
care tutto quello che senza suo dispen-
dio le viene in mente per la Bibliogra-
fia italiana-polacca ragionata alla quale attende
avendo già messo insieme più di 700
articoli

Dottiss. Sig. Professore

Firenze 28 aple 1826

In risposta alla gratiss.ma sua dei 23 marzo scaduto La prego in primo luogo di accettare i miei ringraziamenti cordialissimi per la premura datasi di soddisfare alle mie domande, e poi vengo al proposito del frammento rerum Polonicarum Primieramente debbo avvertirla che non è liber XIV, ma XIII. e non sò come sia nato questo sbaglio; forse, perchè quando le scrissi non avea sott'occhio il MS. avrò errato io stesso; ma questo non fà differenza, perchè il frammento non appartiene nè al Corpus Historiæ Poloniæ, nè alla collezione del Guagnino, nè, infine, ad altr'opera conosciuta di storia Polacca, per le ricerche da me fatte anche qui in queste biblioteche, e fatte eseguire in quelle di Roma. Comprende una curiosa e dettagliata narrazione del succeduto dopo la morte del re Stefano Batori durante l'interregno, e di tutti l'intrighi del G. Cancelliere Gio: Zamoiski, del Volski, del Zborovio (credo Zborowski) della Regina e di altri, con altre cose molto curiose interessanti la storia di quel periodo, ed anche la storia segreta del re Stefano. Io mi dò a credere che sia un frammento della storia di Michele Bruto, il quale si sà che scrisse la storia del re Stefano e poi la soppresse per timore dei Grandi che vi erano compromessi; in fatti ci stanno assai molte

il Zamoiski, il Volski, ed altri. Il Ms. è numerato, e comincia dal n.° 509; lo che mostra che era un' ultima parte d'una voluminosa storia, come si debbe dedurre dall'esser questo il lib. XIII., e probabilmente l'ultimo libro. L'autore si mostra contemporaneo; il carattere è di quel tempo, la carta confrontata con altre Lettere scritte in que' tempi di Polonia in Italia, è certamente polacca. Comincia questo libro così:

Rerum Polonicarum liber XIII.

Gravi nec opinata Stephani regis morte per Poloniam divulgata, et non tantum Ordinum, sed hominum omnium animis partium studiis novi regis desiderio excitatis, cunctae eae, que non tam sublatae, quam sopitae videbantur discordiae toto Poloniae regno vehementius exarserunt. etc.

Finisce

Tum quidem in eas angustias redactus ipsius exercitus fuerat ut multis partim morbo absumtis, partim languoribus, partim etiam aliò profectis, vix mille bellatoribus tandem constaret; quo magis turbari omnes et rex ipse majoribus tormentis, impedimentisque aliis [illegible] praemissis, adventante jam nocte; Voluisset recedere [illegible]

est Coactus„ Tutta la narrazione comincia dalla morte del re Stefano e termina all'incoronazione del re Sigismondo. Nel corso della storia si fa menzione di varj libri pubblicati sulle questioni insorte; e sopra diversi argomenti, come La storia o commentario Remholdi Heidensteini, la quale si chiedeva „publica totius conventus authoritate (ut falsam) aboleri.. cujus nonnulli ipsum Cancellarium opinabantur esse scriptorem constat quidem certe et a Rege et a cancellario diligenter revisam, et emendatam extitisse &c È verso il fine parlandosi dell'accaduto dopo l'incoronazione d/re Sigismondo „ Christophorus Varsevicius quid in tam gravi et vicino periculo faciendum Regi judicarit longiori oratione quae demum typis vulgata est rogatus sententiam explicavit„ Si conosce oggi questa orazione?

Di molte Lettere e scritture vi è fatta menzione, d'alcune delle quali mi è avvenuto di trovare le copie in questi archivj d'Italia, e fra le altre d'alcune Lettere qui rammentate ~~fatta~~ scrivere dal Volski e da altri ad alcuni Principi d'Italia per incitarli a concorrere alla corona pel fine che in questo frammento è dichiarato.

Con questo più esteso ragguaglio spero che Ella potrà fare maggiori ricerche; e se, come voglio lusingarmi

VS: si confermerà nell'opinione che questo frammento
sia sconosciuto ed inedito, io lo stamperò con gli altri
Documenti di cui ho parlato di sopra.
La prego di vedere anche se siano conosciute le seguenti
scritture di Giovanni Zamoiski

De transitu Tartarorum per Poloniam an. 1594 Epistola
ad Cynthium S. R. E. Cardinalem Aldobrandinum

Literae Ioannis Zamoiski ad Carolo Sudermanio Duci

Ejusdem de Albo Lapide capto literae duae ex castris (1602)

Oltre al Supplemento che vedrà unito al primo catalogo ho trovato una gran quantità di altri Monumenti stampati e MS., de' quali ho dato avviso ultimamente alla Commissione. In questi giorni mene sono venuti alle mani degli altri, fra' quali uno stampato senza data e senza nome d'autore intitolato Elencus motuum che ha per oggetto di difendere il re Gio. III. dagli addebiti che gli si davano dopo la sua morte nel tempo dell'interregno, e vi si trattano altre questioni analoghe alla circostanza.

Relazione dell'Ambasciatore pollacco a Costantinopoli
Niccolò Bieganowski (+ 1654) MS.

Lettera del Generale Ciarneski alla regina di Polonia
scritta dal Campo a' 18 marzo 1654. &c.

Intendo con piacere che anche l'opuscolo del Prescowski

contro Aldo Manuzio sia sconosciuto.
Ella vede, Sig.r Professore, che non stò in ozio se procuro di non demeritare la fiducia di chi mi ha onorato del carattere di suo Corrispondente attivo in Italia. Ma bisognerebbe che mi dassero i mezzi per eseguire le mie ricerche con più attività; giacchè sin qui mi fanno stentare anche il poco che mi danno, e son costretto a levarmi dalla bocca quello che debbo spendere, per non lasciarmi fuggire l'acquisto di varie cose che mi vengono presentate; giacchè non tutto posso avere o copiare gratis. La prego di far sentire opportunamente a' suoi amici, ed al Sig.r Generale Krasinski in particolare, il bisogno d'ajutarmi per ben riuscire. Spero che i Sig.ri Polacchi mi conosceranno meglio ora, che quando io era costì, e quando l'invidia principalmente de' pessimi italiani mi dava quelle accuse che non meritavo. Le dico con rammarico che di quanti italiani da me ajutati si trovano costì neppur uno mi ha mostrato gratitudine; ed uno, che non avrei creduto mai, mi ha fatto un'azione così dura, che fremo solamente a pensarvi!!!
Oltre ai due cataloghi le mando una censura da

me fatta ad una storia di Polonia stampata a Milano l'anno scorso. La prego di dirmene il suo sentimento, e se la trova degna della sua approvazione si compiaccia di procurare che sene parli in qualcuno di codesti Giornali, perchè tutta la Nazione sappia il mio desiderio di ben meritare di Lei, e di mostrare la gratitudine che professo pe' benefizj ricevuti. Ne ho mandate già varie copie alla Commissione alla Società degli amici delle Lettere e ad alcuni altri. Ella mi risponda pure per la posta; e la prego di salutarmi tutti quelli che si ricordano di me professandomi con tutto il rispetto e con la più sincera stima

Di V. S. Ill.ma

Dmo obl.mo Serv.e ed amico
Sebastiano Ciampi

P. S. La prego di fare i miei ossequj al Sig.r Can. Professore Szaniawski, ed al buon vecchio Wiesiolowski, se vive come desidero, ed al Sig.r Generale Krasinski
Legga l'articolo segnato N.° 1.
[illegible] vedrà cosa vi si dice dell'Italia.

Dal
una
storia
più a
ness;
lla
an h
he ne
Servi
Cortego
rono
mona
sastic
Da vo
in n
Dal più
di ci
Cristof
tograp
atto
quella
autog
ario

me
ope

Dottiss.mo Sig.r Professore

Firenze 12 Luglio 1826

Dal Sig.r Principe Czartoriski Le sarà stata consegnata una mia con un' esemplare d'un mio articolo sulla storia di Polonia stampata a Milano. Ne mandai altre copie alla Commissione, ed a varj son già tre o quattro mesi; ma da veruno non ho avuto riscontro. In quanto alla commissione non me sono maravigliato perchè non ho mai risposta precisa e categorica alle mie, dal che ne deduco o che nulla interessa a Lei ciò che scrivo, o che le mie non sono lette neppure. Questo contegno mi dovrebbe scoraggiare; ma ciò non ostante trovo conforto nel fare il mio dovere, e nel raccogliere monumenti che portano molto lume alla storia particolare della Polonia, e alla generale degli Uomini. Da poi che stampai quel mio catalogo ho trovato un numero grandissimo di cose stampate e MSS. del più alto interesse. Oltre alla storia indicatale di cui ho trovato l'autore, cioè non I Bruto, ma Cristoforo Varsavicio, come rilevo da un carteggio autografo da me acquistato d'un tal de la Genga architetto militare del re Stefano Battori, oltre, dissi, a quella storia, mi è venuta in mano una lettera autografa del Padre Michele Boym polacco missionario Gesuita alla Cina, ed autore della rarissima

Flora Cinese stampata a Vienna nel 1656. Questa
Lettera (che possiedo) è scritta da Jungelino ai 20 No-
vembre 1658 al G. Duca di Toscana, e tra l'altre cose
gli fà la descrizione del modo di preparare alcuni
medicamenti, e di coltivare alcune piante cinesi,
di che non parla nella Flora, perchè la lettera fu
scritta da lui dopo la publicazione della Flora, e
ritornato nella Cina. Questi chimici e Botanici
m'hanno assicurato che ~~questa~~ lodata lettera è assai
interessante per la scienza dandoci de' ragguagli sco-
nosciuti.
Fra i moltissimi scritti a stampa ho trovato una
Narrazione di tutto l'accaduto nella malattia di Stefano
Battori, intitolata Epistola Domini Georgii Chiako
Secretarii Ungari de Morbo et obitu Serenissi. M.
Stephani regis Poloniae &c. cum ejusdem examine.
Claudiopoli 1587. Quest'opuscolo è interessante
tanto per la storia del re Stefano, quanto per la storia
della medicina in quel tempo; mi dica se costà si
conosce.
Christofori Varsavicii equitis poloni in Mortem
Maximiliani Secundi imperatoris romani Oratio
Ratisponae 1576.

Relazione della segnalata, et come miracolosa conquista del patrio Imperio conseguita dal Serenis. Giovine Demetrio Gran duca di Moscovia in quest'anno 1605. colla sua Coronazione &c. In Venezia 1605 in 4°.

Questa è la più antica memoria a stampa di quell'avvenimento, e fu pubblicata in Venezia per opera de' Gesuiti, come ho da mostrare con altri documenti. Nel rapporto ultimo alla Commissione do conto d'altri monumenti; ma troppo mi ci vorrebbe a descriverli tutti. Le do conto di questi tali per pregarla di darmene il suo giudizio; giacchè, come dissi, tutto quello che scrivo costà alla Commissione ed al ministro, è come Le lo scrivessi agli Ecc.mi. Il Ministro mi scrive qualche volta compitissime lettere, e piene di belle parole, ma non vedo niuna conclusione, nè so intendere come ciò nasca, cioè se da impotenza, o da qualche altra ragione. La prego di dirmi schiettamente come si pensa di me nel paese, e se si sa che io procuro di rendermi utile in tutti i modi. Se dovessi giudicare da ciò che scrisse qua codesto Sig. Chiarini, le mie lettere rimangono nella Commissione non lette, e non intese. Il Sig. Corazzi sparse qui che mi si ritardavano le mie pensioni per obbligarmi o a rinunziare, o a chiedere di tornar costà. L'una

Stimat.o Sig.r Professore

e l'altra di queste due cose mi sembra improbabile ma ciò nondimeno può esser vera in un tempo in cui le cose tanto più s'avverano quanto più sembrano strane. Non avrei neppur creduto che anche il Sig.r Chiavini m'avesse dovuto pagare coll'istessa moneta d'ingratitudine che gli altri italiani costì beneficati da me: eppure egli ~~pure~~ ugualmente, e forse peggio d'ogn'altro, mi ha maltrattato!!!

Ho mandato alla Commissione il ritratto di Copernico della scuola bolognese antica, con altre cose. La prego dirmi sinceramente come sarà gradito. Certo è che non v'esiste nè uno più antico, nè più bello. Mi dica pure il suo parere sull'articolo relativo alla Storia di Polonia.

Siamo già ai 12 di Luglio e non ho ricevuto il quartale primo dell'anno corrente. Quanto più mi raccomando alla Commissione e tanto meno ne vedo qualche effetto. Mi scrisse l'anno passato che non sarebbero più succeduti ritardi; ma questa promessa è rimasta nella Lettera.

Ella mi conservi la sua amicizia e mi creda pieno di rispetto e di stima Suo

aff. e d.o Serv.e ed amico
Seb. Ciampi

P.S. Se vuol mandarmi qualche suo articolo per inserirlo in questi giornali letterari mene darò premura e sarà gradito.

Pregiatissimo Sig.r Professore

246

Bananilly

Spero che Le sarà di già stato recapitato il Diploma di Socio Corrispondente della Società Colombaria di Firenze, ed ora per mezzo dello stesso canale, cioè di S. E. il Sig.r Ministro de' culti e della istruzione pubblica ho il piacere di mandarle questo della I. R. Società de' Georgofili. La prego di gradirli come un'attestato di stima col quale ambedue queste accademie hanno fatto eco alla universale estimazione che Ella gode tra i Dotti di Europa. Le per qualche occasione potrà dare all'una ed all'altra un qualche riscontro del suo gradimento accompagnato da una o dall'altra dell'opere sue farà cosa di sommo piacere.

In quanto a me La prego di conservarmi sua amicizia. In diversi incontri le ho ...to varie delle mie cose letterarie

e n'avrei pure desiderata l'opinione sua.
Continuo ad ammassare notizie appartenenti
alla Storia di Polonia. Avrei bisogno di saper
se la vita del Sanocco scritta da Filippo Callima
co sia stata pubblicata, e ardirei pregarla
di farmi la grazia, scrivendo al Sig.r Bantk
a Cracovia, di domandarli se nella Cattedrale
dove sono le tombe reali od in altra parte
si trovi un sepolcro con iscrizione fatto
ad un certo Tedaldi fiorentino. In attenzione
di suo riscontro a tutto comodo, passo a
confermarmi di Lei

Ch.mo Sig.r Professore

Firenze 24 Giugno 1828

Dev.mo obb.mo serv.e ed amico
Sebastiano Cia[mpi]

Eruditiss.mo Sig.

Firenze 14 Luglio 1825

Memore delle gentilezze da Lei ricevute nel tempo del mio soggiorno in Varsavia, e della cortesia con la quale Ella corrispose alle mie domande quando La consultava su qualche argomento letterario: ardisco dirigermi a Lei anche di quà per consultarla sopra quanto vengo ad esporle.

Nel fare le ricerche letterarie delle quali codesto Real Governo m'ha incaricato mi sono venuti alle mani due manoscritti Latini, de' quali uno tratta diviso in due parti, nella prima, di storia della Polonia, e nella seconda de Magistratibus ac Republica Polonorum. L'Opera è anonima; ma dal cominciamento della prima parte se ne può dedurre che ne sia autore il Cromero, perchè incomincia „His libris, quos triginta de Origine et rebus gestis Polonorum conscripsimus, ostendimus Polonos gentem esse Slavicam et Sarmaticam &c.

Al principio peraltro del secondo libro de Magistratibus è scritto Polonicae M. C. R. liber alter

Le prime due Lettere possono Leggersi Martini Cromeri. forse la R. dovrà essere una P. Poloni

Incomincia: „ De tribus primis et simplicibus Reipublicæ formis, quæ vel unius, vel paucorum imperio, vel multorum, omniumque quamdam æqualitatem continent „

So che esiste alle stampe il libro de republica polonica libri duo di Christoforo Hartknoch. Lipsiæ 1698. che io non ho veduto, ma lo credo diverso da questo

Prego La sua cortesia di volermi istruire se quest'opera è conosciuta, sia MSS., sia stampata, e se le ragioni mie per le quali La credo del Cromero Le sembrano meritevoli d'attenzione qualora non fosse conosciuta.

Nè voglio mancare di trascriverle anche La fine del secondo libro, che è: „ Haec de Prussia

quod ajunt, nec ἀμάθεσερον sint exposita, quae cum civibus nostris et externis non ingrata fore speramus, quibus fiet ut minus peregrinentur in historia nostra. τέλος.

Mi son incontrato ancora in altro Ms. che è un frammento d'un opera di Storia Polacca e vi si legge = Rerum Polonicarum liber Decimus quartus = col libro 14 del Cromero non corrisponde. Forse appartiene all'Opera Rerum Polonicarum del Guagnino che non posso riscontrare. Incomincia così = Gravi nec opinata Stephani Regis morte per Poloniam divulgata et non tantum Ordinum sed hominum omnium animis partim studiis novi regis desiderio excitatis &c =

anche sopra di ciò aspetto il suo schiarimento.

Finalmente La prego dirmi se siconosce un operetta Latina scritta in difesa della Nazione polacca contro Aldo Manuzio il Giovane nel 1585 diretta a Adamo Preckowski. Comincia: minime vulgariter me a te amari video; nam praeter literas &c

Sibi tamen soli id scriptum esse existimato
e finisce: ~~[illegible]~~
vale.

Ho trovato inoltre una lettera in francese scritta dalla Maestà di Giovanni III alla Regina sua moglie dalla tenda del Gran Visir dopo la vittoria sotto Vienna. Sò che costì sono state pubblicate in Pollacco le lettere dal Re Giovanni scritte alla Moglie dopo la vittoria sotto Vienna. Gradirei che Ella mi dicesse se ven'è alcuna che combini con questa mia. La qle incomincia: „ Le Seigneur vient de nous donner une victoire qui acquiert à nostre nation une gloire immortelle. Nous sommes Maistres du champ de Battaille où Les ennemis ont laissé un nombre considerable &c. e finisce „ et par la seul que nous avons secouru Vienne, et desfait de si formidables Ennemis „

Infine aggiungo anche un'altra domanda, cioè, vorrei sapere se il Sig. Conte Osolinski di Vienna ha mai pubblicato l'opuscolo inedito del nostro Italiano Callimaco Esperiente e se l'ha dato alla luce gradirei saperne il titolo ed averne qualche ragguaglio — Ella si rivalga meco in tutto ciò che posso servirla, mi conservi la sua amicizia e mi creda pieno di stima quale mi pregio di confermarmi

di V. S. Ill.ma

D.o obb.mo Serv.e ed amico
Sebastiano Ciampi

Dottiss.mo Sig. Professore

Firenze 16 Aple 1829.

Eccole quante notizie ho potuto raccogliere intorno ai versi del Tasso messi in musica. Vi aggiungo un articolo da me pubblicato nel Giornale arcadico del quale il suo amico farà l'uso che vorrà. Desidero poi d'avere il titolo della nuova traduzione ed avere anche il nome del Traduttore per aggiungerlo alla mia bibliografia italiana-polacca, e polacca-italiana. La prego inoltre di farmi noto il nome dell'architetto italiano che stà presso il Conte Pacz come pure delle sue fabbriche più distinte che ha fatto costà; onde potere aggiungerlo al numero degli artisti italiani stati in Polonia. Vorrei che ella mi favorisse tali notizie per la prima occasione che avrà di scrivermi il Sig.r Bacciarelli, od il Sig.r Ministro della Giustizia Sobolewski; perchè l'operetta è presso alla stampa, sarà composta delle notizie de' Medici, Musici, pittori, scultori, architetti italiani in Polonia e polacchi in Italia. Se questo primo opuscolo avrà [...]mercio, proseguirò con un secondo, e così di mano in [mano] ma i tempi non favoriscono certa sorta di [...], almeno in Italia. Spero che costà ne spaccerò

qualche numero. Intanto Ella mi conservi
la Sua amicizia e mi creda pieno di stima

Suo aff. D.e ed Amico
Seb. Ciampi

P.S. Il Sig. Sobolewski è
sempre qui, e m'incarica di salutarla.

Dottiss.mo Sig.r Professore

Firenze 22 d. 1829.

Con indicibile soddisfazione ricevei la grata sua de' 25 giugno decorso accompagnatami dal cultissimo Sig.r Sobolewski unitamente a tutti i libri che ella gli consegnò con le relative lettere per le due accademie de' Georgofili e Colombaria, d'ambedue le quali troverà qui annessa la risposta. In quanto a me la ringrazio del bel ed interessantissimo suo lavoro intorno agli Annali delle Biblioteche. Per quel poco che ne ho capito (non sapendo che un poco la lingua polacca) mi è sembrato importante assai e nel suo genere nuovo per l'idea di riunire tutto ciò che è disperso in tante opere scritte in diverse lingue e stampate in paesi tanto disparati. Voglio procurarmene una più diffusa notizia facendone fare l'estratto dal Sig.r D.r Pasler cognato del Sig.r Prof. Bentkowski, il quale si è stabilito qui, e sa l'italiano a sufficienza. Le rendo grazie di quanto si degna fare per trovar quella iscrizione del Tedaldi che da un certo nostro scrittore si dice trovarsi nella Cattedrale di Cracovia, nello stesso luogo dove sono le tombe reali; ma io credo che sbagli, e piuttosto debba essere nel chiostro di S. Agostino vicino al sepolcro di Callimaco Esperiente. Sono grato alla buona sua intenzione di dare un pubblico giudizio intorno alle poche cose da me pubblicate sulla storia di Polonia. Lo desidero perchè la Nazione polacca, la quale ora mai riconosco per mia, abbia nel di lei giudizio una testimonianza della mia gratitudine, e del mio attaccamento a lei. Se potrò un giorno dare alla luce tutto quello che tengo nelle mie schede, e nelle mie collezioni MSS. e stampate potrò, lo spero, meritarne anche di più la loro approvazione, almeno pel buon animo col quale mi sforzo di corrispondere alla benevolenza dimostratami.

Quanto mai gradirei d'avere un saggio della vita del Sanoceo scritta da Callimaco. Potrebb'ella procurarmelo da quella parte che ne copiò il Sig.r Conte Sierakowski? Ho già scritto le Memorie di Callimaco accresciute di notizie inedite con un saggio di poesie latine e fra queste la descrizione [illegible] sui ad Fanniam Swentocham che egli riguarda per la sua Beatrice o Laura, e dalla quale fu primieramente accolto quando arrivò in Polonia dopo tanti patimenti

venuti terra' marique. Descrive la sua fuga da Roma, e tutti i suoi viaggi per la Turchia per l'egitto e per l'asia sino all'arrivo in Polonia. Interessantissime sono le notizie de' due Tedaldi, padre, e figlio per le loro corrispondenze con varj letterati Polacchi &. e così dicasi di molti altri Italiani e Polacchi. Ho già in ordine un grosso volume di Bibliografia ragionata degli Scrittori Italiani stati in Polonia, o che scrissero della Polonia, e di Polacchi che stamparono opere in Italia con la giunta di molte cose inedite sì degli uni come degli altri. Oltre a ciò: Le notizie di tutti i Medici italiani stati in Polonia, e de' Medici Polacchi stati in Italia; il simile de' Pittori, architetti ed altri artisti Italiani e Polacchi; de' Musici italiani stati alla corte de' Re di Polonia, e presso i particolari e nei Teatri. I Sociniani italiani stati in Polonia. I Gesuiti. I Nunzj Apostolici, e loro scritture ecc. I Vescovi italiani venuti in Polonia ne' primi tempi della religione cristiana introdottavi. Gli ambasciatori e Residenti de' Principi Italiani. Memorie sepolcrali de' Polacchi morti in Italia ecc. ecc.

Del Tasso ho pubblicato nel Giornale arcadico un articolo relativo alla sua amicizia con Stanislao Resc[io] e con una ottava sconosciuta dal Tasso diretta al Rescio nel mandargli una copia della sua Gerusalemme liberata. All'occasione di spedire una cassa al Sig. Sienkiewicz bibliotecario del Principe Czartoryski le manderò la copia Ms. di questo mio articolo affinchè la dia da parte mia al Sig. Kaminski affinchè la unisca tradotta in Polacco alla sua traduzione o

sua Serva in quel modo che gli parrà più a proposito.
In quanto alla domanda intorno alla traduzione del Tasso in Veneziano od alla barcaruola, non è scritto quel canto in Musica, ma è cantato a orecchio nel modo col quale i barcaruoli Veneziani sogliono cantare i versi in ottava rima. Bensì vi sono alcune ottave messe in Musica, e stò cercandole. Spero di poterle dare o la musica istessa o accennarle quali siano quelle ottave, e da chi messe in Musica; mi son diretto a persona che mi ha promesso di informarmi di tutto. Quasi tutti i dialetti popolari d'Italia hanno tradotta la Gerusalemme, e anche di ciò le darò notizia precisa. Quando la nuova traduzione sarà stampata desidero d'averne il titolo per registrarlo nella mia Bibliografia.
Intanto mi continui la sua grazia e mi creda con tutta la stima e col più sincero ossequio il suo

P.S. A cagione di minuire il volume ho tolto dalla lettera del S.r Furia la parte inutile, e vi ho aggiunto il sigillo nel margine. In altra occasione manderò la lettera di risposta dell'Accademia de' Georgofili che non ho per anche ricevuta.

D.mo Ob.mo S.re ed amico
Sebastiano Ciampi

Al Ch.mo Sig.r Pad.ne Col.mo

Il Sig.r Prof.re Giovacchino Lelewel

a

Varsavia

Imperiale e Reale Accademia Economico-Agraria
dei Georgofili di Firenze.

252

SEGRETARIATO
DELLE
CORRISPONDENZE

Ornatissimo Signore

Firenze li 8. Aprile 1829.

Mentre adempio al dovere di annunziarle, Ornatissimo Signore, di aver ricevuto, e presentato all' I. e R. Accademia Economico-Agraria dei Georgofili le sue opere vertenti sulla Istoria e sulla Geografia pubblicate in idioma pollacco

mi fo un piacere di contestarle il pieno gradimento della medesima per tale sua gentile comunicazione, non meno che il di lei desiderio della continuazione dei suoi favori, dei quali si farà un pregio di darle un pubblico attestato di sua special riconoscenza nella periodica pubblicazione dei suoi Atti.

Gradisca intanto la mia particolar dichiarazione di quella distinta stima con cui mi pregio di protestarmi

Di Lei Ornatissimo Signore

Sig.r Prof. Lelewel

Devot.mo Obblig.mo Servitore

Il Segretario delle Corrispondenze
G. Gioacchino Taddei

Clossius   Dorpat den 12/24 April 1828.

Hochgeehrtester Herr Doctor!

Ich habe schon lange gewünscht, die Bekantschaft eines so ausgezeichneten Gelehrten zu machen, dessen Name mir so ruhmvoll bekant ist, wie der Ihrige; aber ein Brief, den ich Ihnen schon im Jahr 1824 oder 1825 geschrieben habe, scheint verloren gegangen zu seyn. Indess habe ich von meinen Freunden, Cappelli in Wilna, und Sienkiewicz in Pulawy soviel von Ihrem wissenschaftlichen Eifer und Ihrer Gefaelligkeit gegen andere Gelehrte gehört, dass ich wiederholt Ihnen zu schreiben mir die Freyheit nehme, und vertrauensvoll Ihnen meine Wünsche und Bitten mittheile. Es ist Ihnen ohne Zweifel bekant, wie sehr in neuern Zeiten die classische Litteratur und die Alterthumskunde und die Jurisprudenz durch Entdekungen neuer Quellen gewonen haben, besonders durch die Palempseste von Angelo Mai; auch ich war so glücklich, in Mailand in der ambrosianischen Bibliothek ein bisher unbekantes Stück des Codex Theodosianus zu entdecken.

Seit den 3 Jahren nun, dass ich mich in Dorpat befin[de]
habe ich mir nun alle Mühe gegeben, alle die classi-
schen handschriftlichen Denkmaehler aufzufinden, die sich
etwa in den Klosterbibliotheken des Reichs finden moe[ch]-
ten; da Russland, seit dem 9ten Jahrhundert mit Co[n]-
stantinopel eng verbunden, von daher seine Religion un[d]
ganze Bildung erhalten hatte, und wohl auch Handschrif-
ten aus dem Orient erhalten haben konte. Schon
1825 habe ich die Bibliotheken in St Petersburg
untersucht, und 1827 war ich mit namentlicher
Bewilligung und Unterstützung Seiner Kayserlichen
Majestaet in Moskau, um die dortige berühmte Syn[o]-
dalbibliothek und die Klöster zu untersuchen.
Ein eigenes Werk über meine dort gemachten Entdec[kun]-
gen wird naechstens erscheinen. Auch Polen war schon
längst der Gegenstand meiner Nachforschungen, und die
Herrn Cappelli, Maciejowski und Sienkiewicz hab[en]
mir manche Nachrichten mitgetheilt, die ich mit

Dorpat den $\frac{10}{22}$ Aug. 1828.

355

Hochgeehrtester Herr Doctor!

Ich bin Ihnen ausserordentlich dankbar für die ungemeine Mühe, die Sie sich zur Erfüllung meiner Wünsche gegeben haben, und ich eile, Ihnen meinen innigsten Dank darzubringen.
Dass Sie die Güte haben wollen, mir Nachricht von der Bibliothek des Grafen Dziatynski zu verschaffen, bin ich Ihnen sehr verbunden, und sehe mit Verlangen baldiger Nachricht entgegen. Wegen der beyden andern Bibliotheken des Grafen Zamoiski und Ossolinski habe ich nach Ihrem Rath mich an Herrn Sienkiewicz

gewendet.

Inliegendes Programm empfehle ich Ihrer Nachsicht.
Ich kann Ihnen nicht sagen, wie sehr ich mich freue
die Bekanntschaft eines so ausgezeichneten Gelehrten,
wie Sie, gemacht zu haben, und empfehle mich
Ihrem fernern geneigten Andenken, indem ich mich
hochachtungsvoll unterzeichne

Euer Wohlgebohren

ergebenster Diener
Cossing.

Hochgeehrtester Herr Hofrath und Professor!

Es ist mir sehr ~~angenehm~~ Lieb dass ich vor kurzem ein Schreiben ~~von~~ empfangen ~~habe~~, von einem Gelehrten wie Sie Herr Hofrath, der ist so bekannt durch seine Kenntniss, seine Werke, und eine Eifrige ~~und~~ so glückliche Theilnemung in untersuchungen und entdeckungen neuer Quellen ~~der~~ zur Jurisprudentz.

Dass der Brief, den Sie die Güte gehabt, mir im Jahr 1825 zu schreiben, ist verlohren gegangen, ist für mich ein unersetzliche Schade. Dess ~~sehr~~ befreiet mich ~~[illegible]~~, dass Sie mir durch einem andern, die Gelegenheit geben, Ihnen zu beweisen meine Hochachtung und unübersendliche[?] Lust Ihre Neugier zu befriedigen.

Ich bedauer aber, mit empfindlichen Kummer, dass ich bin genötigt Ihre Erwartung zu enttäuschen.

1. Die neue National Bibliothek in Warschau, besitzt wirklich bis 130,000. Bücher und 1780 Handschriftlichen Codices.

2. Sie hat ~~einen~~ keinen griechischen Codex. — Obgleich die Zahl der Handschriften in lateinischer Sprache ist die grösste, doch es giebt sehr wenig lateinische Classiker: Valerius Maximus, Senecas etliche kleine Schriften, bruchstücke von Cicero, Virgilius, Terentius, lateinische übersetzungen des Aristoteles, Isidorus Hispalensis. Die älteste sind aus XV. saeculo, vielleicht (wie des Seneca und Isidorus) aus dem Ende des XIV. aber ~~[illegible]~~ und Seneca ist auf Papier geschrieben. — Boetius de Arithmetica etiam Isagogen Porphyrii commentariorum editioni prima libri duo ist auf Pergament eine Handschrift aus XI. saeculo.

3. Doch es giebt viele Handschriften auf Pergament, und Codices XI Jahrhundert. Es were möglich die Palimpsesten zu erfinden, allein bis jetzt keiner konnte sie bemerken, und Männer die sich mit Bibliothek beschäftigen, bis jetzt sind nicht im stande eine genug grosse menge von Handschriften zu beobachten.

4. Herr Director der Bibliothek Linde, Herr Prof Maciejowski und ich, wir haben gesucht juristische Handschriften, aber umsonst. Nur von kanonischen Rechts befindet sich am meisten, etliche kleinigkeiten aus dem Pohlnischen, und kleine paar Stücken von Decretionis juris. Man muss sich erinnern, dass Klöster wahrscheinlich aus wichtigsten Handschriften durch ~~[illegible]~~ Zaluski und andre Amatores beraubt ehe sie aufgehoben waren.

5. Ausser Pulawy, es giebt eine sehr bedeu~~[illegible]~~tende Bibliothek des Herren Grafen Zamoyski Wojwoden und Präsidenten des Senats. Sie hat griechische und lateinische Codices; diese aber sind mir unbekannt. Graf Dzialynski ohnweit von Posen in

Gross Polen, besitzt auch einen schönen Vorrat von seltenen und
schätzbaren Büchern und Handschriften. Ich werde Ihm durch ei-
nen Schreiben fragen, und werde Ihnen Nachricht geben.

6. Ob es Ihnen der Mühe wert ist eine Reise nach Polen zu
machen? dass kann ich nicht ausdrücklich entscheiden. Dass man
ist mir bekannt, dass alles entblösst eine Reise zu unterneh-
men. Allein es ist gewis. dass die Handschriften des Herrn Grafen Za-
moyski, und vielleicht des Grafen Ossolinski in Lemberg in
Galizien (Roth Russland) sind sehr interessant. Es kann sein
dass sie besitzen Codices römischen Rechts. Aber die Bücher
des Grafen Ossolinski sind ~~bis jetzt~~ nur eingepackt, und zum Herrn
Grafen Zamoyski, wie kann man eine wirksame Empfehlung finden
das weiss ich nicht. Vielleicht Herr Lieutenant wird Ihnen
einen Rath ~~[illegible]~~ geben

Ich bin überzeugt, sie werden ~~mir~~ glauben, dass ich mit
aller Eifer, Ihnen meine ~~[illegible]~~ dienste zeigen will, und
wenn ich Ihnen die Versicherung gebe, dass ich mit vieler Er-
gebenheit und Hochachtung bleibe

Ihr

Ganz ergebenster Diener

Wenn die Bibl. der Universität in Krakau ist Ihnen unbekannt
es wäre am besten sich ~~wenden~~ grad an den Herrn Georg Samuel Bibliot.
Bandtke ~~Bibliothekar~~ mit einem Schreiben zu wenden -

dankbarer Neñung ihres Namens in einem Programm
kürzlich benuzt habe, welches Sie naechstens durch
Herr Professor Maciejowski erhalten, dem ich 2 Exem-
plare durch eine Gelegenheit mit der Universitaet
sende. Noch aber keñe ich die koenigliche Bibli-
othek in Warschau nicht, die in neuern Zeiten
durch die aufgehobenen Kloester so sehr vermehrt wor-
den. Würden Sie mir wohl, verehrtester Herr
Doctor, über diese Bibliothek Nachricht geben?
1) wie viel Handschriften [1755] [1800] und Bücher [121000] sie besizt,
2) was für Handschriften griechischer und lateini-
scher Classiker;
3) ob sie Palimpseste besizt (codices rescripti);
4) was für juristische Handschriften, besonders
des Corpus juris civilis (Digestum vetus, Dig. infortia-
tum; D. Novum; codex; Authenticæ oder Novellæ; Institu-
tiones) vorhanden sind;

5) ob es sonst noch bedeutende Bibliotheken in
Polen (ausser Pulawy) giebt, die lateinische und
griechische Codices besizen;
6) ob Sie glauben, dass es der Mühe werth ist,
wenn ich eine Reise nach Polen mache.
Ich kann Ihnen nicht ausdrücken, wie dankba[r]
ich diese ausgezeichnete Gefälligkeit anerkennen
würde, und bey einem Manne, wie Sie, der selbst ei[n]
so hochgeachteter Gelehrter ist, glaube ich keine Fe[hl]
bitte zu thun. Ich bin zu allen Gegendiensten bere[it]
und werde es mir zur besondern Ehr[illegible]rechnen, wenn
ich Gelegenheit finden sollte, Ihnen meine besonder[e]
Hochachtung zu beweisen.
Mit diesen Gesinnungen verharre ich

Ihr

ganz ergebenster Dien[er]
Hofrath und Professor der
Rechte Clossius.

Księgarze
i
Drukarze.

Zawadzki.
Węcki
Moritz
Karr
Stebler
i inni

dectwo iego Obywatelstwa od Mieysca
[illegible]
woytem złożył, inaczey poszukiwany będzie
jako zbiegły — po uspokojeniu zdrowotnego
pobytu do mieysca właściwego powracać iest
iest winien, Świadectwo to ważny od 15 Paz
dziernika 1826 r do 15 Pazdziernika 1826 roku.

Ze[illegible]wie 10 Lutego 1826.

Kamieński wóyt

Woiewodztwo Podlaskie

No 592.—

Obwód Siedlecki

251



Woyt Gminy Zaliwia Szpinek

Udziela Piotrowi Kaliszowi Spisowemu
z Wsi i Gminy Zaliwia Szpinek, Swiadectwo rocz-
nego pobytu przy Owcarni, we Wsi i Gminie
Wola Cygowska w Obwodzie Stanisławowskim
Woiewodztwie Mazowieckim położoney, z tym
zastrzeżeniem aby na każde wezwanie, przed dele-
gacyą Spisową w Własciwey Gminie Stawio-
nym został Lub ieżeli w którym Woiewodz-
twie i Obwodzie Stawionym będzie Swia-
dectwo iego Stwierdzenia od Delegacji
[illegible] powinien w Gminie przy-
woitym złożyć, inaczey poszukiwany będzie



Zawadzki z Wilna

Łaskawy Panie Dobrodzieju

Kommunikuiąc WMDobr. w wyiątku pismo P. Zawadzkiego z dnia 13/25 9bra mam honor upraszać Go, abyś po obiazaniu się W. Gołębiowskiemu o skutku uwiadomić nas raczył.

„Pan Hr. Platen Filip oddał mi
„zapieczętowane Manuskrypta
„ś.p. Czackiego z warunkiem
„abym ich przódy nie odpieczęto
„wał, dopóki z P. Gołębiow
„skim, o własność się nie
„ułożę. P. Gołębiowskiemu ofia
„rowałem 100 fl. w podpisie
„swoim wyraził P. Gołębiow
„ski, iż się wtenczas na P. Lele
„wela zdaie. Ponieważ tych
„manuskryptów zabrać
„z sobą tu w Wilnie do
„Korony niemogę, proszę

„ opieczętowane przez pewną okazyę
„ do Warszawy odeślę. Rospisz kto,
„ P. Gołębiowskiemu oświadczyć,
„ z P. Hrabią Platerem na skutek
„ listu P. Lelewela, zupełnie się o
„ pretensye iego ułożyłem na
„ książki, i części ich iuż dałem,
„ tej przeto strony własności
„ manuskryptów iest dopeł-
„ niona. Blaszki mam dostać
„ z Belmontu, na ich wyczyszcz-
„ cze i poprawienie wydał
„ P. Hrabia 140. Rubli, które
„ także do układu weszły. Pa
„ Hr. Plater pojechał dziś rano
„ do Petersburga. Jeżeliby P. Le-
„ lewel chciał w tej mierze
„ pisać do niego, podeymuię
„ list posłać.

Panie Brat i Dob.

List twoy de d. 28 Lip. odebrałem
i natychmiast spieszę się odpowiedzią
Przeciwnie moiem mowię że nie iesteś
my z ciebie niekontenci, lubo zawsze
ubolewamy że cię tu nieznamy —
Sasowi drukować niemożem, bo cenzura
teraźniejsza niepozwala, a z resztą Kon
kontrym ma u siebie manuskrypt
i obiecał nas wyexplikować przed
sobą
Posyłam ci 2 Dodatki do Bohusza. z
o Litwinach i Ekonomika polity.
co wszystko kredytuiem do druku,
nie świętu kiedy tego żądasz, oraz
za wy=drukowanie druku, dalej
ci kredyt na 128 h roku —
Przywieltys lepiej Krzemieniec
kiedy tam nie wiedziesz u nas

i honor i chleb mieć będziesz
Mówię ci osobno piszę – kiedy
o marzy do działu w czerwcu
dla ciebie jestem pełen ofiary
i chcie sam podany taki jest przy
snuie, Bądź tuchaw i mie
mnie zawsze w pamięci Twoj
wiery i przywiązanej Dobre

J Lelewel

Wilno d 1 Aug 1809

Kochany przyiacielu!

Dowiedziałem się od Pana Macieia Zewuskiego, że żyiesz, że się znayduiesz w Krzemieńcu, niezmiernie kontent z tego iestem, że znowu pod iednym dachem, lubo długim oddzieleni korytarzem. Od Xcia Czartoryskiego odebrałem list, że życzył sobie widzieć cię u siebie, że nawet iak mi iego plenipotent pisze dał i to poznać listownie, a iednak nieprzyiechałeś, exkuzowałem cię ile mogłem, i tak pisałem, że będąc literatem, wbrew literaturze swoie coś to mówić, że tacy ludzie iak ty zawsze się lepiey z daleka wydaią, że niechciałeś stracić w bliskości tego na co sobie z daleka przed nim zarobiłeś; ia mniemam ważne musiałeś mieć przyczyny do tego — Niemcewicz pisał także do mnie, że czeka z upragnieniem historyi X. Wagi, maiącey się przez ciebie rozszerzyć i poprawić, że wielu tego publiczności Warszawska

będź łaskaw, jeżeli ci czasu nieco zbędzie
napisz do mnie jak wiesz dalekoś postą-
piłs, i czy możesz mi przysłać wy-
roku szkolnym do druku, bałeby to
wielka szkoda, że cię tu niemasz, pro-
jédzie Serafinowicza, usiąłembyś redą
tego Murgera, aby go wspólnie z tob
wydawać, lecz dowiedziawszy się że
Krzemieńca powołanyś, zrzuciłem s
z kontraktu, niemogąc sam bez cieb
wydołać — Teraz jeszcze muszę ci
rzucić na oczy, że przez cały czas tw
go w Warszawie bawienia, ani r
niepisałeś do mnie — Lubo rozumie
na czasie ci niebywało — Czeka
od ciebie odpowiedzi, jako od tego, kt
rego wiecznym chciałbym się na
wać. Przyjacielem

J. Zawadzki

Wilno d. 28 Marca
1807.

Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

261

Listy WWMPa de datis 4. i 8 bm. miałem honor odebrać, bez że WWMPan prócz donie sienia mi że się historyą Litwy zatrudniać więcey niechcesz i niemożesz, nic odemnie niezżądasz, a zatem czekałem póki by co nieprzyszło nowego, abym mu mógł przesłać.

Piszesz mi WWMPan że chcesz mi zapłacić za Litwinów, niejestem ia tak ani łakomy, ani potrzebny, abym miał przekarywać komu opłatę, skoro WWMPan słowa swego dotrzymać niemożesz, ia o zapłacie ani cieć dzieć niechcę — Trzeci tom nie wyszedł ieszcze — posyłam kalendarzyki i dla WMPa, i dla Jegomości który się przypisał w liście, a imie nia przeczytać nieumiem — Gramma

Helr. posyłam, przez Bohusza, proszę
nawzaiem o pismo ktore WWPan
wydał w Warszawie przeciw Boh-
szowi — Pan Małowy odemnie
nieprzyjął pieniędzy, dawałem
mu 20 Rubli całe WWPan zale-
ciłeś, bez i grosza przyjąć n...
chciał, dodaiąc że sam o tym n...
pisze. Polecam się Jego dobr...
pamięci, w przypadku, gdy będ...
co napisano, aby u mnie dział...
wać. Kopistu Pana Czackiego n...
na miłosci boskiey nieprzypisu...
więcey Maniackr. do druku, ...
niepodobna wyczytać — u nie...
n za u d za cl i tym podobne, ...
dro trudnią druk, wielebny Pan...
mniał co do druku, niech wład...

267

ości przysłę a mój Dworzecki

przepisze — mój teraz Pan Wielki

wyjechawszy do X. Wor. w moich

Interessach, zginął od 2 miesięcy

i słowa od niego niemam —

Panu Lindau przez Kancellaryę

odesłałem manuskrypt —

Jeszcze raz poleciwszy się Jego

przyiaźni, piszę się z prawdziwym szacunkiem

Ławrzecki

Wilno d. 9 Mai 1809.

Co do druku twoich manuskryptów dałeś
ci Cartam albam (Carte blanche), iak sam
ktożyz projekt tak przyymę, bowiem
że nie nie rządasz tylko co słusznie. Ma-
nuskryptu o Numismatyce czekam, i wy-
drukuię dobrze. Nawet i nowy ortogra-
fiią.

Maciejowi list pokazałem miał odpisać
lecz wątpię, bo teraz inwentarzem zajęty,
mysli nie ma w kupie.

Czekam na rejestrzyk xiąg. o których
wspominasz w liście, a twoim cza-
sem Vale et fave

J Zawadzki

wilnie 20 maja
1810.

263

Panie Joachimie

Odebrałem twoy list pisany 6 May 18
z wielkiem zadziwieniem, że przytzy
Rubli 10, assyg. niewiedzieć na co cz
gdybym bez tego niechciał xiąg przyjął
posyłam coś zapisać, bez nieprzypom
nam abyś co więcey dawniey żądał, iak
wyrażay, może tobyło pod moię niebe
bez Pan Kontrym moie listy od ciebie
bierał, i na nie odpisywał. Bądź taskaw
i nadeszlyi regestrzyk, które bez pie
nigdy do dalszego porachunku nad
Słyszę mass bydź na wakacyiach u
P. Twardowskiego. Bądź łaskaw przyie
do Wilna takoż na parę tygodni, i o
będziesz miał, umowiemy się, bo teraz
(zacieganiemy się iednak) często niemogę
czytać w liścia czego chcesz, i dlatego o
sem przewrotną duszą ci odpowiedź.

Kochany przyiacielu   Wilno d. 8 9bra. 1811.

List twoy 3 t. m. z naywiększym odebrałem ukontentowaniem i wdzięcznością. Dziękuię ci
za przysłany rys geografów polskich, bo że w nim wspominasz o Historyi geografii
czekam na nią z upragnieniem. Lubienskiego geografiią sam mam i tylko dopiero. Drugiego
tomu geografii Malte Bruna i ia nie mam, wszak nieprzysłał, weź ią u niego i całe dzieło
zatrzymay u siebie, potrzebnieysze ci iak mnie będzie. Chociay parę form odebrać miał
ciałeś resztę dziś naręcz z Woyklewiczem posyłam, gdyby tylko moi korrektorowie z takim pośpiechem poprawiali, z iakim ia drukuię, iużby dawno koniec
się miało, lecz nieszczęsnie Żukowski, często chorue, coś na Hypochondryka zakrawa, a
kontrym, maiąc na stancyi Halkutrę, szymikowę swoich kraie, niemoże mi ciągle
dostarczać. Lecz na 15 Grudnia finis erit. Czy niemógłbyś posłać przez Węckiego mappy
do Wiednia, tylko to pięknie odrysuy. Wszakże na Styczeń odesłali by z Wiednia. Nie
mogłem się dzisiay ieszcze widzieć z Mieżutowiczem, aby o ten wernix pogadać, gdzie
go tego nieznam, i niewiem gdzie to przedaią, ale w pace z xiążkami pewnie tam
będzie. Jeżelibyci czas pozwolił o Azyi Affryce Ameryce, niemniey i o australii
coś napisać, przysyłaymi rysunki, iabym to sobie w ciągu druku poprawiał. Umie
porządek taki będzie. 1 Położenie, granice obszerność, tu opisuię, pod iakim stopniem
długości (od połud. Fero) i szerokości kray leży, z kim graniczy i wiele ma obszerności w milach kwadratowych. 2. Powierzchnia Klima, tu opisuię góry, i wyniosłość ich nad powierzchnią morza, kiedy mi znaioma, niemniey gatunek ziemi, czy do
urodzaiów zdatna. Jakie iest powietrze, czy zimne czy ciepłe, i czy wiatry iakie
szczególnie panuią, naprzykład Sirocco, Sammum niezdrowe. 3. Wody, tu opisuię obleważące kray morza,
ich odnogi i zatoki, iezioora, rzeki. 4. Płody, zaczynam czasem od szczególnych
epitetów, np. Żaden kray nie ma tak rozlicznych płodów iak itd. albo prosto
obfituie w to itd. 5. Ludność, tu wyliczam wiele iest mieszkańców, iakiego są rodu,
i ięzyku, religia iaka panuiące, i inne iakie w kraiu, nauki w iakim stanie, gdzie
są szkoły, akademiie, uniwersytety, towarzystwa uczone. Rękodzieła, w czym kwitną, a w czym są w kolebce, Handel czy obszerny, wewnętrzny, i czym się
szczególnie zatrudnia, czy są dobre drogi, spławne rzeki, kanały. zewnętrzny, oraz
porty ułatwiaiące go. 6. Rząd, iaki iest, i nayczęściey wymieniam panuiącego i iego urodzenia datę. Dochody, z czego się składaią i wiele wynoszą. Siła zbroyna, składa z wielu woyska, a morska z wielu okrętów. Ordery, Herb państwa.
Podział, na departamenta, prowincye, gubernie powiaty, iakie iedno miasto stołeczne, i iakie w nim są osobliwości, czasem zatrzymam, wiele maią mieszkańców. Historyią literatury greckiey wysłałem w pace, i dla ciebie iedenaście ... Ściskam cię serdecznie całuię, polecaiąc się mocno twoiey przyiaźni

J Lelewel

Wielmożnemu Jegomości Panu

Joachimowi Lelewelowi

w Warszawie

z Wa[illegible]szawy 11. 9r 1815.

Monsieur.

Daruj Pan że mu krótkość odpisuje, dla nieprzerwanego zatrudnienia do- niosę mu przeto, iżem obadwa JPD listy odebrał, i oryginał JPD pe- wnie był Bratu oddał który mógł z [illegible] księgarni, gdzie zem tylko 20 [illegible] Exemplarzy wzią- łem. — Pamiętnik powyższy wzię- tek [illegible] teraz jeszcze będę domo- [illegible] JPD i [illegible] co w mocy mam [illegible] dla Niego uczynić. Listy Szymanowskiemu i Kostowskiemu odda- łem. A [illegible] wnieść Pamięt- [illegible] przyjm [illegible]

prawdziwy Sługa

[illegible signature]

265

Wielmożny Jegomość Pan

Lelewel

Professor

w Wilnie

z [illegible]anych 25. 8º 1857.

Monsieur

Nigdy niebyłem w większej obawie pisząc
mój list jak do Pana. A to z powodu
następnego przypadku. Posyłając rozmaite
papiery a między innemi i tego manu
skrypt Panowania St. Augusta do P.
Bentkowskiego [illegible] umierający go
o Pomocników zgubił że wszystkie
moje [illegible] staraniem którem lubo ode
brał że to jest strata, ale mnie
nabawił okropnej niespokojności aby mi
Pan nieprzyznał całego w tej mierze
wyrządzonej mu psoty, ale Bogiem
się świadczę że mnie to bardziej mar
twi aniżeli się Pan spodziewasz. Przeto
najusilniej Go proszę aby mi naypier
wszy sposobności kopiję rzeczonego ma
nu skryptu nadesłał ale natychmiast
wydrukowaniem w Pomocniku [illegible]
nagrodzić to może niewinne przekrocze
nie. Spodziewając się przebaczenia
oczekuję pomyślnego skutku mej prośby

zostaję [illegible]

sługą

Józef [illegible]

266

Wielmożny Jmć Pan
Joachim Lelewel
w
Wilnie

Wilno dnia 3 Lutego 1819.

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Dwa listy JWWPana Dobr. odebrałem, i z obudwu wyczytuję iż atlas do dziejów starożytnych w krótce gotowy będzie; z czego mocno się cieszę, bo nadesłane probki są bardzo piękne; szkoda tylko że nie wszystkie będą kolorowane, co atlasowi wiele odbierze wartości. Przez Pana Węckiego posłałem WWMMDobr. cztery blachy, takiey wielkości, jakiey WWMMDob. potrzebował. Są to owe blachy zamówione w kamerni Pana Zawiszy, ale deklarował jednak robić teraz szkoło mu dawno oczekiwany z Petersburga Glathammer przyjdzie. — Niemogłem dotąd żądania WWMMDob. w ofiarowaniu kilku xiążek Panu Srutkowi uskutecznić, dawałem Histoire de Charles V, i prosiłem aby sobie jeszcze jakie dzieło wybrał z katalogu, ale odmówił wszystkiego, twierdząc; że będzie drukował wypisy łacinskie dla szkół, (Sobolewskiego bowiem zaginęły), gdzie spodziewa się znaleść okazyą korzystania z ofiary, — Pan Srutek uczy w Wilnie 4wrey klassy). Z tem wszystkiem zbiera się WWMMDob. za łaskawą pamięć data occasione podziękować.

Pan Węcki i Pan Niemcewicz wielkiey tu narobili trwogi, donosząc że wywóz xiążek z Warszawy do Wilna jest zabroniony, tak dalece, iż chcąc coś wyprowadzić, potrzeba się postarać o pozwolenie Petersburskiey

WJPan Lelewel Prof. w Warszawie

ministeryalney cenzury, lubo tu nikt w to wierzyć niechce, wiedząc że dłu-
z Paryża Wiednia i Lipska, swobodnie aż do xięgarni zawinąć mogą i tam tylko
rewidowane być mogą, ztem wszystkiem musi być w tem jakaś kabała,
bo Pan Węgli przecię na postrach niechciałby takich wiadomości donosić.
Zagraniczny cały handel dla samowolnego obdzierstwa, jakiego się komora
celna Warszawska dopuszczała obróciłem na Prussy przez i handel xię-
gowy warszawski, także obrócić postanowiłem, ponieważ między Prus-
ami i naszym krajem nayswobodnieyszy jest związek, który wprawdzie
xięgi będą w drodze, ale zato taniey kosztować będą, dawniey ce-
tnar z Warszawy do Wilna licząc w to cło warszawskie, i różne po
drogach wyderkaffy w średniey proporcyi kosztował Rubli 11. K. 4
a z Paryża przez Rygę, licząc w to morskie assekuracyą, opłaty
w Rydze na szpital, i lądowy transport z Rygi do Wilna tylko
8 R. 30 kop. podałem ja o to prośbę, a nawet projekt urządzenia w Kr-
ólestwie xięgarstwa, projekt ten wydrukowano w części w grudniowym
Pamiętniku, poczyniono w nim odmiany wcale niexięgarskie, np. zaszczepi-
no X.X. Pijarów, poczytując to za występek, że oni ~~nad~~ swoich xiąg
~~[illegible]~~ niezamieniają na sortyment, każdy swoim kosztem drukujący ma prawo

rozrządzić swoją własnością. Dowiedział się o tem Pan Bentkowski, ziem z dodatku niekontent, i taki napisał list do Pana Kontryma, iż trudno wierzyć, aby uniesienie się do takiego stopnia dojść mogło. Takie okoliczności sprawują, iż związki moje handlowe z Warszawą coraz słabieć muszą, xięgarstwo też polskie, niebardzo też przy takich stosunkach zakwitnie (musi powoli upadające skonać.

Rzecz ta tak jest z siebie ważna, że każdego prawdziwego chwałą swojej Ojczyzny zajętego powinna interessować, już to nawet z tego względu, że szczupła liczba czytelników w samym (Królestwie) niezdoła zwrócić nakładów wyłożonych na druk dzieła.

Spodziewam się że W. M. Dobrodziej gdzie się tylko wydarzy okazya, zechcesz światłemi swojemi uwagami rzecz tyczącą się xięgarstwa polskiego poprzeć, a może niezrobi to jakiego wrażenia i swobodniejsze dla xięgarstwa nastąpią czasy.

Polecając mnie łaskawey Jego pamięci zostaję z powinnem uszanowaniem

Wielmożnego Waćpana Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Józef Zawadzki

Wielmożnemu Jmć Panu

Lellewelowi

Professorowi

w Warszawie

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Uskuteczniwszy podług rozporządzenia Wielmożnego WMości Pana Dobrodzieja ugodę z Panem Hrabią Filipem Platerem, odebrałem od niego manuskrypta ś. p. Czackiego, ale jeszcze nienabyłem prawa od Pana Gołębiowskiego przeto prosiłem Pana Hrabiego, aby manuskrypta swoją pieczęcią zamknął, co też uskuteczniwszy posyłam WWMPDobr. z prośbą najpokorniejszą aby raczył maleńką karteczką mnie uwiadomić że manuskrypta strzeżone pieczęcią Pana Hrabiego raz Jego doszły.

Odebrałem list Pana Drzewna Bantkiego, w którym mnie uwiadamia że manuskrypt literatury prawniczey gotów jest odstąpić za 20 ##. Poz nieważ sam niejestem pewny ani lokalu ani handlu, przeto niemogę przystąpić do układu; przychodzi mi projekt, ale to tylko projekt. Ten młody kawaler który był łaskaw zebrać te manuskrypta ś. p. Czackiego, mógłby zdarzyć się pod okiem Pana Bantkiego, zajęć się w Warszawie wydaniem części prawniczey, a pod okiem Samego Wielmożnego WMości Pana Dobrodzieja, części historyczney i dalszych co francuzi nazywają Sciences morales et politiques. Z czasem znaydziemy sposob wydania części literackiey i scientyficzney. Niemając tego kawalera, nieczyniłem mu żadney propozycyi, bez czekam dalszey WWMPDz w tey mierze instrukcyi. Teraz większe przewiduję trudności wydaniu tego dzieła w Wilnie, mając do pokonania różne zawady, nasz Mikołay Redaktor nominatus, oglądać się jakby z Wilna wyjechać i szukać dalej losu, nasz Rogalski tamże niedługo będzie w Wilnie, zaś ony przegląda Cenzury o Kaydanowa, któremu Cenzura zaprzecza dodatków, i radzi albo je opuścić, albo wydrukować na końcu, i jedno i drugie niemoże być przydatne, bo wcale niedrukując dodatków, straci dzieło na tym a drukując na końcu ledwo ktoś z ciekawości zwróci na nie uwagi

Względem do Historyi Litteratury, gotów jestem jeżeliby Handel Zawadzkiego i Węckiego niechciał jej drukować z Zawadzkim z Wilna po połowie drukować ją własnym kosztem w Warszawie.

Co do Czackiego dzieł, te zupełnie protekcyi Wolmskiej poruczam, i co Wolmski w tej mierze postanowi, to za obowiązek do wypełnienia przyjmę. Ofiarowane Panu Gołębiowskiemu ƒl 100 płacy skoro przystąpiemy do drukowania. — A lubo Pan Hrabia Plater, nim na rzecz Boga z jakiego źródła już Pan Gołębiowski odebrał ƒl 50 na rzecz ustąpienia prawa do manuskryptów, wszelako ja w tem nieuchronnie słowa danego dotrzymam —

Pan Mikołaj deklarował skończyć przed Nowym rokiem Anacharsisa, i zdaje się że to uskuteczni, gdyż ciągle drukuje.

Jestem w ambarasie przesłania książek do Warszawy dotyczących, Uniwersytet dawał świadectwo że przyłączę się [illegible] w kraju drukowane, teraz tego odmawia ciągle. Przeto niespodziewam się abym mógł co przysłać przed Nowym rokiem, potem zapisawszy się do Gildy po wypisaniu się z Uniwersytetu, będę mógł brać świadectwo z Magistratu. Lecz teraz niemając tytułu Kupca niemogę tego uczynić.

Polecając mnie łaskawym względom zostaję z wysokiem uszanowaniem

Wielmożnego Mości Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Józef Zawadzki

Wilno d. 25 Nov 1824 r.

Wilno d. 3/15 Październ. 1825.

270

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Raczy Wielmożny WMość Pan Dobrodziey łaskawie darować, żem na tyle JJgo zapytań dotąd nieodpowiedział. Wtymmierze wypadało mi oczekiwać powrotu P. Mikołaja, który gdy teraz nastąpił, zobowiązaliśmy się obie we wszystkiem wypełnić WWMPa życzenia. Ponieważ P. Mikołay jeszcze przed połową przeszłego miesiąca powrócił, moglibyśmy byli zająć się około JJgo terma xiąg bibliograficznych; żeśmy tego dotąd nieuczynili, poczęści są winne okoliczności i P. Weiss, który zawsze rozerwaniem ludzi wymawiał się, jakoż w rzeczy samey, gdy dopiero około połowy Sept. wiadomo było iakich xiąg po szkołach w bieżącym roku szkolnym używać mają, wypadło skompletować niektóre wyszłe z handlu xiążki. Spodziewam się atoli, że druk postąpi teraz z wielkiey satysfakcyą wszystkich.

Bardzo wdzięczny jestem za radę udzieloną względem Atlasu do Swagi, aby się mógł zastosować i do Mikłaszewskiego, który równie całopierowy wyszły iest z cyrkulacyi szkolney. O atlasie tym żadney niemam wiadomości z Lipska, przelałem ten interes na P. Węckiego, który mi też nic o nim niedonosi

niewiem tuty wiele ieszcze sztuk będzie oprocz 4ciu które są u mnie —

Pan Sobolewski owych 20 rubli niepłaci, lecz Pan Polenski, nietylko owe 15 zapłacił, lecz dał i nadto 15 jeszcze, o czem do WWMPdza iuż napisał. Jeszcze przed przyjazdem P. Mikołaia pojawił się P. Zalewski, wziął ode mnie 200 R. As. i przesłał ie do P. Daszkiewicza, resztę zostawił u mnie do dalszey samego P. Daszkiewicza dyspozycyi —

O Blach do Czackiego P. Mikołay obszernie napisze, wypadnie zapewne po 2 odbić, dla przekonania się w iakim stanie są blachy. Niewiem iaka też jest wola WWMPdza względem druku Czackiego, jeżeliby go potrzeba drukować w Warszawie to koszt na to łożyć gotów iestem, opłaciwszy P. Gołębiowskiemu 100 # za manuskrypta. Jeżeliby zaś P. Gołębiowski chciał go drukować swoim kosztem, lub go komu innemu w Warszawie ustąpił, wypadałoby po sztuce i znosić, aby Verleger zwrócił mi 1000 Złł za portret, który to summę jak WWMPdzu wiadomo opłaciłem. J. S. Wrzałka ilości tę mógłbym wziąć w exemplarzach po sztucznej cenie.

Z dział WWMPdza wyszły u mnie z handlu Edda i Skrut obu, które za JPgo pozwoleniem

271

Mniałbym przedmiotow[...] pragnąłbym wiedzieć czy wzmianka o naydawnieyszych Dziejopisach, znaydzie się jeszcze w Warszawie.

Polecając mnie łaskawey pamięci, mam honor zostawać z prawdziwem uszanowaniem

Wielmożnego Mości Pana Dobrze

nayniższym sługą

Józef Zawadzki

Wielmożnemu Panu Joachimowi

Lelewelowi

Doktorowi Filozofii, Wielu Towarzystw
uczonych Członkowi —

w Łucku

WPan Joachim Lelewel w Warszawie

Wilno d. 28 Kwietnia / 10 Maja 1826

272

Wielmożny Mości Dobrodzieiu

Pan Wysocki złożył u mnie dla Wielmożnego Mości Pana Dob. Złotych 420. czyli Rsr 63. a ponieważ Pan Mikołay radził aby te pieniądze zatrzymać, dopóki wyraźna JW^go dyzpozycya nie nastąpi względem odesłania ich do Warszawy, przeto na przyięte Złł 420 wydałem tymczasowie rewers Panu Wysockiemu —

Na odbicie pozostałey w Warszawie blachy nadesłany będzie przy wyprawieniu transportu do Warszawy potrzebny papier

Ponieważ Pan Stawinski blach nieprzywiozł, przeto raczy ie WWM^Dz oddać Panu Węckiemu, który mi ie przyśle z xiążkami, a ia odeszlę ie przez iadących nawałem do Warszawy.

O czem wszystkiem obszernie napisze Pan Mikołay Łasce i opiece polecając się mam sobie za szczęście zostawać z powinnem uszanowaniem.

WWM^Dz
nayniższym Sługą
Józef Zawadzki

Wielmożnemu Jmci Panu Joachimowi

Lelewelowi

Doktorowi Filozofii wielu uczonych towarzystw

członkowi

[illegible]

w Warszawie



73

Przychodzę oto z Książeczką upraszam Pana abyś do nas odesłał, mam bowiem sposobność przesłania Jego egzemplarza Biblio graficznego.

Łączę wyraz Szacunku

Mój Dobr.

uniżony Sługa

[illegible]

d. 20. 9bra 1824.

Wielmożny JPan
Joachim Lelewel
przy z. sum
: B

Moritz

Wilno —

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

P. Odyniec iest tak dobry przyjść dla Pana mały upominek w następnych xiążkach:

1. Gram. języka polskiego Jakubowicza na klassę I.
2. — . — . — . — : — II
3. — . — . łacińskiego — : — I.
4. — . — . — . — : — II
5. Wypisy łacińskie — : — I. II.
6. Retoryka dla szkół powiatowych.

Upominek ten wszakże nie iest bez interesu, iest bowiem moim życzeniem uzyskać od Pana rozbior krytyczny grammatyki polskiey i łacińskiey, dla uniknienia wszelkich zarzutów autorowi uczynionych.

Zarzuty takowe bywaią tu przez ludzi rozsiane bez uprzedniego czytania dzieł przeciw którym powstaią.

Autor nadesłał mnie do druku część 3cią gram. polskiey, czyli o składni, a obiecuie w krótkim czasie nadesłać składnię i prozodyą łacińską.

Byłbym Panu mocno obowiązanym, gdybyś Pa

raczył przyjść takową robotę i mnie o tym

uwiadomić, abym mógł się do tego stosować.

Mam jeszcze dwie prośby do Pana:

1) Posłałem do klasztoru XX Missyonarzów 200 Ex. słowni

łacińsko-polskiego X greckiego na białym papierze, d

przedania onego, jest to bowiem nieszczęśliwe prz

sięwzięcie wspólne z tuteyszą drukarnią XX Missyona

rzów, odważam się więc Pana prosić o przyłożeni

się do prędkiego rozszerzenia się tego dzieła w kró

lestwie polskim, gdyż mocno na tym cierpiałem n

on na świat wyszedł, a tym bardziej że w długach

przez to wpadłem. Czy nie warto wspominać

jego z pochwałą w peryodycznych pismach?

Na ten koniec dołączam 10 Ex. ogłoszenie tuteysze o

nim — Szkoda że P. Odyniec nie może brać

dla Pana tom drugi Panu należący.

2) Czy nie można było to wprowadzić w szkołach ta

meczynych Owidyusza Metamorfozy Kowalewskiego?

Przy wygnaniu autora i dzieło jego z więzienia wygnane zo

Daruy Pan że się Mu naprzykrzam tyle prośbami, ale znając dobroć serca JEgo, spodziewam się że mi za złe Pan nie weźmie.

Oczekując pomyślnej odpowiedzi mam honor nazywać się

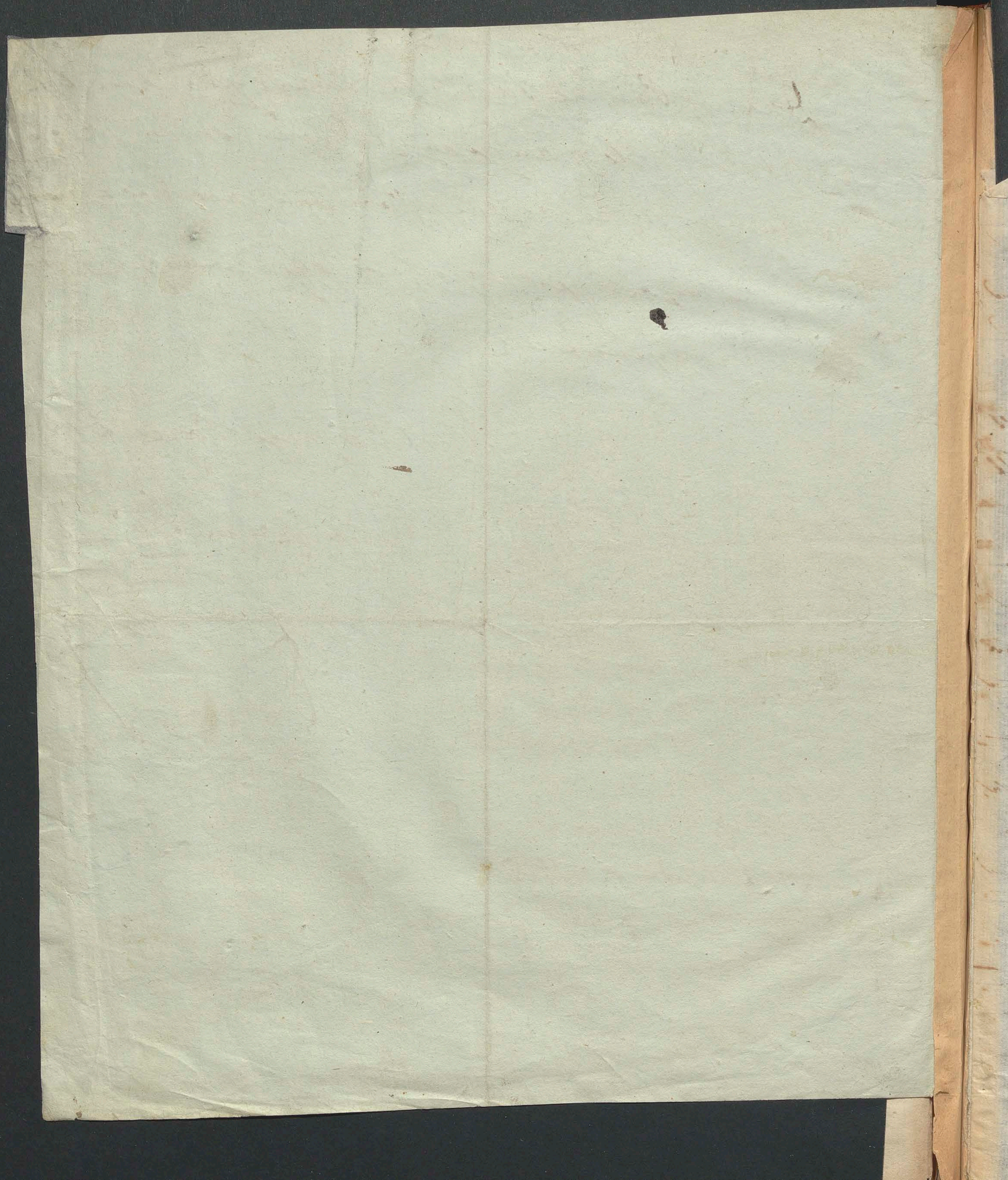
Wielmożnego Pana Dobr.

najniższym Sługą

J. Moritz

Wilno

dnia 27 Listopada v. s. 1825



Hochwohlgeborner Herr Professor

Obschon es mir wohl bewußt ist daß Ew. Hochwohlgeboren durch wichtige Berufs-Geschäften gehindert, meinem Briefwechsel mit mir nur wenige Zeit aufopfern können und ich daher Ew. Hochwohlgeboren um so mehr um Entschuldigung meiner Dreistigkeit mich mit gegenwärtigem Schreiben an Dieselben zu wenden, ergebenst zu ersuchen mich verpflichtet fühle, so finde ich mich dennoch aus dem Grunde dazu genöthigt, weil ich bis jetzt in Warschau nicht die geringste anderweitige Verbindung habe. —

Die Ursache weshalb ich mich erdreiste Ew. Hochwohlgeb. zu belästigen ist: daß ich unter meinem Bücher Vorrath mehrere Werke besitze, die hier mancher Ursache halber nicht gangbar sind, in Warschau hingegen wie mir bewußt ungehinderten Absatz finden, diese wünschte ich daher gern

daher zu veräußern, oder auch gegen andere, vorzüglich ge-
gen Werke in Italienischer Sprache, umzutauschen, und indem
ich von vorbesagten bey mir befindlichen Werke eine Liste
beyfüge, ersuche zugleich meine ergebenste Bitte an Ew. Ho-
chwohlgeb, daß im Fall wenn ich vermuthe Dieselben nicht
Muße oder Willen haben sollten sich selbst damit zu beschäff-
tigen, Ew Hochwohlg. die Güte haben möchten, mir daselbst
einen oder andern solide und rechtschaffene Buchhandlung
(: H. Glucksberg und Zawadsky ausgenommen :) der Dieselben
dann die beykommende Liste zu Commissieren belieben wür-
den, zu diesem Behufe zu empfehlen, um mit derselben
diese und andere Geschäfte unternehmen zu können. —
Zu allen möglichen Gegendiensten im Litterarischen Fache
die ich mich auch zuweilen zu leisten empfehle, mich Ew
Hochwohlgeb bestens empfehlend, habe ich die Ehre mit beson-
derer Hochachtung und Ergebenheit zu seyn:

Ew Hochwohlgeboren.

Wilna den 17 Febr
1819

ergebenster Diener
J. F. Moritz

277

Dnia 27 Marca / 8 Apryla 1819.

P.S. List ten iuż w februaryi był uporządzony, ale nagła chorobą naszego ukochanego Professora Groddka przeszkodziła mnie od niego kilka słów pomyślnych uzyskać, bez których nie odważyłem się Panu się naprzykrzać –

Czas dzisieyszego dnia pozwoli mnie tylko powtórzyć moie prozbę czy mogę śmiało do Pana pytaniemi moiemi do litteratury polskiey wpływ maiące udać się – Mam wielką chęć weyść w związek uczonemi polskiemi, a szczególnie dla poprawy naszych elementarnych xiąg, proszę więc bydź mnie pomocnym w tym –

Było wprawdzie zamiarem moim z Glücksbergiem przestać korrespondować, doznawszy tyle przykrości od niego, ale gdy przewidzę że te nieustanne szykany na moią szkodę tylko wyidą, pisałem do niego wczorayszą pocztą do Krzemieńca wzywaiąc iego do porozumnienia się ze mną względem maiących się od niego drukować elementarnych xiąg –

Racz więc Pan Dobrodziey mnie z łaski swoiey uwiadomić czy stan i charakter iego godzien iest weyść nim w związku ścistym, i.t.d. obowiążesz mnie Pan niezmiernie w tym, gdyż nie odbycie potrzebuię korrespondenta czynnego i uczciwego w Warszawie –

Proszę mnie także oznaymić czy mam po polsku lub po niemiecku do niego pisać –

Jestem z wiernym szacunkiem Sługa Uniżony

J. Moritz

Liczba Exemplarzy znaczy że tyle posiadam, a cena każdego Exemplarza wyszczególniony –

278

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Nie miałem wprawdzie wiadomości od Pana czy mój list i kilka książek doszły Pana przez P. Odyńca, ale odważam się jeszcze raz z prośbą o wypełnienie życzenia P. Zinberga od którego list odebrałem oraz exemplarz słownika chemicznego –

Bardzo byłbym Panu wdzięczny gdybyś Pan raczył mnie być pomocnym w rozszerzeniu tegoż dzieła.

Pan Puzyryn kapitan jest tako dobry zawieźć dla Pana dzieło to, a ja zalecając się Jego pamięci, wyznaję że jestem z jednostajnym szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Fr. Moritz

Wilno

dnia 11 lutego 1826.

Wielmożny iMości

Dobrodzieju!

Mam honor rekommendować WMPD. Dobrodziejowi oddawcę listu tego W. Stefana Giecołda pomocnika mojego, który iadąc do Warszawy w interessach familiy-nych, ułatwi związki między Warszawą i expedycyą książkową.

Znając gorliwość WMcPana Dobr. ku rozszerzeniu oświaty, odważam się prosić o JEgo łaskawą pomoc, gdyż pomocnik moy również mnie dąży ku wypełnieniu obowiązku

włożonego na expedycyę opatrywania się
w przedmioty naukowe.

Nie chcę obciążać WPana Dobr. czy-
taniem mojego listu, przydzkowałem
pomocnikowi memu ośm punkt
które ma Panu udzielić ustnie.

Chciey przeto Panie go wys-
chać i nie odmówić mu o co pro-
si, zobowiążesz Pan przez tę uprzej-
mość i mnie i całą expedycyę
która iest do rozkazów JPana
w naszych stronach.

Oddaję się łaskawey JPana pa-
mięci mam honor być

Wilno
d. 12 Sierpnia 1827.

Wielmożnego Pana
nayposłuszniejszy
J. Mory[...]

280

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Na mocy dawney znajomości, którą mnie WJmćPan Dobrodz. zaszczycać raczyłeś, udaję się dziś do niego z moją prośbą — Widziałem Atlas do Historyi i Jeografii Starożytney według planu WJmćPana uczyniony — przekonany jestem, że byłby bardzo pożyteczny dla szkół litewskich i sądzę, że pomimo ich ubostwa, za przystępną cenę, mogłby bydź pokupnym — Nie mając inney drogi do sprowadzenia go z Warszawy, muszę utrudzać WJmćPana Dobr. moim Kommissem, w tey nadziei, że przez

dobroć swoją łaskawie go uskutecznić ra=
czysz — Spodziewam się, że dla ciągłych
stosunków z księgarzami warszawskiemi,
z mnieyszą trudnością przyjdzie Mu
wytargować od nich po nayniższey cenie
wszelkie a tém bardziey Jego własne dzieła,
zwłaszcza gdy te upotrzebione będą bezpośred=
nio dla Szkół — W tey pewności upraszam
o kupienie 50. exempl. pomienionego Atlasu
i 50. także exempl. Tablicy chronologiczney
dziesięciu upłynionych wieków dawney
Polski, na co potrzebne pieniądze otrzy=
masz Wmć Pan Dob. od W.^go Bobiatyńskie=
go zostającego w biórze JW. Senatora
Nowosilcoff, o czém do niego dzisieyszą
także pocztą pisałem — Jeżelibyś Wmć Pan
miał trudność w uskutecznieniu tego w bie=
żącym Miesiącu, więc można byłoby odłożyć
to do następującego Czerwca, za którą
uczynność nieskończenie będę Mu

281

wdzięcznym.

Nadto śmiem upraszać JWo o wybor katalogów ksiąg używanych w tamteyszych naukowych zakładach i razem łaskawe uwiadomienie mnie, czy nadal w potrzebach Szkół naszych mógłbym bez narażenia się WJmciPanu, utrudzać JWo moją korrespondencyą.

Oddając moją prośbę Łaskawey JWo Szanowności, mam honor zostawać nazawsze z wysokim szacunkiem

WWJmciPana Dobrodzieja

nayniższym sługą

Fr. Moritz

1829. Roku
dnia 9. Maja
Wilno

3 | 6. 10
2 7
4 13.

2000
10000.

1829

6. Lip

282

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

X. Dowgird mając trudność w przesłaniu dla WJmćPana Dobr. swego dzieła, obowiązał mnie, abym tego dopełnił. — Używszy zdobroci X. Prefekta Szkoły ptHwcy Brzeskiey, przesłałem Mu exemplarz takowego dzieła, dla dostarczenia go WJmćPanu Dobr. —

Polecając się Jego łaskawey pamięci, mam honor zostawać

z wysokim szacunkiem
WWmćPana Dobrodzieja
nayniższym sługą
Fr. Moritz

1829. R.
6. Lipca
Wilno

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Korzystając z odjazdu P. Ignacego Bobiatyńskiego do Warszawy, przesyłam Panu rubli assygnacyjnych pięćset R 500. z których pieniędzy Pan tyle dla siebie weźmie ile na 150 exempl. Dzieje polski i 30 ex. dziesięć upłynionych wieków niezbędnie potrzebne Mu się zdawać będzie, resztę zaś życzyłbym obrócić na zakupienie kart Europy Brué, a przez litografa Fietzner w litografii bankowey na język polski przekopiowane.

Gdyby tenże litograf i inne karty generalne tegoż Brué przekopiował, a Pan byś sądził warto

nabycia onych, to bardzo Pana proszę pozostałe pieniądzy obrócić 3 części na kart Europy a jedną część na inne karty generalne.

Daruj Pan Dobrodziej że odważam się tym kommissem Go utrudzać, lecz niebędąc P. Stefan Giewdo w Wilnie który z P. Niezabitowskim ma stosunki, przymuszony jestem do Pana się udać.

A że pierwsze 150 k brane od Pana niezmiernie drogo przez pocztę mnie kosztowały, racz Pan kazać ten transport wyprawić przez Furmana, pod następnym adressem:

Wielmożnemu Wilamowskiemu Woytowi gminy Stelmachowskiey w Tykoczynie

Dla oddania W: Ignacemu Kuszellowi.

P. Kuszell godny obywatel przy-
rzekł mi wszelkie ułatwienie
na którego słowa spuścić się mo-
gę, zwłaszcza że przy nim
jest P. Teodozy brat Józefa
Kowalewskiego, który się czuje
mnie być obowiązanym.

O dojście tych pieniędzy, ro-
wnież o wysłanie paku ra-
czysz Pan moim kosztem mnie
t pocztę uwiadomić, przez co
obowiążesz Pan swego sługę

Fr. Moritz

Wilno

d. 8/20 Września

1830.



W. Joachim Lelewel

Członka wielu towarzystw
uczonych

raczy przyjąć



Herrn Joachim Lelewel Wohlgeboren in Warschau

Posen d. 18 Juli 1828

Im Auftrage des Herrn Professor Muczkowski habe ich Ew. Wohlgeboren beifolgend aus der Einnahme der [illegible] auf die Werke des Poezij Mickiewicz's einstweilen Einhundert und funfzig Dukaten zu übersenden, mit der ergebensten Bitte, solche so bald als möglich dem [illegible] unglücklichen Verfasser zu übermitteln zu stellen. Die erste Theilnahme, die diese Unternehmung hier findet, berechtigt mich zu erfreulichen Hoffnungen, daß der [illegible] nächstens [illegible] ähnliche Geldsendung erfolgen werde.

Mit vorzüglicher Hochachtung habe die Ehre mich zu zeichnen

Ew. Wohlgeboren

ergebenster Diener

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie!

Bóg swiadkiem: gdybym miał prawo lub zasługi położył u JW: Pana, tobym prawdziwie narzekał i skarzył się na JW: Pana przed całym Swiatem że tak nielaskawie i nie odpisuię mi na List, który do Niego z prośbą o Hist: Polską tak dawno pisałem; i że mi takowey nie posyła: a wszakże człowiek musiałby bydź wyzutym z harakteru, gdyby nie umiał Cenić Łaski tak Szanownego Obywatela jak JWyPan iesteś i gdyby otrzymawszy Tego liter kilka i nadesłane Xiążki: nie spieszył z zapłatą i wynurzeniem nayuniżeyszey wdzięczności! z tem wszystkiem gdy głowney podstawy niemasz a przytem JWyPan na Wołyń wyieżdżałeś, spieszę obcinie niniejszym z powtórną prośbą o łaskawe nadesłanie mi, co następuie

20 Ex

Vertatur

Szczotkat.

10 Ex: poezyi Mickiewicza Tomow 5. poznań a ƒ 20 ƒ. 200

10 " " " petersbourg —— " 26 2/3 266,,

20 " Historyi polskiey swego wydania " —— " 133,,

ƒ: 600.–

1/4 części Rabat —— " 150.–

Co uczyni Cƒ. 450.–

Na co posłam Cedowane na JWo pana następuiące Dowo[dy]
Kommissyi Centralney Likwidacyiney

1	Nro Dowodu	6620.	Nro Dziennika	2097 –	na Złp	628,,23
2	"	" 387	"	" 1396	"	" 191.–
3	"	" 76	"	" 2933	"	" 109,,25
4	"	" 392	"	" 1396	"	" 329.–
5	"	" 689	"	" 3305	"	" 150.–

Cƒ 1408,,18 a 35% Zł: 493.–

Za które Bank polski wypłaci Złpol: Czterysta dziewięćdzie-
siąt trzy Złotych: z takowych zechce sobie JWyPan należy-
tość potrącić a resztę albo Zawadzkiemu i Węckiemu oddać ubli
albo oddać 1 Ex Poezyi Mick: petersburg netto ƒ 20.
2 " Hist: polskiey swoiey —— " 10.
1 " poezyi Mick: poznań —— " 15.
ƒ. 45.–

z czego wypadnie

wypadnie że albo mi JWWPan f. 2 na Porto czynem
Odarwierz, albo na przyszłość zostanę.

Chciey też tam JWWPan Dobrodziey mieć wzgląd że
mię tak dużo Porto kosztuie, że nadto od Książek fracht
zapłacić muszę i day Rabat większy na wszystkie
ieźli bydź może: bo Słowem uczciwości zaręczam, iż po
Cenach Warszawskich sprzedawać tu muszę i tak day mi
Boże zdrowie iak wszystkie 20 Ex: Hist: polskiey a f 6 zł
sprzedałem — przeciwnie Szczepańskiego po Zł. 9 sprzedaię:
staram się więc o względy i wdzięcznym będę ieśli ich po-
zyskam. —

Paczkę Książek razy JWW pan odesłać do Glücksburga
ieśli wprost okazyi od Siebie mieć nie będzie — a z tamtąd
moie okazye takowe odbiorę. —

W oczekiwaniu rychłego skutku i nayłaskawszey
Odpowiedzi, zostaię Jaśnie Wielmożnego Pana

z

sługa nayniższym

Stanisław Streibel

Lublin 11° Decbr: 1829.

208

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Lubo nie mam szczęścia bydź znanym W: WWmpanu Dobrodziejowi, iednakże gdybyś WWmpan Dobrodziey widział tego potrzebę, to u P.P. Brzeziny, Czabana, Zawadzkiego i Węckiego możesz się o mnie dowiedzieć i czy kredytować mi można, poinformować — że zaś sam się poczuwam do rzetelności, przeto pomimo świadectwa osób powyższych, ośmielam się upraszać W: WWmpana Dobr. o odesłanie na móy Rachunek:

20 Ex: Początkowe prawodawstwo Cywilne i Kryminalne etc p. Joh: Lelewel. 1828 Warsz

oprócz tego możnaby 10 tylez Ex: innego Dzieła tyczącego się tegoż łoeciu prawniczego przedmiotu, byle takiego, któreby pokup mieć mogło.

Gdy

Gdy wolą będzie W. Wmpana Dobrodz. prośbę
mą niniejszym pismem obiawioną, skutkiem
łaskawym obdarzyć - zatem raczyć Wwmpa
Dobrodziey Dzieła przesłać mi się maiące
do Handlu P. A. Brzeziny odesłać - Gdzie
ia maiąc sposobność podaną, po nie się
zgłoszę - wreszcie po odebraniu, w czasie
naykrótszym Należytość przypadaiącą W.
Wmpanu Dobrodzieiowi, po Cenach Księgar
skich franco Warszawa zapłacić nie zanie
cham.

W każdym iednakże przypadku, o z
szczycenie mnie odpowiedzią upras

iestem z głębokiem poważa

Wielmożnego Pana Dobr
prawdziwym Sługą

Stanisław Arct
Księgarz Tow: Przy: Nauk: Wkw. Lubel

Lublin d. 28. Sierpnia 1828 roku.

(franco)

Wielmożny Panie Dobrodzieiu!

Już to po trzeci raz ośmielam się zanosić prośbę, o nadesłanie mi:

10 Ex Prawodawstwie Cywil: i Krym: do Czasów Jagiełły — i po

5 " wszystkich innych dzieł wydania W. Pana

gdy atoli, ani razu iakiey bądź odpowiedzi zaszczyconym nie iestem, zmuszonym iestem zgłosić się obecnie, nayusilniey upraszaiąc, o odesłanie wzmiankowanych Dzieł do W. Czabana mego dawnego Pryncypała lub WW Zawadzkiego i Węckiego — a za ich pośrednictwem mnie doydą. —

Po odebraniu Dzieł, natychmiast według dawnieyszey Deklaracyi należytość Wpanu Dob: franco odeślę. — Dla samego ochronienia Kontów portoryi; chciey Wielmożny Pan Dob: zaszczycić mnie odpowiedzią, w oczekiwaniu Którey, mam honor wyznać niski szacunek

Prawdziwy Sługa

Kazimierz Streibel

Lublin dn 25 Września 1828.

LUBLIN
26 SEPTEM

Wielmożny
Joachim Lelewel

fl 15 w Warszawie

86

290

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam W. Wmpana Dobrodzieia o zamówione 20 Ex Historyi polskiey – przez oddawcę niniejszego. Pieniędzy nie dołączam, lecz ie pocztą odeszlę prędzey atoli nie, aż powrócę z Krakowa co za dwa tygodnie nastąpi. —

Sprzedaż Dzieła tego dobrze tu póydzie i pewnie niezadługo zgłoszę się po więcey, bo mi wiele exemplarzy pozamawiano, a nawet dziś na parę zgóry a f 6 gr 20 złożono. —

W oczekiwaniu takowego skutku i rychłej odpowiedzi, zostaię z uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieia

sługa nayniższy

Lublin 29 Lipca 1829

Stanisław Dąmbski

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Na wyjeździe będąc u W. Wmpana D. nie miałem szczęścia zastać Go — przybywszy do Domu, w krótce wyjechałem do Krakowa i dotąd obywałem się bez Hist: polskiey: żeby atoli umowa nasza nie była płonną, przywodzę więc ją do skutku i załączaiąc Z.p. Sto, upraszam o nadesłanie mi 20 Ex. teyże Historyi polskiey z 12tu Mapkami. —

Będę się starał przy zaczynaiących się Kursach Szkolnych, aby mieć szczęście ponowić tak zaszczytną dla mnie Korrespondencyą, iako

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Uniżony Sługa

St Streibel

Lublin d. 25 Września 1829r.

Publi

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Posłyszawszy że WJWMPan Dobr. wyieżdżasz na Wołyń, spieszę z prośbą o zadesłanie, sposobem iak Hist: polską przez Wgo Czabana lub Węckiego —

10 Ex: lub 15 — poezyi Mickiewicza edycyi petersburg 2 vol

10 " " 15 " D° " poznań 5 vol:

pieniądze odeszlę zaraz — iak tylko doniesione mieć będę, że Dzieła są iuż tam oddane i dowiem się ile mi naywyższego procentu odstąpisz — także

20 Ex Hist: polskiey nowego wydania raczysz WJWMPan Dob. dołączyć — za którą sto złotych do należytości za Dzieła Mickiewicza odliczę. — Jeśli zaś masz tu WJWMPan Dobr. kogo zaufanego, proszę przysłać dzieła na tego ręce, a ia wprzód onych nie wezmę, dopokąd należytości nie wypłacę: o odpis upraszam.

Wielmożnego Pana Dobrodzieia

sługa nayniższy

[illegible]

Lublin 25. paźd. 1829:

Jaśnie Wielmożny Panie !

Jeszcze D: 11 Grud: r. z. przesłałem JWgo Panu pocztą tak jak mam Dowód z poczty Zł: 493. Dowodami Likwidacyjnemi a 35% tak dobremi jak sama Gotowka — i nie mam wiadomości czy Summa ta JWgo Pana doszła, bo Książek o które upraszałem, dotąd mi nikt nie doręczył, ani od JWgo Pana zawiadomienia o odesłaniu mi ich otrzymał. z tego powodu pokorną zanoszę prośbę, o nadesłanie mi Książek, bo wątpić nie mogę że poczta pieniądze moie JWgo Panu oddała i o odpowiedź którey niecierpliwie oczekuię

z uszanowaniem

Sługa naynizszy

St. Streibel

Lublin 4o Stycznia 1820 r.

15/45 45/3.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Na Jego szanowną odezwę pod dniem 7go Grudnia roku zeszłego, jużbym był dawniey odpisał, gdybym sam z sobą w myśli mojey mógł się zgodzić i zdeterminować względem wydania historyi polskiey Naruszewicza. W tym przedmiocie odwołałem się listownie do wielu uczonych i znanych mi przyjaciół w Polszcze, zasiągając w tey mierze zdania ich, i zawsze oświadczano mi, iż historya polska Naruszewicza w zbiorze moim Klassyków polskich na żaden sposób brakować nie może, i że takowa bez wszelkiey wątpliwości podobne znaydzie odbycie jak dzieła Krasickiego i innych. Ani ja bynaymniey wątpię o tem, gdyż mi wiadomo, jak rzadkie są już teraz wspomnione dzieła po Księgarniach, a to byłoby dosyć pobudzającem do zatrudnienia się wydaniem ich na nowo. Otrzymane oświadczenie Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, iż w tenczas wolno mi będzie przedrukować Tom pierwszy historyi polskiey Naruszewicza, jeżeli to dzieło od Towarzystwa nabędę, na żaden sposób przyjąć nie mogę, albowiem cóżbym z temi dziełmi porobił? Równie trudnoby mi było zbyć je, jak szanownemu Towarzystwu, które na nie nie znayduje spodziewanego odbytu. Musiałbym to uważać za Honorarium i za czysty wydatek, a przy teraznieyszym krytycznym czasie i drożyznie, odważyć się na to nie można. Przedsięwziąłem zatem wydać historyę polską Naruszewicza w 6 Tomach od drugiego tomu zacząwszy, z nadaniem liczby bieżącey, to jest z nadaniem drugiemu tomowi miano tomu pierwszego i tak daley, jak to w przyłączonem oświadczeniu wyraziłem.

Upraszam Pana, abyś wspomnione oświadczenie raczył pilnie przeyrzeć i względem niego dać mi zdanie swoje, gdyż obwieścić go póty niezamyślam, póki w tey mierze WcPan Dobrod. myśli mi swoich nie udzielisz. Nawiasem wspomniałem w niem o łaskawem przyrzeczeniu Pańskiem, iż mi Pan przyrzekłeś przysłać objaśnienia i przypisy do teyże historyi. Gdybyś Pan był łaskaw uskutecznić życzenia moje, wdzięczność nie tylko moja, ale i narodu byłaby nagrodą za uczynioną przysługę. Racz Pan przychylić się do prośby mojey i nieodmawiać mi o co go tak usilnie proszę. Zupełnie będę zaspokojony gdy rękopism Pański, aż przy końcu tego roku otrzymam, gdyż aż dotąd mam czym zatrudnić drukarnię moją i zbywać mi nie będzie na materyałach potrzebnych.

Oświadczasz mi Pan w liście swoim, iż życzeniem Jego jest, do każdego tomu dodawać przypisy swoje. Przyznam się, iż ja nie jestem tey myśli, albowiem rozpatrzywszy się w dziełach Naruszewicza, i widząc w historyi jego, że każda prawie stronnica przepełnio-

na

na jest uwagami i objaśnieniami, gdyby więc jeszcze więcey do nich przyłączone bydź miały nie zostałoby na text miejsca i we względzie typograficznym nieprzezwyciężona zachodziłaby trudność. Zdaje mi się zatem iż lepiey będzie, gdy go tak przedrukuję jak jest, a uwagi czyli Dyssertacyą lub krytykę (jak się to Panu nazwać będzie podobało,) umieścimy na końcu Tomu ostatniego, lub gdyby były obszerne, osobny dodatkowy tom zaymować mogą. Przypisy Cz[...]ckiego w Tomie 2m w edycyi Mostowskiego zawarte, wezmę do mego wydania, ale gdy tu pod ręką tey edycyi nie mam, zatem upraszam, abyś mi je Pan wypisać kazał, z oznaczeniem gdziebym je przy mojem wydaniu mógł umieścić, gdyż ja tu tylko wydanie Grölla posiadam. Gdybyś Pan znaydywał niepodobieństwo uskutecznienia moiey prośby w przysłaniu mi przypisów do wspomnioney historyi, tedy jak nayusilniey upraszam, raz Pan chociażby kilka arkuszy przysłać mi napisaney przez siebie biografii Naruszewicza, lub krótkiey Dyssertacyi o jego historyi polskiey, a w tenczas za JPgo pozwoleniem wyraził bym na czele dzieła szanowne Imię Pańskie, coby mu zapewne wyższą jeszcze cenę i wartość nadało.

Za pilną poprawność, wyraźność druku i piękność papieru, słowem za dokładne w[y]danie tych dzieł, śmiele zaręczyć mogę. Zacząłem już drukować Poezye Naruszewicza w dwóch tomach, tak jak wyszły u Mostowskiego, ale pism jego erotycznych i przypadkowych nie myślę wydawać, bo niechciałbym narażać duchowieństwa, które o nich zapomniby chciało. Nie wiem czyli już doszły rąk Pańskich, lub czy Pan widziałeś dzieła Orzechowskiego, które w dwóch tomach z popiersiem Autora wydałem. Mam nadzieję, że w tym stanie jak są, chociaż nie wszystkie pisma Okszyca obeymuią, podobać się Panu będą. Prawdę mówiąc nie mogłem wszystkiego drukować, gdyż wiele jego pism są przeciwnych religii i tolleranciy, co w tym wieku nie jedną twarz zakwasiłyby, i niechęć ku wydawcy sprawiłyby. Prócz Naruszewicza, drukuję w ninieyszym czasie dzieła Swetoniusza o dwunastu Cesarzach Rzymskich, tłumaczenia Kwiatkowskiego, z jego przypisami i notami. Radbym Panu przesyłać każdą razą po exemplarzu tych dzieł które u mnie wychodzą, ale przez okazyą zachodzą trudności, a pocztą koszt jest znaczny. Nie wyobrazisz sobie Pan jak niemiłosiernie obchodzą się na komorach z książkami i pakami: wysokie cło i strata na polskiey monecie wiele przyczyniaja się do utrudzania handlu księgarskiego. Oprócz księgarzy, bezmała już nikt

wi

więcey u mnie nie zamawia, a ostra Cenzura dopełnia zupełnie nieszczęścia tey gałęzi handlu. Księgarze nawet sami z któremi mam związek, nie chcą się zaspokająć tym Rabatem który im ofiaruję i wymagają jeszcze prócz tego 25. procentu. Dawniey inaczey się działo, dziś wszystko się zmieniło.

Racz WPan Dobrodziey udarować mię wkrótce odezwą swoją, i przyjąć zapewnienie szczerego szacunku, z jakim zawsze jest dla WWMPana Dobrodzieja

Wilhelm Bogumił Korn,

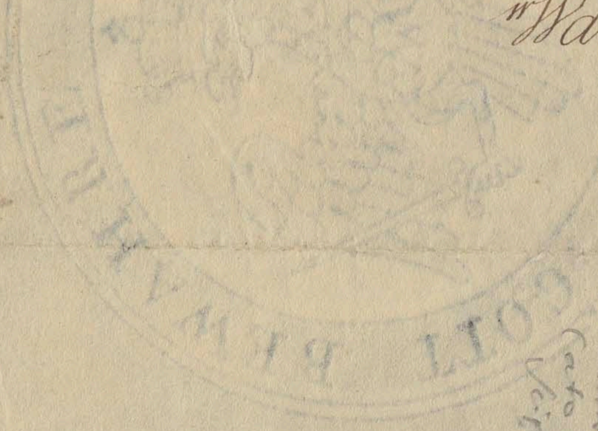
w Wrocławiu d. 26 Maja 1826.

Wielmożnemu Imci Panu Joahimowi

Lelewelowi

Byłemu Professorowi Uniwersytetu Wileńskiego Członkowi Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, WWMMCPanu Dobrodziejowi

w Warszawie.



Kollo
Zeoff... 1807
Lelew — 1807
Cato et Samui
Scip. — 1806

296

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Już to dziesięć miesięcy upłynęło od tey daty jak po raz ostatni zgłosiłem się do WWPana Dobrodzieja, a jednak aż do tey chwili nic pewnego względem wydania dzieł Naruszewicza nie zdecydowano. Na dniu 8. Sierpnia roku zeszłego miałem to ukontentowanie pisać do Pana i prosić Go o przypisanie swych uwag do historyi polskiey Naruszewicza; atoli widzę z boleścią że WWM Pan Dobrodziey nie masz chęci przyłożenia się do moich życzeń, co mnie tym bardziey martwi, iż właśnie Pan jesteś tym szanownym mężem, któryby wartość wspomnionego dzieła przez swe uczone przypisy mógł jeszcze bardziey podnieść i zaszczycić. Towarzystwo królewskie przyjaciół nauk w Warszawie nie dało mi żadney stanowczey odpowiedzi na moje dawnieysze odezwy i spodziewa się znaleźć łatwieyszy odbyt tomu pierwszego przez zniżoną cenę na trzy talary, nie pomnąc na to, iż u mnie całe dopełnione dzieło za dwa dukaty nabyte być by mogło. Stosownie do mojego dawnego doniesienia, zobowiązałem się przyłączyć historyą Polski Naruszewicza do zbioru wydawanych u mnie Klassyków. Mam już blisko stu prenumerantów i dla tego jako rzetelny człowiek dotrzymać muszę danego raz słowa. Zamiarem moim jest zająć się przedrukowaniem tych dzieł po kilku tygodniach, nim jednak do tego przedsięwzięcia przystąpię, zasięgam jeszcze raz rady WWMPana Dobrodzieja i życzę sobie dowiedzieć się, czy Pan zechcesz przesłać mi jakowe noty, gdyż obrawszy za wzór edycyą Grölla umieszczę oraz noty Czackiego w edycyi Mostowskiego uczynione. Naturalnie, będąc przymuszony niedrukować tomu 1 przez Towarzystwo wydanego, zacznę od tomu drugiego, z wyrażeniem jednak przyczyny, dla czego dopełnionego dzieła wydać nie mogłem. Mam nadzieję, że mnie WWMPan Dobrodziey krótką łaskawą swą odezwą ukontentować raczysz, zatem oczekując z niecierpliwością Jego odpowiedzi, łączę wyraz prawdziwego szacunku i wysokiego upoważania.

Wilhelm Bogumił Korn

Wrocław, d. 19. Czerwca 1827.

w Wrocławiu dnia 12 Października 1825. roku.

297

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Racz WcPan Dobrodziey wybaczyć opóźnieniu memu w odpowiedzi na obadwa listy do mnie pisane; odbyłem bowiem w tych dniach podróż do Krakowa, a ta okoliczność wstrzymała mnie na czas niejaki i niniejszey zwłoki była przyczyną.

Ubolewam niezmiernie nad tem, iż liczne zatrudnienia niedozwalają Panu zająć się wypracowaniem uwag do historyi polskiey Naruszewicza, którą wydać przedsięwziąłem: może w późnieyszym czasie większa do tego zdarzy się sposobność, a tym czasem zaymę się wydawaniem dzieł pomienionego Autora. Historyą polską mam tu wydania Gröla z przypisami, która Panu bez wątpienia jest wiadomą, i podług niey przedsięwezmę drukować, zacząwszy od 2 tomu aż do ostatka, opuszczając Tom pierwszy niedawno w Warszawie wyszły, gdyż jak mnie upewnił Pan Bandtke i wielu innych literatów polskich, tom ten zawiera wiadomości preliminaryczne do całego dzieła historyi polskiey i opuszczonym być może.

Do tego nowego wydania w 6. Tomach, dodam do każdego Tomu stosowną rycinę, przez doskonałego rytownika w Krakowie rytować się mającą. Gdybyś Pan raczył przy ukończeniu następnem tego dzieła przysłać dopisy i uwagi swoje, tedy w istocie dzieło to nabyłoby, mówiąc rzetelnie i bez pochlebstwa, daleko większey wartości, chociażby jednym lub dwoma tomami pomnożone być musiało, zwłaszcza gdybyś Pan na czele tych dzieł szanowne i znakomite w literaturze oyczystey swe Imię umieścić dozwolił.

Oprócz historyi polskiey Naruszewicza, mam wolą wydać wszystkie pisma jego dotąd znajome, pod tytułem: Dzieła Adama Naruszewicza wierszem i prozą. Ze znajomych mi pism tego autora, mam następujące, to jest:

Poezya z edycyi Mostowskiego w 2. Tomach
Historya Karola Chodkiewicza w 2 Tomach.
Tacyta historya w 3. Tomach
Tauryka w jednym Tomie.

Diariusz podróży S.A. 1787. [illegible] 1788. [illegible] (1805?)
Gwido tragedia (1770?)
[illegible]
[illegible]

Jeżeli prócz tych wyszczególnionych są jeszcze jakie inne, o którychbyś Pan wiedział, takowe przyjąłbym chętnie do mego zbioru, albo gdybyś Pan raczył do Wierszy lub łącznie do wszystkich dzieł tego pisarza uczynić Wstęp nakształt rozprawy, albo Przemowę, przekonany jestem iżby to wydaniu memu upragnioną zaletę nadało.

Na przychylne mi przedstawienie Pana Bandtkiego zająłem się wydaniem niektórych dzieł Stanisława Orzechowskiego w 2 tomach tłumaczone przez X. Wyjńskiego, pomiędzy któremi są przedmioty do tychczas w polskiey mowie na świat nie wydane. Obeymować one będą treści następne:

Kronikę Orzechowskiego i Sen na jawie tegoż.
Dwie mowy przeciwturcze do Rycerstwa polskiego i do Zygmunta Króla. [illegible] T. I. p. 136. 137. r. 1543.
Wychwalnik weselny Zygmunta Augusta.
Rzecz o pogrzebie Zygm. Jagiell. do A. Q. i w teyże materyi mowa Kromera.

W poz

[illegible]
[illegible]
[illegible] Rozmowa i Exekucyi: – listy –
Wyznanie wiary

W późnieyszym trochę czasie pomyślę o Kronice Bielskiego i Poezyi Miaskowskiego, albowiem wyda-
nie dzieł Naruszewicza zatrudni drukarnię moję przez rok cały, a może i dłużey. Pochlebiam sobie iż wydanie
moje Klassyków polskich, zaleca się nie tylko wyraźnością druku, pięknym papierem, ale nawet i poprawnośc
a prócz tego jeszcze umiarkowaną bardzo ceną. Przykro mi to jest w prawdzie gdy słyszeć muszę, iż Księ
garze tameczni cenę ich tak znacznie podwyższają, i niezaspokajają się prowizyą która im po 25. pł. spu
czam. Co u mnie tom jeden, przy zachowaney cenie prenumeracyyney 4. złłp. kosztuje, to ja im za 3. zł poł
odpuszczam, atoli składają się oni opłatą cła po 40 zł p. od centn. i lubo w tym względzie nic mi zarzucić n
można, z tym wszystkim umiarkowaniey przedając, mieliby zysk przyzwoitszy i odbyt łatwieyszy, a krok t
że wyznam szczerze, osłabia wemnie chęć podeymowania nowych wydań, gdyż i ja tym samym niemam odby
Przyłączona Specyfikacya okaże Panu jakie dzieła zatrudniają teraz drukarnię moję. Pomiędzy n
mi Kazania w czterech tomach, ile spodziewać się mogę, znaydą dobry pokup, gdyż są gruntownie, jasn
i moralnie pisane. – Łaskawe przyrzeczenie Pańskie w dostarczeniu mi poezyi Miaskowskiego z wdzię
nością przyymuję, i o przysłanie ich upraszam: wydaniem ich natychmiast się zaymę, jak skoro tylk
Naruszewicza ukończę. Co się zaś tyczy historyi Karola 5te przez Robertsona, tudzież Ancillona i He
rena, te mi już dawniey przedstawione były, ale przyznam się Panu, że do drukowania ich zupełnie
brakuje odwagi. Tyloletnie bowiem doświadczenie przekonało mnie, że podobne dzieła mało znaydują
Polszce czytelników, a daleko mnieysza część czytających woli je mieć w oryginale. Sam niestety szkodo
wałem już na podobnem przedsięwzięciu, gdy z wydania historyi powszechney Remera przez Faleńskieg
ledwo 30 exemplarzy przedałem, a reszta dotychczas na składzie u mnie leży, na czym do 100 dukatów sz
dy poniosłem.
Gdy dzieła Naruszewicza z końcem miesiąca Czerwca roku przyszłego, żadnym sposobem ukoń
ne bydź nie mogą, tedy może byłoby podobnem, iżbyś Pan na czas jeszcze uwagi swoje wygotował. Po
mnie Pan przychylną na list mnieyszy odpowiedzią, i racz wyrazić jakie Honorarium otrzymać że
dasz, a teraz przyymiy wyraz prawdziwego Szacunku i Uszanowania z jakiem jestem.

WWMPana Dobrodzieja.

Wilhelm Bogumił Korn,

Breslau den 8. August

Euer Wohlgeboren

bin ich noch eine Antwort auf Ihren freundschaftlichen Brief und Rath schuldig
welchen mit herzlichem Dank abstatte. H. Lelewel hat mir geschrieben
und mir eine Auseinandersetzung über die Eintheilung der Werke
gegeben, mit welcher ich nicht allein zufrieden, sondern auch einverstanden
bin. Er meint es müssen 10 Bände machen. Von einer neuen
Ausgabe ohne den 1ten Theil erscheinen zu lassen, habe ich aufgegeben
Es würde sonst ein unvollständiges Werk seyn, und lieber würde ich
die neue ausgeben, als ohne den ersten es zu drucken.
Der H. Graf Skarbek war bey seiner Durchreise auch bey mir
und brachte mir ein Schreiben von den Verlegern der Gesellschaft
In dem Schreiben hatten sie den H. Gr. Sk. beauftragt mit mir
über den Verlag der 1000 Ex. zu unterhandeln, aber der Preis [illegible]
2 oder 3 Thl. ist zu viel gefordert. Ich habe auf diesen Antrag
schriftlich geantwortet und für jedes Exemplar 6 fl. geboten, welchen
Betrag ich successive baar senden will. Ich glaube, daß mein
Gebot gewiß annehmbar wäre, weil die Gesellschaft doch niemals
alle Exempl. los werden, da sie niemals [illegible] wird. Auch
erleichtert sie auf geringste Art mein Unternehmen. Ich für
meinen Theil würde kein [illegible] Geschäft [illegible] indem ich durch
Verkauf aber so wenig mein Geld wieder hereinbekommen.
Auf diesen Vorschlag und Anerbieten habe ich aber noch keine
Antwort erhalten. H. Graf Sk. sagte mir gleich, daß er meinen
Antrag von hier aus direkte senden. Vermuthlich bleibt es bei zu
hohem Vorschlag. Vielleicht können Sie etwas zu meinen Wün-
schen der Herausgabe beytragen. Es liegt mir viel daran, das Na-
tionalwerk vollständig zu liefern. Wenigstens eine Ihrer
ausgezeichneten Kartographie von Polen in meinem Verlag zu
haben. An H. Lelewel habe auch geschrieben, aber keine Antwort erhalten
Ich fürchte, daß er mit seinen Arbeiten zu langsam ist, und die

die Zeit darüber vergeht. Mein innigster Wunsch wäre schon diesen
Winter alle 18 Bände zu drucken. Ich habe geschickte Leute, neue
Schrift und schön Papier vorräthig, auch an Reinke einen
vorzüglichen Corrector. Hätt nur Lelewel nur nicht so vor
gearbeitet, so ist mein Unternehmen in weiten Felde
und ich glaube besser zu thun, wenn ich die Geschichte
nur den 2. Theil um 6000 fl. erkaufe, die Grollsche Edt.
so abzudrucken. Haben Sie die Freundschaft über den
Zeitpunkt wenn er ihn glaubt den Polen zu beendigen, zu
besprechen. An dieser Entscheidung liegt mir sehr viel,
weil ich für diesen Winter für meine Drukerey sonst
eine andere Einrichtung machen muß. Sollte H. Lelewel
geneigt seyn, hieher zu kommen, um unter seinen Augen
sein Werk zu drucken, so würde es mich sehr freuen, und
freyes Logis, und freye freundschaftliche Verköstigung
in meinem Hause an meinem Tische anzubieten. Da in
meinem Hause mit Polnisch gesprochen wird, so wäre ich
daß sein Aufenthalt ihm angenehmer werden dürfte.
doch glaube ich, daß ihm eine polnische Bibliothek wie
ich vorfinde [illegible] müssen, da hier [illegible] ein
mancher [illegible] Vorrath zu [illegible]. Wollte H.
Lelewel blos wegen der Correctur hieher kommen, so
wäre das nicht nöthig, indem Reinke ein geschickter
Mann zur Correctur ist. Verlangt [illegible] er ihm. Ferner

fänger, daß der vorige [illegible] Secretair und ein Mann von Talenten. [illegible] dieser Tag [illegible] ist, und alle [illegible], so daß [illegible] gedacht hier.
Da ich keine Antwort von H. Lelewel empfangen habe, so schreibe ich nochmals an ihn. Bitte meine Briefe dem-selben zu überstellen. Empfehle mich in fernere Freund-schaft u. [illegible] Hochachtung voll

Ihr ergebenster Diener
W. G. Korn

H. Potazinski [illegible] [illegible] Warschau [illegible] [illegible] nach Paris.

BRESLAU
8/8

Wielmożnemu

Jmc Panu Felixowi Bentkowskiemu

Dziekanowi i Professorowi Królesko

Warszawskiego Uniwersytetu, Członkowi

Towarzystwa Przyiaciół Nauk:

w

franco — Warszawie

182
9 AUGUST

53

32

300

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Szanowne Jego pismo z dnia 6. Czerwca r. b. z naywiększém ukontentowaniem otrzy-
małem, również miałem tę przyjemność widzenia się i mówienia z Panem hrabią Skarbkiem
który w przejeździe swoim przez Wrocław nawiedzić mnie raczył, i jemu moje oświadczenie wzglę-
dem wiadomych 1000 exemplarzy 1. tomu historyi polskiey odkryłem. Gdyby tych exemplarzy
mnieysza była liczba, ugoda łatwiey nastąpićby mogła, ale liczba ta jest znacznie wielka
i niepodobna prawie do zbycia, zwłaszcza że cena tego dzieła jest bardzo droga. Towarzy-
stwo żąda za każdy exemplarz po 2 talary czyli 12 złtp. co w istocie dla nabywcy jest za
wiele. Aby więc uzyskać pozwolenie przedrukowania wzmiankowanego pierwszego tomu, o-
fiarowałem za każdy exemplarz po 1. talarze, zatém 1000 talarów, a to w książkach spła-
cić się mających; jednak nieotrzymałem na to dotąd żadney odpowiedzi. Wiém dobrze, ile
ten tom do wydania mojego jest potrzebnym, i bolałoby to mnie niezmiernie, gdyby Towarzystwo
czyniło mi w tey mierze trudność, i gdybym go niemógł przyłączyć do Klassyków moich.

Co się tyczy zaprojektowanego przez WWo Pana Dobrodzieja podziału historyi polskiey
Naruszewicza, na 10 tomów, to zupełnie do woli Pańskiey zostawiam, i gdyby mi Towarzy-
stwo pierwszego tomu odstąpiło, tedy spodziewając się, że mi Pan potrzebne do niego
noty przesłać będziesz raczył, mógłbym zaraz tey zimy do przedrukowania przystąpić.
Gdybym więc począwszy od miesiąca Lutego przyszłego roku mógł od Pana każdomiesięcz-
nie otrzymywać nadsyłane noty, do tomu drugiego i następujących, ciąg druku trwałby
nieprzerwanie; albowiem życzeniem mojém jest wydać to całe dzieło od razu, a to w ce-
nie jak naytańszey. Koniecznie zatém potrzebne mi jest zapewnienie się ze strony WWo
Pana Dobrodzieja, w jakim czasie będziesz raczył dostarczać przyrzeczonych mi mate-
ryałów, aby usiłowanie moje niczém niewstrzymane nie było. Prawdziwie, przedsięwzię-
cie to podeymuję z wielką przyjemnością i z rzetelną chęcią przysłużenia się zacnemu
narodowi polskiemu, a ztąd wnosić można, ileby mi to sprawiło przykrości, gdyby tey chęci
przeszkoda jakowa się stała.

Pan Podczaszyński wydawca dziennika Warszawskiego był u mnie. Mówiłem z nim
i on był tego zdania, że wydanie przedsięwzięte byłoby dla narodu polskiego prawdziwą
przysługą, zwłaszcza że dzieła tego nigdzie już po księgarniach znaleźć nie można.

Pan Bentkowski był tey myśli, że WWPan Dobrodziey zechcesz sam osobiście przybydź do Wrocławia, aby dzieło to pod jego oczyma z druku wychodzić mające, jak naypoprawniey światu oddane było. Miłą i bardzo pożądaną byłoby to dla mnie przygodą, gdybym WWPana Dobrodzieja mógł w domu moim widzieć, i wszelkiego dołożyłbym starania aby pobyt jego ile możności moiey w każdym widoku uprzyjemnić; ale obawiam się, aby brak bibliotek polskich i mały zasób ksiąg starożytnych w tuteyszym mieście, nie sprawił mu wiele niedogodności. Jeżeli zaś WWPan Dobrodziey masz wątpliwość względem poprawności wydania, tedy zapewnić Pana mogę, iż ta zupełnie odsunięta być może, albowiem powierzyłem korrekturę polakowi pilnemu i wszelkiey usilności dokładającemu, który, jak naynowsze wydania moje okazują i jak mi kilku z uczonych polaków świadectwo oddało, podjętemu obowiązkowi zupełnie odpowiada. – Bądź WWPan Dobrodziey łaskaw uwiadomić mnie w w jak nayprędszym czasie, kiedy upragnione przypisy jego otrzymać mogę, oraz oświadcz mi Pan o Honorarium przez Niego żądanem.

Z prawdziwym Szacunkiem zostaję Wielmożnego WPana Dobrodzieja

rzetelnym Sługą

Wilhelm Bogumił Korn

Wrocław dnia 8. Sierpnia 1826.

Breslau 8 Aug. 25.

301

Hochwohlgeborner Herr!

Gewöhnlich werden Anstalten meistens, daß ich die wichtige Unternehmung mache eine Sammlung der vorzüglichsten Polnischen sogenannten klassischen [illegible] Autoren in einer schönen aber wohlfeilen stereotypen Ausgabe zu veranstalten. Krasicki, Kochanowsky ist bereits fertig, und gewiß sehr sauber, und correct erschienen. Weil Hr. Brzezina keinen Kochanowsky hatte. Ich wünschte nur, daß Ihnen diese Sammlung gefallen möge. Unter Karpinski ist jetzt. In zwey Monathen wird dieser [illegible] Bände beendigt seyn. Nun hat man mir gerathen [illegible] zum Naruszewicz noch die Gedichten erweitert haben zu geben.

Meine Liebhaberey zur Polnischen Litteratur veranlaßt mich dieser Unternehmung [illegible]. Um aber diesem ein grösseres litterarisches Werk zu geben, so wage ich mir die Anfrage, ob Sie nicht geneigt wären, diese Sammlung zu [illegible], mit einigen Anmerkungen zu begleiten, auch einen Vorrede dazu zu verfertigen. Ihr [illegible] müßte natürlich nicht gedruckt werden, und

denn sie denn abgedruckt werden. Die etwaigen Anmerkungen, we-
che in einem besondern Theile oder zuletzt angebracht werde
st werde ich gewissen abzurügen, welche Ausgabe wir
zum Grunde legen wollen.
Ihr werther Namen würde dieser neuen Ausgabe
einen bedeutenderen Werth geben, und es würde
mich sehr freuen, wenn Sie diese Herausgabe unter-
nehmen wollten. Was Sie selbst in der Art einige
Febr weil ich im October gerne mit der Drucklegung an-
gehen wollte, da ich in dieser Zeit mit dem Karpinski
fertig bin.
Ich würde zu dieser wichtigen Unternehmung einige An-
zeigen voran schicken, um Subscription einlaufen zu
bekommen, doch wage ich es nicht ohne diese. Meine A-
sicht ist die ganzen Werke auf einmahl zu liefern
es ist mir möglich weniger um den Gewinn, als um d-
Ehre zu thun. Ich bitte mir gefälligst mit umgehender Post
Ihre Antwort und Bedingnisse mit zu theilen.
Bei ... zu Krasicki, Kochanowsky u. Karpinski ein

schreib portrait zugeben, so mußten wir es auch noch
zu diesem geben, und ich bitte mir nunmehr mich
jetzt zu abonnieren. Wenn dieses von der Edition
von Morgenstern geschaffen ist, so ersuche mich
darüber. [illegible]

Auch bitte ich an Ihre Majestät daß ich nicht zu den
Preise der Klassiker auch einige andere Werke
anzufangen würden. Sie mußten wohl auch ansehen
dann, so es weiter gehen.

Ich bitte mich mit einer gefälligen Antwort
zu beehren u. empfehle Hochachtungsvoll

Ihr ergebenster Diener

Von der Anzeige lege ich bey

Wilhelm Gottl. Korn

BRESLAU 9/8

[K]ALISZ
10 AUGUST

Dem Herrn
Joachim v. Lelewel
D. u. Mitglied unserer gelehrten Gesellsch.
fco Gränze zu
Warschau
langen Gasse eigenes Haus

JAŚNIE OŚWIECONY XIĄŻE,
NAYŁASKAWSZY MUZ POLSKICH OPIEKUNIE!

Na pierwszą odezwę człowieka obcey i całe zaniedbaney w tym Kraju postaci, zdziwi Cię zapewne śmiałość i nadzieja moja — Może się nie spodziewałeś, Jaśnie Oświecony Xiąże! widzieć garnącego się do siebie tak oddalonego od Jego Wspaniałey Osoby religiją, kondycyą i rodowitością Jzraelitę. — Zarzuceni i wzgardzeni od Synow własney swey oyczyzny, nie zdaiemy się należeć do całości społeczney; zaięcia nasze, a bardziey ieszcze potrzeby nie ściągaią na siebie łaskawey uwagi kraiowcow, przez co mniey na nas swóy wzgląd okazuią. — I ta właśnie niezaprzeczona prawda, tyle mi dodaie odwagi, i tyle rodzi we mnie nadziei, w ucieknaniu pod Twą opatrzną pieczę, Jaśnie Oświecony Xiąże! ile namienione wyobrażenia sprawiały we mnie obawy, umartwienia i rozpaczy. — Ale mię ieszcze więcey nierównie to pociesza, że zasługa moja, sprawiedliwiey o Twoią, Jaśnie Oświecony Xiąże, niż inną jakąkolwiek pomoc dopraszać się może. — Wiem ja, że jesteś jeden z mniey liczney jako raczey wspaniałey listy tych dobroczyńcow, którymi się zaszczycały wieki panowania geniuszow i talentow, z których nauki świetność swoią, uczeni i artyści przyiaźną zachętę i oczewiste wsparcie czerpali, a bez których, można mówić, że w wiecznym zostałyby zagrzebaniu szczęśliwe płody umysłu ludzkiego. — Wierzyć mi raczysz, łaskawy Panie, że daleki jestem od zwykłego proszącym pochlebstwa; lecz któżby tego samego nie mówił, kto wie, w jakim widoku u tegoczesnych artystow i uczonych jest świetny rodowitością Dom Czartoryskich; kto wie, ile Mu winna z swey doskonałości Polska Literatura. — Nie może więc mi nikt zarzucić pochlebstwa; bo mówię o rzeczy wiadomey całemu światu; mówię dla tego, abym pokazał, że należę do liczby tych, któremi się opiekować zwykli podobni Tobie Jaśnie Oświecony Xiąże; a szukam wsparcia nie dla czego innego, jak tylko, ieżeli jestem teraz korzystnym dla Narodu, mimowolnie takim bydź nie przestał. — Owszem coraz silniey mógł przekonywać, że chcę i staram się bydź czynnym, i zasługuiącym się członkiem społeczności, w którey zostaię, czego jednakże dokazać nie może ten, którego nagłe ubóstwo i nędza goni — Od lat kilkadziesięciu pobytu moiego w Grodnie, całą mą usilność, zdrowie, a nawet maiątek poświęcałem na to tylko, do czego mię wrodzona skłonność, a bardziey ieszcze żądanie zapraszaiących do Polski miłośnikow sztuk pięknych nagliło. — Nie dobrowolnie, nie zysku szukaiąc, przybyła do tego Kraiu rodzina moja, lecz owszem na prożbę usilną. — Długo zamieszkały ś. p. móy Oyciec Nochim w Gallicyi, znany był dosyć tamecznym obywatelom, z wyborney i gładkiey giserki, czyli sztuki odlewania liter drukarskich. — Talent ten przysparzał mu coraz wziętości i maiątku, stało się, że za przy[illegible] Muzom tuteyszym panowania Sta[illegible] gorliwy miłośnik Opiekun sztuk piękn[illegible]bi Litewski Tyzenhauz zapraszaiąc, i z n[illegible]szym swym k[illegible] p[illegible]iąc te[illegible] różnych [illegible], dowiedział się o biegłości Oyca moiego w giserce na tenczas rzadkiey [illegible]ce w tym [illegible], dokładał wszelkich środkow zwabienia go do Grodna, iakoż z niemałą trudnością wymógł to na Oycu moim, że wyprzedawszy się ze wszystkiego, co było iego nieruchomą własnością, w Roku 1785 Februaryi 22 przeniosł się z całą rodziną do Grodna. — Nie czuliśmy wielkiey straty za Jego urzędowania; lecz gdy urzędu i życia pozbawiony, my straciliśmy całą nadzieię dalszych powodzeń. — Po śmierci Oyca moiego, talent iego przelany we mnie, był iedynym źrzódłem wyżywienia siebie i całey rodziny, lecz ten w zamieszkach ówczesnych mało ceniony, a zatem mało-korzystny, zagrażał mi niechybną nędzą. — Za szczęśliwym jednakże następstwem Panowania Nayłaskawszego Monarchy ALEXANDRA I. ożywiona oświata, dała pochop artystom popisywania się ze swym talentem przy rządowey Opiece. — Na prożbę wielu narodowych drukarni odlewaiąc litery, zasłużyłem na chlubne dla mnie zdanie, iż się równałem zagranicznym tego rodzaju artystom (o czym poświadczaią wydane od tychże drukarniow świadectwa) — Dozwolił mi Rząd Guberński Grodzieński za zezwoleniem Wileńskiego Uniwersytetu założyć drukarnię w Grodnie. Ilekolwiek dochody te były szczupłemi, żywiłem niemi rodzeństwo moie, zawsze poświęcaiąc część maiętności na udoskonalenie własnego talentu. — Teraz kiedy mi nięta została wszelka Skarbowa robota, a nadto kiedy mi zakazano drukować wszelkich ustronnych pisemek, jakiemi są: Afisze, doniesienie, i tym podobne, zmusiwszy mnie, abym podpisał, iż cokolwiek się oznaczy ręką Policmeystra nie przyymę do swey Drukarni; nie widzę prawie żadnego źrzódła nie tylko doskonalenia tey sztuki, ale też wyżywienia siebie. — Gdzież więc w tym nieszczęśliwym stanie odważę się szukać zasiłku naglących mię potrzeb, jeżeli nie w wspaniałomyślności tego, który i szacunku talentom, i wsparcia ich miłośnikom niezliczone okazał dowody? — Jednakże nie jestem ja, Jaśnie Oświecony Xiąże! z tego rodzaju proszących, którzy niedołężni w tym czasie, wspominaiąc tylko dawne swoie zasługi, domagaią się, aby ich obcą utrzymywano gotowizną; mogę ieszcze pracować, i nie żądam, iak tylko odkrycia mi pola korzystney dla siebie i innych pracy. — Kształcę dotąd ieszcze sztukę giserki, ale mi zbywa na sposobności okazania staranności moiey w obliczu całego narodu. — Jeżeli doznana Twa Opieka, Jaśnie Oświecony Xiąże! zechce i mnie nieszczęśliwego umieścić w rzędzie zasługuiących na Twe dobroczynne względy, dozwolisz mi następnie wyjawić pokorne prożby moie. — Niechcę powstawać przeciwko woli Rządu Guberńskiego, chociaż namieniony zakaz niesprawiedliwie, a wielce mię ukrzywdził; prosiłbym iednak, aby Rządowa drukarnia przestała na własnych robotach, zaniedbuiąc ubocznych, a ieżeliby bydź niemogło; przynaymniey, aby mi niezaprzeczano drukować ustronnych pism, któreby się podobało komu do moiey raczey, niż Rządowey oddawać drukarni. — Także Uniwersytet Wileński układane przez się Gospodarskie Kalendarze, wypuszcza w arendę, biorąc od niego na rok po 300 rubli srebrnych — Uważałbym

bym

bym to podobnież za łaskawą dla mnie pomoc, Jaśnie Oświeconego Xięcia! a jeślibyś raczył zalecić Uniwersytetowi Wileńskiemu, ażeby namienione Kalendarze za tąż samą cenę mnie zechciał powierzyć przynaymniey na lat dziesięć; ja zaś starałbym się je nierównie kształtniey, niż są teraz, wydawać — Ośmielam się jeszcze podać, Waszey Xięciey Mości, następny także proiekt: Są na Wołyniu nader liczne prassy, a szczególnie w Sławuciu i Sedylkowie, z kąd rozmaite dzieła w wielkim mnóztwie rozwożą się po wszystkich Guberniach z niemałą moją krzywdą, który nie będąc w stanie drukować jak tylko kilka dzieł w języku Hebrayskim, i tych nie mogę żadnym sposobem rozprzedać. — Prosiłbym zatém, Waszey Xięciey Mości, o taki dla mnie ratunek w tym razie, aby zabronić wszelkim innym drukarniom, iżby się nie ważyły w żadney formie z jakimkolwiek tłumaczeniem rozprzedawać w Guberniach Wileńskiey, Grodzieńskiey i Obwodzie Białostockim przynaymniey następne dzieła: Pierwsze pod tytułem: *Sydur Tefiles Mikoł Haszona* z Psalmow Dawidowych, lub bez Psalmow, czyli codzienne nabożeństwo. — Drugie, *Machzur Mikoł Haszona*, czyli modlitwy świąteczne. — Trzecie, *Biblia starego Testamentu* — Warunek ten dla nich małoznaczny, którzy mnóztwo innych dzieł i po wszystkich innych Guberniach rozprzedawać mogą. — Kiedy ja ani więcey dzieł drukować w Hebrayskim języku, ani daley na wzmiankowane Gubernie rozwozić nie jestem w stanie — Nie szukam ja w tém żadnego monopolium, i owszem daleko taniey drukować podeymuię się od onych Drukarniow, bo Arkusz każdy na białym kleiowym papierze po kopiejek 2, na ordynaryynym takoż z drukiem po kopieyce 1½, kontentuiąc się tak małą opłatą, bylem tylko miał choć mały fundusz do wyżywienia się z moją familią. — Nakoniec jeszcze jedną rzecz dozwoli mi, Wasza Xięcia Mość, podać na stronę mojego ratunku — Należę ja do liczby artystow, a zatém mógłbym się słusznie dopraszać o wspólny dla wszystkich artystow przywiley uwolnienia od ciężarow Krajowych powinności, nie żądam jednakże wyłączenia się z kolei innych obywateli, chcę opłacać Monarsze należność równą z innymi; lecz znosić obce, a to jeszcze nierównie licznieysze długi, w tych nieszczęśliwych czasach, jest nad siły każdego, a tém bardziey moje, który obarczony dość liczną czeladką, nie znayduię prawie środka jey wyżywienia, i opłacenia za nią czystey należności Monarszey. — Lecz do tego jeszcze od Kahałow nieskończonymi narzucony jestem ubocznymi nakładami, to jest: za tych, którzy nie są w stanie opłacić, na nich zaległego podatku. — Ja dziś naynieszczęśliwszy! nie widząc przy sobie jednego grosza, musiałem w tym roku za same obce narzuty do 200stu rubli nad zwykły podatek z nieutulonym żalem opłacić. — Jeżeli móy talent i szczere poświęcenie się dla dobra ogułu przyłącza mię do rzędu obywateli, prosiłbym, Waszey Xięciey Mości, wyiednać dla mnie tę przynaymniey powolność Rządu, abym wnosił sam należny ode mnie podatek do Kaznaczeystwa, i był wolny od cudzych tak niesprawiedliwych długow; a jeślibym musiał podatek wnosić do Kahału, ażeby mu zabronić, by się nie ważył narzucać na mnie ubocznych nakładow, ani za to mnie prześladować. — Naostatek, gdybym na wymienione moie w górze przełożenia, z przyczyn jakich, ku przeszkodzie tému wypadaiących, nie mógł w tey moiey prośbie pożądanego od Waszey Xięciey Mości, skutku uzyskać; to przynaymniey przyłożeniem si[illegible]czyń do tyle, aby mnie (nieżądaiąc z Kassy Skarbowey) obmyślony był przy Jego Opie[illegible]e i w Wilnie [illegible]alent móy wsp[illegible], z którego bym mógł się przyzwoicie [illegible]milią wyżywić, z dozgon[illegible] wdzięcznością — Te [illegible]ą prośby moje, Jaśnie Oświecony Xiąże, [illegible]łaskawszy Czcicielu i Opiekunie talentow. — Nie czynią one wielkiey krzywdy żadney ze stron przeciwnych: bo każda w szczegulności może się łatwo utrzymać, czyniąc zadosyć podanym warunkom; lecz dla mnie nieszczęśliwego staną się jedynym środkiem podźwignienia nędzy, i razem obowiązuiącą pobudką do prowadzenia sztuki giserskiey do zadziwiaiącey u zagranicznych doskonałości. — Na co ze wszelką ufnością oczekuiąc pomyślney dla mnie odpowiedzi, zostaię z naygłębszym szacunkiem.

JASNIE OSWIECONEGO XIĘCIA PANA I DOBRODZIEIA



297
304

Werthester Herr Professor!

Wen Sie es nicht ungütig nehmen — so hätte ich eine grosse Bitte an Ihnen. Ich habe heute Nachmittag einige hundert Gulden zu bezahlen, und mir fehlen noch f100. wen Sie die Güte haben möchten mir solche vorzuschiessen so würden Sie mir einen grossen Gefallen thun. ich werde gesagte f100. nächste Woche abgeben, oder mit Dank abarbeiten.

Mit aller Hochachtung

5t. Octobr 29.

Ihr Ergebenster Diener
J. Strutz.

JWWielmożnego Jmć Pan

Lelewella

Professor U.K.L.

248

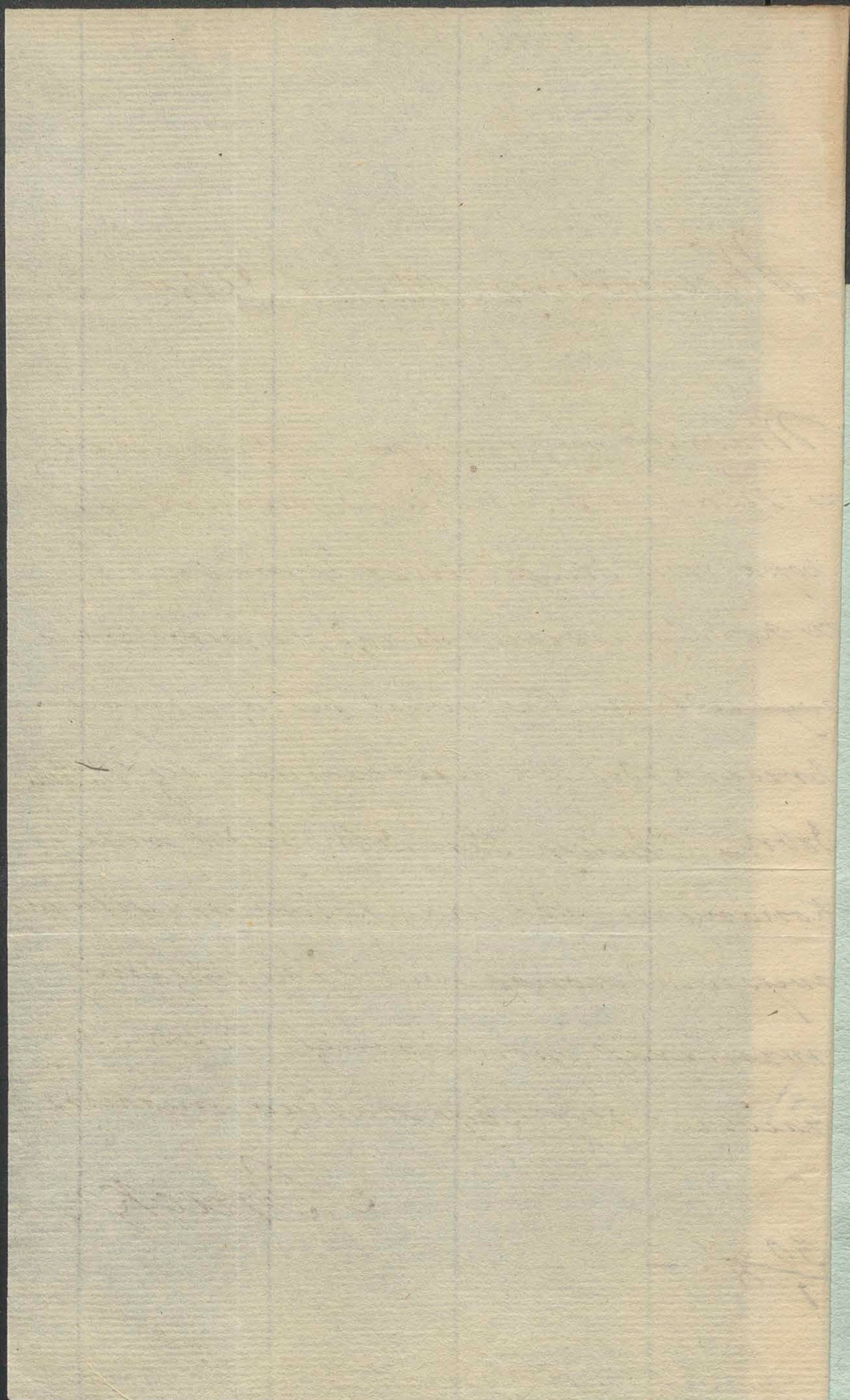
305

Wielmożny Mości Dobr:

Właśnie wkrótce po widzeniu się z Nim w Bibliotece publiczney popadłem długo-trwałey słabości, z któréy ieszcze do-tąd zupełnie nie wyszedłem. Ta więc była mi przeszkodą w uiszczeniu się W.Panu Dobr: – Chciey Pan Dobr. bydź przekonanym iż naukowa przysługa wyświadczona mi tak chętnie wzmaga poważanie które zawsze dla Tego rzastug miałem.

S. Brucki.

30 9/1 1?. –



Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Będąc przytomny expedycyi takowey, mam honor przesłać onej nayniższy ukłon, życząc zdrowia dobrego i ochoty w pisaniu – List Pański adresowany do mnie, uczynił wielkie wrażenie, że dla Tygodnika Wileń. miało być zaśpiewane requiem? Ale nie! exystencya onego nieustała, i ma swoich czytelników i przeciwników –

Życzę pomyślności

Jestem

Alex. Łotkowski

Wielmożnemu JmćPanu

Lelewelowi

Professorowi w Krolewskim
Warszawskim Uniwersytecie
WWmćPanu Dobro-
dziejowi

w Warszawie

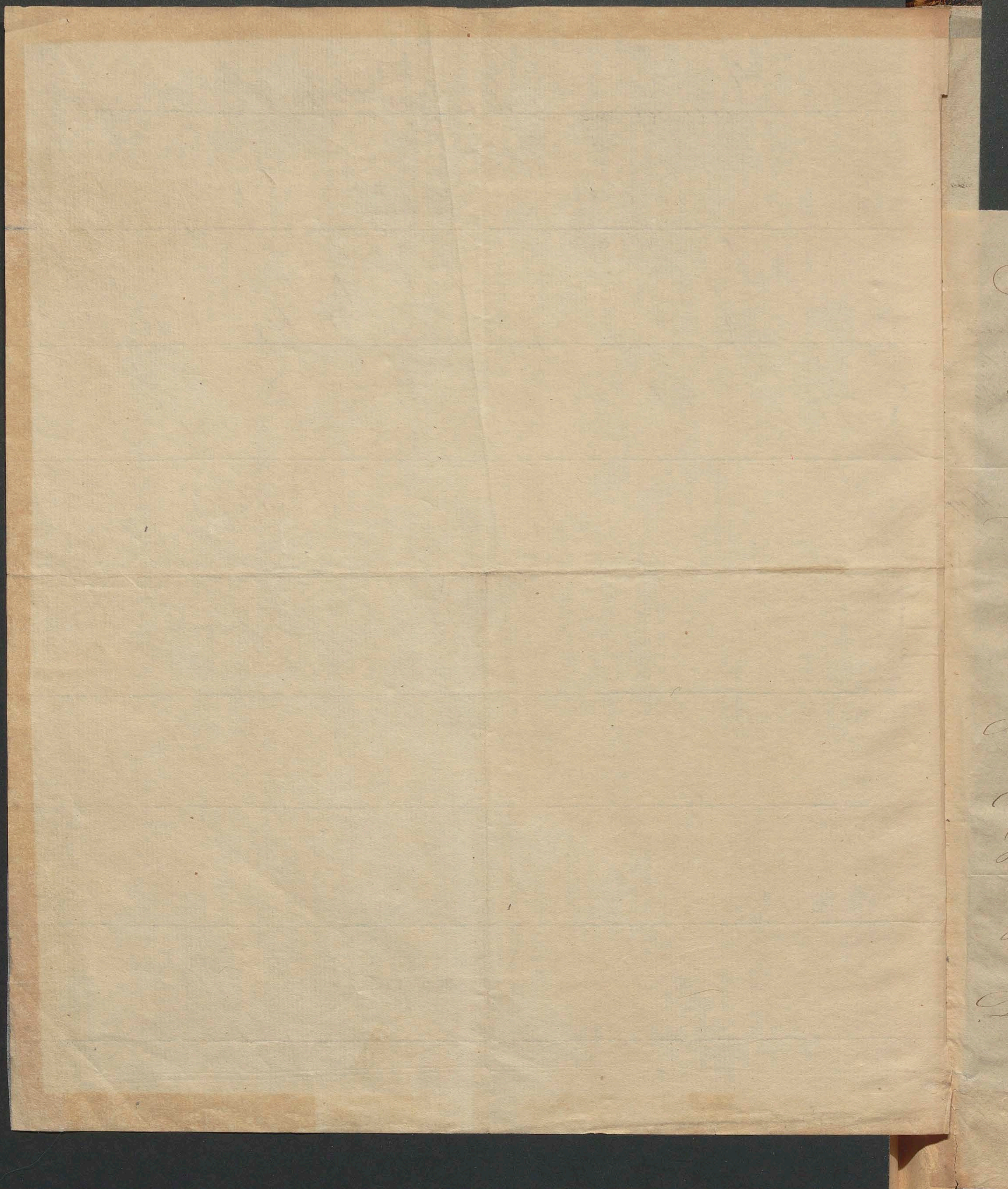
Wielmożny Mości Proffessorze!

Racz, choć od nieznajomego, przyjąć łaskawie przyłączony tu Exemplar, jako dowód mego najwyższego uszanowania. — Przytem poważam się upraszać, abyś Pan raczył przyłożyć się do tego, żebym ja został umieszczony przy Lyceum w Warszawie: za co dozgonną wdzięczność zachowując, jestem

Wielmożnego Proffessora

najniższym sługą
Szumski.

Poznań
30 Jun. 1819.



308

Wielmożny Mci Panie
i Dobrodzieju

Niniejszym ośmielam się upraszać o łaskawe wydanie Atlasu do 20 Exempl. historyi polskiey które za moim pobytem w Warszawie od WW Pana Dobrod nabyłem. Byłbym je może dotychczas wszystkie wyprzedał gdybym mógł mappy zaraz dołączyć.

Ponieważ spodziewam się w krótkim czasie iszcze więcey wyprzedać, a w tych dniach właśnie transport książek z Warszawy przez Panów Hugues i Kermen expedyowanym zostanie, miło by mi było gdyby WW Pan Dob. powierzył mi aż do nowego roku 1830 — ze 40 Expl teyże historyi w którym to czasie należytość niezawodnie zwrócić nieomieszkam. —

Jeżeli by WW Pan Dobr. we przyszłości Dzieło jakie na swoy koszt wydawał, upraszał

upraszałbym o łaskawe doniesienie
gdyż mając teraz dow. dobro zalety
u tuteyszey Publiczności stosunki
handlowe znacznemi z czasem stać się
mogą. —

W oczekiwaniu natychmiast Map,
łączę wyraz nayglębszego uszanowania
z którym zostaię

Wielm. Pana Dobrod.

uniżony Sługa
D. E. Friedlein

Kraków dnia 16 Września 1839 —

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

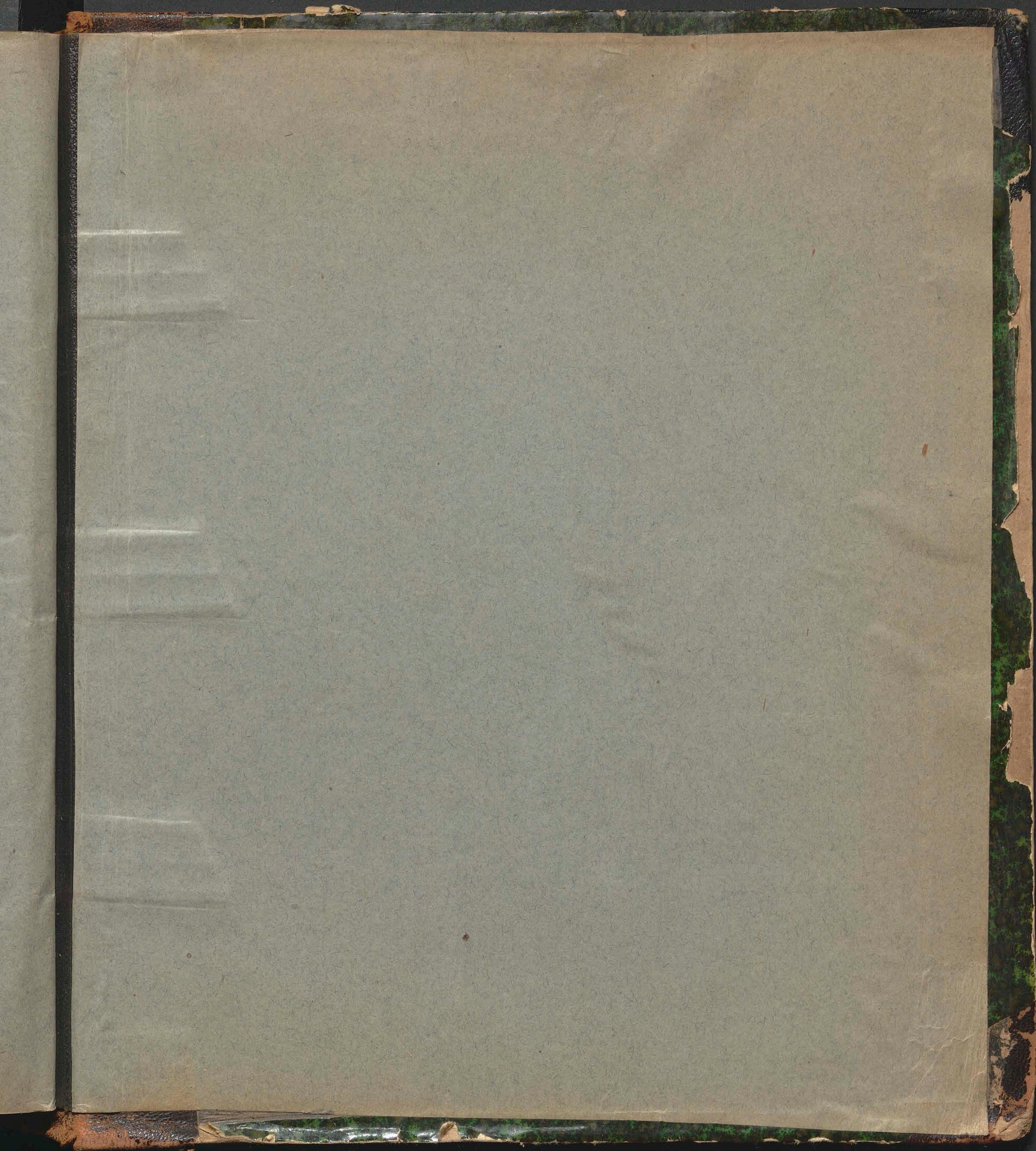
Exemplarze drugiego tomu Poezyi Maszalskiego, odesłałem był do Księgarni Stryja razem z transportem ogólnym, odznaczywszy je kartką z adresem WWMciPana Dobr.; — lecz ta przy Expedycyi na Komorze lub Cenzurze, gdzie się po Wandalsku z książkami obchodzą, zaginąć musiała. Stąd mimowolna zwłoka w oddaniu tych tomów.

Zastrzegając sobie przyjemność, iż mi ustnie wolno będzie raz jeszcze przeprosić za to przetrzymanie, nie będące ani mojej ani księgarni winą, mam honor być

Wielmożnego WMciPana Dobrodzieja

Najniższym Sługą
[illegible]

W Sobotę.





6

T - Z

